Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej

Kadencja VIII

Sprawozdanie Stenograficzne

z 76. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 17 stycznia 2019 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2019

SPIS TREŚCI

76. posiedzenie Sejmu

(*Obrady w dniu 17 stycznia 2019 r.*)

Wznowienie posiedzenia
Punkt 6. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących
Poseł Joanna Borowiak 92
Poseł Waldemar Andzel 92
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński 92
Poseł Lidia Burzyńska 94
Poseł Marek Polak 94
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński 94
Poseł Bogdan Rzońca 95
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Chodkiewicz 95
Poseł Andrzej Matusiewicz 96
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Chodkiewicz 96
Poseł Barbara Bartuś 96
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek 97
Poseł Robert Telus 98
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek 98
Poseł Sławomir Nitras 99
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Lang 99
Poseł Sławomir Nitras 100
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Lang 100
Poseł Piotr Apel 101
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Lang 101
Poseł Paweł Skutecki 101
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Lang 102
Poseł Jerzy Meysztowicz 102
Zastępca Prokuratora Generalnego Krzysztof Sierak 103
Poseł Ewa Lieder 104
Zastępca Prokuratora Generalnego Krzysztof Sierak 104
Poseł Ewa Lieder 104
Poseł Michał Szczerba 104
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki 105
Poseł Elżbieta Stępień 106
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki 106
Poseł Anna Czech 106
Poseł Elżbieta Duda 107
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki 107
Poseł Józefa Hrynkiewicz 108
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki 108
Poseł Cezary Tomczyk 109
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł Lewandowski 109
Poseł Cezary Tomczyk 110
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł Lewandowski 110
Poseł Jan Kilian 111
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Walczak 111
Poseł Aleksander Mrówczyński 112
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Walczak 112
Poseł Dariusz Piontkowski 112
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopeć 113
Poseł Kazimierz Moskal 114
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopeć 114
Punkt 7. porządku dziennego: Informacja bieżąca
Poseł Jan Łopata 115
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko 116
Poseł Tomasz Latos 117
Poseł Beata Małecka-Libera 118
Poseł Mieczysław Kasprzak 118
Poseł Marek Ruciński 119
Poseł Ryszard Galla 119
Poseł Bernadeta Krynicka 120
Poseł Elżbieta Gelert 120
Poseł Anna Kwiecień 120
Poseł Marek Hok 121
Poseł Krzysztof Ostrowski 121

Poseł Zbigniew Pawłowicz 122
Poseł Katarzyna Czochara 122
Poseł Elżbieta Radziszewska. 122

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad
Punkt 7. porządku dziennego (cd.)
Poseł Krzysztof Szulowski. 123
Poseł Lidia Gądek 123
Poseł Marek Polak 124
Poseł Marek Rząsa. 124
Poseł Antoni Duda 124
Poseł Tomasz Piotr Nowak 125
Poseł Krzysztof Gadowski 125
Poseł Anna Cicholska 126
Poseł Józef Lassota 126
Poseł Ewa Tomaszewska 126
Poseł Małgorzata Pępek 126
Poseł Ryszard Wilczyński 127
Poseł Bożena Kamińska 127
Poseł Jarosław Gonciarz 128
Poseł Michał Szczerba 128
Poseł Zbigniew Ajchler 128
Poseł Jan Łopata 129
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko 129
Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości
Poseł Sprawozdawca Andrzej Gawron 132
Poseł Andrzej Gawron 132
Poseł Magdalena Ewa Marek 133
Poseł Jerzy Meysztowicz 134
Poseł Jarosław Gonciarz 135
Poseł Andrzej Gawron 135
Poseł Maria Małgorzata Janyska 135
Poseł Ryszard Wilczyński 135
Poseł Małgorzata Pępek 136
Poseł Jerzy Meysztowicz 136
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Mariusz Haładyj. 136
Poseł Andrzej Gawron 137

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad
Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw
Poseł Sprawozdawca Robert Telus 137
Poseł Kazimierz Gwiazdowski 138
Poseł Kazimierz Plocke 138
Poseł Jarosław Sachajko 139
Poseł Kazimierz Gwiazdowski 140
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki . . 140
Poseł Robert Telus. 141
Poseł Jarosław Sachajko 142
Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Sieci Badawczej Łukasiewicz
Poseł Lidia Burzyńska. 142
Poseł Iwona Michałek 144
Poseł Józef Brynkus. 145
Poseł Jerzy Meysztowicz 146
Poseł Joanna Schmidt 146
Poseł Włodzimierz Nykiel 147
Poseł Anna Elżbieta Sobecka 148
Poseł Ryszard Wilczyński 148
Poseł Jarosław Gonciarz 148
Poseł Iwona Michałek 149
Poseł Grzegorz Piechowiak 149
Poseł Piotr Cieśliński. 149
Poseł Joanna Borowiak 149
Poseł Jerzy Meysztowicz 150
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Dardziński 150

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad
Zmiana porządku dziennego
Marszałek. 152
Punkt 18. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie uczczenia 100. rocznicy inauguracji obrad Sejmu Ustawodawczego
Marszałek. 153
Punkt 19. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie upamiętnienia prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona
Marszałek. 153
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw (cd.)
Głosowanie
Marszałek. 154
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo własności przemysłowej (cd.)
Głosowanie
Marszałek. 154
Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia

bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw (cd.)
Poseł Jarosław Sachajko 154
Głosowanie
Marszałek. 155
Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, systemie gwarantowania depozytów oraz przymusowej restrukturyzacji oraz niektórych innych ustaw (cd.)
Poseł Sprawozdawca Jan Szewczak 155
Poseł Paulina Hennig-Kloska 155
Poseł Grzegorz Długi. 155
Głosowanie
Marszałek. 156
Poseł Genowefa Tokarska 156
Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych (cd.)
Głosowanie
Marszałek. 156
Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Sieci Badawczej Łukasiewicz (cd.)
Głosowanie
Marszałek. 157
Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia 100-lecia powstania Stowarzyszenia Geodetów Polskich
Poseł Sprawozdawca Grzegorz Puda 157
Głosowanie
Marszałek. 157
Punkt 13. porządku dziennego: Wybór uzupełniający członka Trybunału Stanu
Poseł Tomasz Rzymkowski 157
Głosowanie
Marszałek. 158
Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o uchwale Senatu w sprawie ustawy o Fundacji Platforma Przemysłu Przyszłości
Poseł Sprawozdawca Andrzej Gawron 158
Głosowanie
Marszałek. 158
Punkt 15. porządku dziennego: Wybór nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej
Głosowanie
Marszałek. 159
Punkt 16. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych
Głosowanie
Marszałek. 159

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad
Punkt 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Funduszu Wzajemnej Pomocy w Stabilizacji Dochodów Rolniczych
Poseł Marek Sawicki 159
Poseł Robert Telus. 160
Poseł Kazimierz Plocke 161
Poseł Mirosław Maliszewski 162
Poseł Zofia Czernow. 163
Poseł Piotr Pyzik 163
Poseł Jan Łopata 163
Poseł Joanna Fabisiak 163
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski. 164
Poseł Marek Sawicki 164
Poseł Kazimierz Plocke 165
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski. 165
Oświadczenia
Poseł Zofia Czernow. 166
Poseł Robert Majka 166
Poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska 167
Poseł Paweł Rychlik. 168
Poseł Joanna Fabisiak 168
Zamknięcie posiedzenia
Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych
Poseł Mieczysław Kasprzak 171
Poseł Ewa Lieder 171
Poseł Krystian Jarubas 172
Poseł Ewa Lieder 172
Poseł Jarosław Sachajko 173
Poseł Waldemar Andzel. 174
Poseł Anna Cicholska 174
Poseł Jarosław Gonciarz 175
Poseł Andrzej Kryj. 175
Poseł Anna Kwiecień. 176
Poseł Arkadiusz Mularczyk. 176
Poseł Piotr Pyzik 177
Porządek dzienny

(*Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 07*)

(*Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Marek Kuchciński oraz wicemarszałkowie Małgorzata Kidawa-Błońska, Stanisław Tyszka i Barbara Dolniak*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Rafała Webera, Martę Kubiak, Sylwestra Tułajewa i Piotra Olszówkę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Rafał Weber i Marta Kubiak.

Przeczytam teraz ogłoszenia.

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— do Spraw Petycji – godz. 9,

— Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 9.30,

— do Spraw Służb Specjalnych – godz. 9.30,

— Etyki Poselskiej – godz. 9.30,

— Finansów Publicznych – godz. 9.30,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 9.30,

— Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold – godz. 9.30,

— Finansów Publicznych – godz. 10,

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 10,

— Infrastruktury – godz. 10,

— do Spraw Petycji – godz. 10.30,

— Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego w okresie od grudnia 2007 r. do listopada 2015 r. – godz. 10.30,

— Łączności z Polakami za Granicą – godz. 11,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 12,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 12,

— Infrastruktury – godz. 12.30 lub bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia zwołanego na godz. 10,

— Zdrowia – godz. 12.30,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 13,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 13,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13.30,

— do Spraw Służb Specjalnych – godz. 14,

— Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii wspólnie z Komisją Kultury i Środków Przekazu – godz. 14,

— Łączności z Polakami za Granicą – godz. 14,

— Spraw Zagranicznych – godz. 14,

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 14.30,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 15,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 15,

— do Spraw Energii i Skarbu Państwa – godz. 15.30,

— Obrony Narodowej – godz. 16.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu Siatkówki – godz. 10,

— Parlamentarnego Zespołu Górnictwa i Energii – godz. 10,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Afryki – godz. 12,

— wspólne posiedzenie Parlamentarnego Zespołu Energii Odnawialnej i Parlamentarnego Zespołu ds. Energetycznego Pakietu Zimowego – godz. 13,

— Parlamentarnego Zespołu do Realizacji Przepisów Traktatu między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisany w Bonn 17 czerwca 1991 – godz. 13,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Organizacji Ochrony Zdrowia – godz. 15,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Morskiej Energetyki Wiatrowej – godz. 18.30.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie na nie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę. Uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minu-

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

ty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Jako pierwsi pytanie zadają posłowie Joanna Borowiak, Lidia Burzyńska, Anna Milczanowska, Ewa Szymańska, Krystyna Wróblewska, Mariusz Trepka, Piotr Kaleta, Waldemar Andzel i Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie efektów kontroli w tzw. escape roomach oraz działań podjętych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Państwową Straż Pożarną. Pytanie skierowane jest do ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Joanna Borowiak.

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Borowiak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! W pierwszych dniach stycznia br. w Koszalinie miał miejsce tragiczny w skutkach pożar tzw. escape roomu, w którym zginęło pięć dziewcząt. Pożar ten, w świetle dokonanych ustaleń, okazał się następstwem rażących błędów właściciela obiektu, wynikających z braku zastosowania zasad bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Na podkreślenie i uznanie zasługuje błyskawiczna reakcja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Państwowej Straży Pożarnej. To dobrze. Nie możemy dopuścić do tego, by taka tragedia się powtórzyła. Według dostępnych danych w Polsce funkcjonuje ok. 1 tys. takich obiektów, oferujących tzw. pokoje zagadek. W celu zniwelowania możliwych zaniedbań i niebezpieczeństw zostały podjęte natychmiastowe kontrole tych obiektów przez Państwową Straż Pożarną w zakresie spełniania przez ich właścicieli wymogów bezpieczeństwa. W trakcie tych kontroli przeprowadzonych na terenie całego kraju w wielu przypadkach służby wykryły duże nieprawidłowości.

W związku z zaistniałą sytuacją uprzejmie prosimy pana ministra o odpowiedź na pytania: Ile escape roomów zostało skontrolowanych, jak przebiegały te kontrole i jakie są ich efekty?

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Waldemar Andzel.

Bardzo proszę.

Poseł Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jakie działania zostały podjęte przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Państwową Straż Pożarną w celu zapobieżenia kolejnym tego typu dramatycznym w skutkach wydarzeniom i jakie działania są planowane? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Na pytania odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Jarosław Zieliński.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo Posłowie! Mamy wszyscy w pamięci świeże i bolesne wspomnienie dnia 4 stycznia 2019 r., kiedy to doszło do tragicznego w skutkach pożaru w tzw. escape roomie w Koszalinie. To właśnie to wydarzenie przywołują państwo posłowie w swoich pytaniach. Na miejsce pożaru bardzo szybko przybyła Państwowa Straż Pożarna, której funkcjonariusze z determinacją prowadzili akcję ratunkową. Niestety w wyniku tego wydarzenia śmierć poniosło pięć młodych, 15-letnich dziewcząt.

Jeszcze w tym samym dniu minister Joachim Brudziński polecił komendantowi głównemu Państwowej Straży Pożarnej przeprowadzenie kontroli w lokalach typu escape room w całej Polsce. Natychmiast po pożarze funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej – a tam, gdzie było to niezbędne, przy wsparciu Policji – podjęli działania kontrolne. Podczas odprawy służb po tragedii w Koszalinie pan premier Mateusz Morawiecki zapowiedział przygotowanie szczegółowego raportu podsumowującego kontrole przeprowadzone w escape roomach. Oczywiście chodzi tu o pokoje zagadek, chociaż ta nazwa escape room już się upowszechniła. To taka trochę polsko-angielska nazwa i już chyba będziemy jej używać, bo nie ma co szukać lepszych sformułowań.

Szanowni Państwo! Jak wspomniałem, po tragedii w Koszalinie Państwowa Straż Pożarna przeprowadziła kontrole obiektów typu escape room w całej Polsce. Od soboty, czyli 5 stycznia, do poniedziałku 14 stycznia, a właściwie – muszę tutaj poprawić pierwsze dane – do wtorku 15 stycznia strażacy skontrolowali 510 takich lokali w całej Polsce. W trakcie kontroli stwierdzono 1887 nieprawidłowości z zakresu ochrony przeciwpożarowej, w tym 738 w zakresie warunków ewakuacji. Łączna liczba escape roomów, w których stwierdzono nieprawidłowości, wyniosła 437 na 510 skontrolowanych lokali. 437 albo 436, to jest jeszcze do weryfikacji, ale to jest rząd tej wielkości. Jeśli chodzi o nieprawidłowości w jednym lokalu,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

to jest to jeszcze kwestia wymagająca sprawdzenia, bo kontrole trwają, to się jeszcze dzieje. Stanowi to prawie 86% wszystkich skontrolowanych do tej pory obiektów. Odnośnie do 70 lokali wydano decyzję o zakazie ich eksploatacji, a w 48 przypadkach nałożono grzywny w drodze mandatu karnego.

Nieprawidłowości dotyczyły przede wszystkim zamykania drzwi ewakuacyjnych w sposób uniemożliwiający ich natychmiastowe otwarcie w przypadku pożaru czy innego zagrożenia, niewłaściwej szerokości dróg ewakuacyjnych i braku ich oznakowania. W lokalach stwierdzono również m.in. brak gaśnic i urządzeń przeciwpożarowych oraz użytkowanie prowizorycznych instalacji np. elektrycznych czy grzewczych. Części z lokali nie udało się skontrolować z uwagi na ich sezonowe funkcjonowanie albo ze względu na inne okoliczności. Można także postawić tu pytanie, czy część z nich nie została zamknięta w związku z tym, co się stało, i w związku z dyskusją publiczną w mediach na ten temat, ale to oczywiście wymaga jeszcze dokładnego sprawdzenia. Tutaj, na użytek dzisiejszej informacji chcę tylko powiedzieć, że część z tych lokali była zamknięta.

Chciałbym zapewnić państwa posłów i całe społeczeństwo, że tego rodzaju czynności kontrolne będą prowadzone w dalszym ciągu, będą prowadzone już teraz, w związku z wydanym rozporządzeniem – także permanentnie, o czym powiem za chwilę. Będą więc miały one charakter nie akcyjny, lecz ciągły.

Wysoka Izbo! Już po pierwszych kontrolach przeprowadzonych przez Państwową Straż Pożarną stwierdzono wiele nieprawidłowości, dlatego zgodnie z zapowiedziami pana premiera Mateusza Morawieckiego i ministra Joachima Brudzińskiego, zapowiedziami publicznymi, MSWiA opracowało nowelizację rozporządzenia przygotowanego przez Państwową Straż Pożarną w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków i innych obiektów budowlanych. Rozporządzenie zmieniające rozporządzenie w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów zostało podpisane przez ministra spraw wewnętrznych i administracji 11 stycznia 2019 r. i opublikowane w Dzienniku Ustaw 14 stycznia 2019 r. Zgodnie z nowelizacją właściciel, zarządca, użytkownik lub inny faktycznie władający takim obiektem lub jego częścią – to jest istota tego zarządzenia… przepraszam, rozporządzenia – powinien przed rozpoczęciem działalności w tym zakresie oraz później co najmniej raz na 2 lata przeprowadzać praktyczne sprawdzenie organizacji ewakuacji ludzi w miejsce bezpieczne, na zewnątrz budynku lub do sąsiedniej strefy pożarowej, a także sprawdzenie spełniania wymagań ochrony przeciwpożarowej. Takiego sprawdzenia dokonuje się z udziałem rzeczoznawców do spraw zabezpieczeń przeciwpożarowych, osób posiadających tytuł zawodowy inżyniera pożarnictwa lub osób posiadających ukończone w Szkole Głównej Służby Pożarniczej wyższe studia w zakresie inżynierii bezpieczeństwa na specjalności: Inżynieria bezpieczeństwa pożarowego. W rozporządzeniu przewidziano ponadto, że o sprawdzeniach oraz o ich wynikach informowany musi być właściwy miejscowo komendant powiatowy bądź miejski Państwowej Straży Pożarnej. Na właściciela, zarządcę lub użytkownika obiektu zostanie nałożony obowiązek przeprowadzenia takiego sprawdzenia w terminie 30 dni od dnia wejścia w życie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji. (*Dzwonek*) Takie działanie wzmocni nadzór nad przestrzeganiem przepisów przeciwpożarowych w obiektach budowlanych oraz wpłynie na poprawę ich stanu bezpieczeństwa pożarowego.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Ostatnie zdanie, pani marszałek, jeżeli pani pozwoli.

Prezes Rady Ministrów pan Mateusz Morawiecki zobligował również ministra inwestycji i rozwoju oraz ministra przedsiębiorczości i technologii do analizy aktów prawnych dotyczących bezpieczeństwa w obiektach, w których przebywają dzieci i młodzież, oraz wymagań nakładanych na przedsiębiorców prowadzących działalność w tym zakresie.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Przedstawiłem działania ministra spraw wewnętrznych w tym obszarze, o który państwo posłowie pytają.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Jeszcze na pewno będzie pan mógł to uzupełnić, odpowiadając na drugie pytanie.

Bardzo proszę, drugie pytanie, pani poseł Lidia Burzyńska.

Poseł Lidia Burzyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Komendancie! Wysoka Izbo! Pan minister, udzielając odpowiedzi, w sposób bardzo klarowny, jednoznaczny przybliżył nam informacje o tym, jakie działania zostały podjęte przez ministerstwo, przez Państwową Straż Pożarną. Ja natomiast odwołam się do – i tutaj każdemu z nas przychodzi na myśl jedno – bezpieczeństwa, chodzi o bezpieczeństwo użytkowników, użyję polskiej nazwy, pokoi zagadek. Panie ministrze, w ponad 440 skontrolowanych pokojach wykazano nieprawidłowości. Moje pytanie brzmi: Jakie konsekwencje zostały wyciągnięte z przeprowadzonych działań, tak aby na przyszłość nikomu nie przyszło do głowy, żeby organizować sobie – użyję tego słowa – biznes kosztem bezpieczeństwa? Chciałabym, żeby pan jeszcze raz to wyartykułował. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Polak.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Jak słyszeliśmy, przeprowadzone kontrole w wielu przypadkach skutkowały zakazaniem dalszej działalności tego rodzaju obiektów. Proszę powiedzieć, czy te niedociągnięcia są tylko wynikiem zaniedbań zarządców tych obiektów czy też nieprecyzyjnych przepisów regulujących prowadzenie tego typu działalności? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytania odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Jarosław Zieliński.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Konsekwencje, o które pyta raz jeszcze pani poseł, zostały już przeze mnie wymienione. Przede wszystkim chodzi o zamknięcie, wyłączenie z eksploatacji 70 obiektów, które nie mogą w tym stanie funkcjonować. To po pierwsze. Po drugie, chodzi o kary w postaci mandatu karnego, grzywny nałożone w 48 przypadkach na właścicieli czy zarządców, użytkowników tych pomieszczeń. Istotne są tu także oczywiście przepisy, które po wejściu w życie będą jednoznacznie regulowały wymagania dotyczące osób, które organizują tego typu działalność. Ja może zacytuję ten przepis, który jest tutaj…

Przepraszam, może inaczej, bo widzę, że mam mało czasu. Przywołam zatem raczej liczby, dane dotyczące województw, bo to może interesować opinię publiczną. Wskażę tylko te województwa, gdzie jest najwięcej takich pomieszczeń, takich escape roomów, i takie, gdzie jest ich najmniej, w reszcie jest ich średnia liczba. Powyżej 50 takich obiektów zlokalizowano w województwach: pomorskim – tam jest ich najwięcej, bo ponad 100 – dolnośląskim, mazowieckim, śląskim i wielkopolskim – tam jest ich powyżej 50. Najmniej takich zidentyfikowanych lokali zagadek – za chwilę jeszcze wyjaśnię, co to oznacza, bo myślę, że tu potrzebne jest słowo komentarza – funkcjonuje w województwach lubuskim, opolskim, 10 dokładnie, to jest granica, którą przyjąłem do wyliczenia, podlaskim, świętokrzyskim, warmińsko-mazurskim. Mówię, szanowni państwo, o obiektach zidentyfikowanych, bo one są rejestrowane pod różnymi nazwami. Ta kontrola będzie w dalszym ciągu trwała i w tych, które będą funkcjonować, i w tych, które jeszcze mogą zostać zidentyfikowane. To się może jeszcze zdarzyć, ponieważ dotychczas nie istniał nałożony rozporządzeniem obowiązek, który teraz będą mieli właściciele, użytkownicy, zarządcy tych obiektów, tych lokali, chodzi o to, żeby informować służby państwowe, Państwową Straż Pożarną. Teraz protokoły sprawdzenia będą musiały być przekazywane do komendantów miejskich czy powiatowych Państwowej Straży Pożarnej, jak już powiedziałem, a to będzie oznaczało w pierwszej kolejności wiedzę o tym, gdzie te lokale funkcjonują. Dotąd był z tym problem, więc po tym tragicznym wydarzeniu – dopiero – trzeba było podjąć działania dotyczące zinwentaryzowania miejsc, gdzie jest prowadzona tego typu działalność. Teraz będzie wiedza o tych działaniach i będą oczywiście nałożone obowiązki przewidziane rozporządzeniem, a więc dotyczące sprawdzania dróg ewakuacji, przepisów przeciwpożarowych, czy są spełnione, będą oczywiście prowadzone permanentne kontrole, zwłaszcza przez Państwową Straż Pożarną. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają posłowie Bogdan Rzońca, Jan Warzecha i Andrzej Matusiewicz, Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie stanu przygotowań do przebudowy drogi krajowej nr 73 na odcinku Pilzno – Jasło. Pytanie skierowano do ministra infrastruktury.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Bogdan Rzońca.

Bardzo proszę.

Poseł Bogdan Rzońca:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Zadaję pytanie, które ma dosyć długą historię, ponieważ 3 lata temu podczas debaty budżetowej zgłosiłem w nocy – to było późno w nocy – właśnie taką propozycję, żeby zająć się drogą krajową nr 73 na odcinku Pilzno – Jasło i Sejm poparł tę propozycję. Mijają 3 lata od tamtej decyzji. Bardzo dziękuję wszystkim dyrektorom generalnym dyrekcji dróg, którzy zajęli się problemem, bo to jest droga, która, proszę państwa, prowadzi oczywiście w stronę Słowacji – w stronę Jasła, ale i w stronę Słowacji – ale także jest to droga, z której korzystają wszyscy, którzy jeżdżą w nasze piękne podkarpackie Bieszczady.

Dlatego mam pytanie: Panie ministrze, jak wygląda dzisiaj, po 3 latach, stan przygotowania tej drogi? Chodzi mi na razie oczywiście o kwestie dokumentacyjne i również, jeśli to jest możliwe dzisiaj, a jeśli nie, to proszę o odpowiedź na piśmie, o odpowiedź, jakie finansowanie będzie możliwe, bo wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że wszystkie inwestycje drogowe bardzo podrożały. Czy tu nie ma jakiejś przeszkody w tej materii? Na tym etapie proszę o odpowiedź, w którym miejscu jesteśmy po 3 latach. Wiem, że to nie jest ani wina ministra, ani generalnej dyrekcji, tylko chcę powiedzieć opinii publicznej, jak długo trwają procesy inwestycyjne, a to wszystko jest związane również z decyzjami środowiskowymi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Na pytania odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Marek Chodkiewicz.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Chodkiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na samym początku chciałbym przede wszystkim podkreślić, że rząd Prawa i Sprawiedliwości przywiązuje do tego olbrzymią wagę i dokłada wszelkich starań w celu wyrównania wieloletnich zaniedbań w kwestii zapewnienia odpowiedniej infrastruktury w Polsce Wschodniej, czego dowodem jest decyzja o budowie drogi Via Carpatia. Nie da się przecenić wagi tej decyzji, bowiem ona doprowadzi do rozwoju gospodarki w tym rejonie. Jednak to nie jedyna inwestycja w tym regionie skierowana przez nas do realizacji. Dostrzegamy ogromne potrzeby regionu Podkarpacia, jeżeli chodzi o sieć drogową.

Droga krajowa nr 73 pomiędzy Pilznem i Jasłem to odcinek łączący bardzo ważną drogę nr 94, a także autostradę A4 z drogą krajową nr 28 łączącą na Podkarpaciu Wschód z Zachodem. Inwestycja obejmuje rozbudowę istniejących odcinków drogi o łącznej długości 14 km do szerokości jezdni wynoszącej 7 m, wzmocnienie jej konstrukcji do 11,5 t oraz budowę obwodnicy Pilzna, Brzostka, Kołaczyc i Jasła o długości ok. 21 km. Łącznie cała inwestycja obejmie 34 km, wraz z chodnikami, ścieżkami rowerowymi i nowoczesnymi lewoskrętami, tak że będzie to w pełni nowoczesna droga. Dla tej inwestycji zapewniliśmy finansowanie prac przygotowawczych już w roku 2016 i na podstawie zawartej umowy z wykonawcą dokumentacji opracowano, praktycznie jest to już na zakończeniu, tzw. studium korytarzowe oraz studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe, tzw. STEŚ. Te materiały zostały przygotowane.

Trzeba wspomnieć, że inwestycja dzieli się na trzy odcinki. Pierwszy odcinek to będzie odcinek z obwodnicą Pilzna, drugi odcinek z obwodnicą Brzostka i Kołaczyc, a trzeci odcinek z obwodnicą Jasła. 11 września 2018 r. odbyło się posiedzenie Komisji Oceny Przedsięwzięć Inwestycyjnych, tzw. KOPI, na którym zostały rozpatrzone właśnie założenia tegoż słynnego STEŚ-a. Zgodnie z ustaleniami KOPI zarekomendowano wariant przebiegu drogi dla odcinków nr 1 i 3. Natomiast wystąpił problem z odcinkiem nr 2, gdzie zobowiązano wykonawcę do wykonania dodatkowego wariantu, ponieważ na tym odcinku mamy duże wyzwanie, a mianowicie przebieg rzeki Wisłoki i szeroki zasięg terenów zalewowych. Podczas prac i analiz rozważane były zasadniczo dwa warianty przebiegu drogi na tym odcinku. Pierwszy – po nowym śladzie, jedna obwodnica Brzostka i Kołaczyc. Drugi – głównie po starym śladzie, osobno budowane byłyby dwie obwodnice Brzostka i Kołaczyc. Na pozostałych odcinkach droga wracałaby do swojego starego śladu. Niestety te uzgodnienia odrzucił Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej właśnie ze względu na zagrożenie powodziowe.

Z kolei wariant drugi budził olbrzymi sprzeciw społeczny, ponieważ część przebiega po obecnym śladzie, jak wiadomo, mocno zasiedlonym. Z tego też powodu podjęto moim zdaniem bardzo ważne rozmowy z Wodami Polskimi dotyczące realizacji odcinka w wariancie pierwszym, ponieważ Wody Polskie miały w planach budowę wałów powodziowych. Porozumieliśmy się z Wodami Polskimi i jest już pozytywna decyzja, aby te inwestycje połączyć, czyli połączyć budowę wałów powodziowych z drogą na tychże wałach. Jest to bardzo ciekawe rozwiązanie i właściwie mamy już zgodę Wód Polskich, jesteśmy po pozytywnych decyzjach.

Jeżeli chodzi o finansowanie, to najprawdopodobniej… My zawsze dążymy do tego, aby… Wiemy, jaki jest mniej więcej koszt, to jest ok. 486 mln zł, natomiast wiemy też, że ceny rosną. Generalnie najprawdopodobniej będzie to budowane ze środków budżetu państwa, bo tutaj raczej trudno doszukiwać się głównej sieci krajowej, którą budujemy, jak wiadomo, z udziałem środków unijnych. Tak że myślimy, że to będzie budowane z pieniędzy budżetowych. Niemniej

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Chodkiewicz

najważniejszy cel to uzyskanie warunków środowiskowych, bo to jest ten moment, kiedy możemy myśleć o realizacji inwestycji. A zatem w tej chwili przed nami przygotowanie wniosku o wydanie decyzji środowiskowej, ogłoszenie, opracowanie koncepcji programowej, a potem przetarg. Planujemy przetarg pod koniec 2021 r., a realizację w latach 2024–2026. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie ministrze.

I pytanie dodatkowe – pan poseł Andrzej Matusiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie jest związane z przewlekłością postępowań, które zmierzają do wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowych, czyli tzw. ZRID. Ta przewlekłość szczególnie dotyczy postępowań w celu wydania decyzji środowiskowej. RDOŚ w całym kraju, też RDOŚ podkarpacki, dość długo te postępowania prowadzą. Nieraz paradoksem jest badanie oddziaływania na środowisko remontu drogi krajowej, która tam od kilku wieków biegnie w taki sam sposób.

I moje pytanie: Czy nie należałoby wprowadzić pewnych rozwiązań ustawowych, w ramach stosownych ustaw czy rozporządzeń wykonawczych, żeby takie inwestycje (*Dzwonek*) w zakresie infrastruktury drogowej miały priorytet w tym postępowaniu?

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Marka Chodkiewicza o udzielenie odpowiedzi na pytanie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Chodkiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o trudności i przewlekłości w wydawaniu decyzji ZRID, to generalnie przyczyną są, proszę państwa, za niskie zarobki w urzędach wojewódzkich. Niestety urzędnicy masowo się zwalniają i np. w urzędzie stołecznym w Warszawie, w urzędzie wojewódzkim w tej chwili została jedna osoba, która wydaje takie decyzje. Tak że tu jest przede wszystkim jakieś pole do popisu, tu trzeba koniecznie coś w tym zakresie zmienić. Taka sama sytuacja kadrowa i problem niskich zarobków występują w tzw. RDOŚ. Tak że tu jest pies pogrzebany. Natomiast co do samej procedury oczywiście można myśleć, czy decyzje o takich ważnych drogach krajowych nie powinny być traktowane priorytetowo, i to można by było rozważyć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają posłowie Barbara Bartuś i Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie wprowadzania przez samorządy wysokich podwyżek comiesięcznych opłat dla swoich mieszkańców za wywóz odpadów – pytanie do ministra środowiska.

Pierwsze pytanie zadaje pani poseł Barbara Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przełom roku przyniósł nowe uchwały rad gmin, które niosą ze sobą właśnie te bardzo wysokie podwyżki opłat za wywóz odpadów. Te podwyżki są czasami kilkudziesięcioprocentowe, czasami nawet dochodzą do 100%. Gminy, uzasadniając te podwyżki, mówią z dużą łatwością: tak wyszedł przetarg, ceny poszły w górę, musimy to podwyższać. Tak uzasadniają wójtowie, przedstawiając radom gmin te znaczące podwyżki, bardzo wysokie podwyżki, znaczące dla mieszkańców, szczególnie dla osób starszych – przy niedużych dochodach te comiesięczne opłaty są dużym wydatkiem w ich budżecie. Mieszkańcy, którzy do mnie się zwracali, podnosili temat w ten sposób, że gminy po prostu z dużą łatwością do tego tematu podchodzą, ogłaszają przetargi i dzielą to na mieszkańców. Same nie poczuwają się do odpowiedzialności za swoich mieszkańców i za te odpady. Wykonują to, co mogą, czyli mogą to zlecać firmom zewnętrznym. A inaczej jest w krajach zachodnich, w krajach bogatszych, gdzie są bogatsi mieszkańcy Wspólnoty Europejskiej. Tam często wywozem odpadów zajmują się firmy komunalne, firmy, które realizują misję, firmy, które należą – jak u nas by to należało zrobić – do gmin i nie szukają własnego dochodu, tylko realizują misję ochrony środowiska, czyli tę misję, która nam też przyświeca z mocy ustawy.

Panie Ministrze! Jaki wpływ ma ministerstwo… Wiemy, że gminy mają w tym zakresie dowolność. Ale jaki wpływ ma ministerstwo na to, żeby te opłaty mogły być niższe, żeby te opłaty tak bardzo nie szybowały do góry (*Dzwonek*), i czy są planowane jakieś zmiany ustawowe w tym zakresie? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na pytania odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan Sławomir Mazurek.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Sławomir Mazurek:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Zgłaszany, komunikowany przez wiele gmin problem z podwyżką opłaty jest oczywiście wyzwaniem, które bardzo głęboko analizujemy, pamiętając jednocześnie, że tak naprawdę za gospodarkę odpadami odpowiada gmina. To ona ma narzędzia do tego, żeby właściwie kształtować politykę cenową, ale też właściwie kształtować gospodarkę odpadami. Polityka cenowa jest papierkiem lakmusowym, jeśli chodzi o to, w jaki sposób gmina zarządza gospodarką odpadami u siebie i w jaki sposób wygląda to na terenie gminy. Oczywiście bardzo istotny jest też marszałek województwa, który akceptuje, przygotowuje i prognozuje politykę w zakresie gospodarki odpadami na terenie województwa.

Pierwszym takim działaniem, które podjął minister środowiska, i pierwszym takim projektem, nad którym pracowaliśmy 3 lata temu, był tzw. in-house – aby samorządy mogły odbudować swój potencjał w zakresie gospodarowania odpadami. Z perspektywy tych 3 lat możemy powiedzieć, że to była dobra decyzja, żeby postawić na ten obszar i dać te narzędzia samorządom, z tego względu, że kiedy analizuje się mapę podwyżek, można zauważyć, że z jednej strony mamy spółki komunalne, które są we władaniu samorządów bądź grup samorządów, a z drugiej – firmy prywatne. Bardzo wyraźnie widać, że ceny, np. na Mazowszu, były w stanie wzrosnąć stukrotnie w ciągu roku, jednak w podmiotach samorządowych te podwyżki są nieznaczne.

Gmina oczywiście może kształtować swoją politykę w sposób dość wyraźny. Oczywiście jest to obwarowane tymi przepisami, które w Polsce funkcjonują. Ona może obliczać wysokość opłaty w zależności od liczby mieszkańców danej nieruchomości, od ilości zużytej wody w danej nieruchomości, od powierzchni lokalu mieszkalnego. Samorządy najlepiej wiedzą, jak wygląda struktura zamieszkania na terenie danej gminy, i w ten sposób kształtują tę politykę.

Jednocześnie gmina z pobranych opłat może pokrywać koszty funkcjonowania systemu. Chodzi o odbieranie, transport, zbieranie, unieszkodliwianie odpadów, utrzymywanie punktów selektywnego zbierania odpadów, ale także o bardzo ważną edukację ekologiczną, która może pozytywnie wpływać na to, w jaki sposób obywatele segregują odpady, w jaki sposób te odpady potem mogą stanowić wartość dodaną dzięki sprzedaży surowca. Te odpady nie muszą jechać do RIPOK-ów, a mogą od razu trafiać do recyklera, pod warunkiem że gmina wykazuje aktywność w tym obszarze i potrafi taką czynność wykonać. Niestety niektóre samorządy, te, które nie wprowadziły selektywnej zbiórki lub przedłużają termin jej wprowadzenia, powodują, że te odpady, zamiast trafić do recyklingu jako surowce, trafiają na składowisko. A zgodnie z umową z 2014 r. zostaliśmy jako Polska zobowiązani do podniesienia opłaty marszałkowskiej. Marszałkowie mają wyższą opłatę za składowanie odpadów, które nigdy nie powinny być na składowisku. Stolica, można powiedzieć, płaci karę w wysokości ok. 20 mln zł, dlatego że na składowiska trafiają surowce, które nie powinny tam trafić.

To jest duże wyzwanie. Jak pani poseł powiedziała, w przypadku różnych stolic, które – tak jak w Niemczech, już od 50 lat – prowadzą recykling, jest to powierzane w dużej części gminom. To, co chcemy wprowadzić, wiąże się także z pakietem odpadowym czy rozszerzoną odpowiedzialnością producenta. Chodzi o to, aby wprowadzający produkty na rynek w większym stopniu pokrywali koszty. Ale jesteśmy przed wprowadzeniem tych regulacji.

Oczywiście mamy przykłady negatywne, o których powiedziałem, ale także przykłady pozytywne, przykłady zaangażowanych samorządów, także z województwa łódzkiego, które w dobry sposób gospodarują odpadami, w których opłata nie wzrosła, które wykorzystują, także w myśl gospodarki obiegu zamkniętego, biogaz z bioodpadów do zasilania ciężarówek wożących odpady. Myślę, że to nie tylko Wieluń, ale też inne miasta. Burmistrz Okrasa i poseł Rychlik pewnie mogliby więcej opowiedzieć o tym, w jaki sposób można sprawnie prowadzić gospodarkę odpadami.

Oczywiście widzimy te wyzwania i pracujemy nad ustawą dotyczącą porządku i czystości w gminie, aby gminy mogły zwiększyć swoją kontrolę nad gospodarką odpadami. Pracujemy metodą zwinną nad projektem bazy danych odpadowych, dzięki której będziemy mieli pełną mapę tego, w jaki sposób odpady się przemieszczają. Chcemy także dać dodatkowe narzędzia gminom, aby mogły obniżyć opłatę poprzez zmniejszenie ilości działań logistycznych w zakresie bioodpadów. Na terenach szczególnie niezurbanizowanych można je zagospodarować w przydomowym kompostowniku – chyba że gmina właśnie zdecyduje się na system, w ramach którego będzie mogła zawieźć to do biogazowni.

Polityka w zakresie gospodarki odpadami to zawsze wynik wieloletniej polityki w tym obszarze. Dostępność RIPOK-ów, dostępność instalacji czy nawet pojemników, już nie nazywajmy tego instalacjami, dla mieszkańców, tej potrzebnej infrastruktury, jest bardzo ważna. W tym obszarze można także korzystać ze środków, które dzięki realizacji warunkowości ex ante udało nam się odblokować. Szanowni państwo, udało nam się odblokować 1,3 mld euro ze środków europejskich właśnie na gospodarkę od-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek

padami, żeby te wyzwania podjąć. Gminy też muszą podjąć te wyzwania, samorządy muszą się w to bardzo mocno włączyć. Mogą finansować rozwiązania tych problemów, które z tego wynikają. Narodowy fundusz ochrony środowiska w tym roku ogłosi konkursy na kwotę 1,3 mld zł, żeby poprawiać infrastrukturę i wzmocnić (*Dzwonek*) samorządy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, drugie pytanie zadaje pan poseł Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Robert Telus:

Panie Ministrze! Bardzo dziękujemy za tę odpowiedź, ale ja bym jeszcze dopytał o to, czy są przygotowywane regulacje prawne, żeby wspierać te firmy komunalne. Wiemy o tym, że tam gdzie są firmy pokomunalne, jest możliwość wpływu na ceny w zakresie odpadów. Czy mamy jeszcze jakieś mechanizmy, żeby mieć wpływ na cenę? Wiemy o tym, że przed wyborami w części samorządów, np. w Łodzi, obiecywano, że nie będzie podwyżki dotyczącej odpadów, a po wyborach ta podwyżka od razu była – prawie 100%. Są przykłady pozytywne, jak np. moje Opoczno, gdzie ta cena na 2019 r. to 7 zł za osobę, utrzymano cenę nawet sprzed 2014 r. Ale w Opocznie jest firma komunalna, firma, na którą samorząd ma wpływ. Prezes jest miejscowy i wie, że musi działać społecznie, bo jest rozliczany przez mieszkańców.

Czy nie możemy znaleźć (*Dzwonek*) takich mechanizmów, żeby mieć troszkę wpływu, centralnie, na to, żeby samorządy nie mogły…

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Robert Telus:

…oszukiwać mieszkańców w kampaniach wyborczych?

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan Sławomir Mazurek.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek:

Dziękuję bardzo, pani marszałek. Dziękuję za to pytanie.

Szanowni Państwo! Panie i Panowie Posłowie! Oczywiście, tak jak wspomniałem, in-house jest tym narzędziem. Jeśli chodzi o kamuflowanie tych cen przed wyborami, to być może można mówić o takim trendzie, że niektóre gminy bardzo mocno utrzymywały tę cenę, próbowały dopłacać i potem musiały urealnić koszty zagospodarowania odpadów. Tłumaczą się teraz na różne sposoby. Niektórzy tłumaczą się tym, że europejskie standardy selektywnej zbiórki to podwyższenie kosztów, że konieczność opłaty za odpady, które nigdy nie powinny znaleźć się na składowisku, to jest powód podniesienia opłat. Właśnie selektywna zbiórka jest tutaj kluczowa i właściwie prowadzona. Ta kwota 7 zł w tym mieście, o którym wspomniałem, to także jest ta opłata za odpady zbierane selektywnie.

Pracujemy nad ustawą o porządku i czystości w gminie. I w ramach tego chcemy wprowadzić pewne usprawniające mechanizmy, które wzmocnią samorządy, ale także zniosą obowiązek regionalizacji w zakresie przekazywania bioodpadów oraz niesegregowanych, zmieszanych odpadów w obrębie województwa, tak żeby także w jakiś sposób wpłynąć na zwiększenie konkurencyjności pomiędzy RIPOK-ami. Ale oczywiście pamiętajmy, że to samorządy odpowiadają za gospodarkę odpadami i samorządy powinny mieć narzędzia. Jeśli jakaś gmina nie chce tego prowadzić, to rozliczają ją mieszkańcy. Oczywiście każda próba przerzucenia tej odpowiedzialności poziom wyżej może się przydarzyć, ale ona musi spotkać się z jasną odpowiedzią, że to jest jasne, to jest bezpośrednia odpowiedzialność samorządu. I na pewno w tym obszarze chcemy wzmocnić też samorządy, żeby mogły w większym stopniu dopłacać do stawek zagospodarowania odpadów komunalnych, ale z tych środków, które uzyskają z selektywnej zbiórki, z tych surowców, które przekażą do recyklingu.

Ale chcemy też w nowej regulacji, a prace nad nią są na etapie przed komitetem stałym, umożliwić gminom w większym stopniu budowę, rozbudowę, modernizację, utrzymanie eksploatacji instalacji do przetwarzania, do doczyszczania odpadów. Chcemy także zwiększyć zachęty dotyczące selektywnej zbiórki, aby gminy mogły w większym stopniu takie zachęty wprowadzać.

Jeśli chodzi także o te elementy związane z zaliczeniem kompostownika, to jest to też istotna rzecz, która może wpłynąć na obniżenie opłaty, a także uniemożliwienie takiego ryczałtowego rozliczania pomiędzy gminą a podmiotem odbierającym odpady komunalne. Im bardziej będziemy działać w myśl hierarchii postępowania z odpadami, czyli jak będziemy przeciwdziałać powstawaniu odpadów, to też będzie miało wpływ na ilość odpadów, która jest odbierana.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek

Chcemy także, aby samorządy mogły rozbić przetargi. Te podmioty mają bardzo często do czynienia z przetargami wspólnymi. To też powodowało wzrost kosztów, nie umożliwiało kontroli. Stworzymy możliwość, żeby te przetargi musiały być rozdzielne. To też zwiększy (*Dzwonek*) konkurencyjność i da samorządom więcej narzędzi do tego, aby sprawnie prowadziły gospodarkę odpadami. A przykłady Opoczna, Wielunia, wielu polskich małych i średnich miast pokazują, że można – nie tylko małych, także tych dużych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają posłowie Sławomir Nitras i Andrzej Halicki, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska, w sprawie organizowania w Polsce spotkania ministerialnego poświęconego budowaniu pokoju i bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie – do prezesa Rady Ministrów.

Proszę bardzo, pytanie zadaje pan poseł Sławomir Nitras.

Poseł Sławomir Nitras:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Ja w pierwszej kolejności chciałbym panią marszałek poprosić, panią i służby Sejmu, żeby pamiętać o tym, że w Sejmie to jednak Sejm jest najważniejszy i nasz czas jest równie cenny jak czas ministrów. I prosiłbym, żeby państwo dbali o nasze interesy przede wszystkim czy w pierwszej kolejności, bo nasz czas…

(*Poseł Robert Telus*: Ooo.)

…podkreślam, jest równie cenny. (*Oklaski*)

Szanowny Panie Ministrze! Dowiadujemy się poprzez Kair, z wystąpienia sekretarza stanu pana Pompeo, o tym, że 13 i 14 lutego odbędzie się w Polsce, w Warszawie, konferencja na szczeblu ministrów dotycząca bezpieczeństwa i współpracy na Bliskim Wschodzie. Minęło już chyba 10 dni od tego czasu i jest zdumienie, tak naprawdę pojawiają się tylko nowe pytania. Nie mamy praktycznie żadnych odpowiedzi, a coraz to nowe pytania. Jesteśmy w Sejmie i pragnę zwrócić uwagę – to również daję pod rozwagę pani marszałek – na fakt, że Sejm nie otrzymał w tej sprawie żadnej informacji, jakiejkolwiek. Nie byliście państwo inicjatorem jakiejkolwiek informacji przekazanej posłom.

I chciałbym w związku z tym zadać kilka pytań w tym ograniczonym czasie. Dlaczego, po pierwsze, nie otrzymaliśmy tej informacji? Po drugie, od kiedy prowadzone były w tej sprawie z Amerykanami rozmowy i kto je prowadził, czy MSZ czy MON, bo pan Błaszczak wydaje się najbardziej aktywny w tym procesie? Czy wiedział o tym prezydent, bo ministrowie prezydenccy byli bardzo zaskoczeni tym faktem i śmiem twierdzić, że dowiedzieli się o tym tak samo jak my – z oświadczenia pana Pompeo.

Kto będzie uczestnikiem? Czy koordynowaliśmy projekt z naszymi partnerami europejskimi? Czy pani komisarz Mogherini o tym wiedziała? Jakie jest jej stanowisko? Czy istnieje możliwość, biorąc pod uwagę stanowisko władz Iranu… I czy państwa to zaskoczyło, czy polski MSZ został zaskoczony stanowiskiem Iranu? Czy istnieje możliwość modyfikacji zaproszenia i czy może pan dzisiaj nam powiedzieć, kto (*Dzwonek*) potwierdził uczestnictwo w tej konferencji? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę o odpowiedź na pytanie podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Macieja Langa.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Lang:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak państwu wiadomo, w dniach 13 i 14 lutego w Warszawie odbędzie się spotkanie ministerialne poświęcone budowaniu pokoju i bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie. Współgospodarzami spotkania będą minister Jacek Czaputowicz i sekretarz stanu Mike Pompeo. Do udziału w spotkaniu zaproszeni zostali przedstawiciele ponad 70 państw ze wszystkich regionów świata, w tym państw członkowskich UE, Rosji oraz Chin, a także reprezentanci UE, wysoka przedstawiciel oraz reprezentanci NATO i ONZ.

Prace nad konferencją trwają od kilku miesięcy. Pomysł jej organizacji w Warszawie jest wynikiem uzgodnień prowadzonych w ramach bliskich kontaktów dyplomatycznych ze Stanami Zjednoczonymi. Aktualnie uzgadniane są ostatnie elementy związane z programem i listą uczestników.

Organizacja konferencji w Warszawie wpisuje się w podejmowane przez Polskę jako niestałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ wysiłki na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego.

Stabilizacja Bliskiego Wschodu jest kluczowa dla bezpieczeństwa globalnego. Bliski Wschód jest również obszarem priorytetowym wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej. Stabilizacja w tym regionie jest kluczowa z punktu widzenia bezpieczeństwa europejskiego. Dlatego też do udziału w spotkaniu zaprosiliśmy wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej oraz wysoką przedstawiciel Unii Federicę Mogherini.

Podczas konferencji nacisk położony zostanie na omówienie problemów przekrojowych dotyczących całego regionu, a nie sytuacji dotyczących konkret-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Lang

nych państw. Dyskusja będzie dotyczyła takich kwestii jak ograniczenie rozprzestrzeniania zbrojeń, zwalczanie terroryzmu i nielegalnego finansowania, walka z nowymi rodzajami zagrożeń, w tym w cyberprzestrzeni, oraz efektywne rozwiązywanie problemów humanitarnych.

Najważniejszym elementem konferencji będzie wypracowanie pozytywnej wizji dla Bliskiego Wschodu. Chcemy, żeby konferencja była początkiem procesu, który doprowadzi do zbliżenia stanowisk poszczególnych państw, a także, w ramach wspólnoty transatlantyckiej, przyczyni się do stabilizacji Bliskiego Wschodu.

Konferencja ma również istotne znaczenie dla relacji polsko-amerykańskich. Jest wyrazem naszego strategicznego partnerstwa, bliskiej współpracy i zaufania.

Decyzja o konferencji była konsultowana zarówno z prezydentem RP, jak i prezesem Rady Ministrów. Za prowadzenie polityki zagranicznej Polski odpowiada Rada Ministrów oraz prezydent RP.

Jak już wspomniałem, do udziału zaproszono 70 państw świata. O organizowaniu konferencji przed rozesłaniem zaproszeń została poinformowana pani Federica Mogherini. Proces przekazywania potwierdzeń w sprawie udziału nadal trwa. Pełną listą uczestników będziemy dysponowali zapewne na przełomie stycznia i lutego.

Konferencja jest poświęcona zagadnieniom związanym z bezpieczeństwem i stabilizacją Bliskiego Wschodu. Tak jak już wspomniałem, będą omawiane przekrojowo główne problemy.

Dlaczego nie zaproszono Iranu. Przede wszystkim trudno sobie wyobrażać taki krok przy obecnym stanie stosunków amerykańsko-irańskich. Konferencja jest współorganizowana przez Polskę i Stany Zjednoczone. Oficjalna informacja na temat konferencji została przekazana we wspólnym komunikacie przez MSZ i Departament Stanu.

Bliski Wschód jest priorytetowym obszarem dla wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Polska nie prezentuje w tej sprawie stanowiska odmiennego od wspólnego stanowiska państw członkowskich Unii Europejskiej. Wspieramy działania Unii dotyczące utrzymania Iranu w porozumieniu nuklearnym JCPOA, jednocześnie jednak wskazujemy, że nieporozumienia między Unią a USA dotyczące polityki wobec Iranu nie mogą wpływać na pogorszenie stanu relacji transatlantyckich. Dla Polski kluczowe jest, aby te relacje były jak najbliższe, dlatego zaproszenia na konferencję zostały przekazane tak dużej grupie państw. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Sławomir Nitras, drugie pytanie.

Poseł Sławomir Nitras:

Dziękuję.

Szanowny Panie Ministrze! Panie ministrze, pan powiedział, staram się zacytować precyzyjnie, że biorąc pod uwagę stan relacji pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Iranem, niemożliwe było zaproszenie Iranu. A czy biorąc pod uwagę stan relacji między Polską a Iranem, możemy pozwalać sobie na to, żeby do Polski nie zapraszać przedstawicieli Iranu? (*Oklaski*) Ja wiem, jak ważna jest rola, jak ważne jest nasze partnerstwo ze Stanami Zjednoczonymi, ale nie możemy zapominać również o tym, że jesteśmy w centrum Europy, jesteśmy członkiem Unii Europejskiej i obowiązuje nas również lojalność wobec naszych europejskich partnerów. A o braku pełnej koordynacji polityki w tym zakresie pomiędzy Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi, może również wynikającym z pewnych interesów, różnicy pewnych interesów, wiemy. Pan nie odpowiedział mi na pytanie bardzo ważne, czy polski rząd jest zaskoczony reakcją rządu irańskiego i czy podejmowane są jakiekolwiek działania, żeby zneutralizować to potencjalne zagrożenie. (*Dzwonek*)

I jeśli pani marszałek pozwoli mi jeszcze na 5 sekund, chciałbym zapytać pana, poprosić, żeby pan poza tę instrukcję wyszedł trochę i powiedział mi, jaka jest nasza agenda na tę konferencję, jakie cele polska polityka zagraniczna czy polska administracja chce osiągnąć tego typu przedsięwzięciami. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana ministra Macieja Langa o udzielenie odpowiedzi na pytanie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Lang:

Dziękuję bardzo.

Strona irańska została poinformowana również przez nas osobno o zamiarze przeprowadzenia konferencji. Jesteśmy z nią w stałym dialogu. Ja spotykam się z ambasadorem Iranu w Warszawie, jak również są zaplanowane moje rozmowy z moim odpowiednikiem w Teheranie. A więc dialog w tej sprawie trwa. To nie jest tak, że kogokolwiek czymkolwiek zaskoczyliśmy. Iran ma prawo do swoich uwarunkowanych różnymi czynnikami reakcji. Natomiast chcę jeszcze raz podkreślić, że dialog w tej sprawie z Iranem prowadzimy.

Jak już wspomniałem, celem konferencji jest wypracowanie platformy do dalszych działań. W świecie idealnym byłoby tak – byłoby dobrze, gdyby na konferencję do Warszawy przyjechali i Amerykanie,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Lang

i Irańczycy, usiedli razem i rozmawialibyśmy o problemach. Ale musimy być realistami, to w tej chwili jest niemożliwe. Natomiast prowadzimy działania, żeby stanowiska stron sporu przybliżyć. Prowadzimy działania na rzecz zbliżenia stanowisk również w obrębie wspólnoty transatlantyckiej.

Pamiętajmy, że mówimy o niezmiernie ważnej sprawie. Chodzi o Bliski Wschód i o relacje transatlantyckie, więc myślę, że nasza inicjatywa w tym zakresie jak najbardziej odpowiada priorytetom naszej polityki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają posłowie Paweł Skutecki i Piotr Apel z klubu Kukiz'15. Jest to pytanie w sprawie organizowania w Polsce konferencji poświęconej bezpieczeństwu na Bliskim Wschodzie, w zakresie m.in. bezpieczeństwa Polaków przebywających na terenie Iranu, wymiany gospodarczej z tym krajem oraz prowadzenia przez Polskę suwerennej polityki zagranicznej na Bliskim Wschodzie. Pytanie skierowane jest do ministra spraw zagranicznych.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Piotr Apel.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Apel:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wykorzystamy fakt, że to pytanie padło już wcześniej, i będziemy dopytywać dalej. Pan minister powiedział, że nie było zaskoczenia. Mam wrażenie, że nie tylko cała Polska, lecz także pół świata było zaskoczone tą decyzją. Dodatkowo jeżeli słyszymy, że Iran nie może być gościem, bo Amerykanie sobie tego nie życzą, to rodzi się pytanie: Jaka jest nasza rola poza rolą usługową? Trudno nie odnieść wrażenia, że tak naprawdę pełnimy funkcję hotelu, w którym może odbyć się konferencja. To jest zatrważające. Rozumiem, że dobre relacje z Amerykanami są ważne, i popieram to – warto z nimi trzymać. Natomiast jeżeli przyjmujemy wobec Amerykanów taką, a nie inną pozycję, to trudno o partnerstwo.

Pytania są zasadnicze. Po pierwsze: Czy polski rząd przeprowadza jakiekolwiek analizy tego, co możemy zyskać, a co możemy stracić w wyniku tej konferencji?

Drugie pytanie: Czy polski rząd podjął jakąkolwiek próbę dialogu z Amerykanami po to, by doprowadzić do spotkania obu stron? To jest jedyny racjonalny powód, dlaczego w Polsce miałaby się odbyć ta konferencja – doprowadzenie do spotkania strony irańskiej ze stroną amerykańską, tym bardziej że historycznie mieliśmy bardzo dobre relacje z Iranem i moglibyśmy do tego doprowadzić.

Kolejne pytanie: Jaki jest tak naprawdę nasz wpływ na agendę? Co możemy w ogóle w tej sprawie zrobić? Jaki mieliśmy wpływ na dobór gości? Kto decydował o liście zaproszonych? Kto decydował o tym, jakie są strony i jak będzie wyglądała agenda całego spotkania? I wreszcie, czy była jakakolwiek analiza efektów końcowych? Czy mamy jakiś plan tego, co uzyskamy na skutek tej konferencji, poza tym, że będziemy już (*Dzwonek*) taką oficjalną platformą dla Amerykanów?

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Na pytania odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan minister Maciej Lang.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Lang:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że to, że konferencja odbywa się w Warszawie, jest naszym sukcesem. Nie wypływa to z faktu, że Amerykanie nie mogli jej zorganizować u siebie. Mieliśmy oczywiście wpływ na listę zaproszonych krajów. Jak już wspomniałem, jest to ponad 70 państw z różnych regionów świata, reprezentujących różne nastawienie do problemów, jakie obserwujemy na Bliskim Wschodzie. W związku z tym jest to platforma do pogłębionej dyskusji, która będzie obejmowała różne punkty widzenia. Ta dyskusja będzie odbywała się w Warszawie i myślę, że jest to na pewno dla nas wartość dodana.

Jak już wspomniałem, w pełni zgadzam się, że idealną sytuacją byłoby spotkanie się Amerykanów i Irańczyków w Warszawie. Na obecnym etapie jest to niemożliwe, mamy natomiast nadzieję, że konferencja nie będzie jednorazowym aktem, tylko zapoczątkuje pewien proces wypracowywania przez wspólnotę międzynarodową rozwiązań zidentyfikowanych problemów, których rozwiązanie oczywiście trudno byłoby sobie wyobrażać finalnie bez udziału Iranu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Bardzo proszę pana posła Pawła Skuteckiego o zadanie pytania.

Poseł Paweł Skutecki:

Panie Ministrze! Rozumiem, że pan jest dyplomatą i stąd to unikanie odpowiedzi.

Panie Ministrze! Mogliśmy stać się światową stolicą dialogu i miejscem, gdzie się szuka porozumień,

Poseł Paweł Skutecki

ale jeżeli na konferencję o Bliskim Wschodzie – czyli w domyśle o Iranie – nie zaprasza się Iranu, staniemy się niestety miejscem sądu kapturowego. Tak będzie to postrzegane przez świat, nie tylko świat arabski, przecież pan minister doskonale o tym wie.

Panie Ministrze! Ta konferencja już teraz ma negatywne konsekwencje dla Polaków. Tam są polskie firmy. Do Iranu możemy dolecieć z Polski za 500–600 zł, ruch turystyczny jest olbrzymi. Słyszymy, że od wczoraj w ambasadzie irańskiej w Warszawie nie są już wydawane wizy dla Polaków. Czy ktoś w ministerstwie przemyślał te krótkofalowe i długofalowe konsekwencje takiej decyzji? Jeżeli tak, to czy moglibyśmy zobaczyć taki raport, analizę SWOT, bo chyba coś takiego zrobiliście, prawda?

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Lang:

Dziękuję bardzo.

Jak już wspomniałem, konferencja w niczyim zamyśle nie ma mieć charakteru jakiegokolwiek sądu kapturowego. Weźmy pod uwagę obecność takich państw jak Rosja i Chiny. Nie wyobrażam sobie, żeby te państwa brały udział w jakimkolwiek sądzie kapturowym wobec Iranu. Jak sama nazwa wskazuje, konferencja jest poświęcona kwestiom pokoju i bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie, a nie Iranowi, czyli nie jest to w żadnym wypadku przedsięwzięcie antyirańskie, na co, podkreślam jeszcze raz, wskazuje lista zaproszonych państw.

Wiemy oczywiście o problemie dotyczącym wydawania wiz. Na razie nie byliśmy przez stronę irańską w żaden sposób notyfikowani. O tym, żeby nastąpiła jakakolwiek zmiana porządku wydawania wiz… Pozyskujemy informacje. Raz jeszcze podkreślam, że jesteśmy w stałym kontakcie ze stroną irańską, prowadzimy rozmowy…

(*Poseł Piotr Apel*: Były analizy?)

…i na tym etapie…

To nie jest tak, że codziennie przygotowujemy raport, czego się spodziewamy. Wiemy, czego się spodziewamy po konferencji, wiemy, jakie mogą być problemy. Natomiast chciałbym podkreślić, że możemy znaleźć w historii wiele przypadków inicjatyw, które były w fazie inicjalnej krytykowane, natomiast później okazało się, że posłużyły wypracowaniu rozwiązań, które wszyscy docenili. Mam nadzieję, że współorganizowana przez nas konferencja będzie przykładem takiego wydarzenia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Posłowie Mirosław Suchoń, Paulina Hennig-Kloska, Ewa Lieder, Jacek Protasiewicz, Jerzy Meysztowicz i Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna, zadają pytanie w sprawie działań prokuratury podejmowanych w sytuacji, kiedy w przestrzeni publicznej dochodziło do przejawów nienawiści na tle poglądów, narodowości, rasowym, etnicznym lub wyznaniowym, skierowanych do polityków, samorządowców, osób publicznych, grup obywateli, a także mniejszości oraz działań podjętych przez rząd w celu ścigania osób propagujących nienawiść w Internecie, jak również zaproponowanych przez rząd rozwiązań systemowych w powyższym zakresie. Pytanie skierowane jest do ministra sprawiedliwości.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Jerzy Meysztowicz.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! W ostatnich latach zaobserwowaliśmy duże nasilenie nie tylko mowy nienawiści, ale też wiele przypadków działań i zajść, które można określić mianem nawoływania do przemocy lub jej bezpośredniego użycia. Jesteśmy bardzo zaniepokojeni brakiem odpowiedniej reakcji organów ścigania na tego typu zdarzenia. To może świadczyć o tolerowaniu takich zachowań. Proszę wytłumaczyć: Dlaczego śledztwa w związku z takimi wydarzeniami, jak wystawienie politycznych aktów zgonu dziewięciu prezydentom polskich miast, pobicie kobiet protestujących podczas Marszu Niepodległości, niesienie podczas Marszu Niepodległości rasistowskich haseł, powieszenie portretów polityków Platformy Obywatelskiej na szubienicach, spalenie kukły Ryszarda Petru, wywieszenie transparentu nawołującego do wieszania polityków Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej oraz redaktorów, pani redaktor Olejnik i pana redaktora Lisa, na meczu Legii, pobicie działacza KOD w Radomiu zostały albo umorzone albo są przeciągane w nieskończoność?

Chciałbym również zwrócić uwagę na to, że niektóre osoby zostały pociągnięte do odpowiedzialności: kobiety jako osoby, które uniemożliwiały marsz, osoba, która została pobita w Radomiu – działacz KOD-u został oskarżony o udział w bójce. To są rzeczy, w mojej ocenie, niedopuszczalne, niedopuszczalne jest, że dochodzi do tego typu działań. Dlatego też bardzo proszę pana ministra o wyjaśnienia, bo takie

Poseł Jerzy Meysztowicz

działania mogą skutkować tym, że osoby dokonujące tego typu aktów mogą czuć się bezkarne, a brak reakcji organów ścigania traktować jako przyzwolenie władz na tego typu działania.

Z racji tego, że jest to bardzo obszerny materiał, bardzo proszę również o przedstawienie odpowiedzi na to pytanie na piśmie.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytanie odpowiada zastępca prokuratora generalnego pan prokurator Krzysztof Sierak.

Bardzo proszę.

Zastępca Prokuratora Generalnego Krzysztof Sierak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście prokuratura absolutnie nie pozwala na takie zachowania, nie toleruje takich zachowań. Prokuratura prowadzi szereg działań związanych z przeciwdziałaniem przestępstwom z nienawiści rasowej, wyznaniowej, narodowościowej, etnicznej, z powodów politycznych, również z powodów bezwyznaniowości. Przede wszystkim zależy nam na zwiększeniu skuteczności wykrywalności sprawców tych przestępstw, aby ich bardzo szybko postawić przed sądem.

Jakie działania podejmujemy? To przede wszystkim monitoringi tych spraw w prokuraturze okręgowej, regionalnej, w Departamencie Postępowania Przygotowawczego, który nadzoruję w Prokuraturze Krajowej, badania aktowe konkretnych spraw. Stworzyliśmy też specjalne ramy instytucjonalno-organizacyjne w zakresie prowadzenia postępowań w tej kategorii. Spośród wszystkich prokuratorów, ok. 4,5 tys., wyselekcjonowaliśmy 105 prokuratorów, którzy zajmują się tylko i wyłącznie tymi sprawami w prokuraturach rejonowych.

Analiza danych za 2016 r., 2017 r. i I połowę 2018 r. wskazuje, że zmniejszyła się liczba tych spraw umarzanych z powodu niewykrycia. W większości sprawcy tych przestępstw są ustalani – świadczy to o wyższej skuteczności działań zarówno Policji jak i prokuratury. Oczywiście prokuratorzy absolutnie mają świadomość tego, że w tej kategorii przestępstw najbardziej niebezpieczne są przestępstwa z użyciem przemocy, z art. 119 § 1 Kodeksu karnego, i podejmują zdecydowane, adekwatne działania wobec sprawców. Mogą o tym świadczyć dane: na 212 spraw prowadzonych z art. 119 w I półroczu 2018 r. w 109 sprawach postawiono zarzuty, czyli w połowie spraw, 186 podejrzanym postawiono 245 zarzutów. Również zmienia się nasza polityka w stosunku do środków zapobiegawczych przy czynie z art. 119. Na łączną liczbę 43 zastosowanych zapobiegawczych środków w postaci tymczasowego aresztowania 39 dotyczyło czynu z art. 119 § 1 Kodeksu karnego.

Jeżeli chodzi o sprawy, które udało mi się tutaj zebrać, to na to bardzo obszerne pytanie oczywiście udzielę również odpowiedzi pisemnej. Jeżeli chodzi, szanowni państwo, o tę pierwszą sprawę, o którą pan poseł tutaj pytał, o sprawę publikacji aktów zgonu samorządowców, to chciałbym wskazać, że były w tym przedmiocie dwa postępowania karne – jedno prowadzone było w Prokuraturze Rejonowej Gdańsk-Śródmieście w Gdańsku, a drugie w prokuraturze we Wrocławiu. Przedmiotem obu postępowań była publikacja w Internecie politycznych aktów zgonu 11 prezydentów miast polskich, którzy podpisali deklarację o współdziałaniu miast Unii Metropolii Polskich w dziedzinie imigracji. W obu postępowaniach prowadzący je prokuratorzy uznali, że takie zachowanie nie wyczerpuje znamion czynu zabronionego. W wypadku Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia Stare Miasto prokurator postanowieniem z dnia 23 sierpnia 2017 r. odmówił wszczęcia śledztwa z art. 119, uznając, że treść tych pism stanowi wyraz politycznych poglądów i mogą być one jedynie uznane za niestosowne. Postanowienie to zostało zaskarżone przez prezydenta miasta Białegostoku i przez prezydenta miasta Gdańska. Postanowieniem jednak z dnia 14 marca 2018 r. niezawisły Sąd Okręgowy we Wrocławiu nie uwzględnił zażaleń i utrzymał w mocy postanowienie prokuratora. Sąd wskazał, że umieszczenie na portalu Facebook aktów zgonu politycznego nie stanowi przestępstwa z art. 119 ani też nie stanowi innych występków sugerowanych przez skarżących. Sąd okręgowy podkreślił, że sformułowanie – przydawka –politycznego aktu zgonu wyraźnie wskazuje na polityczny charakter wypowiedzi i nie stanowi tego rodzaju groźby bezprawnej, która byłaby realna i oceniana przez pryzmat przepisów penalnych. Z tego też względu, także z uwagi na stanowisko sądu, ale decyzja w tej sprawie zapadła oczywiście wcześniej, tę argumentację również podzielał prokurator Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Śródmieście.

Jeżeli chodzi o kolejną sprawę, dotyczącą Marszu Niepodległości, którą nadal prowadzi Prokuratura Okręgowa w Warszawie, to w postępowaniu tym uzyskano bardzo bogaty materiał dowodowy w postaci dokumentacji fotograficznej, nagrań audiowizualnych, monitoringów. To oczywiście podlega pewnej obróbce, oględzinom. W tej sprawie powołany został z uwagi na obszerność materiału decyzją komendanta stołecznego Policji zespół, w skład którego wchodzili też funkcjonariusze Wydziału do walki z Cyberprzestępczością, także powoływano biegłych w tej sprawie. W śledztwie przesłuchano szereg świadków, m.in. osoby pochodzące z zagranicy, co spowodowało konieczność wystąpienia z europejskimi nakazami dochodzeniowymi o przesłuchanie tych osób. Część z przesłuchiwanych osób zanegowała swój udział w Marszu Niepodległości. Z tego też powodu zaszła konieczność uzyskania opinii biegłego z zakresu badań antroposkopowych celem ustalenia ponad wszel-

Zastępca Prokuratora Generalnego Krzysztof Sierak

ką wątpliwość, czy osoby negujące swój udział w marszu uczestniczyły w tym marszu. Wszystkie czynności miały i mają, szanowni państwo, na celu ustalenie wszystkich sprawców bez jakiejkolwiek wątpliwości celem przedstawienia im zarzutów. W oczywisty sposób (*Dzwonek*) ma to wpływ na długotrwałość tego postępowania. Oczywiście, panie pośle, na pytania co do pozostałych spraw odpowiem na piśmie.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

I bardzo proszę panią poseł Ewę Lieder o zadanie drugiego pytania.

Poseł Ewa Lieder:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Po ostatnich tragicznych wydarzeniach w Gdańsku, zamachu na prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, i wielu wymienionych aktach agresji w Polsce widzimy konieczność naprawienia i oczyszczenia przestrzeni publicznej oraz życia publicznego z mowy i przejawów nienawiści na tle poglądów, narodowości, na tle rasowym, etnicznym oraz wyznaniowym bądź dotyczącym orientacji seksualnej. W związku z tym czy rząd przewiduje utworzenie organu, który zajmie się przeciwdziałaniem mowie nienawiści, agresji, ksenofobii, dyskryminacji w życiu publicznym, i rozwiązań systemowych dotyczących takich działań? Chodzi mi o edukację w zakresie przeciwdziałania przemocy. I dlaczego dotychczas tego nie zrobiono? Dlaczego nie przewidziano grantów dla organizacji pozarządowych, które walczą o to od lat, mają doświadczenie, a nie mają wsparcia państwa? Mówię tutaj np. o takich organizacjach, jak: Hejtstop, Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej, Centrum Wsparcia Imigrantów i Imigrantek w Gdańsku, Afryka Inaczej. (*Dzwonek*) Dlaczego te organizacje nie mają wsparcia od państwa, a mają je tylko i wyłącznie od samorządu?

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze raz bardzo proszę zastępcę prokuratora generalnego pana Krzysztofa Sieraka o udzielenie odpowiedzi.

Zastępca Prokuratora Generalnego Krzysztof Sierak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Ja reprezentuję prokuraturę, organ prokuratury, i trudno mi odpowiadać na to pytanie. Myślę, że jest to pytanie bardziej skierowane do ministerstwa.

(*Poseł Ewa Lieder*: Tak, to jest pytanie do ministerstwa.)

Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

(*Poseł Ewa Lieder*: Ale proszę o odpowiedź na piśmie.)

Przechodzimy do następnego pytania.

Poseł Ewa Lieder:

Przepraszam. Proszę o odpowiedź na piśmie w takim razie na moje pytanie, jeśli pan nie może mi na nie odpowiedzieć.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

I bardzo proszę, następne pytanie zadają posłowie Michał Szczerba, Waldy Dzikowski, Elżbieta Stępień, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska, w sprawie rosnącej liczby nielegalnie działających placówek zapewniających całodobową opiekę osobom przewlekle chorym, niepełnosprawnym i w podeszłym wieku. Pytanie jest kierowane do prezesa Rady Ministrów.

Bardzo proszę, pytanie zadaje pan poseł Michał Szczerba.

Poseł Michał Szczerba:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wtedy, kiedy pojawia się tragedia, tak jak to miało miejsce w sprawie escape roomów, nagle państwo zaczyna działać, nagle minister spraw wewnętrznych i administracji zarządza kontrolę we wszystkich tego typu placówkach. Ale my, szanowni państwo, od 20 listopada wiemy, że w Polsce działa, i to są dane Policji, przekazane na posiedzeniu Komisji Polityki Senioralnej, 128 nielegalnych, prywatnych domów opieki nad seniorami. Co oznacza nielegalny dom opieki nad seniorami? To oznacza, że państwo nie sprawuje żadnej kontroli nad tym, co w takim domu się dzieje. To oznacza, że tam mogą dziać się różnego rodzaju tragedie, naruszenie godności i praw człowieka.

Moje pytanie ma na celu wywołanie publicznej dyskusji. W jaki sposób rząd zamierza chronić prawa osób starszych w naszym kraju, osób, które są przekazywane przez rodzinę, przez opiekunów do domów prywatnych, które nie spełniają żadnych ustawowych, ministerialnych standardów? Tych domów, jak

Poseł Michał Szczerba

powiedziałem, jest 128. Tam może dochodzić do przemocy. Tam może dochodzić również do sytuacji, jakie miały miejsce w Zgierzu, gdzie zmarło kilkunastu podopiecznych.

Chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć, że oczekujemy w tej sprawie konkretnych działań, nie wtedy, kiedy wydarzy się tragedia, ale dzisiaj, kiedy mamy te dane od 2 miesięcy. Nigdy takie dane nie były wcześniej nam przekazywane.

Co oznacza 128 domów? To oznacza, że mamy zarejestrowanych na podstawie działalności gospodarczej 331 (*Dzwonek*) i mamy stwierdzone przypadki 128 nielegalnych. Pytanie jest następujące: Ile tak naprawdę ich jest?

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan Marcin Zieleniecki.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcę zacząć od tego, że całkowicie nie zgadzam się z główną tezą pana posła, na której pan poseł oparł swoje pytanie. Padło zdanie, że państwo nie sprawuje żadnej kontroli nad placówkami, które zapewniają całodobową opiekę osobom niepełnosprawnym, przewlekle chorym oraz osobom w podeszłym wieku. Powstaje pytanie, na jakiej podstawie panu posłowi zostały przedstawione te dane. To są dane właśnie z kontroli, które są sprawowane przez urzędy wojewódzkie, przez wojewodów, są dokonywane przez kontrolerów urzędów wojewódzkich, kontroli, w wyniku których stwierdzono, że w naszym kraju funkcjonuje 128 placówek świadczących właśnie takie usługi jak całodobowa opieka adresowana do osób niepełnosprawnych, przewlekle chorych oraz osób w podeszłym wieku, które po prostu naruszają obowiązującą regulację zawartą w ustawie o pomocy społecznej.

Troszkę różnimy się, jeżeli chodzi o dane dotyczące placówek działających na podstawie zezwolenia wojewody. Chcę przypomnieć, że placówki, które spełniają standardy określone w ustawie o pomocy społecznej i działają legalnie, świadcząc tego typu usługi, muszą uzyskać zezwolenie wojewody. To jest pierwszy element weryfikacji, pierwszy element kontroli. Ta kontrola następuje w momencie podejmowania decyzji o udzieleniu takiego zezwolenia. Takich placówek mamy 434.

Jeżeli chodzi o procedury kontrolne, które właśnie wykazały… Na jedną rzecz chcę zwrócić uwagę. Oczywiście te placówki, które uzyskały zezwolenie odpowiedniego wojewody, też podlegają procedurom kontrolnym, dlatego że one, ubiegając się o uzyskanie zezwolenia, deklarują spełnianie dość rygorystycznych wymagań określonych w ustawie o pomocy społecznej, ale to nie oznacza że te wymagania są później, można powiedzieć, zawsze realizowane.

A więc kontroli podlegają zarówno te 434 placówki – podkreślam – niepubliczne, które działają na podstawie zezwolenia wojewody, jak i placówki, które takiego zezwolenia nie posiadają, a świadczą usługi, można powiedzieć, mieszczące się w zakresie określonym przez ustawodawcę jako całodobowa opieka świadczona na rzecz osób niepełnosprawnych, przewlekle chorych oraz osób w podeszłym wieku.

Zgadzam się z tym, że w ciągu ostatnich lat wzrosła liczba takich placówek, które działały bez zezwolenia. Jeżeli chodzi o dane, mogę podać, że w ramach kontroli, które zostały przeprowadzone w roku 2017, ustalono, że takich placówek działających bez zezwolenia było 105, w roku 2018 stwierdzono prowadzenie działalności przez 128 takich placówek.

Jeżeli chodzi o konsekwencje stwierdzenia działania bez zezwolenia, można powiedzieć, że rosną też sankcje karne, tzn. rośnie liczba kar nałożonych na osoby, które prowadzą działalność w tym obszarze bez zezwolenia. Jeżeli chodzi o rok 2016, takich kar zostało nałożonych 36, w roku 2017 – 39.

Jeżeli chodzi o decyzję o zamknięciu takiej placówki, oczywiście po stwierdzeniu w drodze decyzji prowadzenia działalności bez zezwolenia, adresat takiej decyzji ma możliwość pewnego usankcjonowania tej sytuacji, tzn. spełnienia tych warunków, które określa ustawa o pomocy społecznej, a następnie uzyskania zezwolenia. W momencie kiedy to dostosowanie do obowiązujących przepisów nie następuje, zostaje podjęta decyzja o zamknięciu takiej placówki. W roku 2016 podjęto cztery takie decyzje, w roku 2017 nie podjęto decyzji o zamknięciu placówek.

Jeżeli chodzi o kontrole, które są przeprowadzane w takich placówkach, to liczba tych kontroli z roku na rok rośnie. Mamy cztery rodzaje kontroli, którym podlegają placówki. To są kontrole kompleksowe, które są przeprowadzane na podstawie specjalnego planu kontroli. Są, można powiedzieć, przeprowadzane również kontrole doraźne w sytuacji, gdy urzędy wojewódzkie mają sygnał, że taka placówka działa i jest konieczność sprawdzenia standardu usług w niej świadczonych. Są przeprowadzane również kontrole problemowe i kontrole sprawdzające. Tak jak powiedziałem, z roku na rok liczba tych kontroli rośnie (*Dzwonek*) i myślę, że stwierdzona liczba placówek działających bez zezwolenia wskazuje, że te kontrole są skuteczne i przynoszą efekt. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Drugie pytanie zadaje pani poseł Elżbieta Stępień, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Stępień:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie ministrze, w odniesieniu do słów pana posła Michała Szczerby i pytania, skąd pan poseł ma informacje na temat liczby zarejestrowanych placówek: one są zawarte w informacji o sytuacji osób starszych w Polsce za rok 2017, to jest druk nr 3071. To jest dokument przygotowany przez państwa resort.

Natomiast chciałabym zapytać, panie ministrze, o następujące kwestie. Jak funkcjonuje nadzór wojewodów nad placówkami zarejestrowanymi i zapewniającymi całodobową opiekę, jak również prowadzącymi działalność nielegalnie? Jak wygląda współpraca wojewodów z samorządem, z Policją w zakresie zapobiegania funkcjonowaniu nielegalnych placówek? Dlaczego tak długo trwa przygotowanie zmian legislacyjnych mogących zatrzymać proceder powstawania i działalności nielegalnych placówek? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi na to pytanie.

Bardzo proszę, pan minister Marcin Zieleniecki.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Marcin Zieleniecki:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o kwestię współpracy wojewodów z samorządami, z Policją w zakresie zapobiegania działalności nielegalnych placówek, to w ramach stałej współpracy z naszym ministerstwem, Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, wydziały polityki społecznej urzędów wojewódzkich na bieżąco zgłaszają swoje problemy w zakresie kontroli takich placówek, co niejednokrotnie w wielu wypadkach skutkuje zmianą przepisów prawa usprawniającą pracę służb kontrolnych wojewody.

Jeżeli chodzi o współpracę z Policją, to jest ona zapisana w ustawie o pomocy społecznej, w art. 127a. Przepis przewiduje, że w celu wyeliminowania przypadków utrudniania czy udaremniania prowadzonych kontroli policja ma obowiązek zapewnienia wsparcia kontrolerom urzędów wojewódzkich w zakresie dostępu do pomieszczeń i swobodnego przeprowadzenia takich kontroli.

Przepisy ustawy o pomocy społecznej nie są jedynymi, które umożliwiają karanie podmiotów prowadzących działalność zagrażającą życiu i zdrowiu osób starszych czy niepełnosprawnych, dlatego że mamy również stosowne przepisy w Kodeksie karnym. Chodzi o przestępstwa popełniane w tym zakresie, ścigane na podstawie prawa karnego. Art. 225 § 4 Kodeksu karnego penalizuje udaremnianie lub utrudnianie wykonania czynności służbowych osobie upoważnionej do przeprowadzania czynności w zakresie nadzoru i kontroli w jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej lub placówkach zapewniających całodobową opiekę osobom niepełnosprawnym, przewlekle chorym oraz osobom w podeszłym wieku. Jeżeli chodzi o ocenę tej współpracy, to ta ocena jest pozytywna, można powiedzieć, że żadnych trudności w tym zakresie nie stwierdzam.

Natomiast jeżeli chodzi o kwestię zmian legislacyjnych, które mogłyby zatrzymać proceder powstawania i prowadzenia działalności przez takie nielegalne placówki, to chcę powiedzieć, że w naszym ministerstwie opracowano projekt ustawy zmieniającej ustawę o pomocy społecznej oraz ustawę o ochronie zdrowia psychicznego. W tym projekcie przewiduje się m.in. poszerzenie zakresu uprawnień kontrolnych inspektorów urzędów wojewódzkich przeprowadzających czynności z zakresu kontroli i nadzoru w jednostkach pomocy społecznej, zaostrzenie odpowiedzialności podmiotów prowadzących bez zezwolenia więcej placówek niż jedną. (*Dzwonek*) W przypadku nałożenia prawomocnej kary za prowadzenie jednej z placówek kara nakładana na kolejną z placówek będzie wynosiła 40 tys. zł, a nie – jak do tej pory – 10 tys. czy 20 tys. zł. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają pani poseł Anna Czech, pani poseł Józefa Hrynkiewicz i pani poseł Elżbieta Duda, klub Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie wdrażania systemu e-zwolnień. Pytanie jest skierowane do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej.

Pierwsze pytanie zadaje pani poseł Anna Czech.

Bardzo proszę,

Poseł Anna Czech:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Od 1 grudnia zwolnienie z tytułu niezdolności do pracy lekarze mogą wysta-

Poseł Anna Czech

wiać tylko elektronicznie, tymczasem jeszcze do końca listopada 2018 r. samorząd lekarski apelował, aby wdrożenie tego rozwiązania przesunąć. W związku z tym zostało wprowadzone rozwiązanie umożliwiające wystawianie e-zwolnień przez inne osoby niż lekarz. Tymi osobami mogą być asystenci medyczni, których lekarze mogą upoważnić do wystawiania e-zwolnień. Mogą to być pielęgniarki wystawiające e-zwolnienia bądź inne osoby wykonujące czynności pomocnicze. Ilu lekarzy korzysta z tej możliwości?

Drugie pytanie. Dla pracodawców z mniejszych firm, zatrudniających do pięciu pracowników, nie wprowadzono obowiązku posiadania profilu pracodawcy na Platformie Usług Elektronicznych. Czy ze względu na korzyści wynikające z łatwości i szybkości powiadamiania jednak pracodawcy z takiej możliwości korzystają?

I jeszcze jedno pytanie. Czy ogólna liczba zwolnień z tytułu niezdolności do pracy pozostała na tym samym poziomie w stosunku do poprzednich lat, czy uległa zmianie? Czy w związku z tym nastąpił wzrost, czy spadek? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Elżbieta Duda zada drugie dodatkowe pytanie.

Poseł Elżbieta Duda:

Drugie pytanie uzupełniające. Czy na podstawie aktualnych analiz ministerstwa można wstępnie ocenić, jak przebiega realizacja obowiązku wystawiania e-zwolnień w poszczególnych województwach? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę pana podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Marcina Zielenieckiego o udzielenie odpowiedzi na to pytanie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przypomnę, że w dniu 30 listopada 2018 r. zakończył się trwający właściwie od 1 stycznia 2016 r. prawie 3-letni okres, w trakcie którego istniała możliwość wystawiania zaświadczeń lekarskich o niezdolności do pracy w dwojakim trybie, tzn. w tradycyjnym trybie papierowym oraz w trybie elektronicznym. Przypomnę też, że ten okres przejściowy pierwotnie miał upłynąć z końcem 2017 r. Dwukrotnie podjęto decyzję o wydłużeniu okresu przejściowego, po uwzględnieniu opinii przede wszystkim środowiska lekarskiego, które zwracało uwagę, iż nie jest przygotowane do tak szybkiego wdrożenia tej jednej pożądanej formy zwolnienia lekarskiego, jakim jest e-zwolnienie, elektroniczna forma zwolnienia lekarskiego. I przypomnę, że ten okres przejściowy zakończył się 30 listopada 2018 r. W międzyczasie wprowadziliśmy rozwiązania zmierzające właśnie do realizacji postulatów środowiska lekarskiego. Chodzi m.in. o funkcję asystenta medycznego, który w imieniu lekarza orzekającego niezdolność do pracy jest upoważniony do wystawienia zaświadczenia lekarskiego.

Myślę, że liczby najlepiej obrazują czy podsumowują ten 1,5-miesięczny okres, w którym można wystawiać zaświadczenia lekarskie już tylko w tej jednej formie, formie elektronicznej. We wrześniu 2018 r. liczba zwolnień, które były wystawione w formie elektronicznej, wynosiła blisko 45%. Jeżeli chodzi o podział na poszczególne województwa, to województwem, w którym ta liczba we wrześniu 2018 r. była największa, było województwo mazowieckie, gdzie 56% zwolnień było wystawianych w formie elektronicznej, a województwem, w którym ta liczba była najmniejsza, było województwo lubuskie, gdzie e-zwolnienia stanowiły 28,5%. Jeżeli chodzi o dane dotyczące grudnia 2018 r., czyli dane podsumowujące pierwszy miesiąc obowiązywania e-zwolnień, to te dane są już całkowicie odmienne. W formie elektronicznej zostało wystawionych 99,72% zwolnień lekarskich. Rekordzistą – chociaż te różnice nie są dzisiaj już tak wielkie – jest województwo podlaskie, gdzie liczba e-zwolnień wynosi 99,93%. Najmniejsza liczba e-zwolnień jest wystawiana w województwie podkarpackim, to jest 97,60%.

Jeżeli chodzi o liczbę lekarzy uprawnionych do wystawiania zaświadczeń lekarskich na podstawie upoważnienia Zakładu Ubezpieczenia Społecznego – ale też pamiętajmy o tym, że takie uprawnienia mają lekarze dentyści oraz felczerzy, starsi felczerzy – to ich liczba we wrześniu wyniosła 145 600 osób. Natomiast jeżeli chodzi o dane na koniec roku 2018, to ta liczba wzrosła do 146 400 osób. Jeżeli chodzi o liczbę lekarzy, którzy utworzyli profil lekarza na portalu PUE ZUS, co dało im możliwość wystawiania e-zwolnień – ale to też pokazuje, jaka jest liczba aktywnych lekarzy rzeczywiście wystawiających zwolnienia – to wyniosła ona 102 600 osób. Jeżeli chodzi o dane na koniec grudnia 2018 r., to liczba ta wyniosła 113 700 osób i to też jest bardzo pozytywna informacja, bo pokazuje, że środowisko lekarskie też zareagowało na te zmiany. Najświeższe dane z 14 stycznia 2019 r. wskazują, że ta liczba wzrosła do 114 500 osób.

Kolejna sprawa to liczba lekarzy, którzy aktywnie wystawiali zaświadczenia lekarskie na profilu usług

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:

elektronicznych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. We wrześniu takich lekarzy było 43 900. Stanowiło to 30% lekarzy upoważnionych do wystawiania zaświadczeń lekarskich. Jeżeli chodzi o najbardziej aktualne dane, dane z 14 stycznia 2019 r., to ta liczba uległa – można powiedzieć – podwojeniu, właściwie dokładnie podwojeniu, bo ta liczba wynosi dzisiaj 87 tys. lekarzy wystawiających e-ZLA. Od 11 do 13 stycznia (*Dzwonek*) swoje pierwsze e-ZLA wystawiło 326 lekarzy. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Proszę panią poseł Józefę Hrynkiewicz o dodatkowe pytanie.

Poseł Józefa Hrynkiewicz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wynagrodzenie za czas choroby jest solidarnościowym osiągnięciem cywilizacyjnym, niewątpliwie po to, aby chory pracownik mógł się leczyć i nie troszczył się o środki utrzymania własne i swojej rodziny.

Teraz zadaję panu pytanie: Czy istnieje możliwość – na podstawie tych danych, które państwo zbieracie – analizy przyczyn oraz dalszego postępowania medycznego lekarza i innych pracowników ochrony zdrowia wspomagających powrót pracownika do zdrowia? I drugie pytanie. Choroba jest klasycznym zdarzeniem losowym. Czy rozważa się możliwość przeniesienia wypłaty wynagrodzenia chorobowego do Narodowego Funduszu Zdrowia, tak aby lekarz wystawiał tę fakturę, którą w istocie jest zwolnienie lekarskie, do własnej kasy, a nie do kasy ubezpieczenia społecznego? Dziękuję. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

I bardzo proszę jeszcze raz pana ministra o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o kwestię rehabilitacji, w gruncie rzeczy leczniczej, to oczywiście Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest w stanie taką rehabilitację monitorować, chociażby przez pryzmat okresów pobierania zasiłku chorobowego, ale także świadczeń rehabilitacyjnych.

(*Poseł Józefa Hrynkiewicz*: Leczenie.)

Jeżeli chodzi o sam proces leczenia, to oczywiście to jest materia, która nie jest w gestii Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, dlatego że to, co interesuje Zakład Ubezpieczeń Społecznych, to jest orzeczenie o niezdolności do pracy z powodu choroby. Oczywiście tzw. zwolnienie lekarskie, czyli zaświadczenie o niezdolności do pracy z powodu choroby, posługuje się symbolem choroby, więc w ograniczonym zakresie Zakład Ubezpieczeń Społecznych też dysponuje informacją o przyczynach niezdolności do pracy, ale – tak jak powiedziałem – to jest zakres ograniczony i myślę, że – powiedzmy – tutaj tego typy dane byłyby możliwe do uzyskania, ale we współpracy z Narodowym Funduszem Zdrowia oraz Ministerstwem Zdrowia.

Natomiast jeżeli chodzi o drugie pytanie pani poseł, to chcę powiedzieć, że tę sytuację, jaka jest dzisiaj, ja osobiście oceniam pozytywnie, tzn. tak naprawdę mamy do czynienia – zauważcie państwo – z sytuacją, w której lekarz mający prawo wykonywania zawodu lekarza…W ten cały ciąg – powiedzmy – zdarzeń trzeba by było wpisać jeszcze podmioty, które stwierdzają, przyznają lekarzowi, felczerowi, prawda, prawo wykonywania zawodu lekarza. Ale można powiedzieć, że lekarz wystawia zaświadczenie lekarskie na rachunek Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Ważne jest to, że uprawnienia kontrolne w tym zakresie posiadają organy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, tzn. kontrolerzy ZUS, którzy uprawnieni są do kontrolowania nie tylko tego, w jaki sposób pracownik wykorzystuje zwolnienie lekarskie, prawda, i czy postępuje zgodnie ze wskazaniami zwolnienia lekarskiego, czy też nie. Przede wszystkim mogą kontrolować prawidłowość wystawiania zaświadczeń lekarskich. Kontrolerzy ZUS-u posiadają stosowne instrumenty, mogą zlecić przeprowadzenie kontrolnych badań lekarskich, mogą sami wezwać osobę mającą orzeczoną niezdolność do pracy z powodu choroby i samemu (*Dzwonek*) przeprowadzić badanie takiej osoby, mogą sprawdzić dokumentację leczniczą. Tak że te instrumenty osobiście oceniam jako wystarczające. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do następnego pytania.

Następne pytanie zadają posłowie Cezary Tomczyk i Agnieszka Pomaska, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska, w sprawie radykalnego spadku oglądalności telewizji publicznej. Pytanie skierowane jest do ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

Pytanie zadaje pan poseł Cezary Tomczyk.

Bardzo proszę.

Poseł Cezary Tomczyk:

Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Rząd PiS chce przeznaczyć ponad 1 mld zł dla Telewizji Polskiej, czyli dokładnie tyle, ile w ciągu 27 lat działalności uzbierała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.

I pytanie, właściwie jedyne pytanie, które mógłbym zadać: Skąd ten chory pomysł? W 2017 r. mieliśmy do czynienia z decyzją symbolem, bo w roku 2017 Telewizja Polska zaprzestała rozmów z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który od lat stał się właściwie takim narodowym świętem dobroci, nie zmieścił się w telewizji Kurskiego, w telewizji zwanej kiedyś telewizją publiczną. Zabraliście telewizję obywatelom, oddając ją partii, zabraliście telewizję obywatelom i uczyniliście z niej to, co codziennie musimy oglądać o godz. 19.30. 1 mld zł dla Telewizji Polskiej to 1 mld zł dla „Wiadomości", które niewiele mają wspólnego z wiadomościami, za to wiele mają wspólnego z dziennikiem telewizyjnym. 1 mld zł to pensje dla dziennikarzy TVP Info, którzy z pracą dziennikarzy mają niewiele wspólnego. 1 mld zł to pieniądze, które zostaną wykorzystane przeciwko drugiemu człowiekowi – i to trzeba bardzo jasno powiedzieć. Trzeba też powiedzieć jasno, że ten 1 mld zł to pieniądze Polaków, to pieniądze pochodzące z kieszeni podatników.

Pomyślmy, ile ten 1 mld zł zrobiłby dobrego, gdyby przekazać go Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy, a ile zrobi złego w telewizji, zwanej kiedyś telewizją publiczną. Po stronie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy jest miłość. A po stronie TVP? Po stronie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy jest szacunek dla drugiego człowieka. A po stronie TVP? Po stronie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy jest wreszcie wiarygodność i zaufanie ze strony obywateli. A po stronie TVP? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana ministra Pawła Lewandowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł Lewandowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Na wstępie należy zaznaczyć, że projekt ustawy o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych został złożony przez grupę posłów i jest projektem poselskim. Właściwym adresatem pytań o założenia projektu są więc jego wnioskodawcy. Niemniej jednak zarówno treść projektu zawartego w druku nr 3123, jak i jego uzasadnienie wskazują, że rekompensata wynika z ubytku wpływów z opłat abonamentowych spowodowanego ustawowymi zwolnieniami z obowiązku uiszczania tych opłat.

Ustawa o opłatach abonamentowych ustala szeroki katalog osób, które są zwolnione z obowiązku uiszczania tych opłat. Skutki finansowe obowiązywania takiego katalogu zwolnień szacuje się na ok. 950 mln zł rocznie. Taka kwota wpływałaby na rachunek abonamentowy Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, gdyby zwolnienia te nie obowiązywały.

Uzasadnienie ustawy szeroko i precyzyjnie wskazuje sposób, w jaki została ustalona maksymalna wysokość rekompensaty. Wskazane są również szczegółowe dane dotyczące liczby osób zwolnionych z opłat, za które to osoby przewiduje się rekompensatę. Z brzmienia projektu oraz jego uzasadnienia w sposób jednoznaczny wynika, że celem ustawy jest zrekompensowanie części ubytku wpływów z opłat, który powstał w 2018 r. i powstanie w 2019 r.

W odniesieniu do drugiego pytania państwa posłów należy zwrócić uwagę, że minister kultury i dziedzictwa narodowego wykonuje prawa z akcji spółki Telewizja Polska SA z siedzibą w Warszawie. Uprawnienia w powyższym zakresie zostały ściśle określone przepisami prawa, a w szczególności ustawą z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych i ustawą z dnia 16 grudnia 2016 r. o zasadach zarządzania mieniem państwowym. Zgodnie z treścią art. 368 § 1 Kodeksu spółek handlowych to zarząd prowadzi sprawy spółki i reprezentuje ją, czyli nie minister. Zarząd TVP SA samodzielnie realizuje tzw. czynności zwykłego zarządu, które obejmują m.in. kwestie dotyczące kształtowania treści audycji i programów telewizyjnych, oraz ponosi za nie odpowiedzialność.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego działający jako walne zgromadzenie na podstawie art. 375^1 Kodeksu spółek handlowych nie może wydawać zarządowi wiążących poleceń dotyczących prowadzenia spraw spółki, stąd też nie odpowiada za wyniki oglądalności i za inne działania telewizji. Powyższe zasady znajdują odzwierciedlenie również w treści ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji. Pragnę przypomnieć treść art. 29 ust. 2, który stanowi, że zarząd spółki publicznej radiofonii i telewizji nie jest związany poleceniami ani zakazami ustanowionymi przez walne zgromadzenie, jeżeli dotyczą one treści programu. Chciałbym zwrócić uwagę również na zapis art. 13 ust. 1, który stanowi, że nadawca kształtuje program samodzielnie i ponosi odpowiedzialność za jego treść. Oznacza to, że minister kultury i dziedzictwa narodowego nie został wyposażony w instrumenty prawne umożliwiające wpływanie na decyzję zarządu telewizji publicznej dotyczącą emisji i oglą-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł Lewandowski

dalności, nie inicjuje czynności związanych z kształtowaniem treści audycji i programów oraz nie zajmuje się ich oceną.

Działalność gospodarcza spółki polegająca na kształtowaniu treści, a następnie emisji audycji i programów nie została objęta wykonywaniem praw z akcji, zaś właściciel nie może w nie ingerować, zwłaszcza w spółce takiej jak Telewizja Polska. Zobligowanie zarządu spółki do zakazu emitowania programów i audycji o określonej treści, jak również ingerencja w politykę informacyjną przyjętą przez spółkę czy też kształtowanie poziomu oglądalności pozostają poza zakresem właściwości i kompetencji walnego zgromadzenia telewizji publicznej, tj. ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Bardzo proszę, jeszcze raz pan poseł Cezary Tomczyk – pytanie dodatkowe.

Poseł Cezary Tomczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prawda jest taka, że nie zmyjecie z siebie tej odpowiedzialności. Nie zmyjecie z siebie tej odpowiedzialności. Niech pan odpowie sobie na pytanie, co by się stało z firmą i z właścicielem firmy, który nie interesowałby się faktem, że do firmy trzeba dopłacić 1 mld zł. Wtedy, kiedy telewizję przejmowaliście, w roku 2015, telewizja miała zysk, miała ponad 30 mln zysku. Dzisiaj ma ponad 1 mld zł straty.

Spójrzmy na dane Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Oto one. Jeżeli pan mówi o ubytku, jeżeli chodzi o finanse Telewizji Polskiej, to chciałbym zaznaczyć, że „Wiadomości" TVP1 straciły 1,5 mln widzów od 2015 r. 1,5 mln widzów przekłada się na wpływy z reklam, panie ministrze. Jeżeli właściciela to nie interesuje, to chciałem panu powiedzieć, że tym bardziej będzie pan ponosił za to odpowiedzialność. 1,5 mln widzów to są konkretne przychody z reklam. Strata 1,5 mln widzów świadczy o tym, że zniszczyliście instytucję (*Dzwonek*) zaufania publicznego, jaką była telewizja publiczna, że straciliście wiarygodność, jaką miała Telewizja Polska.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Cezary Tomczyk:

To jest dzisiaj podstawowy problem. Telewizji Polskiej już nie ma. Jest instytucja, która była zwana kiedyś telewizją publiczną. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

I jeszcze raz pan minister Lewandowski.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł Lewandowski:

Na wstępie, pani marszałek, Wysoki Sejmie, chciałem sprostować nieprawdę, jakoby telewizja publiczna miała 1 mld zł straty. Telewizja publiczna w zeszłym roku wypracowała zysk.

(*Poseł Cezary Tomczyk*: Bo dostała 1 mld zł od państwa.)

Telewizja publiczna w całej swojej historii zawsze finansowała działania publiczne i działania misyjne z abonamentu. W momencie kiedy premier Donald Tusk zaczął nawoływać, żeby tego abonamentu nie płacić, telewizja publiczna musiała zmienić sposób finansowania misyjnych programów…

(*Poseł Cezary Tomczyk*: Tak, to wina Tuska.)

…i w związku z tym musiała zacząć finansować programy misyjne z programów komercyjnych. My chcemy od tej patologii odejść. Uważamy, że jeżeli telewizja publiczna ma być telewizją publiczną i ma realizować cele publiczne, czyli cele ogólnopaństwowe, to realizacja ich powinna być finansowana ogólnopaństwowo.

(*Poseł Cezary Tomczyk*: To, co się dzieje teraz, to cele ogólnopaństwowe?)

Czyli te niekomercyjne programy, np. Teatr Telewizji, czy możliwość oglądania w telewizji sportu, czy wysokiej jakości rozrywka…

(*Poseł Cezary Tomczyk*: A wysokiej jakości „Wiadomości"?)

…powinny być finansowane z pieniędzy publicznych, tak jak to było do tej pory. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają posłowie Jan Kilian, Aleksander Mrówczyński i Ireneusz Zyska, Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie ustawy z dnia 4 października 2018 r. o pracowniczych planach kapitałowych. Jest to pytanie do ministra finansów.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Jan Kilian.

Bardzo proszę.

Poseł Jan Kilian:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Od dnia 1 stycznia zaczęła w Polsce obowiązywać ustawa określająca zasady gromadzenia środków w pracowniczych planach kapitałowych, zwanych w skrócie PPK. Przepisy przyjęte wprowadziły szereg nowych rozwiązań i możliwości dotąd niespotykanych w funkcjonujących w Polsce systemach czy programach o charakterze finansowo-emerytalnym. Szczególnie istotne dla osób, które będą odkładały swoje środki w PPK, są kwestie związane z ich należytym zabezpieczeniem, a także możliwością wcześniejszej wypłaty środków w szczególnych sytuacjach życiowych. Omawiana ustawa gwarantuje, co zostało określone w art. 101, możliwość wcześniejszej wypłaty 25% zgromadzonych środków w razie poważnego zachorowania uczestnika programu. Katalog jednostek chorobowych określony został w art. 2. Zwracam uwagę na fakt, że jest to jednak katalog zamknięty, a program pracowniczych planów kapitałowych obowiązywać będzie w perspektywie minimum kilkudziesięciu lat. W tym czasie w związku z rozwojem wielu chorób cywilizacyjnych istnieje ryzyko, że ustawa nie będzie należycie uwzględniać wielu schorzeń i jednostek chorobowych, które mogą się pojawić lub nasilić w perspektywie kilkudziesięciu lat. W związku z powyższym proszę o udzielenie odpowiedzi: Czy pan minister przewiduje okresowe aktualizowanie katalogu wymienionych jednostek chorobowych w ustawie o pracowniczych planach kapitałowych, które będą uprawniały uczestników programu do wcześniejszej wypłaty środków zgromadzonych na rachunku PPK w razie poważnego zachorowania takiego uczestnika? Prosiłbym też o dwa słowa komentarza do wcześniejszych rozwiązań, jakie istniały. (*Dzwonek*) Na ile lepiej ta kwestia została teraz opracowana? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, zastępcę szefa Krajowej Administracji Skarbowej pana Piotra Walczaka o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Piotr Walczak:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za to pytanie, ono jest bardzo ważne, szczególnie dla przyszłych beneficjentów pracowniczych planów kapitałowych.

Procedując tę ustawę, resort finansów przeprowadził bardzo szerokie konsultacje. One też bardzo długo trwały. Chodziło nam o osiągnięcie pewnego konsensusu społecznego i stworzenie systemu, który będzie zapewniał bezpieczeństwo beneficjentów pracowniczych planów kapitałowych, ale również będzie dawał właśnie im możliwość wykorzystania tych środków w trudnych sytuacjach życiowych. Rzeczywiście faktem jest, że tworząc tę ustawę, ustaliliśmy zamknięty katalog ponad 20 jednostek chorobowych wymienionych literalnie w ustawie. W przypadku zachorowania na takie choroby beneficjent programu może wykorzystać 25% środków ze względu na trudną sytuację życiową, która wówczas się pojawi. Tworząc tę listę, oczywiście także na podstawie właśnie bardzo szerokich konsultacji, staraliśmy się, by rzeczywiście znalazły się na niej, zostały wymienione w sposób literalny choroby, w których przypadku zachorowanie powoduje niestety dość duże obciążenie finansowe beneficjentów i może spowodować pogorszenie ich sytuacji życiowej. Jednak zwracam uwagę, że, oprócz tego zamkniętego katalogu, jest również możliwość wykorzystania 25% kapitału zgromadzonego w pracowniczych planach kapitałowych również w przypadku powstania niepełnosprawności bądź niemożności świadczenia pracy. A więc jest również druga możliwość w przypadku zachorowania na inną chorobę, która spowoduje takie konsekwencje życiowe, że wówczas beneficjent, ale nie tylko beneficjent, również jego najbliżsi do 16. roku życia, mogą wykorzystać te 25% zgromadzonego kapitału. Istnieje więc tutaj jeszcze ta druga możliwość, a dotyczy to innych jednostek chorobowych.

Jednak odpowiadając literalnie na pytanie panów posłów – oczywiście planujemy przeglądy. Zgodnie z art. 143 ustawy o pracowniczych planach kapitałowych istnieje obowiązek ustawowy dokonywania przeglądu funkcjonowania tej ustawy co 4 lata. Najbliższy przegląd będzie dokonany do dnia 31 grudnia 2022 r., a więc jakby ten interwał czasowy nie jest wcale, wbrew pozorom, bardzo długi. I oczywiście, właśnie analizując funkcjonowanie tej ustawy, planujemy ten katalog poszerzać. Nie sądzę, żeby on ulegał zawężeniu, bo, tak jak słusznie zauważył pan poseł, oczywiście cywilizacja powoduje, że pewne choroby jednak podlegają jakby większemu rozpowszechnieniu, i oczywiście prawdopodobnie ten katalog będzie musiał być poszerzany. Dziękuję serdecznie.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

I bardzo proszę o zadanie drugiego pytania pana posła Aleksandra Mrówczyńskiego.

Poseł Aleksander Mrówczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Jednym z najważniejszych warunków wprowadzenia nowej ustawy jest sprawa stabilizacji finansowania funduszu. Panie ministrze, czy częściowe finansowanie składki przez przedsiębiorstwa może obniżyć marżę, a przy tym również oszczędności firm? Jak pan sądzi, panie ministrze, czy prawdą jest, że za jakiś czas odpływ środków z PPK będzie zbliżony do dopływu, a więc wzrost oszczędności będzie miał miejsce tylko przez stosunkowo krótki czas, 10 do 20 lat? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi na pytanie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Walczak:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Wysoka Izbo! Oczywiście, tak jak wspominałem, ta kwestia dotycząca tak naprawdę stabilności polskich przedsiębiorców, którzy będą uczestniczyli w tych programach, przede wszystkim leżała nam na sercu przy tworzeniu tej ustawy. I tak jak podkreślałem, właśnie dlatego konsultacje ze środowiskami gospodarczymi trwały tak długo, że chcieliśmy wypracować metodologię wpisaną w tę ustawę, która nie będzie zagrażać stabilności i płynności finansowej tych przedsiębiorców. W tym zakresie my nie widzimy niebezpieczeństwa, dlatego że zwracam uwagę, że zgodnie z zapisami ustawy ona będzie wchodziła wraz z upływem czasu, bo jest rozłożona na pewne etapy, aby wchodzić ewolucyjnie i aby zarówno beneficjenci, jak i przede wszystkim przedsiębiorcy uczyli się, nazwijmy to, tej ustawy. A więc nie zaczynamy od… Największa grupa, którą chociażby jest administracja publiczna, wchodzi na końcu.

Wracając do przedsiębiorców – my nie widzimy tutaj takiego niebezpieczeństwa, dlatego że oczywiście środki będą wypływały, ale zwracam uwagę, że jednak będzie cały czas poszerzany katalog beneficjentów wchodzących wraz z upływem czasu do pracowniczych planów kapitałowych. Dlatego nie widzimy tutaj niebezpieczeństwa w tym zakresie. Uważamy, że nie będzie to odczuwalne z punktu widzenia ekonomicznego dla polskich przedsiębiorców. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają posłowie Dariusz Piontkowski, Zbigniew Dolata i Kazimierz Moskal, Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie wynagrodzenia dla nauczycieli w Polsce, realizacji procesu wzrostu wynagrodzeń tej grupy zawodowej i poprawy jej sytuacji finansowej w stosunku do okresu rządów PO–PSL – pytanie jest skierowane do ministra edukacji narodowej.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Dariusz Piontkowski.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W ostatnich tygodniach dosyć dużo mówi się o wynagrodzeniach nauczycieli. Z jednej strony mamy komunikaty Ministerstwa Edukacji Narodowej o znaczących podwyżkach, które są realizowane od kwietnia ub.r., teraz w styczniu kolejny etap nastąpił i kolejny ma nastąpić w styczniu roku 2020. Z drugiej strony natomiast mamy komunikaty ze strony związków zawodowych i części przynajmniej środowiska nauczycielskiego o tym, że wynagrodzenie nauczyciela dzisiaj jest zdecydowanie za niskie, za niskie w stosunku do chociażby średniej krajowej.

Stąd pytanie: Czy te podwyżki, które ministerstwo planuje, ponad 15% w ciągu 19 miesięcy, zdaniem ministerstwa są wystarczające na to, aby doprowadzić do takiego poziomu wynagrodzeń nauczycieli, który będzie satysfakcjonujący? Czy te podwyżki, które realizowane są w tej chwili, w jakiś sposób poprawiają sytuację nauczycieli w stosunku do okresu rządów naszych poprzedników? Pojawia się informacja w sferze publicznej, że ostatnie duże podwyżki przed tymi, które planuje dzisiaj rząd Prawa i Sprawiedliwości, miały miejsce w roku 2012. Czy ta sytuacja braku przez kilka lat podwyżek w jakiś sposób wpływa na dzisiejszą sytuację materialną nauczycieli? I pytanie, które wydaje się dziś oczywiste wobec insynuacji, czy może sugestii, że mogą nastąpić masowe protesty nauczycieli: Czy ta podwyżka, która dzisiaj ma być realizowana, w sposób istotny zmieni sytuację nauczycieli? Czy ta skala podwyżek jest porównywalna ze skalą podwyżek, które mają miejsce w innych działach administracji publicznej? Czy np., nie wiem, w administracji państwowej, w administracji samorządowej, w ZUS-ie czy w służbach mundurowych skala podwyżek, które ostatnio były (*Dzwonek*), jest porównywalna z tym, co otrzymają nauczyciele? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pana ministra Macieja Kopcia o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Maciej Kopeć:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Wynagrodzenia nauczycieli w Polsce, realizacja procesu wzrostu wynagrodzeń tej grupy zawodowej, ich sytuacja finansowa – to poprawia się w stosunku do okresu rządów PO–PSL. Wzmocnienie prestiżu zawodu nauczyciela m.in. poprzez zagwarantowanie płac odpowiadających szczególnej roli społecznej tego zawodu jest jednym z priorytetów działań podejmowanych przez rząd w zakresie polityki oświatowej.

W roku 2017 po raz pierwszy od roku 2012 zagwarantowano waloryzację wynagrodzeń nauczycieli i zapewniono jej finansowanie z subwencji oświatowej w kwocie 418 mln zł. Od kwietnia 2018 r., tak jak pan poseł powiedział, rozpoczęto wprowadzanie planu zwiększenia wynagrodzeń nauczycieli, podnosząc je o 5,35%. Od stycznia 2019 r., a więc po uchwaleniu budżetu wraz z wyrównaniem od 1 stycznia, to kolejne 5%. W roku 2020 to kolejne 5%. Tym samym w niespełna 2 lata wynagrodzenia nauczycieli wzrosną o ok. 16%. W budżecie państwa zostały zapewnione dodatkowe środki na sfinansowanie podwyżki wynagrodzeń. W 2018 r. było to ok. 1,2 mld zł, a w projekcie ustawy budżetowej na 2019 r. zaplanowano na ten cel dodatkowo ok. 2,8 mld zł. Łącznie zapewniono na lata 2018–2020 dodatkowe środki na sfinansowanie podwyżki, uwzględniając dodatkowo jeszcze waloryzację, to prawie 6,5 mld zł. W wyniku tych podwyżek wynagrodzenie średnie nauczycieli wzrośnie: w przypadku stażysty – o 444 zł, kontraktowego – o 493 zł, nauczyciela mianowanego – o 640 zł, nauczyciela dyplomowanego – o 818 zł. Przy czym pamiętajmy, że nauczyciele dyplomowani to ok. 60% wszystkich nauczycieli.

W związku z wdrażaniem podwyżki wynagrodzeń nauczycieli w 2019 r. minister edukacji narodowej, zgodnie z ustawowym wymogiem, przygotował projekt rozporządzenia, w którym zostały określone wysokości minimalne kwot wynagrodzenia zasadniczego będącego częścią płacy nauczycielskiej. 28 grudnia projekt został przekazany do uzgodnień międzyresortowych i konsultacji społecznych.

Obecnie w ramach procesu konsultacji projektu tego rozporządzenia trwają rozmowy minister edukacji z przedstawicielami reprezentatywnych związków zawodowych zrzeszających nauczycieli, także na temat dodatkowych propozycji przedstawionych przez minister edukacji narodowej. Te propozycje to: rozszerzenie uprawnienia do dodatku za wyróżniającą się pracę także na nauczycieli legitymujących się niższym stopniem awansu zawodowego niż nauczyciel dyplomowany, wprowadzenie nowego świadczenia dla nauczycieli stażystów – świadczenia wypłacanego jednorazowo w pierwszym i drugim roku stażu, przywrócenie obowiązku corocznego uchwalania przez organy prowadzące szkoły będące jednostkami samorządu terytorialnego regulaminu wynagradzania nauczycieli oraz uzgadniania go z nauczycielskimi związkami zawodowymi, zwiększenie w ramowych planach nauczania liczby godzin pozostających do dyspozycji dyrektora szkoły w celu wzmocnienia finansowania zajęć rozwijających zainteresowania uczniów.

Rozmowy z przedstawicielami związków zawodowych na temat zmian w zakresie wynagradzania toczyły się na spotkaniach 7 i 10 stycznia 2019 r. Kolejne spotkanie zaplanowane jest na 22 stycznia.

Strona związkowa przedstawiła swoje postulaty, tj. wzrost kwoty bazowej o 1 tys. zł – to z projektu Związku Nauczycielstwa Polskiego – wzrost wynagrodzenia zasadniczego o 1 tys. zł, propozycję wprowadzenia dodatkowych rozwiązań dotyczących innych składników złożoną przez Forum Związków Zawodowych, wzrost kwoty bazowej o 15% od stycznia 2019 r. – propozycja związku zawodowego „Solidarność". Należy zauważyć, że w obowiązującym stanie prawnym pracodawcą dla nauczycieli jest szkoła, a organem upoważnionym do dokonywania czynności w sprawach z zakresu pracy w imieniu pracodawcy będącego jednostką organizacyjną jest dyrektor szkoły. Dalej należy zauważyć, że te regulaminy uwzględniają wysokości stawek dodatków: motywacyjnego, funkcyjnego, za trudne warunki pracy. Jednocześnie samorządy mają obowiązek określenia ww. składników wynagrodzenia w taki sposób, aby średnie wynagrodzenia nauczycieli odpowiadały na obszarze działania danej jednostki samorządu terytorialnego co najmniej średnim wynagrodzeniom nauczycieli, o których mowa w ustawie Karta Nauczyciela.

I teraz odpowiem na część pytania pana posła, która dotyczyła tej różnicy. Otóż pamiętając o kwestii podwyżek – dotyczące ich negocjacje ze związkami zawodowymi rozpoczęto w roku 2008 i kontynuowano do roku 2012 – należy wspomnieć, że skutkiem rozmów na ten temat było tak naprawdę podniesienie pensum, czyli inaczej wprowadzenie tzw. godzin karcianych, a więc 2 godzin, które dodatkowo realizował nauczyciel. O kosztach tego na posiedzeniu komisji samorządu terytorialnego i edukacji 10 marca 2016 r. mówiła jedna z pań posłanek Platformy Obywatelskiej. Według jej wyliczeń był to koszt 1,7 mld zł. Czyli inaczej mówiąc, po odliczeniu skali inflacji (*Dzwonek*) i kosztu właśnie tych 2 darmowych godzin widać, że tak naprawdę obecnie podwyżki realizowane są w znacznie krótszym czasie, a ich siła jest większa niż tych podwyżek, które były realizowane w poprzednim okresie.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Dodatkowe pytanie – pan poseł Kazimierz Moskal.
Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Moskal:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dziękuję za pierwszą część odpowiedzi. Chyba wszyscy tutaj widzimy potrzebę zwiększenia wynagrodzenia dla nauczycieli. Oczekujemy, że nauczyciel będzie dobrze wynagradzany i tutaj też nie chodzi o to, żebyśmy szukali winy w naszych poprzednikach, że gdzieś, kiedyś kwota bazowa była zamrożona.

Panie Ministrze! Mam takie pytanie: Czy ministerstwo widzi potrzebę systemowego, powolnego zwiększania wynagrodzenia czy też może jednorazowo się je zwiększy, a potem, tak jak poprzednio, będzie się czekać, aż samo się ureguluje? I to jest jak gdyby jedno pytanie. Co ministerstwo w tej kwestii robi i jakie ewentualnie działania będzie podejmowało?

Natomiast drugie pytanie dotyczy… Bo tu są jak gdyby trzy elementy: kwota bazowa, wynagrodzenie średnie i wynagrodzenie zasadnicze. Na ile pan minister mógłby jasno powiedzieć, jak wygląda podwyżka w odniesieniu do tych trzech elementów: kwoty bazowej, wynagrodzenia średniego i wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Proszę pana ministra o uzupełnienie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Maciej Kopeć:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Faktycznie w tej debacie publicznej czy przekazie jeśli chodzi o to, o czym z jednej strony mówią związki zawodowe, i o to, o czym mówi minister edukacji narodowej, pojawiają się pewne elementy. Wszystkie one wynikają z przepisów prawa oświatowego. Czyli minister określa minimalne stawki, natomiast pozostałe części są określane w inny sposób. Konsultacje, które są prowadzone, zasadniczo, z formalnego punktu widzenia dotyczą rozporządzenia o minimalnych stawkach. Gdybyśmy uwzględnili minimalne stawki, to proponowana przez nas podwyżka dla nauczyciela stażysty wyniosłaby 400 zł, dla nauczyciela kontraktowego – 411 zł, mianowanego – 466 zł, dyplomowanego – 548 zł. Równocześnie parlament określa wysokości kwoty bazowej i zgodnie ze wskaźnikami zawartymi w art. 30 Karty Nauczyciela są one zwiększane. I tak dla nauczyciela stażysty jest to 100% kwoty bazowej i wtedy nauczyciel stażysta otrzyma kwotę, o której mówiłem, tzn. 479 zł, w przypadku nauczyciela kontraktowego mnoży się to przez 111, czyli jest to kwota 532 zł, dla nauczyciela mianowanego – przez 144, czyli jest to kwota 691 zł, dla nauczyciela dyplomowanego – 883 zł.

I teraz popatrzmy na jakby drugi element, o który pytał pan poseł, to znaczy na to, jak to wygląda w strukturze wynagrodzeń, czy, inaczej mówiąc, na to, o czym mówiliśmy. Te formalne konsultacje dotyczące rozporządzenia w sprawie minimalnych stawek należy uwzględnić, mówiąc o płacy nauczycielskiej, i zobaczyć, jak wygląda ta struktura. Jeżeli chodzi o nauczyciela stażystę, to ta zasadnicza część to jest 81,1%, dla nauczyciela kontraktowego to jest 76,7%, dla mianowanego to jest 66,8%, dla nauczyciela dyplomowanego to 62%, a jakbyśmy popatrzyli na tę strukturę, to zobaczylibyśmy, że nauczycieli stażystów jest 4%, kontraktowych – około 15%, mianowanych – 20%, dyplomowanych – 60%. Dla tej największej grupy, czyli 60%, a więc nauczycieli dyplomowanych, wynagrodzenie zasadnicze to jest 62%. Natomiast elementy zwiększające to wynagrodzenie w przypadku nauczyciela dyplomowanego to stanowiący 11,3% dodatek stażowy – najczęściej to są nauczyciele z dużym stażem pracy, a on maksymalnie może wynosić 20% – godziny ponadwymiarowe (*Dzwonek*) to 11%, a jeszcze mamy dodatki inne, funkcyjne, motywacyjne itd. Natomiast oczywiście minister edukacji narodowej dostrzega potrzebę zmiany systemu wynagradzania nauczycieli i tego, żeby one stopniowo, rok do roku, rosły. Ale to wymaga pewnej zmiany i uproszczenia, bo to, o czym dzisiaj mówiliśmy, jest niezwykle skomplikowane…

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Maciej Kopeć:**

…trudne. I do tego będziemy dążyć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie pogarsza-

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

jącej się sytuacji w systemie opieki zdrowotnej, o którą wniósł Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Przypominam, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Jana Łopatę.

Bardzo proszę.

Poseł Jan Łopata:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Myślę, że żadnemu obywatelowi Rzeczypospolitej, żadnemu Polakowi nie trzeba udowodniać, że służba zdrowia czy też, bardziej poprawnie, system ochrony zdrowia to niezbędny element sprawnie funkcjonującego państwa jako takiego. Każdy z nas bowiem był, jest lub, niestety, będzie zmuszony do korzystania z pomocy lekarskiej.

Niestety pacjenci z obawą obserwują pogarszającą się sytuację służby zdrowia, wydłużające się kolejki, brak dostępu do lekarzy specjalistów. Nierozwiązane problemy z finansowaniem szpitali wywołują u ludzi uzasadniony niepokój o bezpieczeństwo. A brak dostępu do odpowiednich leków, niekontrolowany ich wywóz za granicę powoduje wymierne straty. Wyznaczanie terminów skutkujących kilkuletnim oczekiwaniem na planowaną operację stało się przykrym standardem polskiej służby zdrowia. Głośne przedwyborcze hasło, że pacjent jest najważniejszy, zderza się z twardą, polską rzeczywistością, która wymaga rzetelnej naprawy.

Problem służby zdrowia czy ochrony zdrowia nie dotyczy jednostkowo lekarzy, pielęgniarek czy położnych. Należy na to patrzeć systemowo, całościowo. Jeżeli jeden z elementów opieki zdrowotnej nie działa, to cały system przestaje prawidłowo funkcjonować. Stąd właśnie mówimy o systemie. A najnowszy i istotny problem, z którym borykają się dyrektorzy szpitali, dotyczy wprowadzonego od 1 stycznia tego roku, 2019 r., rozporządzenia w sprawie minimalnych norm zatrudnienia pielęgniarek i położonych. Liczba zatrudnionych pielęgniarek jest zależna od liczby łóżek i na oddziałach zachowawczych trzeba zatrudnić, jakkolwiek by to brzmiało, 0,6 specjalistki na łóżko, na zabiegowych – 0,7, a na oddziałach dziecięcych – 0,8. Takie normy wprowadza właśnie to rozporządzenie dotyczące lecznictwa szpitalnego. Niestety, poza wprowadzeniem powyższych norm szpitale nie otrzymały pieniędzy na wynagrodzenie dla pracowników ochrony zdrowia. Ogólnopolski Związek Pracodawców Szpitali Powiatowych wyliczył, że aby spełnić te normy, musiałyby szpitale w sumie zatrudnić około 3,5 tys. pielęgniarek. Związek ponadto wyliczył, że z powodu norm będą musiały one zlikwidować około 4,5 tys. miejsc w szpitalach, by – trochę źle to brzmi, ale jednak tak to nazwę – dopasować liczbę łóżek do posiadanej liczby personelu pielęgniarskiego. Dla przykładu mogę podać, że ponad 1 tys. łóżek mniej będą posiadały szpitale w województwie łódzkim, w Wielkopolsce liczba miejsc zmniejszy się o 800, a z kolei w województwie lubelskim, skąd pochodzę, likwidacji podlegają 232 łóżka na 44 oddziałach.

Kolejny niepokojący problem to niewystarczające finansowanie szpitali, szczególnie powiatowych, tych, do których pacjent ma najbliżej, tych, które świadczą opiekę medyczną dla największej liczby pacjentów.

Następny, fundamentalny problem, z którym będziemy mieli do czynienia, wiąże się z projektem nowelizacji ustawy o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych, a mianowicie chodzi o wysokość ryczałtu na rok 2019, która ma być ustalana na podstawie dwóch okresów rozliczeniowych z ubiegłego roku łącznie. Główny problem to wyceny świadczeń medycznych, nie przystają one bowiem do kosztów. Dyrektorzy szpitali podkreślają ponadto problemy dotyczące m.in. zbyt późnego terminu ogłaszania ich wysokości na kolejny okres rozliczeniowy, nieinformowanie lecznic przez Narodowy Fundusz Zdrowia o poziomie nadwykonań czy też niedowykonań innych jednostek, brak gwarancji uzyskania płatności za świadczenia ponad limit.

W związku z tym mam kilka pytań do pana ministra i bardzo bym prosił o odpowiedź. Ile w skali kraju zostanie zlikwidowanych łóżek szpitalnych? Czy jest już przygotowywana jakaś statystyka? Czy w sytuacji, gdy na miejsce w szpitalu trzeba czekać w kolejce, likwidacja obecnych miejsc nie spowoduje paraliżu funkcjonowania służby zdrowia? Proszę również powiedzieć, co mają zrobić dyrektorzy szpitali, czy zapewnić niezbędne miejsca dla pacjentów, czy nie przestrzegać przepisów prawa, bo to w sumie do tego się sprowadza. I dlaczego Ministerstwo Zdrowia dopuściło do tak rażąco niskich wycen, szczególnie biorąc pod uwagę wzrost wynagrodzeń w niektórych zawodach medycznych czy wzrost innych kosztów, chociażby pośrednich? Nie do końca mamy pewność, jeśli chodzi o koszty energii elektrycznej. Proszę powiedzieć, jak będzie wyglądało finansowanie z nadwykonania świadczeń medycznych. Czy szpital będzie dalej tonął w długach, jeśli zapewni należyty (*Dzwonek*) poziom wykonania zabiegów? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia panią Józefę Szczurek-Żelazko.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Żelazko:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo serdecznie dziękuję panu posłowi za poddanie jakże ważnego tematu pod dzisiejszą debatę w Sejmie. Kwestia ochrony zdrowia jest bardzo ważnym elementem poczucia bezpieczeństwa mieszkańców naszego kraju. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, jak ważne jest, abyśmy w stanie zagrożenia życia mieli udzielone właściwe świadczenie zdrowotne, właściwe, tzn. w odpowiednim czasie i odpowiedniej jakości.

Problemy, które pojawiają się w ochronie zdrowia i które w tej chwili zostały wyartykułowane przez pana posła, to są problemy, z którymi zderzały się również poprzednie rządy, zderzamy się także i my. Obecny rząd, poprzednio pani premier Beaty Szydło, obecnie pana premiera Mateusza Morawieckiego, traktuje jako priorytet działania w zakresie ochrony zdrowia. Aby potwierdzić to stwierdzenie, chciałabym państwu podać kilka przykładów.

Pan poseł zwrócił uwagę, że nie zabezpieczono środków na ochronę zdrowia, na prawidłowe funkcjonowanie szpitali.

Szanowni Państwo! Wystarczy spojrzeć na plany Narodowego Funduszu Zdrowia, jak wyglądały plany w latach 2013, 2014 czy 2015 oraz jak wyglądało wykonanie tych planów, czyli jaka była wielkość środków przeznaczanych na ochronę zdrowia, jak również na to, ile środków obecnie przeznaczamy na świadczenia zdrowotne.

Trzeba też zwrócić uwagę na fakt, że po raz pierwszy obecny rząd zdecydował się na przeznaczenie dodatkowo środków z budżetu państwa na świadczenia zdrowotne. Stało się to po raz pierwszy w 2017 r., kiedy dzięki państwa głosowaniu została przyjęta zmiana ustawy budżetowej i dodatkowo przeznaczono 1 mld zł z budżetu państwa dla NFZ-u na świadczenia zdrowotne. W 2018 r., nie tak dawno, był nowelizowany budżet i również z budżetu państwa dodatkowo przeznaczono 1600 tys. zł, które to środki zostały skierowane do Narodowego Funduszu Zdrowia. Będą one przeznaczone na finansowanie świadczeń zdrowotnych. To są te elementy, które do tej pory nie miały miejsca w naszym kraju. Budżet Narodowego Funduszu Zdrowia do tej pory nie był wzmacniany tak dużą ilością środków jak przez ostatnie 2 lata.

Generalnie trzeba stwierdzić, porównując środki, które były przeznaczane na ochronę zdrowia w Polsce… W 2014 r. były to 72 mld zł, w 2019 r. przeznaczamy na ochronę zdrowia 92 mld zł. W ciągu kilku lat jest ponad 20 mld zł więcej w Narodowym Funduszu Zdrowia i te środki są przeznaczane na ochronę zdrowia.

Należy podkreślić, że po raz pierwszy obecny rząd przygotował ustawę, która gwarantuje systematyczny wzrost nakładów na ochronę zdrowia. Tzw. ustawa 6-procentowa, mówiąca o tym, że w 2014 r. będzie przeznaczane na ochronę zdrowia w Polsce 6% produktu krajowego brutto, jest faktem. W ciągu tych kilku lat dodatkowo do systemu wpłynie ponad 830 mld zł.

To są konkretne działania obecnego rządu, które powodują, że zwiększane są środki na ochronę zdrowia, a tym samym więcej środków jest przekazywanych do konkretnych podmiotów leczniczych i te środki są przeznaczane zarówno na wynagrodzenia, jak również na wzrost ilości świadczeń zdrowotnych.

Szanowni Państwo! Wspomniał pan w wystąpieniu, że wycena świadczeń jest od kilku lat taka sama. Chciałabym podkreślić, że do podmiotów leczniczych wpływają dodatkowe środki, które są przeznaczone na wynagrodzenia. Jest to ok. 10% budżetu Narodowego Funduszu Zdrowia, która to część wpływa odrębnie na wynagrodzenia pracowników ochrony zdrowia. Koszt wynagrodzeń jest kosztem świadczenia, więc nie można mówić, że nie ma środków na wzrost kosztów świadczeń zdrowotnych.

Ponadto minister zdrowia na bieżąco analizuje sytuację w poszczególnych podmiotach leczniczych, analizuje wyniki finansowe i podejmuje konkretne działania korekcyjne. Między innymi zwiększyliśmy wskaźniki – w zależności od ilości wykonywanych procedur wskaźnik ten wynosi od 1,1 do 1,25, jeśli chodzi o aktualną procedurę – w takich zakresach jak onkologia, ortopedia, okulistyka. Zostały zwiększone wskaźniki dla oddziałów klinicznych, wysokospecjalistycznych, prowadzących szkolenia przed- i podyplomowe – do wartości 1,1. Podniesiono wskaźniki w zakresie pediatrii do poziomu 1,2. Przekazano również dodatkowe środki na wynagrodzenia. To jest ten dodatkowy wzrost środków, które zostały przekazane do podmiotów leczniczych w związku ze wzrostem wynagrodzenia, jak również ze wzrostem kosztów udzielania świadczeń zdrowotnych. Z tych środków przeznaczane są również środki dla szpitali. Analizując plany finansowe Narodowego Funduszu Zdrowia, widzimy, że ewidentnie wzrasta ilość środków przekazywanych na działalność szpitali.

Teraz chciałabym się odnieść do kwestii zmian liczby łóżek w szpitalach. Szanowni państwo, kwestia zmian liczby łóżek, idących w kierunku zarówno zmniejszenia tej liczby, jak i jej zwiększenia, jest kwestią naturalną, jest takim elementem zarządczym, który jest mechanizmem dostosowującym bazę szpitalną do aktualnych potrzeb zdrowotnych społeczeń-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko

stwa, do priorytetów danego regionu. Dyrektorzy szpitali mają do dyspozycji mapy potrzeb zdrowotnych, mają do dyspozycji dane epidemiologiczne, demograficzne i rzeczą oczywistą, naturalną i oczekiwaną jest dostosowanie liczby łóżek do potrzeb.

Oczywiście w tej chwili w skali kraju obserwujemy ruch w zakresie zmian liczby łóżek w poszczególnych szpitalach. Te zmiany są zgłaszane do wykazów prowadzonych przez wojewodów. Wojewodowie na bieżąco monitorują sytuację, analizując ją pod kątem bezpieczeństwa mieszkańców, jak również dostępności świadczeń. Chciałabym z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że zmiany, które do tej pory zostały ujawnione w rejestrach wojewodów, nie wpływają negatywnie na bezpieczeństwo w zakresie świadczeń zdrowotnych. Dlaczego? Proszę państwa, analizowaliśmy obłożenie łóżek na oddziałach szpitalnych, w przypadku których dyrektorzy zgłosili łóżka do likwidacji. Co się okazuje? Na niektórych oddziałach szpitalnych wykorzystanie łóżek w poszczególnych szpitalach było w granicach od 11% – 11% bazy szpitalnej na niektórych oddziałach było wykorzystane – do 60–70%. Średnie wykorzystanie łóżek w Polsce to jest 68%. W związku z powyższym rozumiem, że te działania dyrektorów szpitali są działaniami organizacyjnymi mającymi na celu dostosowanie potencjału poszczególnych podmiotów leczniczych do aktualnych oczekiwań społeczeństwa, do aktualnych oczekiwań w zakresie epidemiologii, demografii, jak również map potrzeb zdrowotnych.

Kolejne pytanie dotyczyło kolejek. Szanowni państwo, problem kolejek jest problemem, który w zasadzie od kilkunastu czy kilkudziesięciu lat obserwujemy na naszym rynku. Obecny rząd przez przekazanie dodatkowych środków, m.in. tych, o których mówiłam, z budżetu państwa powoduje, że w wielu obszarach kolejki ulegają zmianie, skraca się czas pobytu.

(*Poseł Elżbieta Radziszewska*: Gdzie? Które?)

W ubiegłym roku przekazywaliśmy dodatkowe środki; np. w obszarze ambulatoryjnej opieki specjalistycznej przekazano dodatkowo ok. 300 mln zł. W tej chwili jesteśmy na etapie analizy, ponieważ jak państwo doskonale wiecie, sprawozdania szpitali są przekazywane do NFZ po zakończeniu kwartału. Jesteśmy na etapie (*Dzwonek*) analizy i będziemy przedstawiać sytuację, natomiast można z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że skrócił się czas oczekiwania na wszczepienie endoprotezy, operację zaćmy, badania diagnostyczne typu rezonans, typu tomografia komputerowa. Skrócono również czas oczekiwania…

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko:

…w wielu poradniach specjalistycznych.

Jeżeli chodzi o wycenę świadczeń, to już państwa o tym informowałam.

Kwestie kadrowe…

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani minister, bardzo dziękuję.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko:

Dobrze. Dziękuję.

(*Poseł Lidia Gądek*: Jeszcze pytania…)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani minister oczywiście jeszcze będzie miała czas.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do głosu?

W takim razie zamykam listę mówców.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Tomasz Latos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Myślę, że to dobrze, że padło to pytanie i tym tematem zajmujemy się dzisiaj w ramach informacji bieżącej, bo dzięki temu pani minister ma okazję raz jeszcze przypomnieć, jak wiele zostało zrobione w ciągu tych 3 lat w ochronie zdrowia. Jeżeli ktoś tego nie pamięta, to ja raz jeszcze, za panią minister, to przypomnę.

Szanowni Państwo! Zwiększamy nakłady na ochronę zdrowia. Poza tym wzrostem, który co roku obserwowaliśmy w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia, dodatkowo mamy gwarancje budżetowe i są przekazywane, i będą w przyszłości, pieniądze z budżetu państwa na ochronę zdrowia, aż do osiągnięcia 6% produktu krajowego brutto.

Szanowni Państwo! Przestaliśmy w końcu opowiadać i marzyć o informatyzacji w ochronie zdrowia, tylko zaczynamy to realizować. Nie będę przy-

Poseł Tomasz Latos

pominał, co przez wiele lat działo się z platformą P1 i z tym ogromnym bałaganem, który był w tym zakresie. Teraz mamy e-receptę, e-skierowanie…

(*Poseł Lidia Gądek*: Gdzie?)

…a za chwilę będziemy informatyzować całość. Nadrabiamy te zaległości z czasu waszych rządów.

Szanowni Państwo! Problem kształcenia również jest rozwiązywany: jest zwiększony nabór na studia medyczne, jest więcej rezydentur.

Również zajmowaliśmy się i zajmujemy się wynagrodzeniami. Zwiększamy wynagrodzenia w ochronie zdrowia. Przypominam także o ustawie, o której wiele się mówiło w przeszłości, ustawie o sieci szpitali, która porządkuje ten system.

I na koniec, myślę, że raz jeszcze warto to przypomnieć, zapytam panią minister o kwestie związane chociażby z kolejkami. Przecież jeżeli przeznaczono również z budżetu państwa dodatkowe kilkaset milionów złotych (*Dzwonek*) np. na endoprotezy czy na leczenie zaćmy, to o te kilkaset milionów złotych kolejka się skróciła. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pani poseł Beata Małecka-Libera, PO–KO.

(*Poseł Beata Małecka-Libera*: Dziękuję bardzo, dziękuję bardzo. Słychać?)

Proszę.

Poseł Beata Małecka-Libera:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odniosę się do dwóch stwierdzeń, o których powiedziała pani minister, że ochrona zdrowia to ważny element bezpieczeństwa i że wzrosły środki finansowe. Co do środków raport NIK-u mówi jasno, że mimo tego, że rzeczywiście dano o ponad 5 mld z Narodowego Funduszu Zdrowia więcej, to jednak nie ma dostępu do świadczeń zdrowotnych, a co więcej, pogłębiła się nierówność, a nawet w niektórych wypadkach, w niektórych obszarach mówi się o wykluczeniu.

Natomiast jeżeli chodzi o bezpieczeństwo, to posłużę się liczbami. Po pierwsze, jaki mamy efekt, jeżeli chodzi o sztandarową ustawę o sieci szpitali? Miała ona dać pełną stabilizację placówkom, ale niestety, okazało się, że ok. 30% placówek, głównie prywatnych, jest poza systemem, co spowodowało zmniejszenie dostępności. 12 mld – tyle wynosi w tej chwili zadłużenie szpitali. Jest to absolutny rekord, więc gdzie możemy mówić o bezpieczeństwie?

Postawiono w sieci szpitali na najdroższy model leczenia, czyli leczenie szpitalne. Leczenie szpitalne to 50% środków Narodowego Funduszu Zdrowia. A gdzie opieka POZ i specjalistyki, gdzie miano zmniejszyć kolejki i zwiększyć dostępność? Kilka liczb. Mianowicie diagnostyka miała trwać 30 dni, a trwa 107; rehabilitacja to 300–400 dni oczekiwania w kolejce i zmniejszona ilość świadczeń; kuriozalny jest dostęp do poradni, np. chorób zakaźnych, gdzie czas oczekiwania to ok. 107 dni, co grozi wręcz epidemią.

I najważniejsze rzeczy związane z epidemiologią i wskaźnikami zdrowotnymi. W 2016 r. i 2017 r. nastąpił wzrost zgonów. Mamy dwa piki, styczeń i luty, po 16 tys. W sumie jest to ponad 30 tys. zgonów więcej. A oprócz tego (*Dzwonek*), co potwierdza narodowy fundusz? Wzrost zachorowalności na nowotwory, zmniejszenie odsetka przeżyć 5-letnich, zwiększenie zachorowalności na niewydolność serca.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Beata Małecka-Libera:

Jak wygląda epidemiologia i bezpieczeństwo? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Sprawa, o której przyszło nam dyskutować dzisiaj w tym momencie, chyba jest najważniejsza dla każdego Polaka, dla każdego obywatela. Nie trzeba tego uzasadniać. Problem jest, zgłaszany jest on przez szpitale, a szczególnie szpitale powiatowe. Rozmawiałem z kilkoma dyrektorami i z kilkoma ordynatorami. Jeżeli trzeba dodatkowo zatrudnić cztery albo pięć pielęgniarek na oddziale, to dzisiaj jest to problem. Naprawdę jest to duży problem, szczególnie na oddziałach wewnętrznych czy neurologicznych, co wynika z tej wiedzy, którą mam, a moje spostrzeżenia są takie, że łóżka stały na korytarzach, czyli tam nie było oszczędności. Może są oddziały, gdzie nie ma pełnego obłożenia, ale mówienie, że jest obłożenie na poziomie 68% w przypadku szpitali powiatowych, jest wręcz śmieszne.

I kolejna rzecz. Może jest więcej pieniędzy i chyba jest więcej pieniędzy, z tym że drożeją procedury, droższy jest sprzęt, droższe są leki, i to wszystko powoduje, że są dodatkowe koszty. A my się nauczyli-

Poseł Mieczysław Kasprzak

śmy, i to nie tylko w przypadku służby zdrowia, operować ogromnymi kwotami – 830 mld. Mówmy konkretnie o tym, co jest teraz, jakie są w tej chwili problemy, a nie rozciągajmy tego w czasie, na 10 lat, bo będzie 830 mld. Bo to robi oczywiście wrażenie, tylko że problemy są dzisiaj, tutaj, w tym miejscu i z tym zderzają się dyrektorzy szpitali powiatowych, gdyż to w pierwszej kolejności ich dotyka. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.
Pan poseł Marek Ruciński, Nowoczesna.

Poseł Marek Ruciński:

Dziękuję, panie marszałku.

Pani Minister! Wysoka Izbo! Będąc posłem, mam zaszczyt ciągle pracować jako ortopeda i jako lekarz. I chciałbym przekazać szczególnie pani minister i państwu aktualny raport z pola właściwie bitwy. Cóż z tego, że tak często podawane są przykłady endoprotez, że możemy ich wykonywać więcej. Rzeczywiście, dzięki niesamowitemu wysiłkowi udało się zwiększyć ilość wykonywanych zabiegów, ale nagle okazało się na przełomie 2018 i 2019 r., że potrzebujemy co najmniej pięciu pielęgniarek na oddziale ortopedycznym i co najmniej siedmiu instrumentariuszek. I te potrzeby są, tylko po prostu nie ma pielęgniarek. I mając do dyspozycji takie możliwości finansowe, nie jesteśmy w stanie wykonać zaplanowanych kontraktów, bo po prostu nie ma kto. Do tego współczynniki, które się pojawiły – byliśmy tu zmuszeni do zmniejszenia ilości łóżek – spowodowały, że po długich negocjacjach mój oddział 54-łóżkowy powinien mieć tych łóżek 39. Po analizie całej sytuacji, jaka istnieje w dużym regionie Poznania, udało mi się z moją dyrekcją wynegocjować 49 łóżek, ale nikt nie przewidział tego, że pielęgniarki pracujące na ciężkich oddziałach – ja zwykłem je nazywać górnikami w białych kitlach, bo pracują naprawdę bardzo ciężko – też mogą zachorować. W związku z tym dzisiaj zamiast przy 54 łóżkach pracuję przy 29 łóżkach i nie jestem nawet w stanie zapewnić w dużym regionie odpowiedniej opieki nad osobami z urazami. Oddział po prostu wykorzystuje dostawki w każdym wolnym miejscu. (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Ryszard Galla, niezrzeszony.

Poseł Ryszard Galla:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Powiedziała pani, że zmiany dotyczące liczby łóżek są rzeczą naturalną. Tak powinno być, natomiast po wprowadzeniu w tym roku rozporządzenia ministra zdrowia, które zwiększa normy dotyczące liczby pielęgniarek w stosunku do liczby łóżek, jest to rzeczą nienaturalną. Jeśli spojrzelibyśmy, jak brzmi to rozporządzenie i jak zostało ono przygotowane, to można byłoby powiedzieć, że zrobiliście to państwo w oderwaniu od konsultacji ze środowiskiem medycznym, bez analizy wskaźników wykorzystania łóżek. Powiem tak: chyba myślicie o tym, żeby w ten sposób dokonać niekontrolowanego zmniejszenia liczby łóżek.

Posłużę się przykładem. Jestem przewodniczącym rady społecznej w jednym z wojewódzkich szpitali w Opolu. To jest szpital neuropsychiatryczny. I właśnie w ubiegły poniedziałek zostało zwołane w trybie nadzwyczajnym posiedzenie rady poświęcone temu rozporządzeniu. Szanowni państwo, wykorzystanie łóżek w tym szpitalu jest ponad 100-procentowe. Pani dokładnie wie, że w tym obszarze usług medycznych nie ma odsyłania pacjentów, każdy pacjent musi być przyjęty i odbywa się to praktycznie na korytarzu. Brakuje tam, zgodnie z tym rozporządzeniem, ok. 20 pielęgniarek. Na dodatek pielęgniarki zwalniają się, bo praca w tym szpitalu jest pracą o dużym natężeniu, wymagającą, powiedziałbym, dużego wysiłku tych pielęgniarek, a więc szukają one pracy w innym miejscu. Co państwo chcecie zrobić z tego typu przykładami? Jak zamierzacie przeciwdziałać temu, aby łóżka nie były likwidowane? (*Dzwonek*)

Chciałbym także zapytać o waszą politykę odnośnie do kształcenia pielęgniarek. Czy jesteście w stanie dopuścić do działalności chociażby ratowników medycznych?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Poseł Ryszard Galla:

I jeszcze sprawa finansowania tych stanowisk.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie pośle, przepraszam bardzo, ale czas niestety się skończył.

Poseł Ryszard Galla:

Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł Bernadeta Krynicka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Od wielu lat toczy się dyskusja na temat dramatycznej sytuacji w polskim pielęgniarstwie i położnictwie. Jaka była sytuacja za czasów rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego… (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Ha ha ha.)

…dokładnie, szanowni państwo, pamiętam.

(*Poseł Tomasz Piotr Nowak*: 8 lat.)

(*Głos z sali*: 3 lata, 3 lata.)

Nie było łatwo, żadnych podwyżek przez 8 lat. Restrukturyzacja szpitala polegała na tym, że były zwalniane pielęgniarki. Nie było żadnego wsparcia.

(*Poseł Małgorzata Pępek*: 3,5 roku.)

Niszczyliście zawód pielęgniarki, położnej. Obecnie wiem, że jedną z priorytetowych kwestii w polskiej ochronie zdrowia…

(*Poseł Ryszard Wilczyński*: Ze swojego proszę się tłumaczyć.)

…jest właśnie kwestia grupy zawodowej pielęgniarek i położnych. (*Poruszenie na sali*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Szanowni państwo, bardzo proszę nie utrudniać wystąpienia.

Poseł Bernadeta Krynicka:

Pan minister Szumowski traktuje nas priorytetowo. Wsparcie tych grup zawodowych to nie tylko zapewnienie stabilnych wynagrodzeń, ale także system rozwiązań, który doprowadzi do zastępowalności pokoleniowej. Pani minister, proszę powiedzieć, jak kształtowała się sytuacja pielęgniarek i położnych w ostatnich latach i jak ministerstwo poprawia sytuację w zawodach pielęgniarek i położnych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Ile było protestów?)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Gelert, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Była tutaj mowa o tym, że sytuacja kadrowa jest niezmiernie ważna. Oczywiście jak najbardziej zgadzam się z tym, że zarówno kadra medyczna, jak i tzw. kadra okołomedyczna mają wpływ na sytuację w dziedzinie ochrony zdrowia. I tu muszę powiedzieć, że każdy zawód medyczny jest niezmiernie ważny, natomiast przez państwa te zawody są bardzo nierówno traktowane. Oczywiście te zawody, które są liczne, albo co do których uważacie państwo, że są niezbędne, chodzi o lekarzy, pielęgniarki, ratowników medycznych, wszyscy państwo wiecie, wywalczyły sobie podwyżki w tej chwili. Natomiast jeśli chodzi o wszystkie pozostałe grupy zawodowe, to zwracam się z pytaniem do pani minister, co macie zamiar zrobić w przypadku psychologów, dietetyków, techników medycznych, innych zawodów.

Oczywiście weszła w życie ustawa o najniższym wynagrodzeniu zasadniczym i należy ją stosować, tylko że to, co wynika z tej ustawy, te trzy zawody, o których mówiłam, dawno przekroczyły, natomiast pozostałe zawody medyczne i okołomedyczne nawet do tego nie doszły albo akurat mieszczą się w tym, w czym powinny. Uważam, że mówi się dużo o tym, i pani też mówiła, że bardzo wzrosły nakłady na służbę zdrowia, i w oddziałach wojewódzkich również te nakłady wzrosły, ale chciałabym się dowiedzieć, w których pozycjach, bo to jest istotne. Należy również powiedzieć o tym, że wynagrodzenia pewnych grup zawodowych są finansowane ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia. Moje pytanie dotyczy przede wszystkim tego, jak mieszczą się w tym inne zawody medyczne. Już nie mówię o tzw. szarym personelu, który zarabia, powiedzmy, 2300 czy 2200 na rękę, takie są wynagrodzenia w ochronie zdrowia, i który już ma dosyć tego oczekiwania. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Pani Minister! Co prawda miałam pytać o terapie innowacyjne, ale wsłuchałam się w głosy kolegów i koleżanek z Platformy Obywatelskiej i chciałabym zadać następujące pytanie. Czy jest możliwość wykształcenia lekarza lub pielęgniarki w ciągu 3 lat i czy prawdą jest, że powstała ogromna luka pokoleniowa? Lukę pokoleniową, staramy się w tej chwili w możliwie szybki sposób wypełnić, tworząc i otwierając więcej miejsc na wydziałach lekar-

Poseł Anna Kwiecień

skich, tworząc i dopuszczając do rezydentur dużo więcej, a właściwie wszystkich lekarzy, a nawet lekarzy, którzy przystępowali do egzaminów za czasów naszych poprzedników, tak żeby mogli otwierać specjalizacje i kształcić się. I czy prawdą jest, że tak naprawdę wykształcenie lekarza bez jakichkolwiek perturbacji czasowych to jest minimum 12 lat? Czyli dzisiaj luka pokoleniowa, która jest w systemie, o której państwo mówicie, to jest efekt braku działań minimum sprzed 12 lat, bo wykształcenie lekarza to jest 6 lat medycyny i 6 lat specjalizacji.

Czy prawdą jest, że pani pielęgniarka, żeby weszła do systemu ochrony zdrowia, musi kształcić się co najmniej 5 lat?

(*Poseł Elżbieta Gelert*: Ale skądże. 3 lata. Co pani opowiada.)

My jesteśmy u władzy, proszę państwa, 3 lata, czyli dzisiaj, proszę państwa, mamy to, czego państwo zaniechali, czego państwo nie zrobili.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani Gelert, prosiłem, żeby nie przeszkadzać.

Poseł Anna Kwiecień:

To jest pierwsza sprawa. I kolejna rzecz: à propos likwidacji łóżek. Ja tylko powołuję się na przykład szpitala (*Dzwonek*), który jest we władaniu Platformy Obywatelskiej i PSL-u od wielu, wielu lat: w Radomiu, zanim weszła ustawa o sieci szpitali, zlikwidowano prawie 200 łóżek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan Marek Hok, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Marek Hok:

Panie Marszałku! Pani Minister! Onkologia: pan minister obiecał poprawę opieki onkologicznej, poprawę dostępności badań diagnostycznych. Tymczasem statystyka: co roku w Polsce zachorowuje ok. 170 tys. Polaków. Za 5 lat tych zachorowań będzie o 25% więcej, a za 15–20 lat podwoi się liczba chorób nowotworowych wśród polskich pacjentów. Wtedy to choroby onkologiczne będą czynnikiem, który zajmie pierwsze miejsce, jeżeli chodzi o zgony Polaków, wyprzedzając choroby sercowo-krążeniowe, które dzisiaj są na pierwszym miejscu.

Co z tego, że jesteśmy jednym z krajów, który ma najniższą zachorowalność, jeżeli chodzi o choroby onkologiczne, skoro mamy największą śmiertelność z powodu chorób onkologicznych? Co roku umiera ok. 100 tys. osób, 100 tys. Polaków chorych z powodów chorób onkologicznych. To jest jedno wielkie miasto wojewódzkie. Aktualnie na choroby onkologiczne choruje ok. 1 mln Polaków.

Nakłady: tylko ok. 6% wszystkich nakładów na ochronę zdrowia to środki przeznaczone na leczenie chorób onkologicznych. W Polsce na jedną osobę per capita przypada 42 euro na leczenie onkologiczne. W Czechach, tak blisko nas, już 85 euro, we Francji – 156 euro, a w Stanach Zjednoczonych – ponad 300 euro na osobę. Koszty ekonomiczne, które ponosimy w związku z tymi kłopotami, z pacjentami onkologicznymi, to w roku 2015 ponad 4 mld euro.

Dostęp do leków: nasi pacjenci onkologiczni nie mają dostępu do ponad 70% tych leków, które są zarejestrowane w Europie. Mają dostęp utrudniony albo w ogóle nie mają dostępu. Spośród 19 nowotworów, najbardziej poważnych nowotworów, które prowadzą do śmierci pacjentów w Europie i na świecie, my, Polacy, mamy dostęp do najnowszych technologii medycznych (*Dzwonek*) i leczenia tylko jednego nowotworu. Chodzi o raka jajnika, gdzie możemy stosować aktualną wiedzę medyczną. Pan minister miał się zająć onkologią. Proszę o odpowiedź, kiedy to nastąpi. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Ostrowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Ostrowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Koleżanki i Koledzy Posłowie! Skuteczna i sprawnie działająca służba zdrowia nie może istnieć bez dobrze wykwalifikowanej kadry medycznej. W związku ze zmianami demograficznymi, które mają miejsce w kraju, m.in. ze starzeniem się społeczeństwa, ta kwestia nabiera szczególnego znaczenia.

Według danych OECD, Światowej Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju Polska cierpi na poważny niedobór pracowników medycznych wszystkich dziedzin. Odniosę się do lekarzy. Statystycznie w 2017 r. na 1 tys. osób mieliśmy 2,3 lekarza, a średnia europejska to 3,4 lekarza. Migracja też nie rozwiązuje tego problemu, raczej jest tak, że więcej lekarzy z Polski wyjeżdża, niż do Polski przyjeżdża. Dane OECD też nie pozostawiają wątpliwości, np. w Wielkiej Brytanii pracuje 28% lekarzy innej narodowości, w Polsce to jest tylko 1,7%. Przekładając to

Poseł Krzysztof Ostrowski

na liczby bezwzględne: w Polsce to jest 104 lekarzy, w Wielkiej Brytanii – 5649 lekarzy.

Mam pytanie do pani minister, jakie działania podjęło czy podejmie Ministerstwo Zdrowia w celu zwiększenia liczby lekarzy, mając na uwadze to, co mówiło przede mną koleżeństwo, że cykl wykształcenia lekarza to jest 6 lat, a właściwie, żeby wykształcić specjalistę, to jest 10–12 lat. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Pawłowicz, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Zbigniew Pawłowicz:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Moje pytanie będzie dotyczyć finansowania onkologii w myśl art. 136 ust. 2 ustawy o finansowaniu świadczeń opieki zdrowotnej ze środków publicznych i dotyczy następującej sprawy w roku 2018.

Pani minister, dlaczego nie wykonuje się tej ustawy i nie realizuje się zapisów tej ustawy w finansowaniu świadczeń nielimitowanych, m.in. takich, jakimi są świadczenia onkologiczne realizowane w ramach tzw. pakietu onkologicznego? Z danych prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia za 8 miesięcy ub.r. już wynika, że nie sfinansowano świadczeń za kwotę ok. 270 mln zł. Jak to się dzieje? Jak ośrodek onkologiczny ma funkcjonować, jeżeli po 10 miesiącach ma niezapłaconych świadczeń za prawie 40 mln?

Dlaczego się tak dzieje, że jak patrzy się na tabelę Narodowego Funduszu Zdrowia, to widać, że problem dotyczy generalnie pięciu województw: od mazowieckiego, gdzie niedobór środków to ponad 100 mln zł, przez województwo kujawsko-pomorskie, gdzie niedobór to ok. 50 mln zł, po inne województwa jak dolnośląskie czy śląskie? Pani minister, mam w związku z tym pytanie: Czy racjonalne jest dziś wydawanie kwoty 50 mln zł na tworzenie pilotażu sieci onkologicznej przy jednoczesnym niezapewnianiu bieżącego finansowania świadczeń nielimitowanych w zakresie onkologii? Czy racjonalne jest wydawanie tych pieniędzy na dwa ośrodki, a niefinansowanie dostępności we wszystkich ośrodkach onkologicznych w Polsce? Bardzo proszę o odpowiedź, również na piśmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Czochara, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Pani Minister! 11 stycznia tego roku na konferencji prasowej z udziałem dyrektorów szpitali, dla których organem założycielskim jest samorząd województwa opolskiego, wicemarszałek województwa opolskiego Roman Kolek zapowiedział likwidację 240 łóżek w podległych mu placówkach.

Pani Minister! Mam związku z tym pytanie: Jak do tej pory wykorzystywano łóżka w tych szpitalach? Czy w związku z ich planowaną likwidacją może pojawić się jakiekolwiek zagrożenie dla bezpieczeństwa zdrowotnego pacjentów korzystających z tych placówek medycznych? Czy Ministerstwo Zdrowia posiada szczegółowe informacje w tej sprawie?

Mam jeszcze jedno pytanie w odniesieniu do wypowiedzi posłów z Platformy Obywatelskiej. Czy w tym momencie uzasadnione jest – jak słyszymy z ust naszych kolegów – odbieranie wysoko wykwalifikowanym pielęgniarkom dodatków specjalistycznych? Takie sytuacje mają miejsce w szpitalu powiatowym w Prudniku. Wasz kolega z Platformy Obywatelskiej, starosta, pan Radosław Roszkowski od stycznia tego roku podjął takie właśnie działania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Radziszewska, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Pani Minister! Muszę powiedzieć, że z wielkim zażenowaniem wysłuchałam informacji, że kolejki skróciły się o kilkaset milionów złotych, a nie skróciły się po to, żeby pomóc pacjentom. Tak powiedział pan poseł z PiS-u. Te wszystkie działania zrzucacie właściwie na samorząd, bo wprowadzacie przepisy prawa, ale wykonuje je samorząd. To jest dostosowywanie potencjału przez dyrektorów szpitali.

Pani Minister! Wiadomo, że w wielu miejscach łóżka były źle wykorzystywane i niekoniecznie były tam te, które powinny. Wy przez wprowadzanie przepisów likwidujecie te łóżka, zamiast je przekwalifikowywać. Przecież pani wie, że Polska dzisiaj się starzeje. Jest dużo ludzi wymagających innego rodzaju opieki niż dotychczas. Gdzie są łóżka geriatryczne w miejsce tych, które będą likwidowane? Gdzie są miejsca opiekuńczo-lecznicze?

Pani z pełnym zadowoleniem mówi, że wydaliśmy o tyle miliardów złotych więcej. Czy tylko dlatego, że daliście te pieniądze, jest świetnie? Nieprawda. To znaczy, że wydaliście te pieniądze, ale wydaliście je źle. Proszę popatrzeć na to, co dzieje się w podstawo-

Poseł Elżbieta Radziszewska

wej opiece zdrowotnej i w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej. Ludzie, którzy nie uzyskają pomocy ambulatoryjnej, będą szukać pomocy w tych szpitalach, w których państwo polikwidowaliście łóżka.

Proszę odpowiedzieć na piśmie: Ilu lekarzy odeszło z POZ i z ambulatoryjnej pomocy specjalistycznej tylko ze względu na informatyzowanie służby zdrowia, co jest nieuniknione? Nie zabezpieczyliście państwo starszym, emerytowanym, bardzo doświadczonym lekarzom wsparcia informatycznego, żeby nadal mogli leczyć pacjentów – co skróci kolejki – ale nie musieli obsługiwać komputera, którego nie rozumieją i na którym się nie znają. Kto traci? Pacjent. A państwo nie macie pomysłu. Czy nie wstyd pani za to samozadowolenie, które dzisiaj wyraziła pani przed milionami polskich pacjentów? (*Dzwonek*) Naprawdę pani nie wstyd? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.
Ogłaszam 5 minut przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 02 do godz. 12 min 07*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 7. porządku dziennego.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Szulowskiego.

Poseł Krzysztof Szulowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Istotnym problemem naszego rynku farmaceutycznego był przez długie lata niekontrolowany wywóz leków za granicę. Szacunki są pewnie różne, niektóre mówią o 1 mld zł, jeśli chodzi o wartość tych leków. Zyski z tego wywozu, czyli tzw. reeksportu albo odwróconego łańcucha dystrybucji, można by szacować na 600–700 mln zł rocznie. Zamiast przestrzegać przewidzianej prawem ścieżki dystrybucji leku od producenta do hurtowni farmaceutycznej, dalej do apteki, wreszcie do pacjenta, leki wywożono za granicę, bo tam są one normalnie nawet kilkakrotnie droższe. Zyski z tego czerpały hurtownie, apteki, hurtownie za granicą i producenci, a tracili na tym pacjenci, dla których często brakowało leków, i budżet państwa. Niektóre leki, jak chociażby leki przeciwzakrzepowe, osłonowe w walce z nowotworami, insuliny, były wywożone masowo.

Moje pytanie: Czy ministerstwo wprowadziło jakieś mechanizmy zapobiegające wywożeniu leków za granicę? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.
Pani poseł Lidia Gądek.
Bardzo proszę.

Poseł Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Prezesie! Wysoki Sejmie! Mówimy dzisiaj o pogarszającej się sytuacji w ochronie zdrowia i większość mówców, z wielu względów, skupia się na sytuacji szpitali, która jest faktycznie coraz gorsza. Natomiast trochę zapominamy o najważniejszym – wydawałoby się, a przynajmniej tak miało być w założeniach – miejscu w systemie, a więc o podstawowej opiece zdrowotnej.

Pani Minister! Mam kilka konkretnych pytań i na większość z nich będę chciała odpowiedzieć na piśmie. Rozporządzeniem z 2018 r. minister zdrowia zmniejszył obligatoryjną, możliwą ilość pacjentów zadeklarowanych do lekarza do POZ do 2,5 tys. Wydawałoby się, że to jest świetna sprawa, tylko że jednocześnie zdecydowanie zmniejsza się ilość lekarzy pracujących w podstawowej opiece zdrowotnej, a ustawa o POZ, zamiast poprawić sytuację, paradoksalnie, zdecydowanie ją pogarsza.

Proszę o odpowiedź na piśmie, o coś, o co prosimy od bardzo wielu lat: Jaka jest dzisiaj struktura wiekowa lekarzy pracujących w podstawowej opiece zdrowotnej? Ilu lekarzy w Polsce spełnia tę normę, że może mieć zadeklarowanych do 2,5 tys. pacjentów. Jeżeli ma więcej, niestety jest za to karany i nie wolno mu pracować więcej.

Pani minister, czy ministerstwo wie, że wprowadzenie obligatoryjnych e-zwolnień spowodowało wydłużenie standardowego czasu pracy lekarza o 1,5 godziny dziennie, przez nieprawidłowe działanie systemu? Nie przez nieudolność lekarza. Nie mamy pieniędzy ani nie mamy wykształconych asystentów medycznych, w związku z czym robimy to my, zamiast poświęcać czas pacjentowi.

Czy pani minister wie – co już sygnalizowaliśmy – że lekarz podstawowej opieki zdrowotnej musi przyjąć ok. 10% pacjentów więcej, tylko i wyłącznie przepisując recepty senioralne od specjalistów (*Dzwonek*), co w konsekwencji w standardowym czasie pracy lekarza podstawowej opieki zdrowotnej wyklucza 2 godziny z opieki nad pacjentem? Nie mamy czasu na profilaktykę, nie mamy czasu na diagnostykę.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.
Dziękuję bardzo.

Poseł Lidia Gądek:

Dziękuję bardzo.
Tych pytań jest naprawdę bardzo dużo.
(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł, czas minął.

Poseł Lidia Gądek:

Resztę będziemy składać na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)
Panie marszałku, innym posłom pan nie wyłączał mikrofonu.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł, wyłączałem, wyłączałem.
Ja bardzo proszę, jak mija te 10 sekund po czasie, żeby państwo nie przedłużali. Muszę traktować wszystkich posłów sprawiedliwie.
Pan poseł Marek Rząsa… Marek Polak, przepraszam.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.
Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Sposobem na wypracowanie skutecznych kierunków zmian w istniejącym systemie zdrowia mają być wyniki cyklicznej debaty pod hasłem „Wspólnie dla zdrowia", która ma się zakończyć w czerwcu br. Ma ona wyznaczyć czytelny zarys systemu racjonalnego angażowania środków, z uwzględnieniem potrzeb pacjentów, a także przedstawicieli zawodów medycznych i wszystkich interesariuszy. Produktem finalnym tej debaty ma być model skutecznego systemu zaopiekowania medycznego pacjentów i spełnienie oczekiwań personelu medycznego.
Chciałem zapytać panią minister: Na jakim etapie jest dziś ta debata? Czy odbywają się zapowiadane cykliczne spotkania i konferencje w różnych regionach kraju i czy przynoszą oczekiwane efekty? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Marek Rząsa.

Poseł Marek Rząsa:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Na początku swojego urzędowania pan minister Szumowski jako jeden z priorytetów wskazał zmniejszenie biurokracji, obowiązków administracyjnych lekarzy. Tymczasem, no właśnie, z roku na rok, z miesiąca na miesiąc jest ich coraz więcej. A przecież biurokracja to nic innego jak okradanie pacjentów. Okradanie ich z bezcennego czasu, który mogliby im poświęcić lekarze, gdyby nie musieli wypełniać druczków z raportami, opiniami, ze świadczeniami, sprawozdaniami, które tak naprawdę potrzebne są chyba tylko urzędnikom NFZ-u i Ministerstwa Zdrowia, bo do diagnozowania i leczenia pacjentów niczego przecież nie wnoszą.
Jak wynika z badań i ankiet prowadzonych wśród lekarzy w poradniach, przychodniach, POZ-ach, aż 3/4 czasu zajmuje im obowiązkowa papierologia, a tylko 1/4 czasu pozostaje na rozmowę i zbadanie pacjenta. Nie muszę chyba nikogo przekonywać, że – mówiąc językiem medycznym – jest to sytuacja chora, i to dla obu stron. Marnotrawi się bowiem czas lekarzy, którzy zamiast leczyć pacjentów, wykorzystując swoje wykształcenie, kompetencje, doświadczenie, muszą przysłowiowo robić za informatyków. Pacjent zaś ma prawo czuć się i niekomfortowo, i przedmiotowo w takiej sytuacji, bowiem idzie do lekarza po to, by być wysłuchanym, osłuchanym, ocenionym, i powinien wyjść z właściwą diagnozą oraz planem szybkiej i skutecznej terapii, która skutkuje pełnym wyleczeniem.
Skoro więc jest to takie proste, to dlaczego nadal nie udaje się nam tego wprowadzić i osiągnąć? A przecież pomysły są, chodzi choćby o zatrudnianie rejestratorów medycznych, sekretarek czy asystentów medycznych. I mam pytanie, pani minister: Kiedy to nastąpi i czy osoby na tych stanowiskach będą mogły wreszcie liczyć, że te stanowiska będą traktowane jak zawody medyczne, a nie jak zawody biurowe? Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.
Głos ma pan poseł Antoni Duda.

Poseł Antoni Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dyskutujemy dzisiaj o służbie zdrowia. Jest to dziedzina życia publicznego, której poziom finansowania

Poseł Antoni Duda

zawsze będzie budził niezadowolenie. Trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, gdy każdy chory będzie otrzymywał natychmiastową i skuteczną pomoc, a w jednostkach służby zdrowia personel będzie czekał na pacjenta. Postępy techniczny i technologiczny również powodują wzrost kosztów coraz to nowocześniejszego sprzętu. Stąd nakłady państwa na służbę zdrowia muszą rosnąć. Kwestią jest jak, aby – przynajmniej w części – zadowolić i pacjentów, i personel. Stąd ciśnie się pytanie: Jak w ostatnich latach wyglądała dynamika wzrostu nakładów na służbę zdrowia w Polsce?

A przy okazji dzisiejszej dyskusji o służbie zdrowia chciałbym zwrócić uwagę i podziękować rządowi Zjednoczonej Prawicy za to, że właśnie za tych rządów możliwe było utworzenie na Uniwersytecie Opolskim wydziału lekarskiego, dzięki któremu – mamy taką nadzieję – poprawi się w naszym regionie sytuacja z kadrą medyczną. Za poprzednich rządów utworzenie tego wydziału było niemożliwe. Dziękuję bardzo.

(*Poseł Ryszard Wilczyński*: Było możliwe. Samorząd województwa oddał. Kiedy były zaczęte prace?)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.
Głos ma pan poseł Tomasz Piotr Nowak.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pseudoreforma sieci szpitali, dramatyczny brak lekarzy, walka o stopnie referencyjności, które tak naprawdę niczym nie skutkują, szpitale, które podkupują sobie lekarzy specjalistów, bo od tego zależy, czy będą oddziały, np. zakaźne, neurochirurgii czy kardiologii, i czy szpital utrzyma się np. na trzecim stopniu referencyjności – to jest obraz straszliwego zagrożenia, sytuacji w służbie zdrowia.

Ostatnia ustawa. Uzależnienie podwyżek lekarzy do poziomu 6750 zł brutto od zobowiązania się przez nich do pracy tylko w jednym ośrodku doprowadziło do tego, że tych lekarzy jest jeszcze mniej. Stąd pytanie o skuteczność ustawy, ale także o ilość próśb o zwolnienie lekarzy z reguły pracy w jednym ośrodku i o to, czy takie prośby są rozpatrywane pozytywnie. Jaki jest sens kontynuowania rozwiązań ustawowych, które – tak w sieci szpitali, jak i tutaj – chyba nie działają?

Panie Ministrze! Etat czy kontrakt? Proszę powiedzieć Polakom: Czy lekarz kontraktowy jest lepszym lekarzem, czy lekarz etatowy jest lepszym lekarzem? Czy kontrakty są szansą na to, ażeby lekarz pracował więcej i efektywniej? Co ministerstwo zamierza zrobić, ażebyśmy tych specjalistów, lekarzy specjalistów mieli zdecydowanie więcej? Czy jest jakikolwiek program, czy też się godzimy na to, ażeby lekarze, tak jak do tej pory, wyjeżdżali za granicę? Lekarze bardzo często wolą pracować w POZ-ach, przechodzą na prywatne praktyki, nie chcą pracować w szpitalach. I teraz oto w szpitalach jesteśmy jeszcze w takim klinczu, bo wyobraźmy sobie, że szpital traci specjalistę, traci oddział. Od razu traci też kontrakt. I jeśli w przyszłym roku będzie chciał pozyskać z rynku kolejnego specjalistę, to już nie będzie mógł tego zrobić, bo zabraknie mu pieniędzy, ponieważ kontrakty zawierane są w odniesieniu do tych z poprzedniego roku.

Panie Ministrze! Drugie pytanie jest zupełnie inne. Chociaż chciałem jeszcze zapytać: Ilu szpitalom zgodnie z pana wiedzą grozi zamknięcie? Bo takie też krążą informacje. I z innej beczki: szpitale nie są VAT-owcami. Czy to jest słuszne rozwiązanie? Ile tracą na tym, że nie mogą sobie odpisać VAT-u? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Piotr Pyzik.
Jest pan poseł?
Nie ma pana posła.
Pan poseł Krzysztof Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Od 1 stycznia 2019 r. obserwujemy zwiększenie normy zatrudnieniowej pielęgniarek i położnych, obserwujemy – i dobrze – zwiększenie wynagrodzenia pielęgniarek, ale nie obserwujemy zwiększenia środków finansowych przeznaczonych na uposażenie, na zapewnienie lepszej dostępności świadczeń medycznych.

Pani Minister! Chciałbym zapytać, w jakim zakresie, jeśli chodzi o hospitalizację, i w jakich miejscach kraju zmniejszy się dostępność świadczeń medycznych. Co z kolejnymi grupami zawodowymi zatrudnionymi w szpitalach? Przecież oprócz lekarzy, pielęgniarek i położnych znajdują tam zatrudnienie technicy radiologii i technicy laboratoryjni. Mamy również do czynienia z pracownikami pozamedycznymi: obsługą techniczną, informatykami, ale również z inżynierami, kończąc na bardzo potrzebnych w szpitalach, jak w każdym zakładzie pracy, sprzątaczkach. Kiedy państwo zamierzacie również tym grupom podwyższyć wynagrodzenie?

Chciałbym zapytać, czy w związku ze wzrostem wynagrodzenia zmieniliście państwo wycenę świadczeń zdrowotnych, bo to od tego rzeczywiście zależy, ile środków jest przeznaczanych, jakimi środkami może dysponować dyrektor danego szpitala. W 2017 r.

Poseł Krzysztof Gadowski

zmieniliście siatkę szpitali. Dzisiaj mówimy o tym, że szpitale powiatowe same nie dają sobie rady, niezależnie od tego, kto nimi zarządza, a robią to świetni fachowcy. Dzisiaj brak jest środków finansowych, a państwo cały czas mówicie o tym, że wspieracie służbę zdrowia. W jakim zakresie zamierzacie pomóc również szpitalom powiatowym? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Anna Cicholska.

Poseł Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Od początku mojej kadencji wielokrotnie przyjmowałam w moim biurze zarówno pacjentów, jak też pracowników służby zdrowia. O tym, jak ważna jest ochrona zdrowia w życiu społecznym naszych obywateli, nie potrzebuję nikogo z państwa przekonywać. Wielokrotnie te problemy zgłaszałam z mównicy sejmowej, jak też bezpośrednio angażowałam panią minister. Pani minister zapoznała się z problematyką szpitali w moim okręgu płocko-ciechanowskim.

Pani Minister! Co Ministerstwo Zdrowia zrobiło, żeby zwiększyć liczbę lekarzy w moim okręgu, a także w skali kraju, oraz co zrobiono, aby zwiększyła się liczba studentów na kierunkach medycznych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.
Pan poseł Józef Lassota.

Poseł Józef Lassota:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister mówiła m.in. o zasadniczej poprawie w odniesieniu do leczenia zaćmy. Ta poprawa poprzez zwiększenie środków zapewne jakaś jest, niemniej jednak to co wprowadzono, bardzo utrudnia leczenie zaćmy. Chodzi o zabieg, który może być dokonywany w ramach ponadpodstawowej, ponadstandardowej opieki, taki jak wszczepienie soczewki, która nie będzie wymagała noszenia okularów. Dotychczas bez większych kłopotów bardzo dużo osób korzystało z tego rodzaju procedury w ramach transgranicznej opieki zdrowotnej. W tej chwili zostały wprowadzone poważne ograniczenia formalne i być może jest to właściwy kierunek. Warunkiem jest, aby również polskie prywatne placówki medyczne miały możliwość operowania na takiej zasadzie, jak dotychczas to się odbywało za granicą, w Czechach czy w Niemczech, tzn. refundacja jest przyznawana w zakresie procedury podstawowej – w granicach 2 tys. zł – natomiast jeśli ktoś chciałby mieć lepszą soczewkę, wieloogniskową, to powinien mieć możliwość dopłaty z własnych pieniędzy, tak jak to się dzieje w Czechach. Jeśli wyjeżdżam na operację np. do Brna, to mogę dopłacić i mieć przeszczep takiej soczewki, która nie wymaga noszenia okularów.

Moim zdaniem to jest działanie, które właściwie przeszkadza, utrudnia rozwój polskim placówkom prywatnym. Wiem, że to są przepisy, które wymagają zmiany. Wydaje się, że najwyższy czas, aby pomyśleć o tym, że polskim specjalistom trzeba dać większe szanse niż zagranicznym w Czechach czy w Niemczech. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Ewa Tomaszewska.

Poseł Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać, czy ministerstwo bierze pod uwagę podniesienie efektywności w zakresie dbałości o zdrowie społeczeństwa poprzez zwiększenie środków przeznaczonych na profilaktykę.

Chciałabym też zwrócić uwagę na potrzebę uwzględnienia w edukacji przyszłych lekarzy kontaktów z pacjentem. Te umiejętności niestety nie są powszechne. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Maria Małgorzata Janyska.
Nie ma pani poseł.
Pani poseł Teresa Glenc.
Nie ma pani poseł.
Pani poseł Małgorzata Pępek.
Jest.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Rząd obiecywał Polakom w kampanii wyborczej jeszcze w lipcu ub.r., że opieka zdrowotna będzie priorytetem. Teraz widzimy, jaki jest wasz priorytet. Wyceny procedur medycznych mimo wzrostu kosztów nie zostały podwyższone od 2015 r. Wprowadziliście od 1 stycznia tego roku nowe, wygórowane normy

Poseł Małgorzata Pępek

pielęgniarskie, które skutkują likwidacją łóżek – nie stać szpitali na dodatkowe zatrudnienie nowego personelu pielęgniarskiego. Nie mówię już o tym, że nie zdajecie sobie sprawy z tego, że brakuje kadry pielęgniarskiej na lokalnym rynku pracy. Nic sobie z tego nie robicie.

Pani Minister! Brakuje dedykowanych środków finansowych na wdrożone ustawowo przez was, narzucone podwyżki wynagrodzeń. Pozostawiliście także całkowicie bez finansowania sprawę wzrostu płacy minimalnej. Szpital Powiatowy w Żywcu, jedyna placówka działająca w powiecie, który liczy 153 tys. mieszkańców i zapewnia opiekę 50 tys. turystów w ruchu turystycznym całorocznym, działająca w trybie tzw. ostrym, przez 24 godziny na dobę przez cały rok, po wdrożeniu tej nieszczęsnej reformy systemowej w ochronie zdrowia, tzw. sieci szpitali będącej wadą obecnego systemu, jest niedofinansowany. Nie przewiduje się zapłaty szpitalom powiatowym za nadwykonania, czyli świadczenia nieplanowane realizowane w trybie nagłym. Szpital dokonuje znacznie więcej przyjęć, ponad ustalony ryczałt. Kto za to zapłaci? (*Dzwonek*) Czy znane jest pani zadłużenie szpitali? Brakuje przemyślanych zmian, a bezpieczeństwo zdrowotne pacjentów dramatycznie maleje. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Ewa Kozanecka.
Nie ma pani poseł.
Pan poseł Ryszard Wilczyński.
Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Wilczyński:

Pani Minister! Mówi pani o skokowym wzroście nakładów, o 20 mld, na system ochrony zdrowia w Polsce. Spodziewalibyśmy się, że temu skokowemu wzrostowi będzie towarzyszyć skokowa poprawa sytuacji systemu. Nic takiego nie obserwujemy, obserwujemy raczej ewentualnie jakieś elementy tam, gdzie się poprawiło. A więc mamy tutaj podstawową sprzeczność, która wymaga wyjaśnienia opinii publicznej. Na tym tle pierwsze pytanie. Co w istocie przyniosła reforma związana z siecią szpitali? Tutaj oczekiwałbym konkretnej odpowiedzi, raczej na piśmie, bo to chyba będzie jakieś dłuższe wypracowanie, ale odnoszę wrażenie, że to był raczej zabieg polegający na mieszaniu herbaty, od którego miało być bardziej słodko. I chyba nie jest.

Kolejna sprawa, sprawa waszych problemów z komunikacją. Wprowadzacie minimalne normy zatrudnienia pielęgniarek, nie wiedząc, że skutkiem ubocznym będzie to, że zaczną znikać łóżka. I tutaj znowu opinia publiczna musi mieć jasną odpowiedź, ile znika z rejestru, czyli z papierowego wykazu, papierowych łóżek, a ile znika realnie – realnie, bo po prostu zostały zlikwidowane. To pojęcie likwidacji łóżek wymaga omówienia i rozsortowania na to, co znika z rejestru wojewody, bo ich i tak nie było, bo było to przewymiarowane, i na te, które rzeczywiście zostały amputowane i nie ma ich w szpitalach.

Ostatnia kwestia, którą chciałem podnieść, to jest sprawa algorytmu naliczania środków w województwie opolskim. Region szacuje niedoszacowanie na ok. 100 mln zł z racji kilku elementów, tj., po pierwsze, kwestii demograficznych, po drugie, świadczeń wysokospecjalistycznych, których nie ma, a więc nie otrzymuje za to pieniędzy, ale jednocześnie przecież ludzie jeżdżą się leczyć, a więc pieniądze wypływają z nimi (*Dzwonek*), i, to kolejna sprawa, z racji niezarejestrowanych dzieci, co jest taką specyfiką opolską. Prosiłbym o podjęcie rzeczowej dyskusji i rozmów z województwem opolskim w tej sprawie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Adam Ołdakowski.
Nie ma pana posła.
Pani poseł Bożena Kamińska.
Bardzo proszę.

Poseł Bożena Kamińska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Na organizację opieki medycznej w naszym kraju narzekają już chyba wszyscy. Do tego grona zaliczają się i lekarze, i pacjenci, i również sami zarządzający służbą zdrowia. Słyszeliśmy tu 3 lata temu, że kolejki do specjalistów na pewno zostaną skrócone. Tymczasem fakty mówią zupełnie co innego – kolejki są coraz dłuższe, a pacjenci, którzy chcą dostać się np. do takiego specjalisty jak ortopeda na zabieg, zapisywani są już na 2024 r. albo i później. Mam tutaj pytanie do pani minister. W jaki sposób państwo chcecie zmniejszyć kolejki do specjalistów, które są coraz dłuższe, i czy macie państwo strategię kompleksową co do tego, żeby ludzie nie oczekiwali po kilka lat w kolejkach do tych specjalistów, skoro potrzebna jest im pomoc już od zaraz?

Kolejnym bardzo ważnym tematem jest oczywiście kwestia dotycząca osób chorych onkologicznie. Polskie Towarzystwo Onkologiczne wraz z innymi organizacjami pozarządowymi, również z pacjentami, opracowało „Strategię walki z rakiem w Polsce 2015–2024". Czy została ona wdrożona, pani minister? Jeżeli tak, to na jakim etapie jest, na dzień dzisiejszy, ta wdrażana strategia? Bardzo bym poprosiła o odpowiedź na to pytanie na piśmie. Bo obserwujemy doświadczenia krajów ościennych, tj. Czech

Poseł Bożena Kamińska

i Niemiec, czy dalej Norwegii, Francji, i widzimy, że sukces w leczeniu raka zapewnia plan działań na lata, który jest konsekwentnie realizowany. Czy mamy taki plan i czy konsekwentnie go realizujemy? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Jarosław Gonciarz.
Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Gonciarz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Powinno zadbać się o dobrą profilaktykę zdrowotną już od najmłodszych lat, a według przeprowadzonych badań najmłodsi, czyli uczniowie i młodzież szkolna, mają spore zapotrzebowanie na opiekę stomatologiczną.

W związku z tym pragnę zapytać, jak ministerstwo zamierza w najbliższym czasie jeszcze bardziej precyzyjnie wyeliminować problem związany z wieloletnimi zaniedbaniami poprzedników w tym zakresie? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Marek Wójcik.
Nie ma pana posła.
Pan poseł Michał Szczerba.
Bardzo proszę.

Poseł Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Wczoraj w ciszy głosowaliśmy nad poprawkami do budżetu państwa na rok 2019. Warto przy okazji tej debaty zapytać o rzecz, którą wczoraj posłowie partii rządzącej odrzucili. Wczoraj głosowaliśmy nad wnioskiem mniejszości nr 148 – 10 mln zł na program polityki zdrowotnej, „Narodowy program alzheimerowski". Jest takie powiedzenie: do trzech razy sztuka. Wczoraj po raz trzeci została odrzucona moja poprawka w tej sprawie. Niestety państwa rząd nie dostrzega problemów tej grupy pacjentów, osób chorych na choroby otępienne, w tym na chorobę Alzheimera. Macie państwo instrumenty, macie ustawę o zdrowiu publicznym, możecie taki program polityki zdrowotnej wykreować. W tym roku… w tym budżecie na rok 2019 nie ma na to ani złotówki.

Chciałbym pani minister przypomnieć wyniki raportu Najwyższej Izby Kontroli z 2017 r.: W ramach powszechnego systemu opieki zdrowotnej nie stworzono narzędzi do skutecznego i efektywnego rozwiązywania problemów osób z chorobą Alzheimera oraz ich rodzin.

Wiemy o tym. I co robimy? Nic. To są również nasze zobowiązania międzynarodowe. Światowa Organizacja Zdrowia zobowiązała wszystkie swoje kraje członkowskie do przygotowania programów walki z demencją, z chorobami otępiennymi. Na jakim etapie, pani minister, jesteśmy? Czy pani ma świadomość i czy rząd ma świadomość, że system opieki zdrowotnej nie jest przygotowany w odniesieniu do tej grupy pacjentów? Czterech z pięciu chorych i członkowie ich rodzin uważają, że są pozostawieni samym sobie. (*Dzwonek*) Nie może tak być. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Zbigniew Ajchler.
Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Ajchler:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Pani minister, przepraszam za przykład, ale ja z racji tego, czym zajmuję się zawodowo, mam do czynienia z lekarzami weterynarii. Jeśli chodzi o leczenie zwierząt, dużej populacji zwierząt, to w tej chwili wszystko jest OK. Natomiast to, z czym się spotykam w moim powiecie, małym powiecie, w którym znajduje się niedawno wybudowany, bo 4 lata temu, szpital… Zastanawiam się nad jedną rzeczą. Minister konstytucyjny to jest osoba, która powinna wiedzieć prawie wszystko. Jeśli wydaje polecenia, powinna sprawdzić, jakie są reakcje, jak to oddziałuje na tych, do których te decyzje mają trafić. Szpital to nie fabryka, to nie taśma: tempo, tempo, tempo. Jesteśmy ludźmi.

Szpital powiatowy w Międzychodzie dysponował 160 łóżkami. W wyniku pani decyzji, przeliczników, nowych norm, 60 trzeba odłożyć do lamusa. Nie da się tego w inny sposób załatwić. Potrzeba 25 etatów pielęgniarskich, 14 położnych. Dramat jest niesamowity w naszym środowisku. Najwyższe władze powiatu, dyrektor szpitala i lekarze rwą sobie włosy z głowy, że w naszym środowisku nie ma 40 pielęgniarek, bo w ogóle, jeśli o to chodzi, jest kłopot. Jak mają zapewnić bezpieczeństwo zdrowotne w naszym regionie? To są główne obawy. Czy to są jakieś koszmary, że znowu spadamy? Nie dość, że wpadamy w jakieś pułapki, nazwijmy to, matematycznego przeliczenia, to przecież to, co słyszymy dzisiaj tutaj na sali – jeśli chodzi o lekarzy, 2 godziny minus, jeśli chodzi o e-recepty…

Pani minister, to znaczy, że pani jako szef nie sprawdza, co dalej z pani decyzjami. Ja, kierując zakładem… Powinnością jest wydać polecenie i sprawdzić, jak to funkcjonuje, zlecić korekty. A dzisiaj – niepotrzebne napięcia (*Dzwonek*), niepotrzebne nerwy, strata pieniędzy, brak efektywności. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Jana Łopatę.

Poseł Jan Łopata:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Bardzo serdecznie dziękuję za tę dyskusję, którą przeprowadziliśmy, w sumie spokojną, a że bardzo potrzebną, to chyba nikogo nie trzeba przekonywać.

Pani Minister! Wiele pani czasu i miejsca poświęciła kwestiom finansowym, udowadniając, że środki wzrastają. Padała kwota, że w ciągu kilku lat było to 20 mld. Ja tego nie podważałem, nie negowałem. Wielkość środków w kolejnych latach – kto się orientuje, ten wie – wzrasta i jest to wynik pewnego mechanizmu związanego z ilością zatrudnionych pracowników, z płacami zatrudnionych, którzy płacą składki. Wzrasta średnie wynagrodzenie i minimalne wynagrodzenie i w związku z tym wzrastają również dochody narodowego funduszu i te kwoty, o których pani tu mówiła. Zapewne tak jest. Ale spójrzmy na stan zadłużenia szpitali. Czy ta dynamika wzrostu dochodów powoduje, że dynamika zadłużania szpitali się zmniejsza? Wydaje się, że niestety nie. I jeśliby można prosić o taką statystykę – pewnie nie teraz – to ja bardzo bym prosił. A chciałbym pani, państwu coś zacytować. Ogólnopolski Związek Pracodawców Szpitali Powiatowych – znany jest pewnie ten list otwarty do Ministerstwa Zdrowia – napisał tak: Szpitale powiatowe stanęły pod ścianą. Nie możemy pozwolić na dalsze tak duże zadłużanie się szpitali. Mamy taką obawę, że niektóre regulacje prawne mogą doprowadzić nawet do zamykania niektórych szpitali, tych mniejszych, powiatowych, bez jednoczesnego, odpowiedniego zabezpieczenia tych świadczeń w powiecie. Wskazuje się na niezbędne podwyższenie poziomu wyceny świadczeń o 15%. To praktycy mówią, ja tylko to cytuję. Proszę się do tego odnieść.

A jeżeli chodzi o liczbę łóżek – to moje główne pytanie, sens tej informacji bieżącej – to muszę przyznać z przykrością, że trochę pani ten problem, przepraszam, zlekceważyła, a na pewno zbagatelizowała, mówiąc, że to proces w sumie organizacyjny. Z całym szacunkiem, nie widzi pani związku między wydanym rozporządzeniem, tymi normami a składanymi wnioskami do wojewodów, dyrektorów szpitali. To trochę rzeczywiście dziwne. Zacytuję tutaj też praktyka, prezesa Związku Szpitali Powiatowych Województwa Śląskiego, który mówi tak: Służba zdrowia to nie jest produkcja gwoździ. Pacjenci nie chorują pod dyktando ministerstwa. Raz jest ich na oddziale 30, raz jest dwóch. Zależy to m.in. od pory roku. Trudno przewidzieć obłożenie, bo ponad połowa chorych trafia do nas w ramach ostrych przyjęć. I dodaje, że optymalne wykorzystanie ze względu na normy sanitarne to ok. 80%, a to znaczy, że łóżko jest stale zajęte. Trzeba je umyć, zdezynfekować salę. Średni pobyt pacjenta to 5 dni. Tyle praktyk. Ale nawet patrząc przez pryzmat statystyki, którą pani tutaj przytaczała, mianowicie mówiła pani, jeżeli dobrze zanotowałem, o 11% obłożenia gdzieś tam, ale średnia to 68% – mówię jeszcze raz, jeśli dobrze usłyszałem – a więc jeśli ta średnia to 68%, to przy podawanych procentach obłożenia w niektórych oddziałach musi być ponad 100%. To przecież jest tylko statystyka i logika. Zdaje sobie przecież pani sprawę, że we wnioskach dyrektorów szpitali składanych do wojewodów nie będzie odwoływania się do tego rozporządzenia, do norm. Przywołują oni właśnie ten klucz – wyraz „obłożenie". Czy to jest w związku z tym – pytanie – kontrolowane i jak to jest czynione? I powtórzę to pytanie zadane na początku, chyba najistotniejsze: Co dyrektorzy szpitali mają zrobić, czy zapewnić niezbędne miejsca dla pacjentów, czy nie przestrzegać przepisów prawa, bo do tego to się sprowadza? Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję za podjęcie tematu i dyskusję. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia panią Józefę Szczurek-Żelazko.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo serdecznie dziękuję państwu za tę dyskusję, bardzo ważną dyskusję, bo ona pozwoli też przedstawić nam stan faktyczny, rzeczywisty, ponieważ do wielu państwa wypowiedzi wkradły się pewne nieścisłości – nie chciałabym tego mocniej powiedzieć – które mogłyby niepokoić nasze społeczeństwo niepotrzebnie, jako że nie jest do końca tak, jak państwo to przedstawiacie, jeżeli chodzi o niektóre fakty.

Na początek chciałabym podkreślić, że nasze społeczeństwo może czuć się bezpiecznie. Minister zdrowia monitoruje wszelkie procesy, jakie zachodzą w systemie ochrony zdrowia. Na bieżąco ma informacje co do bazy, co do liczebności kadry, a także liczby świadczonych procedur i na bieżąco podejmuje działania korekcyjne, jeżeli dochodzi do sytuacji, które mogłyby prowadzić do zagrożenia bezpieczeństwa naszych mieszkańców. Ponadto podejmowane są systemowe rozwiązania, które mają w perspektywie dalszej lub bliższej przynieść poprawę stanu ochrony zdrowia w Polsce. Te tematy, które państwo poruszali, koncentrują się wokół kilku praktycznie problemów, i wielokrotnie w państwa wypowiedziach się powtarzały,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Zelazko

dlatego będę się odnosić nie do konkretnych wypowiedzi posłów, tylko do konkretnych obszarów, tego, co państwo podnosili w swoich wypowiedziach.

Pierwsza kwestia to brak kadry. Szanowni państwo, tak jak powiedziałam, minister zdrowia w 2015 r. natychmiast po dokonaniu analizy sytuacji demograficznej w kadrach medycznych podjął konkretne działania. Po pierwsze, zwiększyliśmy liczbę miejsc na wydziałach lekarskich o 20%. W ślad za tym poszły konkretne pieniądze dla uczelni kształcących lekarzy. W okresie od 2014 r. do 2018 r. powstało dziewięć nowych wydziałów, na których kształceni są lekarze. Wzrasta liczba lekarzy, którzy zatrudniają się w polskim systemie ochrony zdrowia. W 2014 r. w Polsce mieliśmy ponad 151 tys. lekarzy zatrudnionych w ochronie zdrowia, obecnie mamy 172 tys. To są konkretne liczby, które wskazują, że wskaźnik zatrudnienia lekarzy w naszym kraju poprawia się. Zwiększamy liczbę miejsc rezydenckich. Obecnie średnio rocznie ok. 6 tys. absolwentów uzyskuje możliwość kształcenia się w trybie rezydenckim, a dzisiaj kształcimy łącznie ponad 18 tys. rezydentów w takim trybie. Zwiększamy liczbę miejsc rezydenckich, jak również przeznaczamy dodatkowe środki na kształcenie rezydentów.

To samo odnosi się do innego zawodu medycznego, mianowicie do pielęgniarek i położnych. W okresie od 2014 r. do 2018 r. zwiększono ilość miejsc, w których kształcone są pielęgniarki, z 72 uczelni do 93. Zwiększa się ilość miejsc na tych uczelniach. Również finansujemy z budżetu państwa dodatkowe miejsca na tych uczelniach. Ponadto wykorzystywane są środki unijne na zwiększenie atrakcyjności kształcenia w zawodzie pielęgniarki i położnej. Przeznaczamy ponad 300 mln zł, po pierwsze, na doposażenie tzw. centrów symulacji medycznej, które zwiększą atrakcyjność kształcenia i jakość kształcenia, ale z drugiej strony przeznaczamy środki na stypendia w okresie kształcenia zarówno przed-, jak i podyplomowego. Są to konkretne pieniądze, które przeznaczane są na procesy kształcenia. To samo dotyczy pozostałych zawodów medycznych. Tak że rząd widzi problem demograficzny, jeżeli chodzi o kadry lekarską, pielęgniarską i inne zawody medyczne, i natychmiast reaguje, podejmując konkretne działania w tym zakresie.

Kolejna kwestia, która poruszana była w wielu państwa wypowiedziach, to są oczywiście przeznaczane środki finansowe. Nie będę się powtarzać. Jest ewidentny, wyraźny wzrost nakładów, i to nakładów z budżetu państwa, czego do tej pory nie było. Obecny rząd podjął po raz pierwszy w historii taką decyzję, że zasila środki w NFZ środkami z budżetu państwa, i jak mówiłam państwu, w 2017 r. było to 1 mld zł, obecnie jest to 1,8 mld. Chodzi o środki, które były przeznaczone na wzrost wynagrodzeń.

Kwestia bezpieczeństwa związana ze zmianami ilości łóżek w szpitalach. Pytali państwo o ogólne zasady, ogólne spojrzenie na sprawę, ogólną ocenę sytuacji, jak również podawaliście państwo konkretne przykłady. Tutaj powtarzały się przykłady z województwa opolskiego. Proszę państwa, jest potrzeba pochylenia się jeszcze raz nad zasobami w ochronie zdrowia. Wiemy doskonale, że następują zmiany demograficzne, nie tylko związane z wiekiem, ale i z migracją ludności. Akurat województwo opolskie jest województwem, gdzie ta zmiana jest niekorzystna. W ostatnich kilkunastu latach czy kilku latach liczba ludności w województwie opolskim zmniejszyła się o 100 tys., a liczba łóżek, jaka była 10–15 lat temu, jest taka sama. A więc, szanowni państwo, biorąc pod uwagę zmiany demograficzne, zmiany technologii medycznych, zmiany sposobu leczenia pacjentów… Kilka lat temu pacjenci z zawałem przebywali w szpitalu kilka tygodni, obecnie jest to kilka dni. Ze względu na osiągnięcia techniki, nowe sposoby, nowe terapie zmienia się proces leczenia. Łóżko nie leczy, zwłaszcza puste łóżko nie leczy. Puste łóżko to jest koszt, bo z tym związane są inne składniki kosztowe, które powodują, że sytuacja finansowa podmiotu leczniczego się pogarsza. Dostosowanie ilości łóżek do potrzeb jest rolą dyrektora szpitala i organu tworzącego, który ma optymalnie zarządzać tym obszarem, monitorować, bo tak stanowi ustawa o samorządzie, i ma decydować o tym, aby potencjał, który istnieje na danym terenie samorządu lokalnego, odpowiadał potrzebom. Podałam przykładowe wykorzystanie łóżek, nie po to żeby zadowolić siebie i osoby słuchające, tylko po to aby państwu uświadomić, że mamy potencjał, który jest niewykorzystany, i można te środki dyslokować. Pani poseł Radziszewska wspomniała o konieczności zmiany profilu łóżek, dedykując to oczekiwanie ministrowi zdrowia. Szanowni państwo, to organy tworzące i dyrektorzy szpitali decydują o profilu łóżek. A więc jeżeli mamy za dużo łóżek ostrych, natomiast potrzebujemy łóżek opieki długoterminowej, to decyzja ta jest po stronie podmiotu leczniczego i organu tworzącego. Tutaj liczymy naprawdę na współpracę w tym zakresie z samorządami, z dyrektorami szpitali, że te zmiany będą dostosowane do aktualnych potrzeb społecznych.

Jeżeli chodzi o kwestię leków – państwo pytali o politykę lekową państwa, zwracaliście uwagę, że ograniczona jest dostępność leków. Jest to nieprawda. Szanowni państwo, z roku na rok wydajemy coraz więcej na nowe programy lekowe. Finansujemy coraz to nowe substancje czynne. Nie tak dawno, kilka lat temu, finansowaliśmy 73 substancje czynne, obecnie mamy 132 substancje czynne, które są finansowane w przypadku różnych rodzajów, typów schorzeń, w tym schorzeń onkologicznych. Refundujemy nowoczesne leczenie, nowoczesne terapie w przypadku raka płuca, raka nerki. Jest wiele innych przykładów. Oczywiście, jeżeli państwo sobie życzą, przygotuję konkretne dane, konkretne statystyki.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Zelazko

One mówią o tym, że zwiększa się środki, nakłady na nowoczesne terapie, w tym terapie onkologiczne, ale również terapie dotyczące chorób rzadkich. Ostatni przypadek to decyzja ministra zdrowia o finansowaniu leczenia dzieci z zanikiem… z SMA. Są to konkretne reakcje ministra zdrowia mające na celu poprawę dostępności nowoczesnych metod leczenia.

Zwracaliście państwo uwagę na obciążenia lekarzy administracją. Jeden z państwa posłów mówił o tym, że zapowiadaliśmy włączenie do systemu pracowników administracyjnych, i pytał, kiedy to będzie. Już to jest, panie pośle. Nie ma pana posła. Już to jest. Od 1 stycznia jest i funkcjonuje rozporządzenie, które nakłada na dyrektora szpitala obowiązek zatrudnienia pracownika administracyjnego, który będzie wspierał w procesach administracyjnych zarówno lekarzy, jak i pielęgniarki. Ale z drugiej strony, szanowni państwo, nigdy nie było zakazu i dyrektor mógł zatrudnić. Dyrektor powinien sam zanalizować, czy dla niego bardziej opłacalne kosztowo jest wykonywanie czynności administracyjnych przez lekarza niż wykonywanie ich przez asystentkę czy sekretarkę. Taką decyzję powinien, mógł dyrektor podjąć wcześniej. Ale minister Szumowski, wsłuchując się (*Dzwonek*) w oczekiwania społeczne, podjął decyzję, aby tego typu rozporządzenie przygotować.

I jeszcze była poruszana kwestia wywozu leków. Szanowni państwo, to my w 2018 r. trzy razy znowelizowaliśmy przepisy, w marcu, w maju i w czerwcu, które w sposób drastyczny mają ograniczyć proceder wywozu leków. Wprowadziliśmy odpowiedzialność karną za niewłaściwe ordynowanie leków. Wskazaliśmy konieczność wyraźnego rozdzielenia podmiotu leczniczego od punktu aptecznego czy dystrybutora, czy hurtowni. Wprowadziliśmy również do systemu możliwość kontroli transportu, w tym także produktów leczniczych, czyli Krajowa Administracja Skarbowa będzie bezpośrednio zaangażowana w tę analizę. Mamy nadzieję, że zostanie ograniczony ten proceder, który bardzo dobrze funkcjonował przez kilkanaście ostatnich lat.

Było pytanie dotyczące podstawowej opieki zdrowotnej. Szanowni państwo, z analiz Narodowego Funduszu Zdrowia wynika, że średnio do jednego lekarza rodzinnego w Polsce jest zapisanych 1, tys. pacjentów. Nie ma żadnej normy prawnej, która zabraniałaby lekarzom opiekować się większą liczbą pacjentów niż 2,5 tys. osób. W związku z powyższym trochę zdziwiona jestem tym pytaniem, które jedna z pań posłanek tutaj zadała.

Szanowni Państwo! Kwestia kolejek. Omawiałam to już kilka razy. Oczywiście nie jesteśmy do końca zadowoleni z tego, że nie udało nam się w sposób ewidentny, jednoznaczny zmniejszyć kolejek, ale najważniejsze jest to, że już zahamowaliśmy wzrost długości oczekiwania na przyjęcia do szpitala. W tej chwili kolejki nie wydłużają się, a w wielu obszarach mamy zmniejszenie, m.in. w tych obszarach, o których mówiłam: endoprotezy, zaćma.

Pan poseł pytał, dlaczego zlikwidowano czy ograniczono możliwość wykonywania tego typu zabiegów za granicą. Szanowni państwo, w trosce o dobro pacjenta. Tego typu zabiegi były wykonywane za granicą, pacjent w tym samym dniu wracał do Polski, nie miał zagwarantowanej opieki, kontroli poszpitalnej, a w razie powikłań był leczony w polskim systemie ochrony zdrowia. Dlatego minister zdrowia i prezes Narodowego Funduszu Zdrowia podjęli decyzję o tym, aby zwiększyć dostępność tego typu zabiegów na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, aby kompleksowo opiekować się naszymi pacjentami.

(*Poseł Elżbieta Gelert*: A co z płacami?)

Jeżeli chodzi o nadwykonania w zakresie zaćmy, są płacone.

Pani poseł pytała o wynagrodzenia.

(*Poseł Elżbieta Gelert*: Innych grup zawodowych.)

Pani Poseł! Pani doskonale wie, że środki na wynagrodzenia – jeszcze raz powtórzę – zostały przekazane. Zostały przekazane pielęgniarkom i mamy sygnały, że nawet z nadwyżką, na wynagrodzenia lekarskie zostały środki przekazane, natomiast dla ratowników medycznych środki są przekazane odrębnie, zgodnie z wykazem…

(*Poseł Elżbieta Gelert*: Inne grupy.)

…przedstawionym przez dyrektorów podmiotów leczniczych.

Natomiast ustawa o minimalnym wynagrodzeniu nakłada na dyrektora podmiotu leczniczego obowiązek dokonywania systematycznego wzrostu wynagrodzenia zasadniczego i nieprawdą jest, że nie występuje ten wzrost wynagrodzeń, bo ustawa mówi…

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani minister, proszę już powoli kończyć.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Zelazko:

Już.

…że w tym roku powinno być 20% brakującej kwoty…

(*Poseł Elżbieta Gelert*: Ależ oczywiście, że jest.)

…między aktualnym a przyszłym wynagrodzeniem. Natomiast, pani poseł, w ocenie skutków regulacji – państwo głosowali nad tą ustawą, to państwo znacie ten dokument – wskazaliśmy, że w ślad za tą ustawą dodatkowo zostało przekazane 16 mld zł. Została zwiększona wycena punktu i nieprawdą jest, że od 2015 r. nie była zwiększona, bo w 2017 r., przed wprowadzeniem sieci szpitali, zwiększono wycenę punktu o 4% i podmioty lecznicze otrzymały te kwoty.

Szanowni Państwo! Na pozostałe pytania odpowiemy państwu w formie pisemnej. Chciałabym jed-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko

nak państwu bardzo serdecznie podziękować za tę rzeczową dyskusję, a wszystkich Polaków uspokoić. Zmiany, które zachodzą, zachodzą w trosce o państwa, o dostępność, o jakość udzielanych świadczeń, bo jakość to jest też ilość personelu, który opiekuje się państwem w szpitalu, bo odpowiednia…

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękujemy, pani minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko:

…liczba pielęgniarek to jest mniej…

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani minister, bardzo dziękuję.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko:

…wypadków, mniej zakażeń, mniej zdarzeń niepożądanych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękujemy serdecznie.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego…

(*Poseł Małgorzata Pępek*: Ale nie odpowiedziała pani na pytanie.)

Już bez krzyków. Bardzo proszę.

(*Głos z sali*: To na piśmie proszę.)

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości (druki nr 3085 i 3122)**.**

Proszę pana posła Andrzeja Gawrona o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, druk nr 3085.

Przedstawiana nowelizacja ustawy ma na celu aktualizację funkcjonowania agencji. Jest wynikiem kilkuletniego przeglądu funkcjonowania obecnych zapisów ustawy. Innym ważnym aspektem nowelizacji jest dostosowanie się do zmian w gospodarce oraz definicji zmian następujących w prawie europejskim.

Najważniejsze zmiany dotyczą samego zakresu działalności agencji, zakresu realizacji jej zadań, ale również są to zmiany o charakterze instytucjonalnym i dostosowawczym. Można tutaj wymienić doprecyzowanie zadań agencji w kwestii przedmiotu działalności, tak by uniknąć wątpliwości interpretacyjnych, by ustawa mówiła wprost o realizacji zadań państwa, wzmocnienie kompetencji uprawnień agencji w aspekcie lepszej i skuteczniejszej weryfikacji podmiotów korzystających z pomocy finansowej, by skutecznie chronić się przed działaniami nieuczciwymi, prowadzącymi do wyłudzania środków pomocowych, następnie wprowadzenie nowej formy pomocy w postaci nagród, szczególnie w obszarze wszelkiego rodzaju innowacji. Są również zmiany w procedurze rekrutacji pracowników, tak by poszerzyć grono osób ubiegających się o zatrudnienie w agencji. Istotną zmianą jest również propozycja likwidacji rady nadzorczej, której główne obowiązki, ale też prowadzenie przejmuje minister odpowiedzialny za gospodarkę. Są oczywiście jeszcze inne zmiany, drobniejsze, dostosowawcze i porządkujące ustawę w zakresie definicji europejskich.

Komisja Gospodarki i Rozwoju na swoim posiedzeniu w dniu 10 stycznia br. przeprowadziła pierwsze czytanie oraz szczegółowo rozpatrzyła omawiany projekt ustawy.

W imieniu Komisji Gospodarki i Rozwoju wnoszę o uchwalenie proponowanego projektu ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości w treści zgodnej z przedłożonym sprawozdaniem. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Andrzej Gawron, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o utwo-

Poseł Andrzej Gawron

rzeniu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, druk nr 3085.

Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości jest jednostką zaangażowaną w proces pozyskiwania oraz dystrybucji m.in. środków pochodzących z funduszy strukturalnych. W ramach powierzonych do realizacji PARP programów agencja może udzielać przedsiębiorcom wszelkiego rodzaju pomocy, tj. finansowej, doradczej, szkoleniowej, informacyjnej. Wsparcie udzielone przez agencję ma na celu m.in. sprzyjanie rozwojowi firmy, podnoszenie innowacyjności i konkurencyjności, rozwojowi eksportu oraz potencjału adaptacyjnego przedsiębiorców.

Agencja jest również współorganizatorem przedsięwzięć wdrażanych na szczeblach centralnym, regionalnym, lokalnym, jak również partnerem czy uczestnikiem wydarzenia. Przedsięwzięcia takie może wspierać merytorycznie i organizacyjnie. Przykładem tego typu wydarzeń jest Europejski Kongres Małych i Średnich Przedsiębiorstw, Forum Ekonomiczne w Krynicy, Kongres 590 czy organizowany wspólnie z Ministerstwem Przedsiębiorczości i Technologii ogólnopolski cykl konferencji „Prawo do przedsiębiorczości – małe firmy, wielkie zmiany", w ramach którego w szerokim zakresie bezpośrednio w terenie omawiano wszystkie pozytywne zmiany wprowadzone ostatnio w interesie sektora małych i średnich przedsiębiorstw.

Aby jeszcze skuteczniej wykonywać te działania i wspierać przedsiębiorców sektora małych i średnich przedsiębiorstw, po wielu latach funkcjonowania ustawy regulującej działanie Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, rząd zdecydował się przedstawić nowelizację obowiązujących przepisów. Proponowane zmiany w ustawie wynikają głównie z konieczności dostosowania przepisów do nowych zasad określonych w przepisach europejskich dla instytucji zaangażowanych w realizację programów operacyjnych, jak również zadań nakładanych w nowym okresie finansowania Unii Europejskiej.

Inne zmiany to zmiany porządkujące, doprecyzowujące i usprawniające funkcjonowanie samej agencji. Można je systemowo podzielić na cztery kolejne grupy dotyczące działalności agencji, zakresu realizacji zadań agencji, zmian instytucjonalnych, zmian dostosowawczych.

Co szczególnie należy podkreślić, w obecnej perspektywie PARP odpowiada za projektowanie i uruchamianie pilotażowych form wsparcia przedsiębiorstw. Uruchamianie konkursów z nagrodami jest jedną z innowacyjnych form angażowania przedsiębiorców i otoczenia biznesu. W art. 6 w ust. 5 przewiduje się wprowadzenie wprost możliwości ustanawiania i przyznawania nagród rzeczowych i pieniężnych w konkursach realizowanych przez agencję.

Inne ważne proponowane zmiany to doprecyzowanie zadań agencji w kwestii przedmiotu działalności, wzmocnienie kompetencji i uprawnień agencji w celu lepszej i skutecznej weryfikacji podmiotów korzystających ze wsparcia finansowego. Przez takie działanie zminimalizowane zostanie prawdopodobieństwo występowania nieprawidłowości przy wykorzystywaniu środków pomocowych.

Innym elementem jest likwidacja rady nadzorczej PARP – agencja jest jednostką nadzorowaną i podległą ministrowi właściwemu do spraw gospodarki – jak również zmniejszenie maksymalnej liczby zastępców prezesa agencji.

Klub Prawa i Sprawiedliwości stoi na stanowisku, iż Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości to istotny element w realizacji programu zrównoważonego rozwoju. To instytucja, która w sposób szczególny wspiera małe i średnie przedsiębiorstwa. Nowelizacja ustawy przyniesie pozytywny skutek dla tego sektora gospodarki. Przedsiębiorcy uzyskają dostęp do nowych instrumentów, co przełoży się na zwiększenie możliwości inwestowania w rozwój innowacji i wdrażania nowych technologii. Dlatego klub Prawa i Sprawiedliwości w pełni popiera projekt przedłożonej nowelizacji. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Magdalena Ewa Marek, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Magdalena Ewa Marek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska chciałam przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości.

Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości jest instytucją odpowiedzialną za realizację programów rozwoju gospodarki, wspierających działalność innowacyjną i badawczą małych i średnich przedsiębiorstw, rozwój regionalny, wzrost eksportu, rozwój zasobów ludzkich oraz wykorzystywanie nowych technologii w działalności gospodarczej.

Ustawa regulująca funkcjonowanie Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości powstała w 2000 r. Była kilkakrotnie nowelizowana przy okazji nowelizacji innych ustaw. Były to drobne i kompleksowe zmiany, natomiast taką dużą zmianę przeszła ona w 2010 r.

Ze względu na fakt, iż Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości jest instytucją zaangażowaną w krajowe i międzynarodowe przedsięwzięcia finansowe pochodzące z funduszy strukturalnych oraz z wieloletnich programów Komisji Europejskiej, bardzo ważne jest dostosowanie przepisów krajowych do regulacji unijnych.

Jedna z grup zmian, które są proponowane w tej nowelizacji, dotyczy definicji, np. mikroprzedsiębior-

Poseł Magdalena Ewa Marek

cy czy małych i średnich przedsiębiorstw. Jest także dostosowanie do rozporządzenia 651/2014 z 17 czerwca 2014 r., które mówi, że niektóre rodzaje pomocy są zgodne z rynkiem wewnętrznym.

Nowelizacja proponuje także wzmocnienie i rozszerzenie uprawnień PARP. Chodzi tutaj o możliwości ukrócenia różnych nadużyć przez podmioty, które z pomocy agencji korzystają. Jest to nowy instrumen. Jeżeli agencja dostaje informację, że dany podmiot ma postępowanie karne lub karnoskarbowe, może wycofać się z pomocy przewidzianej dla danego podmiotu, zatem dostaje taki dodatkowy instrument. PARP otrzymuje także nowe kompetencje w zakresie tego, co jest jakby istotą instytucji, czyli w zakresie wsparcia przedsiębiorców. Głównym nowym instrumentem jest możliwość przyznawania nagród w ramach konkursów za szczególne osiągnięcie lub całokształt działalności w zakresie popularyzacji innowacyjnych rozwiązań w gospodarstwie i społeczeństwie, podejmowania, rozwijania inicjatyw pobudzających współpracę przedsiębiorców, jednostek naukowych i administracji publicznej, rozwijania i popularyzacji proekologicznych rozwiązań w gospodarce, promocji polskich przedsiębiorstw za granicą, promocji proinnowacyjnych instytucji w otoczeniu biznesu, inwestowania przez pracodawców w rozwój pracowników. Jest taka możliwość dzięki dostosowaniu przepisów do rozporządzenia Komisji Europejskiej i Rady 1303/2013 z 17 czerwca 2017 r.

Kolejną grupą zmian, które są przewidziane w tej nowelizacji, są zmiany natury instytucjonalnej. Chodzi o ograniczenie liczby zastępców przewodniczącego prezesa agencji z pięciu do trzech oraz likwidacja rady nadzorczej. I właśnie w tym momencie chciałabym przekazać pan marszałkowi propozycję dotyczącą poprawek zgłoszonych przez klub Platformy Obywatelskiej – Koalicji Obywatelskiej, które mają przede wszystkim na celu przywrócić organ nadzorczy, ponieważ w demokratycznym państwie prawa niezbędne jest utrzymanie kontroli władzy przez powołany do tego organ, w którym są oczywiście osoby, które reprezentują właściciela, czyli Skarb Państwa, osoby, które reprezentują pracodawców oraz ogólnopolskie organizacje zrzeszające przedsiębiorców, i osoby, które reprezentują samorząd. Uważamy, że w tym przypadku brak rady nadzorczej oraz osób, które reprezentują te instytucje, stanowi zaprzeczenie idei samorządności oraz wolności gospodarczej. Trudno jest zgodzić się z tym, że minister konstytucyjny, który ma bardzo dużo obowiązków, miałby przejmować wszystkie obowiązki rady nadzorczej, które w ustawie są szeroko opisane, chodzi np. o opiniowanie projektów rocznych planów działań, okresową ocenę wykonywania rocznych planów, analizę efektywności działań podejmowanych przez agencję, opiniowanie sprawozdań z działalności, wybór biegłego rewidenta oraz inne kwestie, które są przewidziane i zlecone w ustawie. Trudno, żeby agencja, żeby prezes, zarząd, nie mieli nad tym kontroli ani nadzoru w demokratycznym państwie, dlatego przygotowaliśmy propozycję poprawek, które zgłaszamy w drugim czytaniu.

Kolejne poprawki dotyczą idei przedsiębiorczości. Uważamy, że zadanie wspierania przedsiębiorczości przez agencję jest bardzo ważne, dlatego proponujemy powrócenie do zapisu, który jest w obowiązującej ustawie o przedsiębiorczości, chodzi o wspieranie przedsiębiorców, w szczególności mikroprzedsiębiorców, małych i średnich przedsiębiorców, oraz osób zamierzających podjąć działalność gospodarczą.

Panie marszałku, chciałam przekazać poprawki. Dziękuję bardzo. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów, oświadczenie przekazał na piśmie*).

Pana posła Grabowskiego nie ma.

Pan poseł Meysztowicz.

Zapraszam.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić opinię klubu Nowoczesna dotyczącą rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, druk nr 3085.

Procedując nad tym projektem na komisji, nie mieliśmy specjalnie dużo zastrzeżeń. Myślę, że to dobrze, że zmieniamy przepisy, bo spowoduje to, że w następnej perspektywie w odniesieniu do programów operacyjnych na lata 2014–2020 będziemy mogli wykorzystać do końca wszystkie środki, które zostały na ten cel przeznaczone. Zmiana struktury agencji może pomóc w realizacji tych planów. Zmienia się również zasady określane w przepisach europejskich w odniesieniu do instytucji zaangażowanych w realizację programów operacyjnych. Dobrze jest rzeczywiście na bieżąco uzupełniać i poprawiać te przepisy, które nie do końca są zgodne z tymi sugestiami, jeśli chodzi o Unię Europejską. Te zmiany i dostosowanie przepisów do nowych zadań nakładanych przez agencję w nowym okresie finansowania oraz funkcji, które ma pełnić PARP w przyszłości… Rzeczywiście ta agencja ma szansę w znaczący sposób przyczynić się do zwiększenia udziału, który i tak jest duży, małych i średnich przedsiębiorstw w rozwoju polskiej gospodarki. Powinniśmy zrobić wszystko, żeby ułatwić tym przedsiębiorcom funkcjonowanie nie tylko poprzez zmiany przepisów i ułatwienie im działania, ale również jeżeli chodzi o środki finansowe, a w dużej mierze

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Jerzy Meysztowicz

mogą to być środki finansowe, które w następnych perspektywach mogą być przeznaczane na rzecz akurat tych podmiotów.

Pozytywnie oceniamy również to, że zmienia się struktura organizacyjna, że odchodzi się od dużej liczby wiceprezesów, że kasuje się radę nadzorczą, dlatego że ta instytucja może w naszej ocenie działać zdecydowanie sprawniej.

W związku z tym, że propozycje przedstawione przez ministerstwo nie budziły u nas specjalnych kontrowersji, klub Nowoczesna będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się jeszcze dopisać do listy, zapraszam.

Listę zamknę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pan poseł Jarosław Gonciarz.

Poseł Jarosław Gonciarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Z pewnością ta ustawa wpłynie na wzmocnienie kompetencji i uprawnień agencji dzięki weryfikacji podmiotów, które ubiegają się o pomoc. Na pewno zdarzają się próby nieuprawnionego korzystania ze środków PARP. Dotychczasowe przepisy nie zawsze stanowiły ochronę przed nieuczciwymi działaniami. Czy ministerstwo posiada informacje, dane o ilości i ewentualnie zakresie takich nieuprawnionych działań? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Gawron.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam pytanie dotyczące rady nadzorczej. Prezentując stanowisko klubu, przedstawicielka Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska przedstawiła poprawki dotyczące odstąpienia od likwidacji rady nadzorczej. Mam więc pytanie: Jak to jest w innych agencjach wykonawczych? Czy tam standardem jest to, że jest rada nadzorcza? Ewentualnie, jeżeli przyjmiemy to rozwiązanie, że rada nadzorcza zostanie zlikwidowana, jakie to może przynieść oszczędności w tym przypadku? Wiadomo – wynagrodzenia, koszty zakwaterowania, inne koszty dotyczące funkcjonowania rady. Czy ministerstwo określiło, jakie będą oszczędności z tego tytułu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Maria Małgorzata Janyska.

Poseł Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie właśnie o tę radę nadzorczą. Nie można rad nadzorczych w różnych instytucjach mierzyć jedną miarą. To nie jest tak, jak z podmiotem w prawie handlowym, gdzie mamy podane struktury ogólne i potem to się szczegółowo dostosowuje. To jest szczególna agencja. To jest agencja, która ma wspierać przedsiębiorczość w różnych aspektach: rozwojowym, innowacyjnym, rynku pracy itd. Proszę państwa, parę razy to już wybrzmiało z tej mównicy. Chodzi właśnie o ten aspekt wspierania przedsiębiorczości. Wspierać przedsiębiorczość, jej rozwój, przedsiębiorców można wtedy, kiedy się z nimi współpracuje. A rada nadzorcza właśnie ma realizować, i jak dotąd realizowała, zadania, które są z tym związane. Skąd czerpać informacje o tych zadaniach, jak nie od podmiotów, które jednocześnie są adresatem i inspiratorem – powinny być inspiratorem – pewnych zmian?

W radzie nadzorczej, proszę państwa, byli nie tylko przedsiębiorcy. Byli tam także przedstawiciele innych zawodów: niezrzeszonych, niereprezentatywnych, niezrzeszonych w Radzie Dialogu Społecznego. Byli tam także samorządowcy, co jest bardzo istotne, bo przecież rozwój regionalny dotyczy samorządów, dotyczy regionów. Ja się obawiam, że to będzie dalszy etap takiego centralizowania zarządzania gospodarką, czyli decydowania o wszystkim samodzielnie, bo już w tej kadencji w wielu ustawach niestety to zaistniało. Bardzo się boję, że znów (*Dzwonek*) całe środowisko przedsiębiorczości będzie z tego ważnego aspektu wyeliminowane. Bardzo proszę o rozważenie tego.

Niestety nie mogę zostać dłużej, panie ministrze. Odsłucham odpowiedź, ale mam akurat posiedzenie komisji i muszę wyjść, za co przepraszam. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękujemy.

Głos ma pan poseł Ryszard Wilczyński.

Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Wilczyński:

Panie Ministrze! W 12. punkcie dzisiejszego porządku obrad będzie omawiany projekt dotyczący utworzenia Sieci Badawczej Łukasiewicz. Ta ustawa

Poseł Ryszard Wilczyński

zakłada znowelizowanie ustawy o PARP w taki oto sposób, że na PARP nałożony zostanie obowiązek wspierania instytucji naukowo-badawczych. Tutaj jest konkretne pytanie: Za pomocą jakich narzędzi, jakich instrumentów miałoby się odbywać owo wspieranie instytucji naukowo-badawczych, takich jak Sieć Badawcza Łukasiewicz, skoro to wspieranie wygląda jak takie piętrowe podpieranie, podpieranie jednego przez drugiego? Instytuty naukowo-badawcze mają wspierać przedsiębiorczość swoimi badaniami, natomiast PARP miałaby je wspierać, żeby one mogły badać. Proszę powiedzieć, przy użyciu jakich narzędzi to miałoby być realizowane. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, głos ma pani poseł Małgorzata Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W procedowanej ustawie proponuje się likwidację rady nadzorczej pod pretekstem uzyskania oszczędności. Twierdzicie państwo, że decyzje strategiczne i tak podejmuje minister. Zatem pytam: Kto będzie organem nadzorczym i jak będzie wyglądać jawność życia gospodarczego?

Brak przejrzystości i niejasne kryteria są dla mnie niezrozumiałe i źle mi się kojarzą. Tu wyraźnie widzę – i dziwię się – że nie chcecie mieć w organie nadzorczym przedstawicieli samorządów i pracodawców, tak jak to jest w chwili obecnej. Proszę o uzasadnienie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! PARP do tej pory realizowała też część programów w ramach Interregu. Przewiduje się, że te działania będą kontynuowane. Pytanie do pana ministra: Czy to będzie na tym samym poziomie, czy zwiększać się będzie udział PARP-u w realizacji programów w ramach współpracy Interreg? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pana Mariusza Haładyja.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Mariusz Haładyj:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Jak widzę, głównie rada nadzorcza tutaj… Przy tym spodziewałem się raczej odwrotnego efektu niż krytykowanie nas akurat za likwidowanie rady nadzorczej i zmiany dotyczące liczebności zarządu agencji.

Ale po kolei. Jeżeli chodzi o nieprawidłowości, to w tej chwili ok. 70 postępowań karnych toczy się w związku z różnego rodzaju próbami wyłudzania środków publicznych w programach agencji. I ta zmiana, która jest tutaj zaproponowana, zmierza w tym kierunku, żeby po prostu PARP miała instrumenty szybszego reagowania na tego typu podmioty, które, że tak powiem, już mają swoją przeszłość i kłopoty, mówiąc tak bardzo eufemistycznie, z rozliczaniem się z poszczególnych programów i środków. Natomiast pytanie było o skalę, a więc teraz jest to ok. 70.

Pan poseł Gawron pytał o inne agencje i funkcjonowanie rady nadzorczej plus koszty. Z dziewięciu agencji tego typu, jaką jest PARP, tylko PARP i Agencja Mienia Wojskowego posiadają rady nadzorcze, siedem pozostałych takich rad nadzorczych nie ma. Roczny koszt funkcjonowania rady nadzorczej to jest ok. 0,5 mln zł.

Ta kwestia rady nadzorczej przewijała się później też u pani poseł Janyskiej i pani poseł Pępek. Nie do końca zrozumiałem, o co chodzi z tymi niejasnymi kryteriami. Nie ma pani poseł. Nie wiem, do czego te niejasne kryteria miałyby się odnosić, bo po prostu proponujemy zrezygnować w ogóle z rady nadzorczej, a więc nie będzie rady nadzorczej, w związku z tym nie będzie kryteriów powoływania członków rad nadzorczych. Może po prostu nie nadążyłem tutaj za istotą tego pytania. Nie bardzo jestem w stanie odnieść te kryteria do konkretnej propozycji ustawy.

Pani poseł powiedziała, że ograniczamy współpracę z przedsiębiorcami, z samorządem. Nie ograniczamy. Kontrola partnerów społecznych pozostanie w Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, ponieważ dużo większy stopień szczegółowości, jeżeli chodzi o kontrolę nad funkcjonowaniem agencji w poszczególnych programach, w poszczególnych procedurach, daje udział w komitetach monitorujących, gdzie rzeczywiście decydują się losy poszczególnych już transz i środków. I tam partnerzy społeczni ten udział mają zapewniony. Rada nadzorcza… Zresztą słuszności podjęcia przez nas tego kroku dowodzi też to, że konsultowaliśmy ten projekt ustawy i z Radą Dialogu Społecznego, i z organizacjami przedsiębiorców, i z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. Żadne z tych gremiów nie zgłosiło uwag do tego, żeby radę nadzorczą w PARP

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Mariusz Haładyj

pozostawić. A więc tutaj jawność życia gospodarczego, jak to padało, też nie ucierpi, ponieważ, tak jak powiedziałem, kontrola partnerów społecznych jest zachowana tam, gdzie rzeczywiście decydują się losy poszczególnych środków.

Pan poseł Wilczyński pytał o sieć Łukasiewicz i współpracę z instytutami badawczymi, jak rozumiem.

(*Poseł Ryszard Wilczyński*: Wspieranie, tam jest mowa o wspieraniu.)

Wspieranie. To nie do końca jest przedmiot tej nowelizacji, więc ewentualnie przepraszam, jeżeli to będzie taka zbyt lakoniczna odpowiedź, ale tymi instrumentami są przede wszystkim: oczywiście wsparcie finansowe i już konkretne instrumenty, które są w ramach programów, które PARP prowadzi, to jest też wspieranie kompetencyjne przedsiębiorców, są też tego typu programy uruchamiane, chociażby, nie wiem, instrument szybkiego reagowania, gdzie pomagamy przedsiębiorcom wychwytywać te pierwsze sygnały dotyczące ryzyka pogorszenia się płynności, co może skutkować np. koniecznością ogłoszenia upadłości.

(*Poseł Ryszard Wilczyński*: Chodzi o to, jak wspierać instytucje naukowo-badawcze.)

Chociażby konkursy, które też tutaj przewidujemy, też są takim narzędziem czy też udział jako partnerzy w projektach międzynarodowych, które PARP organizuje.

I pan poseł, pan przewodniczący Meysztowicz pytał o programy Interreg. To jest kwestia przede wszystkim już nowej perspektywy i zwłaszcza tego, ile zostanie w ramach tej perspektywy wynegocjowane, ale zakładamy na ten moment, że to wsparcie w tym obszarze będzie akurat rosło, czyli będzie większe niż obecnie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Andrzeja Gawrona.

Poseł Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja tylko chciałbym pochwalić ministerstwo, bo naprawdę to jest dobrze przygotowana nowelizacja. I w trakcie tych prac kontaktowali się też ze mną przedsiębiorcy. Jednak tutaj jest taka prośba do PARP-u, żeby te środki, które są przeznaczone na dofinansowanie, na pewne programy, nie były tylko całkowicie, stricte powiązane z innowacjami, ale żeby też była taka pula środków, które przedsiębiorcy mogliby przeznaczyć np. na wymianę parku maszynowego, powiedzmy, na bardziej nowoczesne urządzenia, żeby też takie programy były, jeżeli chodzi o te środki. Jeszcze raz bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Ja również dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Gospodarki i Rozwoju w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 27 do godz. 13 min 33*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3117 i 3131)**.**

Proszę pana posła Roberta Telusa o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Robert Telus:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam wielki zaszczyt przedstawić państwu w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi sprawozdanie o projekcie ustawy z druku nr 3117.

Wczoraj na posiedzeniu komisji rozpatrywaliśmy ten projekt ustawy. Ogólne wypowiedzi na posiedzeniu komisji były takie, że ta ustawa jest bardzo potrzebna. To jest ułatwienie dla rolników przewidziane na kolejny rok. Wprowadziliśmy e-wnioski i chodzi o to, żeby rolnicy mieli dłuższy okres przejściowy niż rok, aby mogli wypełniać oświadczenia tak jak w zeszłym roku. To jest duże ułatwienie dla rolników. Chodzi o to, żeby rolnicy przez kolejny rok mogli korzystać z wniosków w formie papierowej. Wiemy o tym, że niektórym rolnikom trudno jest się przyzwyczaić do e-wniosków, i dlatego rząd i ministerstwo rolnictwa wychodzą naprzeciw oczekiwaniom rolników. Chcemy wprowadzić ułatwienia jeszcze na ten rok, żeby rolnikom łatwiej było te wnioski wypeł-

Poseł Sprawozdawca Robert Telus

niać, by robili to szybciej i żeby ten okres przejściowy był dłuższy.

Oczywiście tak jak już powiedziałem, ustawa jest dobra, oczekiwana przez rolników, wprowadza dla nich ułatwienia i dlatego wszystkie kluby na posiedzeniu komisji ją poparły. Mam nadzieję, że również dziś na posiedzeniu Sejmu ją poprą, w związku z czym szybko wprowadzimy tę ustawę w życie.

Jak to już było powiedziane, w przypadku tych ważnych ustaw, które ułatwiają życie polskiemu rolnikowi, tutaj jakichś większych kontrowersji nie było. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Kazimierz Gwiazdowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 3117.

Nowelizacja ustawy z dnia 10 stycznia 2018 r. o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw ma na celu uproszczenie procesu składania wniosków o przyznanie pomocy w ramach systemów pomocy obszarowej oraz wniosków o płatność w ramach wsparcia obszarowego w postaci elektronicznej. W projekcie ustawy przewidziano możliwość składania w roku 2019, zamiast wniosku o przyznanie płatności, oświadczenia, w którym rolnik potwierdzi brak zmian w porównaniu do wniosku z roku poprzedniego. Dane dotyczące powierzchni gruntów będą przenoszone z oświadczeń do systemu informatycznego przez pracowników Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Zgodnie ze stanowiskiem Komisji Europejskiej takie przeniesienie danych przez organ uznaje się za wypełnienie obowiązku wobec objęcia danej powierzchni formularzem geoprzestrzennym.

Kolejna zmiana wprowadza rozszerzenie zakresu nałożonego na Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa obowiązku przesyłania rolnikom częściowo wypełnionych wniosków w formie papierowej wraz z materiałami graficznymi o wszystkich rolników, którzy złożyli w poprzednim roku wnioski o przyznanie płatności, a nie tylko tych, którzy uczynili to w formie papierowej. Pozwoli to na uwzględnienie korekt i zmian, które mogły zajść w gospodarstwie w ciągu roku.

Wprowadzone zmiany są korzystne dla rolników, spowodują skrócenie czasu na załatwienie sprawy, a także zapewnią im dostęp do materiałów poglądowych przydatnych do poprawnego złożenia wniosku drogą elektroniczną. Dlatego też Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kazimierz Plocke, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Kazimierz Plocke:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska poprze rządowy projekt ustawy z druku sejmowego nr 3117 z uwagi na jego pilność, bowiem od 15 lutego rolnicy mają obowiązek składać stosowne wnioski, dokumenty w zakresie płatności bezpośrednich do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Wczoraj na posiedzeniu komisji rolnictwa odbyła się dyskusja, natomiast chciałbym poprosić pana ministra o komentarz w dwóch sprawach.

Po pierwsze, z informacji, które zostały przekazane, wynika, że na rok 2018 Komisja Europejska zaleciła, żeby 25% wniosków w całej Unii Europejskiej rolnicy złożyli w formie elektronicznej – Polska wykonała ten obowiązek w 10% – natomiast zakłada się, że w 2019 r. 75% wniosków ma być złożonych drogą elektroniczną. Otóż pan minister stwierdził, że ok. 900 tys. gospodarstw otrzyma wnioski spersonalizowane, łącznie z załącznikiem graficznym, wysłane pocztą i że 400 tys. gospodarstw będzie miało możliwość złożenia wniosków w formie oświadczenia. Chciałbym, żeby pan minister się tego odniósł, dlatego że z jednej strony mówimy o bardzo dobrym wyniku w zakresie składania wniosków drogą elektroniczną, a z drugiej strony wracamy jak gdyby do tego, co już było, do formy papierowej. Z czego ta kwestia wynika?

Sprawa druga dotyczy gospodarstw, które otrzymują płatności w ramach ONW, czyli obszarów o niekorzystnych warunkach do produkcji rolniczej. Chciałbym wiedzieć, jaka to będzie skala, ile tych gospodarstw w tym programie wedle nowej procedury się zmieściło. Również chciałbym poprosić pana ministra o przedstawienie struktury regionalnej tych gospodarstw, a więc jak się kształtuje ich liczba w poszczególnych regionach, ile gospodarstw na Pomorzu, ile na Podkarpaciu zostało włączonych do systemów wsparcia w ramach ONW. To tyle. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw.

Celem projektu jest przedłużenie na rok 2019 możliwości składania, zamiast wniosku o przyznanie płatności, odpowiedniego oświadczenia, w którym rolnik potwierdzi brak zmian w porównaniu do wniosku z roku poprzedniego. Jak podaje ministerstwo, w ubiegłym roku z takiej możliwości skorzystało ok. 400 tys. rolników. Według szacunków w tym roku z możliwości złożenia oświadczenia skorzysta podobna liczba rolników, tj. ok. 30% wszystkich beneficjentów dopłat bezpośrednich. Ministerstwo podaje, że wprowadzone w ubiegłym roku rozwiązanie, czyli możliwość złożenia oświadczenia, pozwoliło znacznie uprościć procedurę wnioskowania o płatności, co było szczególnie istotne w związku z koniecznością wypełnienia obowiązku sukcesywnego wdrażania geoprzestrzennego wniosku nałożonego na państwa członkowskie Unii Europejskiej. Nieco zdumiewa mnie to stwierdzenie, ponieważ oświadczenia, które składane są w formie papierowej, są następnie przenoszone przez pracowników Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa do systemu informatycznego. Rozumiem, że czas poświęcony na wprowadzenie do systemu 400 tys. oświadczeń i, co za tym idzie, koszt zatrudnienia pracowników, koszt wydruku, koszt wysyłki nie stanowią dla ministerstwa żadnego problemu i nie są warte uwagi. Nie jest też dla mnie racjonalnym argumentem to, iż 2019 r. jest dopiero drugim rokiem obowiązkowego składania wniosków w postaci elektronicznej. Skoro w ubiegłym roku z nadwyżką spełniliśmy wymogi Unii Europejskiej i ponad 90% wniosków złożonych zostało w formie elektronicznej, to oznacza to, że polscy rolnicy wspaniale poradzili sobie z nową formułą składania wniosków i moim zdaniem ministerstwo wykazuje w tym względzie zbytnią powściągliwość.

Jednocześnie chciałbym wyraźnie zaznaczyć, że nie rozumiem, dlaczego ministerstwo cofa się i zamiast redukować do minimum biurokrację, proponuje rozszerzenie nałożonego na ARiMR obowiązku przesyłania rolnikom częściowo wypełnionych wniosków w formie papierowej wraz z materiałami graficznymi, wszystkim rolnikom, którzy złożyli w poprzednim roku wnioski o przyznanie płatności, a nie tylko tym, którzy uczynili to w formie papierowej. Takie działania oznaczają miliony wydrukowanych stron, które i tak w konsekwencji wylądują w najlepszym razie w piecu. To kolejne godziny pracy, które pracownicy poświęcają na ich przygotowanie i rozesłanie, a co za tym idzie, milionowe koszty finansowane z kieszeni Polaków. Jest to trwonienie czasu i publicznych pieniędzy, które mogłyby został przeznaczone na sfinansowanie innych, naglących potrzeb, jak chociażby na w dalszym ciągu niezakończoną walkę z ASF. W ubiegłym roku osiągnęliśmy poziom 90% wniosków wypełnianych w formie elektronicznej, za rok ma być to 100%, a my wracamy do starej metody, czyli kartki papieru.

Podsumowując, chciałbym wyrazić moją negatywną oceną odnośnie do omawianego projektu i jednocześnie zaapelować do pana ministra oraz pań i panów posłów o odważne działania, które będą prowadziły nas do przodu, które będą rozwijały polskie rolnictwo, które będą roztropnie dbały o każdą publiczną złotówkę, a w tym wypadku o miliony, które powinny być wydane na bioasekurację, a nie tysiące niepotrzebnie zadrukowanych stron. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

I zapraszam pana posła Mirosława Maliszewskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Nie ma.

Pani poseł Ewa Lieder z kolei przedstawiła stanowisko klubu na piśmie*).

Przechodzimy do pytań.

Jeżeli ktoś chce się zapisać, zapraszam serdecznie.

Czas pytania to 1,5 minuty.

Pierwszy pytanie zadaje pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak jak wspomniałem w oświadczeniu w imieniu klubu, pieniądze w budżecie nie są z gumy, szczególnie pieniądze w budżecie ministerstwa rolnictwa. Wiemy, że w tym roku są mniejsze środki na rolnictwo. Tym bardziej zastanawia, dlaczego tak dużą sumę wydajemy na drukowanie, wysyłanie, a później wprowadzanie tych wniosków, przekształcanie z formy papierowej w formę elektroniczną. I pytanie jest o całościową sumę tych kosztów, łącznie z kosztami pochodnymi. Jednocześnie jakby ewentualnie pan minister mógł powiedzieć, ile gospodarstw można byłoby tymi pieniędzmi zabezpieczyć bioasekuracyjnie. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Kazimierz Gwiazdowski, Prawo i Sprawiedliwość.

---

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam pytanie do pana posła sprawozdawcy. Chciałbym pana spytać, czy e-wnioski generalnie się sprawdziły i czy ta forma oświadczeń, która była wprowadzona w roku 2018, była najlepsza, ile ewentualnie zostało złożonych takich wniosków, oświadczeń w roku 2018 i czy można było te e-oświadczenia wprowadzić wcześniej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Ryszarda Zarudzkiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za głosy, które odnosiły się do tego. Dziękuję posłowi sprawozdawcy i posłom za wypowiedzi dotyczące ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o płatnościach bezpośrednich.

Krótkie odniesienie. W tym roku będziemy wdrażać drugi rok e-wnioski, elektroniczne wnioski, kiedy to rolnicy uzyskują możliwość, a wręcz mają taki obowiązek, aby w formie elektronicznej składać wniosek, a nie w formie papierowej. To jest drugi rok i mamy doświadczenia z poprzedniego roku. Może trzeba odnieść się do tego, że wdrażaliśmy to ze względu na wcześniejsze opóźnienia, brak systemu informatycznego, zły system informatyczny. Inne kraje już w 2014 r., 2015 r. miały zdecydowaną większość wniosków w formie elektronicznej. I kiedy zastaliśmy systemy informatyczne w takim stanie, przez kolejne dwa lata pracowaliśmy nad tym, aby zmienić tę strukturę. Efektem tego – odpowiadając już na jedno z postawionych pytań – w 2018 r. było to, że o ile rok wcześniej, kiedy jeszcze nie było porządnego systemu informatycznego, który wdrażałby e-wnioski, 1% wniosków był w formie elektronicznej, a 99% wniosków było w formie papierowej, o tyle rok później uzyskaliśmy taką sytuację poprzez działania agencji, za które dziękuję, poprzez poprawę systemu informatycznego, poprzez całą kampanię informacyjną ośrodków doradztwa rolniczego, że – tu od razu sprostowanie, bo ja wczoraj na posiedzeniu komisji podałem pewne wartości, które trzeba poprawić, przyznaję, ale to nie zmienia istoty rzeczy – 67% rolników złożyło na 90% powierzchni e-wnioski. To nie 90% rolników, tylko 67% rolników, czyli 900 tys. rolników złożyło… Chodzi o 90% całej powierzchni uprawnionej do płatności, do dopłat, do płatności bezpośrednich. Co w skali kraju… Pamiętajmy, że jest 14 mln ha uprawnionych do dopłat i przekazujemy 14 mld zł. To jest pierwsza informacja.

Druga: w ubiegłym roku 425 tys. rolników złożyło oświadczenia, więc w tym momencie nie trzeba było ich składać drogą elektroniczną. Ci rolnicy to jest blisko 30% pozostałej puli. Pozostałych 8300 rolników złożyło je w formie papierowej. Przypomnę, że rok wcześniej 8 tys., ok. 10 tys. złożyło je w formie elektronicznej, a rok później, czyli w pierwszym roku wdrażania e-wniosków, tyle samo złożyło je w formie papierowej. Więc taki mamy system ze względu na wprowadzenie oświadczeń, które w ogóle eliminowały potrzebę składania wniosków.

I teraz jeśli chodzi o świadczenia, o koszty, potrzebę i celowość wdrażania: Zgadzam się, można powiedzieć, że koszt 2700 tys., koszt druku… To jest duży druk, duże zaangażowanie i trudności… I nasze myślenie też było takie, panie przewodniczący, panie pośle. Argumenty… Myśmy też tak rozumowali, dlatego ustawa dopuszczała pewne ograniczenia, które chcemy zmieniać. Ale kiedy przeliczyliśmy, że to jest drugi rok wdrażania, kiedy rozmawialiśmy z rolnikami, że to jest taki etap, kiedy mamy sytuację, że mamy nową delimitację ONW… Z tych 425 tys. rolników 200 tys. będzie miało nową delimitację. To nie znaczy, że oni wszyscy będą… Ci, którzy składali rok wcześniej oświadczenia… Jeśli chodzi o połowę z tych oświadczeń, to będą musieli sprawdzić, czy to jest, czy nie jest. Agencja będzie to sprawdzać. Ale powstaje pewne zamieszanie. Dlatego też 2700 tys. zł… To jest do rozważenia. Czasami trzeba stracić, żeby zyskać. Ile przez to będzie mniej błędów, że każdy rolnik to dostanie? Ile będzie precyzyjnych, przesłanych wniosków? Wydaje mi się, że takie powtórzenie tego całego systemu nie zachwieje finansami, a wprost przeciwnie: ilu błędów się uniknie, ile wezwań przez agencję nie będzie dokonanych. I myślę, że zysk po przeanalizowaniu wszystkich za i przeciw wyszedł na plus i takie działanie wydaje się celowe. Więc zgadzam się, ale dyskutowaliśmy nad naszym podejściem i ostateczne takie decyzje przez ministra Ardanowskiego zostały podjęte jako kierunkowe, wspierające rolników. Jestem przekonany, że w tym roku system zadziała. I uwaga, już jest informacja, że tak pracujemy nad tą ustawą, aby od 15 lutego ci rolnicy, którzy mają do 10 ha, a nic się nie zmieniło w porównaniu do poprzedniego roku, składali oświadczenia. Z tym jednym sprawdzeniem obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania… Ale pozostali otrzymają e-wniosek i w sukcesywny sposób, nie na ostatni dzień, bo system nie wytrzyma… Pamiętajmy, że mamy 1350 tys. rolników ubiegających się o to. I to musi przejść przez system informatyczny, żeby wraz z zakończeniem prac polowych można było sukcesywnie składać wnioski.

Jestem przekonany, że mamy zrozumienie rolników, a ta pomoc tylko nam zabezpieczy drugi rok.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki

Bo jeśli chodzi o Komisję Europejską i narzucenia, to zasady były takie: do 2018 r., do końca, miało być 100% we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Polska została uwzględniona… Nie tylko Polska, ale np. Włochy nie są w stanie wdrożyć 100% wniosków w formie powierzchni, w formie elektronicznej. Dostaliśmy derogację, czyli uprawnienie do tego, żeby w pierwszym roku 25% powierzchni było w formie elektronicznej, w drugim roku – 75% powierzchni. Bo żeby było rozgraniczenie: nie rolników, tylko uprawnionej powierzchni. I w trzecim roku, czyli w 2020 r. – 100% powierzchni. W pierwszym roku wdrażania mieliśmy już 90% powierzchni, czyli 67% rolników złożyło w formie elektronicznej, reszta to były oświadczenia.

To dla precyzyjności, rzeczywiście trzeba… Dziękuję za tę podpowiedź. To doprecyzowuje informacje przekazane wczoraj na posiedzeniu komisji rolnictwa i porządkuje zrozumienie tematu. Jeszcze raz bardzo dziękuję za wsparcie, ale przyjmujemy też słowa krytyczne, tylko są różne racje. I racje rolników, prorolnicze, zwyciężyły. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

I teraz proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Roberta Telusa.

Poseł Robert Telus:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Bardzo dziękuję wszystkim klubom za poparcie tej ustawy. Troszkę jestem zaskoczony stanowiskiem klubu Kukiz'15, bo uważam, że każde pieniądze, które są kierowane na wieś, są pieniędzmi dobrze wykorzystanymi. Trzeba je kierować na wieś i trzeba robić wszystko, żeby na to przeznaczać pieniądze. 2700 tys. zł są to jakieś pieniądze, ale są to pieniądze dla wsi.

Jeżdżę na spotkania z rolnikami. Wiem o tym, że poseł Sachajko również. Myślę, że poseł wie o tym, że wielu rolników chce tego, żeby udogadniać, żeby wyjść, żeby wyciągnąć rękę do rolników, żeby mogli jeszcze spojrzeć na mapy w wersji papierowej. Wiem, że są wyspecjalizowani rolnicy, duże areały. Myślę, że oni sobie radzą. Często nawet bywa tak, że nie wypełniają wniosków sami, tylko wypełniają im je firmy. Ale są mali rolnicy, dla których e-wnioski są jeszcze za trudne. To jest wyjście przede wszystkim dla nowych i dla małych rolników, bo oni wymagają wsparcia polskiego rządu. I tutaj dziękuję, panie ministrze, że pan, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jak również agencja, zaproponowaliście rozwiązanie, które wychodzi naprzeciw polskiemu rolnictwu i oczekiwaniom polskiego rolnika. To jest bardzo ważne.

Dziwię się temu, że można mówić piękne słowa, jeździć na spotkania, a gdy przychodzi do konkretów, do przeznaczania środków na polską wieś, wtedy mówi się, że budżet nie jest z gumy. Panie ministrze, zawsze będę wspierał wszystkie akcje, które są skierowane do polskiego rolnika, w których przeznaczamy środki z budżetu państwa na polską wieś, bo te wszystkie działania są bardzo ważne.

Dziwię się klubowi, o którym mówiłem. Ostatnie wystąpienie szefa klubu mówi o strzelaniu do dzików, o redukcji, która jest potrzebna i która była robiona od wielu lat. Te słowa, które skierował szef, pokazują, że co innego jest mówione na spotkaniach, a co innego dzieje się w rzeczywistości. My zaś – jako polski rząd, rząd Prawa i Sprawiedliwości – nie tylko wychodzimy w tym momencie naprzeciw polskiemu rolnictwu, bo wiele naszych działań, które przez ostatnie 3 lata podejmowaliśmy, służyło jego wzmacnianiu, przykładem jest sprzedaż bezpośrednia, drodzy państwo, krytykowana przez wielu. Nawet tutaj, w Sejmie, mówiono, że to nic nie pomoże, że to nie jest potrzebne. Tak naprawdę wielu rolników oczekuje, że będziemy wprowadzać takie regulacje prawne, które pozwolą im sprzedawać swoje produkty bezpośrednio i skrócą drogę z pola na stół. To jest też działanie na korzyść polskiego konsumenta. Dzięki temu kupuje on naszą, pewną, polską żywność i wspiera polskie rolnictwo.

Przez wiele lat w polskim Sejmie posłowie koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego wmawiali nam, że nie można wprowadzić takiej regulacji, bo zabrania tego Unia Europejska. My pokazaliśmy, że jest to możliwe. Będziemy starali się wprowadzać wszystkie działania, które wspierają polskie rolnictwo, będziemy nad nimi pracować, czasami nawet wbrew temu, co mówi Unia Europejska, po to, żeby je wprowadzać.

Przytoczę tutaj jeszcze ciekawostkę, myślę, że ważną. Minister Ardanowski powiedział ostatnio na spotkaniu, że gdy rozmawiał z przedstawicielami Unii Europejskiej, to powiedzieli tak: jeżeli znajdziecie rozwiązania, które wspierają rolnictwo w innych krajach, a w waszym kraju ich nie ma, to je wprowadzajcie. My jako przedstawiciele Unii Europejskiej na pewno je poprzemy i pozwolimy je wprowadzić.

Do tej pory tego nie stosowano. Wiemy, jakie rozwiązania stosowane są w Danii czy we Francji. W wielu kwestiach są one dużo łatwiejsze. W Polsce nie pozwalano nam ich wprowadzać. Okazuje się, że to nie unijny urzędnik, ale polski na to nie pozwalał. My to zmieniamy, bo te działania są bardzo ważne dla polskiego rolnictwa i będziemy robić wszystko, żeby je wspierać. Wiemy, że polska gospodarka będzie silna, gdy silne będzie polskie rolnictwo. Dlatego bardzo serdecznie dziękuję Wysokiej Izbie za poparcie tego projektu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

I proszę, w trybie sprostowania wystąpi pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Ministrze! Panie Marszałku! Panie Pośle! Pan poseł widocznie nie słuchał tego, co mówiłem. Mówiłem o tym, że właśnie trzeba przeznaczać pieniądze na polskie rolnictwo, a państwo w budżecie zaproponowali tych pieniędzy znacznie mniej. To jest jedna rzecz, której pan nie zrozumiał.

Druga rzecz: mówiłem, że trzeba wydawać pieniądze na rolnictwo, żeby je wspierać, ale nie kartkami. Wydawać pieniądze nie po to, żeby dać rolnikom kartki, które później w większości spalą, tylko po to, żeby zaczęli się rozwijać i mogli zarabiać pieniądze.

Sposób, w jaki próbował pan zmanipulować słowa Pawła Kukiza, jest po prostu wyjątkowo skandaliczny. Paweł Kukiz powiedział, że nie wolno łamać kręgosłupów myśliwym i nie wolno zmuszać ich do strzelania do prośnych loch. To są totalne zaniechania z państwa strony w walce z ASF-em – to, że nie mogą państwo dotrzeć do opinii publicznej i jej przekonać, że mamy nadmiar dzików – jest ich sześciokrotnie więcej, niż było w latach 60. Państwo wszystko wiedzą lepiej i nie rozmawiają z rolnikami. Niemcy potrafią strzelać trzykrotnie częściej niż my. Francuzi w tej chwili strzelają do dzików.

(*Poseł Robert Telus*: A twój szef krytykuje.)

Robią korytarz na granicy z Belgią, budują płot. Państwo cały czas tylko jątrzą i ten przykład, który pan przed chwilą przytoczył z mównicy sejmowej, jest po prostu skandaliczny.

Panie Pośle! Prosiłbym nie wprowadzać rolników w błąd i nie wypaczać słów, które powiedział Paweł Kukiz, tylko zająć się realnie rozmawianiem z polskim społeczeństwem, z obywatelami, żeby przez zaniechania rządu nie wyprowadzać ich na ulice. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Pięknie.)

(*Głos z sali*: Dobrze.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Sieci Badawczej Łukasiewicz (druk nr 3114)**.**

Proszę panią poseł Lidię Burzyńską o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Poseł Lidia Burzyńska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam poselski projekt ustawy o Sieci Badawczej Łukasiewicz, druk nr 3114.

Projekt przewiduje utworzenie Sieci Badawczej Łukasiewicz, która stanowi odpowiedź na wyzwania polskiej nauki i gospodarki, wpisując się w proces realizacji nowego modelu rozwojowego przedstawionego w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju do roku 2020" z perspektywą do 2030 r.

W 2010 r. instytuty badawcze zostały poddane kompleksowej reformie, która miała wprowadzić nową jakość, przyczynić się do wzrostu poziomu prowadzonych badań, a tym samym ułatwić współpracę nauki z przemysłem. Nie wypracowano wówczas modelu funkcjonowania instytutów badawczych i ich relacji do państwa oraz gospodarki. W efekcie nastąpiła kontynuacja postrzegania instytutów badawczych jedynie jako elementu systemu nauki obok uczelni i jednostek naukowych Polskiej Akademii Nauk. Instytuty badawcze oddolnie określały dla siebie wyzwania i problemy do rozwiązania. Dotychczasowy nadzór ministrów nad instytutami badawczymi sprowadzał się zwykle do kontroli formalnej poprawności wydatkowania środków publicznych. Często jedynym kryterium oceny instytutów badawczych przez ministra nadzorującego był wynik finansowy. Instytutom pozostawiono swobodę w dobrze tematyki realizowanych projektów i kierunków rozwoju, dlatego celem ich działania stała się maksymalizacja przychodów własnych, a nie wkład w rozwój polskiej gospodarki. Poza nielicznymi przykładami oznaczało to dryf rozwojowy, determinowany potrzebą przetrwania i adaptowania się do otaczającej rzeczywistości, a w skali całego systemu – nieefektywne wykorzystywanie zasobów materialnych i ludzkich czy też powielanie inwestycji i obszarów działalności.

Sukcesy odnosiły pojedyncze instytuty badawcze i projekty naukowe, co dowodzi, że reforma nie przyniosła zakładanych rezultatów. Jednym z jej efektów, sprzecznych z przyjętymi założeniami, było istotne pogłębienie rozproszenia działalności naukowej instytutów badawczych oraz związanej z nią obsługi procesów, jak zakupy, usługi, transfer technologii itp.

Nowa polityka gospodarcza rządu Rzeczypospolitej Polskiej zarysowana w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju" wskazuje m.in. na poprawę mechanizmów transferu wiedzy do sektora przedsiębiorstw i utworzenie matrycowo zorganizowanej sieci ośrodków badawczych na bazie obecnie działających instytutów. Realizując zadania wynikające ze „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju", projekt ustawy przewiduje stworzenie sieci badawczej.

Aktualnie funkcjonuje 111 instytutów badawczych, które prowadzą badania w niemal wszystkich obszarach nauki, począwszy od nauk technicznych i ścisłych, przez przyrodnicze, rolnicze, medyczne, aż po nauki społeczne. Wszystkie działają na podstawie ustawy z 30 kwietnia 2010 r. o instytutach badawczych, która przede wszystkim stanowi, że instytuty prowadzą badania naukowe i prace rozwojowe ukierunkowane na ich wdrożenie i zastosowanie w praktyce, i przede wszystkim z tej działalności powinny być rozliczane.

Poseł Lidia Burzyńska

Funkcjonowanie odrębnych instytutów badawczych nadzorowanych przez 16 ministrów prowadzi do rozpraszania zasobów i negatywnie wpływa na możliwość prowadzenia jednolitej polityki rządowej w obszarze innowacyjności. W efekcie instytuty badawcze realizują własne agendy badawcze, nierzadko będące efektem indywidualnych zainteresowań pracowników zarabiających na siebie i instytut pozyskiwaniem grantów, a nie wynikiem polityki naukowo-badawczej prowadzonej przez państwo.

Jako niezadowalające należy uznać przychody instytutów badawczych z realizacji usług badawczo-rozwojowych, które stanowią kluczowy aspekt ich działalności z punktu widzenia celu ustawowego. I tak, można powiedzieć, w latach 2013–2015 udział przychodów ze sprzedaży usług B+R w przychodach instytutów badawczych wyniósł ogółem 7,3% – 12,5% przy wyłączeniu medycznych instytutów badawczych. Jest on porównywalny z udziałem dotacji na działalność statutową przyznawanej im dotychczas przez ministra właściwego do spraw nauki. Alarmujące jest to, że 37 instytutów badawczych, czyli niemal co trzeci instytut, ma wyższe przychody z wynajmu nieruchomości niż ze sprzedaży usług B+R.

Mając na uwadze powyższe, należy stwierdzić, że utworzenie sieci badawczej zapewni bardziej efektywną współpracę instytutów badawczych, które wejdą w jej skład, m.in. dzięki ujednoliceniu mechanizmów zarządzania finansami, zasobami ludzkimi, nieruchomościami oraz prawami własności intelektualnej, a także umożliwi efektywny nadzór nad działalnością zintegrowanych w niej instytutów. Będzie to rodzaj pomostu między nauką a gospodarką.

Projekt ustawy stanowi, że sieć badawczą utworzą Centrum Łukasiewicz oraz instytuty działające w ramach sieci. Głównym celem działalności sieci będzie prowadzenie prac badawczych, kluczowych z punktu widzenia polityki kraju, i komercjalizacja ich wyników. Sieć badawcza będzie wspierać politykę gospodarczą państwa, w szczególności przez dokonywanie prognoz trendów i skutków zmian technologicznych, które mogą mieć silny wpływ na społeczeństwo i jego rozwój, oraz analiz aktualnego stanu techniki na potrzeby polityk publicznych. Powstanie sieci badawczej stanowi także odpowiedź na potrzebę wsparcia administracji publicznej wysokospecjalistyczną wiedzą ekspercką, szczególnie w obszarach związanych z nowoczesnymi technologiami.

Za planowanie i koordynację prac badawczych prowadzonych w instytutach będzie odpowiadać Centrum Łukasiewicz. Jednocześnie Centrum Łukasiewicz będzie również tak samo jak instytuty realizować projekty badawcze i komercjalizować ich wyniki. Proponuje się, aby siedzibą Centrum Łukasiewicz było miasto stołeczne Warszawa.

Głównymi zadaniami instytutów działających w ramach sieci będzie realizacja projektów badawczych, w tym międzynarodowych, a także komercjalizacja wyników prac B+R. Instytuty, które będą działać w ramach sieci, zachowają odrębną osobowość prawną. Oznacza to, że będą działać we własnym imieniu i na własny rachunek. Z punktu widzenia zewnętrznych partnerów główną zmianą będzie uzupełnienie nazwy instytutu o określenie: Sieć Badawcza Łukasiewicz.

Proponuje się objęcie działalności Centrum Łukasiewicz audytem zewnętrznym przeprowadzanym nie rzadziej niż raz na 4 lata. Zakres audytu będzie dotyczył prawidłowości realizacji zadań, rocznego planu finansowego, sprawozdawczości i funkcjonowania kontroli wewnętrznej oraz obejmie okres jednego roku działalności Centrum Łukasiewicz. Za zlecenie przeprowadzenia audytu zewnętrznego będzie odpowiedzialny prezes Centrum Łukasiewicz.

Szacuje się, że w ramach… Koszty projektu to koszty związane z utworzeniem centrum, czyli jego wyposażeniem, zatrudnianiem pracowników, co zostanie sfinansowane ze środków pochodzących z budżetu państwa, oraz koszty działalności sieci. W projekcie ustawy budżetowej na rok 2019 środki na działalność sieci Łukasiewicz zostały umieszczone w rezerwie celowej, pozycja 81. W dłuższej perspektywie czasowej będą one zagwarantowane w ramach wzrostu środków finansowych na naukę zgodnie ze „Strategią na rzecz odpowiedzialnego rozwoju" i zobowiązaniami Polski w ramach przyjętej w 2010 r. „Europa 2020. Strategii na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju, sprzyjającego włączeniu społecznemu", zgodnie z którą poziom nakładów na badania i rozwój w 2020 r. powinien osiągnąć 1,7% PKB. Oznacza to konieczność zwiększania finansowania ze strony zarówno państwa, jak i przedsiębiorców. Szacuje się, że w pierwszym roku działalności sieci Łukasiewicz, czyli w 2019 r., koszty funkcjonowania centrum mogą osiągnąć 25 mln, a w kolejnych 10 latach będą wynosić do 17,5 mln rocznie. Koszty te będą sfinansowane ze środków będących w dyspozycji ministra właściwego do spraw nauki. Podstawą subwencji dla instytutów sieci Łukasiewicz będą środki dotychczas przekazywane instytutom badawczym, które zostaną włączone do sieci Łukasiewicz w ramach dotacji statutowej. Zakłada się, że powstanie sieci Łukasiewicz przyniesie znaczące oszczędności związane z centralizacją zakupów, takich jak energia, usługi telekomunikacyjne itp. Projekt ustawy nie generuje bezpośrednich skutków finansowych dla budżetu państwa. Przyznanie dotacji celowej będzie wynikiem decyzji właściwych ministrów zasiadających w radzie centrum.

Powstanie Sieci Badawczej Łukasiewicz przyniesie szereg korzyści. Dzięki powstaniu zintegrowanych procedur komercjalizacji prac badawczo-rozwojowych sieć Łukasiewicz znacząco zwiększy swoje przychody ze sprzedaży usług oraz transferu wiedzy do gospodarki. Istotnym elementem działalności sieci Łukasiewicz będą prace badawczo-rozwojowe na rzecz przedsiębiorców, co pozytywnie wpłynie na budżet wszystkich instytutów badawczych wła-

Poseł Lidia Burzyńska

czonych do sieci. Projektowane regulacje zawarte w projekcie ustawy są zgodne z prawem Unii Europejskiej.

Reasumując, zadaniem sieci jest osiągnięcie trzech głównych celów: skonsolidowanie potencjału polskich instytutów, które służą wspieraniu polskiej gospodarki, i umożliwienie przedsiębiorcom wykorzystania potencjału polskiej nauki do budowania przewag konkurencyjnych w globalnej gospodarce, umożliwienie rozwoju ścieżek kariery naukowców zajmujących się badaniami, które będą się kończyć wdrożeniami, i instytucjonalne wzmocnienie instytutów badawczych i umożliwienie im przekształcenia się w taki sposób, by mogły stać się konkurencyjne w zakresie pozyskiwania środków na badania i rozwój z projektów europejskich.

Przedstawiony projekt ustawy przynosi ważne i potrzebne regulacje, odpowiadające współczesnym wyzwaniom łączenia nauki z gospodarką oraz pozwalające na lepsze wykorzystywanie potencjału badawczego instytutów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu wnioskodawców uprzejmie proszę o poparcie projektu ustawy o Sieci Badawczej Łukasiewicz. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Iwona Michałek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Iwona Michałek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Potrzeby rozwojowe Polski, w szczególności związane z koniecznością podniesienia poziomu innowacyjności gospodarki, wymagają stworzenia efektywnego zaplecza badawczego, które będzie pracowało nad najbardziej potrzebnymi gospodarce oraz społeczeństwu technologiami. Taka organizacja badawcza, jak pokazują przykłady najbardziej innowacyjnych gospodarek europejskich, może stać się inicjatorem i motorem niezbędnych zmian zarówno na poziomie pojedynczych przedsiębiorców, jak i całych branż i sektorów.

Posłowie wystąpili z inicjatywą rozwiązania systemowego, wychodzącego naprzeciw potrzebie utworzenia takiej silnej organizacji badawczej, czyli Sieci Badawczej Łukasiewicz, która skupiać będzie kluczowe instytuty technologiczne o uznanym na arenie krajowej i międzynarodowej potencjale. Nadrzędnym celem utworzenia tej organizacji będzie prowadzenie badań o kluczowym znaczeniu dla rozwoju polskiej gospodarki i nauki, które przełożą się na innowacyjne rozwiązania, komercjalizowane przez przemysł.

Sieć utworzy 38 instytutów badawczych nadzorowanych przez ministrów gospodarki, energii oraz cyfryzacji. Wartością dodaną płynącą z utworzenia sieci Łukasiewicz będzie efektywna koordynacja działań podejmowanych dotychczas na poziomie pojedynczych instytutów, tj. w zakresie zarządzania infrastrukturą badawczą oraz zarządzania prawami własności przemysłowej. Sieć będzie skupiała 8 tys. naukowców i pracowników technicznych, dysponujących niejednokrotnie kompetencjami unikalnymi w skali branży. Ustawa tworzy mechanizm włączenia tych kompetencji w proces kształcenia kadr dla nowoczesnej gospodarki poprzez możliwość szerokiej współpracy z innymi podmiotami sektora nauki w Polsce, np. szkołami wyższymi. Rozwiązanie takie przyczyni się do oparcia procesu dydaktycznego na doświadczeniach we współpracy z przedsiębiorcami oraz otworzy dostęp do wyników najnowszych badań. Należy podkreślić, iż tego typu działanie wpisuje się bezpośrednio w obowiązującą już konstytucję dla nauki, gdzie aspekt dobrego przygotowania zawodowego absolwentów na potrzeby gospodarki jest wskazany jako jedna z głównych misji sektora nauki i szkolnictwa wyższego.

Utworzenie sieci Łukasiewicz zgodnie z proponowanym przedłożeniem przełamie też jedną z największych bolączek polskiego sektora nauki, tj. jego fragmentację. Sieć będzie pracowała według długoletnich strategii oraz szczegółowych planów działalności, które będą stworzone wokół najbardziej istotnych interdyscyplinarnych projektów, realizowanych przez grupy instytutów sieci wraz z partnerami zewnętrznymi. Działalność badawcza będzie jednak na bieżąco monitorowana oraz ewaluowana przez centrum sieci, co z jednej strony pozwoli na bieżące reagowanie na pojawiające się potencjały nowych rozwiązań technologicznych, z drugiej umożliwi szybką rezygnację z projektów, które nie rokują sukcesu. To rozwiązanie przyczyni się nie tylko do bardziej racjonalnego gospodarowania środkami publicznymi na naukę, umożliwi także szybkie decyzje co do wsparcia nowych pomysłów, które w innowacyjnych rozwiązaniach pojawią się dużo szybciej, niż jest w stanie reagować normalny system administracyjny.

Reasumując: przedłożony projekt ustawy o Sieci Badawczej Łukasiewicz w mojej ocenie stanowi złoty środek łączący możliwości administracji w zakresie minimalizacji ryzyka rynkowego w pracach nad innowacyjnymi rozwiązaniami z efektywnością dużych organizacji gospodarczych, które odnoszą największe sukcesy w zglobalizowanej gospodarce.

Z tego powodu Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera ten projekt. Cieszę się, że ten pro-

Poseł Iwona Michałek

jekt trafił pod obrady Wysokiej Izby i ze względu na jego znaczenie mamy nadzieję na szybkie nad nim procedowanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Mirosławy Nykiel nie ma.

Bardzo proszę, pan poseł Józef Brynkus, Kukiz'15.

Poseł Józef Brynkus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zanim przedstawię stanowisko klubu Kukiz'15 wobec procedowanej ustawy o Sieci Badawczej Łukasiewicz, chciałbym zgłosić wstępną uwagę, że zadziwia pewnego rodzaju niekonsekwencja w stanowisku pana premiera Gowina, który z jednej strony 17 grudnia 2018 r. mówił o potrzebie przenoszenia instytucji centralnych na szeroko rozumianą prowincję po to, żeby ją w jakiś sposób ubogacić, ale też zintensyfikować jej funkcjonowanie, a tu, w projekcie sieci Łukasiewicz – fakt, że znacznie wcześniejszym – mówi, że siedzibą tego centrum będzie Warszawa. No ale to taka typowa dla pana ministra Gowina niekonsekwencja.

(*Poseł Iwona Michałek*: O matko.)

Podstawowe pytania, które należy zadać wnioskodawcom, dotyczą tego to, co przyświeca ministrowi nauki i szkolnictwa wyższego, rzekomemu wzorcowi deregulacji, że wprowadza kolejne rozwiązania dotyczące badań naukowych, które je w pewnej płaszczyźnie jeszcze bardziej centralizują niż dotąd. Jest przy tym oczywiste, że jest to projekt rządowy, ale ze względów legislacyjnych musi go firmować grupa posłów, by projekt był szybciej wdrożony i nie musiał przechodzić wszystkich procedur, np. w odniesieniu do konsultacji społecznych.

Generalnie powołanie sieci Łukasiewicz ma służyć, jak wynika to z ustawy, ukierunkowaniu funkcjonowania instytutów naukowych wchodzących do sieci na efektywność w postaci konkretnego wdrożenia do gospodarki. Ale przy tym instytuty pozbawia się uprawnień w zakresie doktoryzowania i habilitowania.

Głównym celem działalności sieci Łukasiewicz będzie według projektu prowadzenie badań naukowych i prac rozwojowych szczególnie ważnych dla realizacji polityki gospodarczej, naukowej, naukowo-technicznej i innowacyjnej państwa oraz transfer wiedzy i wdrażanie wyników badań naukowych i prac rozwojowych do gospodarki. Centrum Łukasiewicz będzie też odpowiedzialne za wprowadzenie jednolitych zasad wykorzystania infrastruktury badawczej będącej w dyspozycji instytutów wchodzących w skład sieci.

Generalnie jednak ustawa jest zbędna, ale jeżeli jest niezbędna, jak chcą tego wnioskodawcy, to wprost przy tym przyznają, że dotychczasowy model nadzoru poszczególnych ministrów nad podlegającymi im instytutami nie sprawdził się, a pieniądze przeznaczone na działalność zarówno ministrów, jak i podlegających im instytutów zostały zmarnowane. Przypomnę tutaj argument przytoczony przez przedstawicielkę wnioskodawców, który mówi o tym, że o potrzebie stworzenia sieci Łukasiewicz świadczy fakt, że wiele instytutów swoją działalność opiera na przychodach z najmu. Ten argument był podnoszony już 2 lata temu i od tego czasu nic się nie zmieniło. Być może jest to tylko wprost przeniesienie z argumentacji z projektu rządowego, ale dziwi, że dotychczas nie wyciągnięto z tego jakichś wniosków. Oczywiście zmieniły się też, powiedzmy, koszty powołania i funkcjonowania sieci Łukasiewicz – one znacznie wzrosły.

Rozwiązanie, które proponuje się w ustawie, to stworzenie kolejnej czapy administracyjnej, już i tak wielkiej w obecnym rządzie. Wszystkie decyzje związane z funkcjonowaniem sieci Łukasiewicz przenoszone są na ministra właściwego do spraw nauki. Trzeba wskazać kolejne niedopracowania tego rozwiązania. Chodzi np. o to, że w rozwiązaniach dotyczących wykorzystania efektów własności intelektualnej zabrakło choćby bodźca podatkowego w postaci innovation box, czyli ulgi podatkowej na przychody ze sprzedaży własności intelektualnej.

Wydaje się również, że instytuty wchodzące w skład sieci, nazywane instytutami, a powinny być nazywane instytutami badawczymi – sama nazwa powinna wskazywać na ich poziom i status – zostaną pozbawione tego statusu naukowego, a przez to mogą utracić członkostwo w organizacjach badawczych oraz możliwość realizacji projektów międzynarodowych, w których występują jako jednostki naukowe. Ilość niekonsekwencji jest bardzo długa i mógłbym ją pokazywać na wielu przykładach, ale wspomnę tylko o tym, że kompetencje centrum i jego prezesa są zdecydowanie za szerokie. W dobie konkurencyjnej gospodarki rynkowej zaproponowano w ustawie drastyczną centralizację władzy i decyzyjności, co jest złym rozwiązaniem. (*Dzwonek*)

Reasumując, należy stwierdzić, że ta legislacja jest zbędna. To tworzenie kolejnego niepotrzebnego prawa, dlatego Kukiz'15 jako klub opowiada się przeciwko przyjęciu tej ustawy i składa wniosek o jej odrzucenie w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Krystian Jarubas złożył oświadczenie na piśmie*).

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

---

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pierwsza uwaga to ta oczywiście, która została już przedstawiona, że to jest kolejny przykład pokazujący, że Prawo i Sprawiedliwość omija zasady porządnego tworzenia prawa. Ustawy przygotowane przez ministerstwa są przekazywane posłom, żeby trafiały pod obrady Sejmu jako projekty poselskie, po to żeby, po pierwsze, nadrobić stracony czas, po drugie, unikać jakichkolwiek opinii, konsultacji i przedstawiania własnych opinii przez środowiska najbardziej tym zainteresowane. Można powiedzieć, że Prawo i Sprawiedliwość jest wierne trzem zasadom: centralizacji, centralizacji, centralizacji. Wy po prostu chcecie już decydować o wszystkim, co się dzieje w tym kraju, nawet o tym, nad czym mają pracować naukowcy, czym mają się zajmować, czym mają się zajmować instytuty badawcze. Po prostu chcecie decydować o wszystkim.

Dzisiaj procedowaliśmy nad jedną ustawą, która zmierzała w dobrym kierunku, dlatego że kasowała radę nadzorczą w jednej z agencji państwowych. Tutaj powołujecie sieć Łukasiewicz, która będzie miała nie tylko prezesa, czterech zastępców, radę, ale jeszcze i całą komisję doradczą, ekspercką w liczbie dwudziestu kilku naukowców, którzy dostaną za to wynagrodzenia. Nie wiem, czy to są kolejne stanowiska dla osób, które są z wami związane, dlatego że mają kłopoty ze związaniem końca z końcem, tak jak ma pan premier, jak sam kiedyś stwierdził. Widocznie inni też mają problem. Ale to do niczego nie doprowadzi, do niczego.

111 instytutów badawczych, państwo wybieracie sobie rodzynki, wybieracie 38 instytutów, które wam pasują, i będziecie nimi zarządzać. A co z resztą? Jeżeli rzeczywiście analiza funkcjonowania instytutów badawczych po 2010 r., w którym została wprowadzona ustawa, która reorganizowała działanie instytutów badawczych, wykazała, że one źle funkcjonują, to nic nie stało na przeszkodzie, żeby przez ostatnie 3 lata rządów Prawa i Sprawiedliwości pochylić się nad tym i przygotować takie rozwiązania, które wsparłyby te instytuty. Nieprawidłowości można byłoby uniknąć. Natomiast państwo po prostu chcecie wszystko zacząć od nowa, tak jakby nowa era rozwoju polskiej nauki zaczynała się od rządów Prawa i Sprawiedliwości. Czy to przyniesie zamierzony efekt? Nie wiem, obawiam się, że nie.

I pytanie. Jeżeli to jest projekt poselski, to może państwo podzielilibyście się tym, z kim państwo to konsultowaliście, kto jest autorem tych rozwiązań, kto jest zwolennikiem tego typu działań. To jest kolejna ustawa, co zostało tu poruszone, która miała służyć deglomeracji, czyli rozproszeniu instytucji rządowych w Polsce. Mamy już wniosek o to, żeby ściągnąć Polską Agencję Kosmiczną z Gdańska do Warszawy, teraz mamy kolejny, zakładający, że centrala sieci Łukasiewicz ma być w Warszawie. To nie bardzo pasuje do tego, z jaką propozycją wychodzi pan minister Gowin. Wydaje się, że instrumenty, w jakie został uzbrojony zarówno pan prezes, jak i rada, są bardzo duże.

Obawiamy się, że nie przyniesie to odpowiednich efektów, w związku z tym zobaczymy jeszcze, jak będzie przebiegała praca w komisji i czy ten projekt w ogóle da się jakoś naprawić. Na razie zobaczymy i pochylimy się nad tym projektem podczas prac w komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Joanna Schmidt, Koło Poselskie Teraz!.

Poseł Joanna Schmidt:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! W imieniu Koła Poselskiego Teraz! mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o sieci badawczej Łukasiewicz.

Na wstępie chciałabym przypomnieć dyskusję, jaką tutaj toczyliśmy, spory, jakie toczyliśmy w 2016 r. o nowelizację ustawy o instytutach badawczych. Tamten projekt nie odnosił się do konieczności zwiększenia konkurencyjności instytutów badawczych na arenie międzynarodowej, nie rozmawialiśmy o problemach uregulowania finansowania prowadzonych instytutów. Zamiast tego otrzymaliśmy dokument, który miał zapewnić kontrolę polityczną nad tymi instytucjami. Czy tym razem będzie inaczej? Mam duże wątpliwości. Wygląda na to, że podporządkowaliście sobie politycznie poszczególne instytuty, a teraz chodzi wam po prostu o to, aby je połączyć, scalić w ramach sieci, która będzie miała swoich prezesów, wiceprezesów, dyrektorów, wicedyrektorów, kierowników. Oczywiście wszystkie stanowiska będą opłacane, co oznacza, że staną się łakomym kąskiem dla naukowców związanych politycznie z PiS-em. Tyle tytułem wstępu.

W mojej ocenie ta ustawa jest kolejnym krokiem do podporządkowania sobie badań naukowych tak, by realizowały określone cele polityczne. Nie kwestionuję konieczności reformy instytutów badawczych, a nawet pewnej koordynacji ich działań – chcę to bardzo mocno podkreślić – jednak na pewno nie mam zaufania do propozycji, która została przedstawiona w tym projekcie.

Niezależnie od powyższego zgadzam się z wieloma elementami diagnozy, które legły u podstaw tej ustawy. Powołujecie się państwo w uzasadnieniu na statystyki dotyczące patentów. Te wyniki rzeczywiście nie są najlepsze, bo tylko 32 instytuty, to jest ok. 28%, w latach 2009–2015 nie uzyskały ani jednego patentu. To znaczy aż 28% instytutów nie uzyskało ani jednego patentu. W 2015 r. wynik lepszy od całego

Poseł Joanna Schmidt

sektora instytutów uzyskały zaledwie cztery uczelnie techniczne.

Przy okazji kwestii patentów chciałabym przywołać również dane pochodzące z European Patent Office z 2016 r. Polska na tle krajów Unii Europejskiej zajmuje 16 miejsce z wynikiem 180 patentów rocznie, sąsiednie Niemcy, które są liderem tego zestawienia, patentują rocznie ponad 18 tys. wynalazków.

Kiepsko wygląda również sytuacja instytutów badawczych, jeśli chodzi o konkurencyjność na poziomie międzynarodowym. Mam tu na myśli poziom pozyskiwania grantów. Nawet jeżeli są uzyskiwane takie granty, np. w 2015 r. dziewięć grantów, to były to dofinansowania rzędu od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy złotych. Również Global Innovation Index, który bierze pod uwagę 81 wskaźników, m.in. też wykorzystywanie danych patentowych, stawia nas w ogonie krajów, szczególnie wśród krajów Unii Europejskiej. W wielu opracowaniach wskazuje się, że problemem dla współpracy biznesu z nauką jest m.in. niższy od unijnej średniej poziom zatrudnienia w przemyśle w branżach wysoko wyspecjalizowanych i średnio technologicznych, a także usługach opartych na wiedzy.

Szanowni Państwo! Mówicie o budowaniu pomostu między nauką a biznesem, ale dlaczego nie bierzecie pod uwagę takiej podstawy, a mianowicie stabilizacji zmian prawnych w Polsce czy tego, co się dzieje z legislacją? Przedsiębiorcy to obserwują. Dlaczego nie weźmiecie pod uwagę zaufania biznesu do państwa, które legło w gruzach, biorąc pod uwagę ostatnie 3 lata i zmiany, to, w jaki sposób i w jakim tempie przeprowadzacie zmiany dotyczące przedsiębiorców? Budowa tych pomostów nie może opierać się na kiepskich filarach, na mało stabilnych filarach.

Nie bez przyczyny oczywiście nad tym projektem procedujecie już tak długo, a obecnie zgłaszacie go jako projekt poselski, by uchwalić go szybciej, bez żadnych konsultacji. Ten projekt centralizuje system instytutów badawczych, podporządkowuje go instytucji na kształt komitetu centralnego i z tego, co możemy wyczytać, naprawdę nie daje żadnych gwarancji większej efektywności zarządzania taką siecią, taką strukturą. Prawdopodobnie będziemy mieli do czynienia z jeszcze większą biurokracją. Już widzę konieczność dodatkowego raportowania do nowego organu, konieczność bardziej skomplikowanego rozliczania, podporządkowywania poszczególnych organów.

Obserwując codzienną praktykę PiS zawłaszczającą swoimi mackami kolejne sfery życia publicznego, nie mam najmniejszych wątpliwości, że powstaniu sieci Łukasiewicza towarzyszyć będzie wielkie zadęcie na samym początku, a realne efekty dla polskiej nauki i dla biznesu będą po prostu mizerne. Koło Teraz! będzie przeciwne tej ustawie w tej postaci. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I bardzo proszę, pan poseł Włodzimierz Nykiel, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Włodzimierz Nykiel:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić opinię dotyczącą projektu ustawy o Sieci Badawczej Łukasiewicz.

Przede wszystkim trzeba pamiętać, że 5 stycznia 2018 r. do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o Sieci Badawczej: Łukasiewicz. Tam było z dwukropkiem. Tutaj jest duża różnica, bo dwukropka już nie ma. Pierwsze czytanie miało miejsce 25 stycznia. Podczas pierwszego czytania wskazywano na liczne wady projektu. Zwracano uwagę na miażdżącą krytykę ze strony wielu podmiotów, z jaką spotkał się projekt w toku konsultacji. Wskazywano olbrzymią liczbę uwag krytycznych. Odsyłam państwa do oceny skutków regulacji. Tam mój poprzednik, który oceniał tamten projekt, doliczył się 146 uwag krytycznych. Tylko kilka zostało uwzględnionych. Po pierwszym czytaniu i skierowaniu do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju projekt zniknął z pola widzenia uczestników procesu legislacyjnego, a 22 listopada 2018 r. został oficjalnie wycofany. I to był dobry krok, to był słuszny krok.

Ale już 10 grudnia 2018 r. do Sejmu wpłynął poselski projekt ustawy o Sieci Badawczej Łukaszewicz. Bez dwukropka, proszę państwa, więc widzimy, że różnica jest istotna.

(*Poseł Jerzy Meysztowicz*: Kolosalna.)

Projekt ma tę samą strukturę i większość rozwiązań jak projekt rządowy. W zasadzie takie samo jest uzasadnienie. Projektowi poselskiemu nie towarzyszy jednak ocena skutków regulacji, a tym samym informacja dotycząca konsultacji, w toku których, jak wyżej wskazano, zdecydowanie ujemnie oceniono projekt. Poselski charakter projektu miał, jak się wydaje, usunąć ujemne oceny regulacji. Taka manipulacja oznacza lekceważenie Sejmu.

Nazwa „sieć" wskazuje na to, że w organizacji ma miejsce właśnie sieciowy układ, a więc owa sieć ma istotne znaczenie dla całej struktury. Tymczasem unormowania projektu kształtują wyraźnie hierarchiczny układ. To zresztą wynika z opinii. Tak więc tytuł ustawy i używana terminologia przeczą treści rozwiązań.

W Sieci Badawczej Łukasiewicz – bez dwukropka – która ma być organizmem silnie scentralizowanym, dominuje czynnik urzędniczy. Prezesa centrum powołuje minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego i nauki. Nie jest wymagany tryb konkursowy. Już nie będę używał tutaj znanych nazwisk. Wyma-

Poseł Włodzimierz Nykiel

gania, jakim ma odpowiadać prezes, nie są wygórowane. Minister może odwołać prezesa, w zasadzie kiedy chce. Wskazuje na to przepis, w myśl którego prezes może być odwołany w przypadku działania niezgodnego z prawem, zasadami gospodarności lub celowości. A więc to są terminy oceniające – pomijam niezgodność z prawem – które pozwalają na usunięcie w każdej chwili. Wiceprezesów oczywiście też powołuje minister. Podobne kompetencje ma prezes centrum wobec dyrektorów instytutów sieci.

W projekcie, proszę państwa, czytamy, że zarówno Centrum Łukasiewicz, jak i instytuty sieci prowadzą samodzielną gospodarkę finansową. Można jednak zapytać, o jaką to samodzielność chodzi, skoro minister zatwierdza roczny plan finansowy centrum i sprawuje kontrolę w zakresie legalności, rzetelności i gospodarności, czyli w praktyce może zakwestionować każdy wydatek zarówno w planie, jak i na etapie wykonywania planu.

Podobnie wyglądają kompetencje prezesa centrum w odniesieniu do instytutów w sieci. Tych instytutów ma być 38. Zdaniem Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich jest to zbyt duża organizacja, którą nie da się sprawnie kierować. (*Dzwonek*) Projektu nie można zaakceptować. Wnoszę więc o odrzucenie go w pierwszym czytaniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zgłosić się do zadania pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

(*Poseł Ryszard Wilczyński*: Ile czasu?)

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Anna Elżbieta Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Instytuty są jednostkami naukowymi, tworzą znaczący produkt naukowy kraju i przyczyniają się do większości wdrożeń wyników badań w polskiej gospodarce. Czy zatem prawdą jest, że z tej ustawy wynikają następujące zagrożenia: wykreślenie części instytutów badawczych, tj. 38 instytutów badawczych podlegających pod Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii, z grupy obecnie funkcjonujących 114 instytutów badawczych podlegających pod pozostałe resorty spowoduje ich nierówne traktowanie pod względem prawnym i organizacyjnym oraz spowoduje powstanie sztucznego i łatwego do manipulacji oraz podatnego na wpływy tworu? Wyłączenie instytutów badawczych z działania ustawy o finansowaniu szkolnictwa wyższego i nauki, tj. ustawy 2.0 (*Dzwonek*), spowoduje zepchnięcie ich na margines nauki. Instytuty badawcze nie będą liczyły się jako jednostki naukowe i staną się bardziej przedsiębiorstwami produkcyjno-usługowymi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Skoro 111 instytutów naukowo-badawczych było nieefektywnych czy jest nieefektywnych, to dlaczego czekaliście przez rok i robiliście te manewry pomiędzy wycofaniem projektu rządowego a zgłoszeniem projektu poselskiego? I znowu: Dlaczego tylko 38 instytutów wchodzi w skład tego rozwiązania, tej sieci? To znaczy, że dla 2/3 nie rozwiązujecie nic. Tak należy to odczytywać.

Z projektu bije wiara w centralizm. Za 25 mln zł zbudujecie czapkę. Tutaj nie ma sieci, tu jest układ hierarchiczny. Nie widać w ramach proponowanych przez was rozwiązań jakichkolwiek mechanizmów, które by indukowały interakcje pomiędzy uczestnikami sieci, czyli budowały oczekiwaną przez was synergię. Jest budowanie układu hierarchicznego i pionowych oddziaływań. W związku z powyższym to się nie może udać. Brak tutaj filozofii, koncepcji klastra, obudowywania instytutów naukowo-badawczych czy wbudowywania ich np. w parki technologiczne. Takich nowoczesnych rozwiązań ja tu nie widzę. (*Oklaski*)

(*Poseł Iwona Michałek*: Pytanie.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Gonciarz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Gonciarz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! W uzasadnieniu ustawy czytamy, że głównym celem działalności sieci będzie prowadzenie prac badawczych kluczowych z punktu widzenia polityki kraju i komercjalizacja ich wyników. Dodatkowo sieć będzie wspierać politykę gospodarczą państwa.

Proszę o informacje: Na jakie wsparcie będzie mogła liczyć administracja publiczna? Na jakie gałęzie

Poseł Jarosław Gonciarz

nauki będzie położony największy nacisk? Jakie i czy w ogóle będą z tego wynikać korzyści dla polskiej gospodarki? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Iwona Michałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Iwona Michałek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałam zapytać… W projekcie jest zapisane, że do sieci będzie należało 38 instytutów. W Polsce jest ich przeszło 100. Chciałam zapytać, czy ta lista licząca 38 pozycji jest zamknięta? Czy będzie można, czy instytuty będą mogły do tej sieci wchodzić? Na jakich zasadach?

Chciałam zapytać jeszcze o kwestię, którą państwo tutaj wyraźnie podnosili, mówili tutaj państwo bardzo dużo o tej czapie administracyjnej. Czy to jest prawda? Czy jest prawdą, że sieć będzie miała tak rozrośnięty system administracji? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Piechowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Piechowiak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Jedno krótkie pytanie: Jaka będzie rola Centrum Łukasiewicz w stosunku do sieci badawczej instytutów, które już istnieją? Czym tak naprawdę będzie się zajmowało to Centrum Łukasiewicz, a czym będą się zajmowały te instytuty?

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Cieśliński, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Piotr Cieśliński:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Powołujecie do życia twór zwany Siecią Badawczą Łukasiewicz, w ramach której zrzeszacie instytuty badawcze. Ja chciałem zadać pytanie, które już w różnych formach często padało dzisiaj z tej mównicy, ale chciałem je skonkretyzować. Otóż jakim kryterium wyboru instytutów do tej sieci państwo się kierowaliście? Jakimi przesłankami? I co decydowało, że akurat te, a nie inne, instytuty w skład tej sieci miałyby wchodzić?

Pamiętam, panie ministrze, jak rozmawialiśmy ponad rok temu, przy okazji procedowania nad tym pierwszym projektem, projektem z dwukropkiem, o tym, że będziecie państwo konsultować powstawanie tego instytutu, tej sieci właśnie z instytutami. Z tego, co wiem, takie konsultacje się nie odbyły. Oczywiście mam świadomość, że to jest projekt poselski, właśnie w tym celu przybrał taką formę, ale przyzwoitość nakazywałaby, panie ministrze, żeby te konsultacje przeprowadzić. Jeśli były, to proszę (*Dzwonek*) o tym poinformować, bo z mojej wiedzy wynika, że takich konsultacji nie było. W kwietniu tego roku ma powstać instytut, a władzę nad nim macie państwo przejąć już jako sieć. I chciałem zapytać: Kiedy powstaną w takim razie struktury organizacyjne?

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Piotr Cieśliński:

Czy to będzie w tym samym dniu? Wprowadzi to, rzecz jasna, bardzo wielki chaos. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Joanna Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Joanna Borowiak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Trudno jest zrozumieć stanowisko posłów opozycji wobec projektu ustawy. Czy nie jest tak, że powinniśmy wzmocnić potencjał i efektywność działania instytutów badawczych, które dziś funkcjonują?

(*Poseł Włodzimierz Nykiel*: Oczywiście.)

Sami państwo mówiliście dzisiaj o słabych efektach dotychczasowych działań instytutów. Słyszeli-

Poseł Joanna Borowiak

śmy tutaj nawet o ogonie krajów, szczególnie krajów Unii Europejskiej. Dlatego właśnie powstał ten projekt – by dostosować funkcjonowanie tych instytutów, które dzisiaj działają, do nowych wyznawań. Szkoda, że z ust opozycji po raz kolejny słyszymy sarkazm, złośliwości, a nawet wnioski o odrzucenie ustawy w pierwszym czytaniu, jeszcze tak naprawdę przed zagłębieniem się w treść tego projektu, nie mówiąc już o wnikliwości tego zagłębienia się.

Mam pytanie: Czy projektowane rozwiązanie spowoduje sprostanie wyzwaniom, współczesnym wyzwaniom, czy przyczyni się do lepszej efektywności pracy instytutów i do tego (*Dzwonek*), że prace badawcze będą się wreszcie kończyły wdrożeniami? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Trzy pytania. Po pierwsze, czym się różni projekt poselski od wycofanego byłego projektu rządowego? Oczywiście z wyjątkiem przysłowiowego dwukropka. Drugie pytanie: Czy posłowie, którzy pracowali i przygotowali tę ustawę, wzięli pod uwagę te wszystkie krytyczne uwagi, a było już sto kilkadziesiąt…

(*Poseł Iwona Michałek*: Tak, tak.)

…jeśli chodzi o skutki odziaływania regulacji, które były zgłaszane przy projekcie rządowym? Czy państwo pochyliliście się na tymi uwagami…

(*Poseł Iwona Michałek*: Tak, tak.)

…i czy zostały one uwzględnione w tej ustawie? I trzecie pytanie: Co będzie z pozostałymi instytutami, które nie znajdą się w sieci? Jaka będzie formuła ich funkcjonowania? Czy państwo przewidujecie zmiany w zarządzaniu również tamtymi podmiotami? Jaki los spotka te, które nie znajdą się w sieci? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

I bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pana ministra Piotra Dardzińskiego.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Dardziński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt poselski o Sieci Badawczej Łukasiewicz jest odpowiedzią na wyzwania, o których już państwo wspominali, na konieczność uruchomienia potencjału polskich instytutów badawczych i jest elementem realizacji strategii rozwoju zarówno gospodarczego, jak i społecznego, który został zdefiniowany w strategii odpowiedzialnego rozwoju. Jest też elementem konsekwentnie realizowanej strategii reformy nauki, którą realizuje pan premier Jarosław Gowin.

Pozwolą więc państwo, że w dwóch zdaniach przypomnę też kontekst i to, co się wydarzyło w ciągu ostatnich 2 lat. 1 stycznia 2017 r. wprowadziliśmy ulgę na badania i rozwój w wysokości 50%. 1 stycznia 2018 r. ulga została podniesiona do 100%. 1 stycznia 2019 r. – widzę, że już nie ma pana posła Brynkusa – zaczął funkcjonować Innovation Box, czyli ulga podatkowa od zysków z własności intelektualnej.

(*Poseł Włodzimierz Nykiel*: I to chwalimy.)

Wzmocniliśmy w ten sposób polskich przedsiębiorców, którzy rok do roku zainwestowali o prawie 15% więcej środków, co oznacza, że między 2016 r. a 2017 r. o 2,5 mld wzrosły nakłady na badania i rozwój – i to była głównie inwestycja przedsiębiorców, którzy inwestują swoje pieniądze, pokazują, że polityka rządu jest efektywna. O 20% w stosunku rok do roku zwiększyła się liczba osób zatrudnionych przez przedsiębiorstwa, które zajmują się obszarem badań i rozwoju. Mamy więc do czynienia z bardzo dynamicznym trendem, który… Uwaga, po stronie polskich przedsiębiorców są dane statystyczne GUS-u, które wyraźnie pokazują, że polska gospodarka jest gotowa podjąć wyzwanie technologicznej rywalizacji z najlepiej rozwiniętymi krajami. Do tego potrzebny jest silny i dobrze zorganizowany partner po stronie nauki.

Jak państwo wiedzą, 1 października 2018 r. została wprowadzona w życie nowa ustawa o szkolnictwie wyższym i nauce. Co ciekawe, między październikiem a grudniem ostatniego roku liczba wniosków złożonych przez polskie uczelnie dotyczących Horyzontu 2020 wzrosła o 20%. Wystarczył właściwie jeden kwartał na to, żeby efektywnie uwolnić też potencjał polskich naukowców. Zostanie wprowadzony w systemie ewaluacyjnym w dużo większym stopniu uwzględniony dorobek komercjalizacyjny polskich uczelni, w tym także patentowanie. To znaczy, że w tym systemie, w którym mamy po jednej stronie przedsiębiorców, a po drugiej stronie uczelnie, brakuje tego trzeciego elementu, czyli tej części obszaru nauki, która jest dedykowana, przeznaczona i skierowana na współpracę z przedsiębiorstwami w większym stopniu niż uczelnie, które mają oprócz tego obowiązki dydaktyczne oraz naukowe, szczególnie związane z naukami podstawowymi. Sieć Badawcza Łukasiewicz jest właśnie wypełnieniem tej luki.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Dardziński

Państwa krytyka stawia nas czasami w bardzo trudnej sytuacji. Dwa przykłady. Z jednej strony mówią państwo, że nie uwzględniamy uwag, nie konsultujemy ustaw, a potem mówią państwo, że za długo pracujemy, że zmieniamy koncepcje, że przysyłamy kolejne projekty. Tak, przysyłamy kolejne projekty, dlatego że bardzo konsekwentnie i bardzo uczciwie współpracujemy ze środowiskiem. Faktem jest, że w stosunku do pierwotnej koncepcji Narodowego Instytutu Technologicznego, który był jedyną organizacją, przygotowaliśmy projekt wspólnie z posłami, który jest akceptowany przez środowisko, czego wyrazem jest pisemnie przedstawione stanowisko Rady Głównej Instytutów Badawczych, z którą prace, a Rada Główna Instytutów Badawczych reprezentuje wszystkie instytuty, były bardzo intensywne, czasami bardzo trudne, ale owocne. Wszystkie istotne uwagi zostały przez rząd uwzględnione, czego wyrazem jest nowy projekt. Odniosę się do tego jeszcze przy pytaniu o to, jakie są różnice między projektem rządowym a projektem poselskim. W tym względzie ta ustawa jest bardzo głęboko przekonsultowana, jest przedyskutowana i jest przez środowisko instytutów badawczych w mojej opinii akceptowana. Takie stanowisko reprezentują przynajmniej ci, którzy stanowią kierownictwo Rady Głównej Instytutów Badawczych. Nawet projekt poselski został wysłany na miesięczne konsultacje, ten ostatni. A więc pomimo tego, że przez 1,5 roku pracowaliśmy ze środowiskiem, i tak ostateczna wersja nowego projektu została wysłana z miesięcznym terminem konsultacji. Nie mam więc tutaj poczucia, że państwa zarzuty co do nagłości, szybkości oraz arogancji przygotowywania wniosku są prawdziwe.

Drugi przykład. Z jednej strony stawiają nam państwo zarzuty o to, że centralizujemy instytuty badawcze i chcemy je wszystkie nadzorować, a z drugiej strony zadają nam państwo pytania, dlaczego nie złączymy wszystkich. Właśnie dlatego, że nie centralizujemy, właśnie dlatego, że uważamy, że środowisko, ten ekosystem innowacyjny powinien być różny. Powinny istnieć instytuty, które są zsieciowane, i instytutu, które odpowiadają na potrzeby konkretnych ministerstw, są bardzo mocno zorientowane branżowo, jak np. instytuty energetyczne. Właśnie jesteśmy różnorodni. Nie uznajemy, że istnieje tylko jeden model, w którym mogą funkcjonować instytuty badawcze. Stąd, po pierwsze, nie ma tu mowy o centralizacji całego środowiska instytutów badawczych, po drugie, nie ma tu też mowy o centralizacji w ramach sieci.

Jeśli państwo pozwolą, to odniosę się do części pytań, które państwo formułowali, ale które też pojawiały się w kilku wypowiedziach. Cieszę się, że w dużo mniejszym stopniu niż w stosunku do poprzedniego projektu zwracali państwo uwagę na status naukowy, choć pojawiły się sformułowania…

Pani poseł Sobecka pytała o to, dlaczego wykreślamy instytuty z systemu nauki. Projekt poselski w sposób jasny wskazuje, że do art. 7 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce zostaną dopisane obok uczelni wyższych, instytutów PAN-owskich, instytutów międzynarodowych i instytutów badawczych także instytuty Sieci Badawczej Łukasiewicz jako tworzące system nauki w Polsce. To jest coś, o czym mówiliśmy od samego początku, co miało znaleźć się w ustawie. Kwestia kolejności prac nad ustawami powodowała, że w pierwszej ustawie, w projekcie rządowym nie mogło to się znaleźć, bo wtedy nie mieliśmy jeszcze nowej ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Instytuty więc pozostają w systemie nauki w Polsce i będą także finansowane ze środków, które są dedykowane na naukę. W tym sensie nikogo nie wykreślamy.

Pan poseł Wilczyński pytał o to, dlaczego nie wszystkie. Trochę się do tego odniosłem. Było też pytanie o to, jakie były kryteria wyłaniania tych instytutów do sieci. One były, proszę państwa, wyłaniane swobodną i wolną decyzją dyrektorów, którzy musieli uzyskać akceptację nadzorujących ich ministrów. Wydaje mi się zresztą, że sytuacja, w której – a była to sytuacja naturalna także wcześniej –sprawozdania instytutów… Pan poseł Nykiel wspominał o tym. Sprawozdania finansowe instytutów oraz plany zawsze były zatwierdzane i zawsze były nadzorowane przez właściwe ministerstwa. Pod tym względem niczego nie zmieniamy. Ministerstwa, jeśli są to środki publiczne, muszą te środki nadzorować we właściwy sposób. Właściwie powiedzielibyśmy, że powołanie sieci powoduje, że odległość między dyrektorem instytutu a ministerstwami zwiększa się. W tym sensie dystans oraz możliwość wpływu, o którym państwo mówicie, ale nie wiem, dlaczego mielibyśmy taki wpływ praktykować, się niweluje. To jest lepsza, korzystniejsza sytuacja – zachowanie autonomii dla instytutów badawczych.

Jakie były kryteria? Ministrowie sami decydowali o tym, które instytuty zgłaszają, i konsultowali te decyzje z pozostałymi instytutami. Większość instytutów nie została zgłoszona do sieci. Instytuty do sieci zgłosiły Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii, Ministerstwo Cyfryzacji i Ministerstwo Energii.

Pani poseł Borowiak pytała o to, czy sieć jest otwarta. Tak, jest otwarta. Uważamy, że to jest proces. Nie wchłaniamy, nie wciągamy do sieci wszystkich instytutów. Zarówno pozostawiamy możliwość wchodzenia, jak i istnieje możliwość wychodzenia z sieci. To nie jest rozstrzygnięcie ostateczne. Instytuty może będą się dzieliły, może będą się łączyły, może nawet będą się likwidować. To będzie też decyzja wewnętrzna sieci.

Przy okazji w kontekście centralizacji zgodnie z propozycją naszych partnerów społecznych w projekcie poselskim została wprowadzona poprawka mówiąca o tym, że do centrum nie będą włączane instytuty, żeby zagwarantować to, co zresztą dekla-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Dardziński

rowaliśmy i czego nigdy nie zamierzaliśmy robić, żeby zagwarantować, że rząd nie planuje powołania jednego superinstytutu poprzez włączenie wszystkich instytutów do centrum sieci.

W tym kontekście odpowiedziałbym może na pytanie pana posła Piechowiaka dotyczące roli centrum w sieci. Centrum ma charakter wspomagający. Oczywiście, jak w każdej organizacji, także organizacji matrycowej, istnieje system raportowania, czyli zdawania relacji z tego, jaki jest stan projektów czy jakie są zasady ich finansowania. To wcale nie oznacza systemu podległości. Jeśli centrum sieci ma koordynować prace wszystkich instytutów, to w naturalny sposób wszystkie instytuty muszą raportować do centrum sieci, bo tylko w ten sposób ma ono informację o tym, co te instytuty robią. Centrum występuje w roli moderatora, koordynatora.

Pani poseł wnioskodawca wspominała o tym, że ma ono również taką funkcję, że może prowadzić projekty badawcze i może je komercjalizować. Tak, ale w większości, a nawet wyłącznie będą to projekty badawcze, których zakres nie będzie się pokrywać z zakresem kompetencji instytutów, dlatego że główną kompetencją centrum jest wsparcie dla instytutów, po pierwsze, w obszarze ochrony prawnej własności intelektualnej, po drugie, w budowaniu modeli tego, jak komercjalizować badania i, po trzecie, w analizowaniu rynków, na których możemy komercjalizować te badania. I my wiemy, że w tych obszarach też można prowadzić badania. Można prowadzić projekty badawcze i badawczo-rozwojowe na temat tego, jak ma funkcjonować innowacyjny model biznesowy dla produktów, których rynek jeszcze nie istnieje. I istnieją kompetentne osoby, naukowcy, którzy takie projekty badają. I my tego typu naukę także powinniśmy uprawiać. Dlaczego powinniśmy ją uprawiać i dlaczego ta rola przypada centrum? Dlatego że nie jest rolą naukowców, technologów, inżynierów albo koniecznością nabywanie kompetencji komercjalizacyjnych. Oni pracują nad rozwojem technologii, ale nie musimy ich obciążać koniecznością znajomości Kodeksu spółek handlowych, funkcjonowania funduszy venture capital czy prowadzenia akcji marketingowych dla produktów, które czasami nawet budzą początkowo obawy klientów. To jest rola tych nauk, które wspierają nauki techniczne. To jest rola ekonomistów, prawników, socjologów, psychologów, których dzisiaj w instytutach nie mamy, bo zgodnie z zakresem, który mają one dzisiaj przedstawiony, to nie jest ich podstawowa działalność.

Centrum Sieci Badawczej Łukasiewicz pomaga więc instytutom. Czy to jest centralistyczne rozwiązanie? Nie twierdzą tak nasi partnerzy z finlandzkiego VTT, którzy za pieniądze Komisji Europejskiej, która uznała, że nasze propozycje są na tyle interesujące i mogą służyć za wzorcowe rozwiązania w Europie reformy instytutów badawczych – ona płaci Finom, pracownikom jednej z najefektywniejszej sieci badawczej – mają nam doradzać, jak reformować nasze instytuty.

Nie było to też zaskoczeniem, a nawet było rekomendacją raportu PSF, który Komisja Europejska w ramach audytu w obszarze nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce przeprowadziła, gdzie z kilkunastu krajów Europy eksperci ocenili, że to jest dobre rozwiązanie. Nie jest to zaskoczenie dla naszych europejskich partnerów z tego prostego powodu, że takie sieci u nich już funkcjonują: wspomniana przeze mnie sieć VTT, sieć instytutów Fraunhofera, sieć Carnot we Francji. Dzięki temu, że mają oni skoordynowane prace przez centra, które zatrudniają czasami po kilka tysięcy… Proszę sprawdzić, panie pośle, ilu pracowników ma centrala Fraunhofera w Monachium i jak wygląda ta centrala, i wtedy pan będzie mógł powiedzieć odpowiedzialnie i uczciwie, czy 50 pracowników centrum w Warszawie to jest wystarczające wsparcie dla polskich instytutów, kiedy w Monachium instytuty wspierane są przez kilkuset (*Dzwonek*), a nawet ponad tysiąc pracowników.

Projekt ustawy odpowiada na potrzeby, które mamy, realizuje strategie rządowe i jest bardzo dobrym rozwiązaniem dla środowiska instytutów badawczych, dlatego pozytywnie odnosimy się do tego projektu i go popieramy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam przerwę do godz. 15.30.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 04 do godz. 15 min 34*)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Prezydium Sejmu, w uzgodnieniu z Konwentem Seniorów, przedłożyło projekty uchwał: w sprawie uczczenia 100. rocznicy inauguracji obrad Sejmu Ustawodawczego, druk nr 3153, a także w sprawie upamiętnienia prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona, druk nr 3152.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych projektów.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Marszałek

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia 100-lecia powstania Stowarzyszenia Geodetów Polskich, druk nr 3141.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu przedłożyło wnioski: w sprawie wyboru nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej, druk nr 3154, a także w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, druk nr 3155.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych wniosków.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie uczczenia 100. rocznicy inauguracji obrad Sejmu Ustawodawczego (druk nr 3153)**.**

Proszę państwa posłów o powstanie.

(*Zebrani wstają*)

Odczytam projekt uchwały:

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia 100. rocznicy inauguracji obrad Sejmu Ustawodawczego

10 lutego 1919 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Sejmu Ustawodawczego. Józef Piłsudski w uroczystym przemówieniu na otwarcie Sejmu stwierdził: »Półtora wieku walk, krwawych nieraz i ofiarnych, znalazło swój tryumf w dniu dzisiejszym. Półtora wieku marzeń o wolnej Polsce czekało swego ziszczenia w obecnej chwili. Dzisiaj mamy wielkie święto narodu, święto radości po długiej, ciężkiej nocy cierpień. W tej godzinie wielkiego serc polskich bicia czuję się szczęśliwym, że przypadł mi zaszczyt otwierać Sejm polski, który znowu będzie domu swego ojczystego jedynym panem i gospodarzem«.

Dzieło Sejmu Ustawodawczego stworzyło fundamenty ustrojowe nowoczesnej polskiej demokracji. Zwołanie parlamentu uznajemy za ostateczny symbol odzyskania niepodległości i wskrzeszenia tradycji republikańskich po 123 latach rozbiorów.

W Sejmie Ustawodawczym zasiadali posłowie o różnych orientacjach politycznych, przedstawiciele odmiennych narodowości, wyznań, kultur i grup społeczno-zawodowych. Szczególną cechą tego parlamentu była obecność w nim kobiet, które w roku 1918, wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości, uzyskały czynne i bierne prawa wyborcze. Tym samym wolna Polska dołączyła do grona europejskich prekursorów równouprawnienia kobiet i mężczyzn.

Mimo wewnętrznego zróżnicowania Sejm Ustawodawczy stał się autentyczną platformą wymiany poglądów, poszukiwania konsensusu, symbolem zgody, tolerancji oraz integracji ponad podziałami.

Ustawy przyjęte przez Sejm Ustawodawczy pozwoliły na ujednolicenie kraju, unifikację ziem wchodzących w skład trzech zaborów, a także odbudowę ekonomiczną i rozwój oświaty. Sejm Ustawodawczy, ratyfikując 40 traktatów międzynarodowych, potwierdził także znaczenie instytucji parlamentu w rozwijaniu polityki zagranicznej Rzeczypospolitej.

Zwieńczeniem prac Sejmu Ustawodawczego było uchwalenie Ustawy z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – pierwszej nowoczesnej polskiej ustawy zasadniczej, która przyznała Narodowi władzę zwierzchnią w Rzeczypospolitej i wprowadziła egalitarny ustrój republiki demokratycznej.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, doceniając znaczenie dzieła dokonanego przed stuleciem dla umocnienia państwa polskiego, wyraża najwyższy szacunek i składa hołd parlamentarzystom wchodzącym w skład Sejmu Ustawodawczego”.

Proszę państwa posłów o przyjęcie uchwały. (*Oklaski*)

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie uczczenia 100. rocznicy inauguracji obrad Sejmu Ustawodawczego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie upamiętnienia prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona (druk nr 3152)**.**

Proszę państwa posłów o powstanie.

(*Zebrani wstają*)

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie upamiętnienia prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd Thomasowi Woodrowowi Wilsonowi, dwudziestemu ósmemu prezydentowi Stanów Zjednoczonych Ameryki, osobie szczególnie zasłużonej dla polskiej niepodległości, laureatowi pokojowej Nagrody Nobla za rok 1919.

W ostatnim roku pierwszej wojny światowej, 8 stycznia 1918 r., Prezydent Wilson w swym orędziu do Kongresu USA przedstawił program pokojowy, postulując w punkcie 13 powstanie niepodległego państwa polskiego.

Prezydent Wilson był także jedną z głównych postaci na decydującej o powojennych granicach Europy Konferencji Paryskiej rozpoczętej 18 stycznia 1919 r.

Marszałek

Umocnił przyjaźń pomiędzy Narodami Polskim i Amerykańskim, odwołując się do łączących nas wartości: niepodważalnego prawa narodów do samostanowienia, wolności i równości.

Za zasługi dla Polski w listopadzie 1922 r. został odznaczony Orderem Orła Białego.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża przekonanie, że wkrótce w Warszawie stanie pomnik prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona".

Proszę państwa posłów o przyjęcie uchwały przez aklamację. (*Oklaski*)

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie upamiętnienia prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona.

Przypominam, że kluby złożyły wnioski o uzupełnienie porządku dziennego o punkty:

— Informacja ministra infrastruktury na temat okoliczności oraz procedury ustalenia obecnego planu przebiegu drogi ekspresowej S12 w okolicach Radomia, a także czynników branych pod uwagę przy jej wytyczaniu oraz celowości zmiany jej uprzedniej lokalizacji, zgłoszony przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska,

— Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o projekcie ustawy o zmianie ustawy o czasie urzędowym na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, zgłoszony przez Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam kolejno pod głosowanie wnioski o uzupełnienie porządku dziennego o te punkty.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytaniem.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym informacji na temat przebiegu drogi ekspresowej S12 w okolicach Radomia.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o ten punkt, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 398 posłów. Za – 176, przeciw – 219, 3 wstrzymało się.

Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o czasie urzędowym na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o ten punkt, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 414 posłów. Za – 64, przeciw – 347, wstrzymało się 3.

Sejm wniosek odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3126.

Głosujemy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3126, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za – 340, przeciw – 79, wstrzymało się 4.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo własności przemysłowej.

Trzecie czytanie.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3121.

Głosujemy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Za – 420, przeciw – 2, wstrzymało się 3.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo własności przemysłowej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw.

Trzecie czytanie.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3131.

Pytanie zadaje poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Czas pytania – 1 minuta.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na podstawie zapisów tego projektu wydamy prawie 3 mln zł na drukowanie kart, które prawdopodobnie trafią później do pieca.

Moje pytanie do pana ministra: Ilu gospodarstwom rolnym pomoglibyśmy w bioasekuracji, czyli moglibyśmy po prostu produkować trzodę chlewną

Poseł Jarosław Sachajko

w Polsce, gdybyśmy wydali te pieniądze na bioasekurację przed ASF-em zamiast na drukowanie pustych kartek, które się nie przydadzą? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana ministra, żeby odpowiedział na to pytanie na piśmie.

Głosujemy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3131, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 417 posłów. Za – 388, przeciw – 29, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, systemie gwarantowania depozytów oraz przymusowej restrukturyzacji oraz niektórych innych ustaw.

Dodatkowe sprawozdanie to druk nr 3000-A.

Trzecie czytanie.

Proszę pana posła Jana Szewczaka o przedstawienie tego sprawozdania.

Poseł Sprawozdawca Jan Szewczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Finansów Publicznych, w dniu dzisiejszym zajmując się rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, zaproponowała przyjęcie czterech poprawek i odrzucenie trzech. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że komisja wnosi o przyjęcie ustawy.

Nad poprawkami przedstawionymi dodatkowo głosujemy w pierwszej kolejności.

Poprawki od 1. do 4. zgłoszono do art. 1 projektu ustawy nowelizującej, zwierającego zmiany do ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, systemie gwarantowania depozytów oraz przymusowej restrukturyzacji.

W poprawce 1. do art. 1 wnioskodawcy proponują m.in. skreślić lit. c w pkt 3 oraz skreślić pkt 4, 59, 63 i 64.

Z tą poprawką łączą się poprawki 5., 7. i 9.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Przypominam, że komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przyjęcie tych poprawek spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 8.

Pytanie zadaje poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Ta poprawka dotyczy słynnej poprawki: bank za złotówkę czy też szybkiej ścieżki uwłaszczania banków. Wracamy do tematu po wielu miesiącach. Mam wrażenie, że nie przez przypadek właśnie w tym tygodniu. Ale kluczowa rzecz: jeżeli państwo chcecie faktycznie wycofać się z tych zapisów, to trzeba przyjąć poprawkę 8., którą ta poprawka skasuje. Tylko tamta poprawka tak naprawdę usunie z polskiego prawa tę szybką ścieżkę wywłaszczania banków czy też przejmowania banku przez bank. Jeżeli Ministerstwo Finansów uważa, że taka szybka ścieżka jest potrzebna, to niech złoży normalny projekt nowelizacji ustawy, z pełnym uzasadnieniem i autorem. Takie wrzutki w komisjach jak ta nie mogą się zdarzać, bo tak naprawdę wtedy rodzą się te wszystkie wątpliwości – jak te co do tego (*Dzwonek*), po co ta poprawka w ogóle została zgłoszona. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma poseł Grzegorz Długi.

Przypominam, że to jest moment zadawania pytań.

Poseł Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie: Dlaczego ta poprawka nie idzie w odwrotną stronę? To, co obecnie jest proponowane, to pogłębianie bałaganu w naszym ustawodawstwie. Rzecz, która powinna być w ustawie o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, zostaje tylko i wyłącznie w ustawie o KNF. Powinno być zupełnie odwrotnie. To powinno być tylko i wyłącznie w ustawie o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, gdzie jest regulowana całość tej materii, a nie… W tej chwili ze względu na późniejsze wydarzenia i, tak to nazwijmy, niewyjaśnione okoliczności związane z instytucją KNF-u robimy zmiany legislacyjne, które mają w jakimś sensie tłumaczyć to pospieszne działanie wtedy. Naprawdę zastanówmy się. Ta poprawka powinna być skierowana w drugą stronę. Wtedy by mogła uzyskać nasze poparcie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pana ministra Nowaka proszę ewentualnie o odpowiedź pisemną.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawek 1., 5., 7. i 9., proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za – 246, przeciw – 14, wstrzymało się 163.

Sejm poprawki przyjął.

W 2. poprawce do art. 1 projektu wnioskodawcy proponują, aby dodać pkt 3a.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem 2. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. Za – 181, przeciw – 228, wstrzymało się 3.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce do art. 1 projektu wnioskodawcy proponują zmiany w pkt 24, 35 lit. c oraz 40.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem 3. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. Za – 388, przeciw – 13, wstrzymało się 9.

Sejm poprawkę przyjął.

W 4. poprawce wnioskodawcy proponują zmiany w art. 335 i art. 336 ustawy nowelizowanej.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem 4. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za – 382, przeciw – 6, wstrzymało się 34.

Sejm poprawkę przyjął.

W 6. poprawce do art. 2 projektu ustawy wnioskodawcy proponują, aby dodać pkt 1a.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem 6. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 419 posłów. Za – 187, przeciw – 228, wstrzymało się 4.

Sejm poprawkę odrzucił.

Do całości są pytania.

Poseł Genowefa Tokarska, klub PSL–UED.

Poseł Genowefa Tokarska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania do rządu. Dlaczego do tego rządowego projektu ustawy o BFG kontrowersyjne zapisy wprowadzono dopiero na końcowym etapie prac legislacyjnych? Podobnie było z ustawą o KNF-ie. Dlaczego z Rady Bankowego Funduszu Gwarancyjnego wykluczono przedstawicieli Związku Banków Polskich? Przecież to oni składają się na fundusz i ich obecność wydaje się czymś oczywistym. Dlaczego ta ustawa niesie kolejne daleko idące udogodnienia dla SKOK-ów? Przecież wszyscy wiemy, że najwięcej nieprawidłowych, wręcz patologicznych zjawisk jest właśnie w SKOK-ach. Z BFG wypłacono już prawie 5 mld zł dla tych instytucji. Ostatnie pytanie. Dlaczego gwarantujemy wypłatę środków finansowych z Bankowego Funduszu Gwarancyjnego dla banków przejmujących, które i tak będą mogły przejąć te inne za złotówkę? (*Dzwonek*) Czy to jest ten słynny pomysł Zdzicha? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Ministra Nowaka poproszę o krótkie pisemne odpowiedzi na te pytania.

Głosujemy nad całością projektu ustawy

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3000, wraz z przyjętymi poprawkami, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za – 411, przeciw – 15, wstrzymało się 2.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, systemie gwarantowania depozytów oraz przymusowej restrukturyzacji oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych.

Trzecie czytanie.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3074.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3074, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za – 416, przeciw – 3, wstrzymało się 3.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o grach hazardowych.

Marszałek

Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Sieci Badawczej Łukasiewicz.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju w celu rozpatrzenia.

Głosujemy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 3114, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za – 178, przeciw – 235, wstrzymało się 15.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do wymienionych komisji.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia 100-lecia powstania Stowarzyszenia Geodetów Polskich (druki nr 3133 i 3141)**.**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Grzegorza Pudę.

(*Głos z sali*: Ruchy, ruchy.)

Poseł Sprawozdawca Grzegorz Puda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W wyniku przedstawionych argumentów oraz dyskusji, która została dosyć burzliwie na posiedzeniu komisji przeprowadzona, komisja w większości uznała, że popiera proponowane zapisy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos w drugim czytaniu projektu uchwały.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Sto lat.)

Nikt się nie zgłasza.

Przypominam, że komisja wnosi o przyjęcie projektu uchwały z druku nr 3141.

W takim razie przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 3141, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 428, przeciw – 1, nikt się nie wstrzymał.

Sejm podjął uchwałę w sprawie uczczenia 100-lecia powstania Stowarzyszenia Geodetów Polskich.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Wybór uzupełniający członka Trybunału Stanu (druki nr 3115 i 3125).

Na podstawie art. 17 ust. 2 ustawy o Trybunale Stanu oraz art. 26 ust. 1 i 3 regulaminu Sejmu w razie wygaśnięcia mandatu członka Trybunału Stanu Sejm dokonuje wyboru uzupełniającego.

Grupa posłów zgłosiła kandydaturę pana Macieja Prostko na stanowisko członka Trybunału Stanu.

Proszę pana posła Tomasza Rzymkowskiego o przedstawienie kandydatury pana Macieja Prostko oraz opinii komisji.

Poseł Tomasz Rzymkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia kandydata na członka Trybunału Stanu pana mecenasa Macieja Prostko, który jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Po zakończeniu studiów ukończył on aplikację radcowską przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie. Jest przedstawicielem młodego pokolenia prawników, trzydziestoletnim radcą prawnym, który prężnie prowadzi własną kancelarię prawną w Nowym Sączu. Na co dzień zajmuje się sprawami cywilnymi i rodzinnymi, jak również reprezentuje pokrzywdzonych w postępowaniach karnych. W swojej praktyce zawodowej nie ogranicza się wyłącznie do odpłatnej pomocy, ale również pomaga potrzebującym pro publico bono.

Poza działalnością prawniczą prowadzi również działalność społeczną oraz samorządową. Jego aktywność została doceniona w ostatnich wyborach samorządowych, w których został wybrany na radnego Rady Miasta Nowy Sącz. Rada miasta powierzyła mu funkcję przewodniczącego komisji statutowo-prawnej. Kandydat udziela się również w organizacjach pozarządowych działających zarówno lokalnie, jak i w skali całego kraju. Jest prezesem zarządu stowarzyszenia Beskidzka Inicjatywa Społeczna zajmującego się działalnością prospołeczną, głównie na terenie Sądecczyzny.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 15 ust. 1 ustawy o Trybunale Stanu do składu Trybunału Stanu mogą być wybrani obywatele polscy korzystający z pełni praw publicznych, niekarani sądownie, niezatrudnieni w organach administracji rządowej.

Pan Maciej Prostko spełnia te wymagania. Jest obywatelem polskim, korzysta z pełni praw publicznych, nigdy nie był karany, ponadto nie toczy się wobec niego żadne postępowanie dyscyplinarne.

Poseł Tomasz Rzymkowski

Panie Marszałku! Przypadł mi również zaszczyt przedstawienia stanowiska Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka z 15 stycznia br. – nieomal jednogłośnie komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana mecenasa Macieja Prostko. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Czy ktoś z państwa posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionej kandydatury?

Nikt się nie zgłasza.

Przechodzimy do głosowania.

Zgodnie z art. 31 ust. 1 regulaminu Sejmu Sejm wybiera członka Trybunału Stanu bezwzględną większością głosów.

Głosujemy.

Kto z państwa posłów jest za wyborem pana Macieja Prostko na stanowisko członka Trybunału Stanu, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Większość bezwzględna wynosi 215. Za było 406 (*Oklaski*), przeciw – 6, wstrzymało się 16.

Stwierdzam, że Sejm wybrał pana Macieja Prostko na stanowisko członka Trybunału Stanu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o uchwale Senatu w sprawie ustawy o Fundacji Platforma Przemysłu Przyszłości (druki nr 3111 i 3128)**.**

Proszę pana posła Andrzeja Gawrona o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o uchwale Senatu w sprawie ustawy o Fundacji Platforma Przemysłu Przyszłości.

Senat zgłosił sześć poprawek. W dniu 15 stycznia Komisja Gospodarki i Rozwoju rozpatrzyła te poprawki i rekomenduje przyjęcie wszystkich poprawek. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu, uważa się ją za przyjętą.

W 1. poprawce do art. 7 ust. 2 Senat proponuje inne brzmienie pkt 1 oraz skreślić ust. 3.

Z tą poprawką łączy się poprawka 5.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Przypominam, komisja wnosi o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z państwa posłów jest za odrzuceniem poprawek 1. i 5., proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za był 1, przeciw – 425, wstrzymało się 2 posłów.

Sejm poprawki przyjął.

W 2. poprawce do art. 9 ust. 1 pkt 4 Senat proponuje, aby źródłami finansowania platformy były: darowizny, spadki, zapisy i dochody ze zbiórek publicznych.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem 2. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Większość bezwzględna – 215. Za było 2, przeciw – 424, wstrzymało się 2.

Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 15 ust. 7 Senat proponuje m.in. dodanie odesłania.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z państwa posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Przeciw – 426, 2 wstrzymało się, nikt za.

Sejm poprawkę przyjął.

W 4. poprawce do art. 16 Senat proponuje dodać ust. 2a.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem 4. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Większość bezwzględna – 210. Za – 3, przeciw – 413, 2 wstrzymało się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 6. poprawce Senat proponuje nadać nowe brzmienie art. 29.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem 6. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. 1 poseł był za, 421 – przeciw, 2 wstrzymało się.

Sejm poprawkę przyjął.

Marszałek

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Wybór nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej (druk nr 3154)**.**

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 148a ust. 10 regulaminu Sejmu, przedłożyło wniosek w sprawie wyboru nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Nikt się nie zgłasza.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 3154, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za – 407, przeciw – 20, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm podjął uchwałę w sprawie wyboru nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 3155)**.**

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 20 ust. 1 oraz art. 143 ust. 11 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 3155, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za – 422, przeciw – 3, wstrzymało się 5.

Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Ogłaszam 3-minutową przerwę.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 06 do godz. 16 min 34*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Funduszu Wzajemnej Pomocy w Stabilizacji Dochodów Rolniczych (druk nr 2802)**.**

Pan poseł Marek Sawicki przedstawi uzasadnienie projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Sawicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów projektu ustawy o Funduszu Wzajemnej Pomocy w Stabilizacji Dochodów Rolniczych. Nie jest to nowa inicjatywa, podejmowaliśmy ją również w poprzedniej kadencji. Niestety z powodu kończącej się kadencji i braku pełnej akceptacji ze strony Ministerstwa Finansów nie została ona zrealizowana do końca.

Projekt ustawy ma oczywiście swoje uzasadnienie i nie mam zamiaru go tutaj szczegółowo prezentować. Natomiast powiem najogólniej, że jest to nowa forma ubezpieczenia dochodu rolniczego. Mamy do czynienia z sytuacjami, kiedy ustawa o ubezpieczeniu upraw i zwierząt nie obejmuje wszystkich zdarzeń. Czasami zdarzenia te mają miejsce przed zawarciem umów. Często mamy również sytuacje, kiedy rolnicy sprzedają produkty do zakładów przetwórczych, które z różnych powodów bankrutują, upadają, natomiast rolnicy, nie z własnej winy, nie otrzymują zapłaty. Problem polega na tym, że często, nawet po długim postępowaniu sądowym, rolnicy nie odzyskują tych środków. Nie mają żadnej możliwości otrzymania wsparcia finansowego i w związku z tym bankrutują.

Oczywiście w państwach Europy Zachodniej, gdzie system związkowych organizacji rolniczych jest rozwinięty o wiele lepiej, fundusze wzajemnej pomocy funkcjonują na zasadzie samofinansowania. U nas natomiast ze względu na niski poziom zorganizowania się rolników właściwe wydaje się skorzystanie ze wzorca ustawy o funduszach promocji, który sprawdził się, funkcjonuje i dzięki któremu eksport polskiej żywności stale rośnie. Obok zgromadzonych środków ze sprzedaży produktów rolnych – własnych, polskich środków – korzystające z nich podmioty mogą uzyskać również dodatkowe wsparcie ze środków unijnych i te środki promocyjne multiplikować.

Zasada funkcjonowania funduszu stabilizacji byłaby następująca: od wszystkich sprzedawanych, fakturowanych produktów odprowadzano by na niego 0,1% ich wartości. Funduszem administrowałby Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa i jego dyrektor generalny. Fundusz miałby komisję zarządzającą powoływaną w trybie demokratycznym, wyłanianą przez reprezentatywne organizacje rolnicze. Miałby on także opracowany statut. Jeśli chodzi o wsparcie dla rolników, należałoby się ono tym spośród nich, których dochody spadły o co najmniej 30% w stosunku do średniej z minionych 3 bądź 5 lat. Jeśli bralibyśmy pod uwagę 5 lat, to odrzucalibyśmy wartość

Poseł Marek Sawicki

najwyższą i najniższą. Rekompensata nie przewyższałaby 70% strat.

Tak jak powiedziałem, mielibyśmy możliwość zabezpieczenia w sposób szczególny tych rolników, którzy rzeczywiście, sprzedając produkty w dobrej wierze, nie mogą później uzyskać zapłaty od upadłych firm.

Oprócz tej wpłaty w wysokości 0,1% od wartości sprzedanych produktów rolnych ustawa przewiduje dołożenie dwukrotności wpłaconej do funduszu kwoty ze środków Banku Gospodarstwa Krajowego.

W tym momencie pojawiają się oczywiście opinie, zarzuty, że jest to pomoc publiczna. Skąd ta dwukrotność? W obowiązującym systemie ubezpieczeń upraw i zwierząt mamy zgodę Komisji Europejskiej na dofinansowywanie składki na poziomie 65%. Jest to mniej więcej podobna wielkość. Wydaje mi się, że nawet jeśli będzie potrzebna notyfikacja, to nie powinno być z nią problemu.

Chcę także podkreślić, że na początek nie byłyby to jakieś wielkie, obciążające w znacznym stopniu Bank Gospodarstwa Krajowego środki. W mojej ocenie wysokość tej dopłaty nie przekraczałaby rocznie 80 mln zł. Nie mówimy tu więc o jakichś kwotach, których bank nie byłby w stanie udźwignąć.

Być może w przyszłości rozwinie to większą aktywność samych rolników, producentów i sprawi, że dzięki dobrym doświadczeniom z funkcjonowaniem tego funduszu w mikroskali da się stworzyć rzeczywiście silny fundusz wzajemnej stabilizacji dochodów, który będzie służył rolnikom przez długie lata.

Wnoszę do Wysokiej Izby o przekazanie tego projektu do komisji rolnictwa i o spokojne procedowanie nad nim. Oczywiście jako przedstawiciel wnioskodawców jestem otwarty na ewentualne poprawki, ulepszenia, zmiany, bo z pewnością takie można jeszcze wprowadzić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę pana posła Roberta Telusa.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Robert Telus:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Trzeba przyznać, że cel tej ustawy jest dobry. Już od jakiegoś czasu zastanawiamy się nad tym, żeby wprowadzić mechanizm, który w jakiś sposób będzie chronił polskiego rolnika właśnie przed spadkami cen na różnych rynkach. Trzeba zacząć od tego, że cel tej ustawy jest dobry. Nad tym trzeba by było popracować. Ale jak wejdziemy w tę ustawę głębiej, to widzimy, że jest w niej wiele rozwiązań, które nie mogą przejść i nie przejdą, bo nie są dobre. Myślę, że dowodem na to, że ta ustawa, tak jak powiedziałem, jest nieprawidłowo przygotowana, jest opinia Krajowej Rady Izb Rolniczych. Krajowa Rada Izb Rolniczych to jest jedyna instytucja, która naprawdę ma prawo do tego – największe prawo, bo i związki mogą opiniować, i inne instytucje – żeby właśnie opiniować projekty. Może przeczytam opinię, którą jako posłowie dostaliśmy z Krajowej Rady Izb Rolniczych, o tej ustawie.

Przedmiotowy projekt zawiera kilka propozycji: wsparcie ze środków Banku Gospodarstwa Krajowego, zniesienie wysokości naliczania składki, utworzenie jednego funduszu i jednej komisji zarządzającej funduszem, 10-osobowy skład komisji. W zasadzie nie różni się on od poprzednich projektów ustaw odnoszących się do tego problemu, zarówno poselskich, jak i rządowych. W dalszym ciągu jest bardzo mało doprecyzowany. Zdaniem samorządu rolniczego zabrakło w nim jasnych wytycznych, dzięki którym można byłoby w sposób jednoznaczny i uczciwy udzielać wsparcia poszkodowanym producentom rolnym. Dlatego też samorząd rolniczy nie może zaakceptować przedłożonych przepisów ustawy.

W szczególności przedstawia się wątpliwości, które budzą zawarte w projekcie przepisy. Chodzi o fundusz, który będzie wspólny dla wszystkich produktów: mleka, trzody, zboża i innych. Brak jest współczynnika wykorzystania funduszu przez producentów danego produktu rolnego. Nie podano współczynnika redukcji wsparcia. Nie podano też, na jakiej podstawie będzie określać się średnie ceny skupu produktów. Po czwarte, w art. 12 przewiduje się, że rekompensata będzie wypłacana, jeśli dochodowość w gospodarstwie spadnie o 30% w wyniku spadku cen, które będą określone na podstawie faktur itd. Kto ma szczegółowo weryfikować i analizować dochodowość u danego rolnika? I to są zarzuty dotyczące ustawy, które przedstawiła Krajowa Rada Izb Rolniczych. Ale jeżeli spojrzymy na opinię BAS-u i ministerstwa rolnictwa, to wszyscy stwierdzają, że jest to pomoc publiczna. Jeżeli jest to pomoc publiczna, to dany projekt wymaga notyfikacji. To też jest pewien zarzut dotyczący tej ustawy.

Tak jak powiedziałem na wstępie, jeżeli przyjmiemy, że cel jest dobry, bo jest dobry, to musimy się nad tym zastanowić. Musimy znaleźć mechanizm, który w jakiś sposób będzie chronił polskiego rolnika przed tymi właśnie gwałtownymi spadkami wynikającymi z różnych przyczyn, ze zmów cenowych, ale nie tylko, będących wynikiem różnych kataklizmów czy nawet wzrostu produkcji w danym roku. Wiadomo, że można nad tym popracować, pomyśleć, poszukać rozwiązań.

Ta ustawa, która jest zaproponowana, jest błędna, ale my jako klub Prawo i Sprawiedliwość uważamy,

Poseł Robert Telus

że na ten temat trzeba dyskutować, rozmawiać. Dlatego uważamy również, że ta ustawa powinna trafić do komisji i tam będziemy wspólnie szukać rozwiązania w tym zakresie, wspólnego rozwiązania, które będzie dobre dla polskiego rolnika.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Podobna ustawa jest również przygotowywana w ministerstwie. Podobna, tzn. mająca ten sam cel. Myślę, że musimy wypracować taki mechanizm, który będzie chronił naszego, polskiego rolnika, a co za tym idzie – bardzo ważnej dziedziny gospodarki. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

W imieniu Platformy Obywatelskiej – Koalicji Obywatelskiej głos zabierze pan poseł Kazimierz Plocke.

Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Plocke:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Projekt ustawy o Funduszu Wzajemnej Pomocy w Stabilizacji Dochodów Rolniczych wprowadza rozwiązania prawne gwarantujące producentom rolnym, rolnikom stabilizację dochodów z prowadzonej przez nich działalności rolniczej w dwóch przypadkach. Przypadek pierwszy to znaczny procent obniżenia dochodów rolniczych, drugi przypadek – brak możliwości uzyskania zapłaty za zbyte produkty rolne od podmiotu, który stał się niewypłacalny. Ta sytuacja była wielokrotnie dyskutowana w trakcie posiedzeń komisji jeszcze w poprzedniej kadencji. Znamy koszmar rolników, którzy próbowali odzyskać swoje pieniądze za zbyte produkty. Niestety nie było stosownych i jednoznacznie skutecznych mechanizmów prawnych, żeby to działanie zostało wyegzekwowane. A zatem proponuje się utworzenie funduszu wzajemnej pomocy, a także uregulowanie zasad jego finansowania.

Fundusz będzie tworzony, jak już wspomniał poseł wnioskodawca, z wpłat w wysokości 0,1% wartości netto nabywanych produktów rolnych przez podmioty skupujące produkty rolne od rolników. Z tych pieniędzy będzie utworzony fundusz i będą wypłacane rekompensaty producentom rolnym, rolnikom po spełnieniu kryteriów ustawowych. Dysponentem tych środków ma być dyrektor generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, bo po to ten ośrodek został powołany.

Warto też zwrócić uwagę, że w poprzedniej kadencji Sejmu podobny projekt był przedmiotem obrad komisji, natomiast z różnych powodów nie został zakończony. Klub Platformy Obywatelskiej – Koalicji Obywatelskiej uznaje, że nad projektem Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów powinno się procedować w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, aby wypracować stosowne mechanizmy prawne, by ryzyko obniżenia dochodów rolników było jak najmniejsze.

Panie Ministrze! Wiemy, że do tego poselskiego projektu ustawy rząd przygotowuje stanowisko. Gdyby pan minister zechciał się podzielić tymże stanowiskiem, jakie ono jest, byłoby to bardzo interesujące, tym bardziej że to pewnie byłby pewien wkład w to, co chcemy osiągnąć, a więc przekazać ten projekt do dyskusji i być może wspólnie z rządem znaleźć tego typu mechanizmy, które będą satysfakcjonujące dla producentów żywności.

Rozumiemy też, że dzisiaj nie mamy rozwiązań prawnych w zakresie ubezpieczenia dochodów rolniczych, i uznajemy, iż taki mechanizm należy opracować, tym bardziej że jest on oczekiwany przez samych zainteresowanych. Rozumiemy też stanowisko Krajowej Rady Izb Rolniczych odnośnie do tego projektu, ale myślę, że w bezpośredniej konfrontacji wiele argumentów, które były zawarte w stanowisku Krajowej Rady Izb Rolniczych, mogły być inaczej rozstrzygnięte, inaczej przyjmowane. Wiemy też, że rząd przygotowuje swój projekt, rząd chciałby, żeby była tylko różnica, na dzisiaj to wiemy, w nazwie projektu ustawy, bo rząd proponuje, żeby to był projekt dotyczący ochrony przychodów rolniczych, my mówimy o stabilizacji dochodów rolniczych, a więc semantyka jest jasna. Uważam, że tą wiedzą należy się podzielić. Zdanie naszego klubu jest takie, i o to wnioskujemy, żeby nad tym projektem procedować w komisjach, żeby można było zapoznać się ze stanowiskiem Komisji Europejskiej, bo pewnie rząd będzie występował o notyfikację tego projektu. Chcielibyśmy też poznać stanowiska innych organizacji rolniczych w bezpośredniej konfrontacji z argumentami, które będą przedstawione przez posłów wnioskodawców, a także przez nasz klub i, jak myślę, przez klub Prawa i Sprawiedliwości. Wiele jest możliwe we wspólnym działaniu. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Jarosław Sachajko w imieniu klubu Kukiz'15 złożył wystąpienie na piśmie*).

W związku z tym zapraszam na mównicę pana posła Mirosława Maliszewskiego, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów, celem przedstawienia stanowiska.

Bardzo proszę.

---

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Nasz klub oczywiście ten projekt popiera, jest autorem tego projektu i nie tylko z tego powodu go popiera, ale też z tego, że rolnictwo zawsze jest w centrum naszych zainteresowań politycznych, to jest naturalne, tymi sprawami się interesujemy. Swego czasu doszliśmy do wniosku – bezpośrednim inicjatorem tego pomysłu był poseł Jan Łopata, poseł lubelski, i on to stwierdził – że w wielu momentach państwo zawodzi, w wielu momentach państwo nie ma instrumentów, aby rolnikowi pomóc. Do takich momentów, jak wspomniał poseł wnioskodawca, można zaliczyć trzy najważniejsze, trzy podstawowe.

Po pierwsze, jakieś zaburzenia rynkowe, które są spowodowane czynnikami zewnętrznymi albo czynnikami wewnętrznymi, np. nadprodukcja albo ograniczenie rynku zbytu. Mieliśmy takie doświadczenia w ostatnich latach, jak chociażby rosyjskie embargo. Wtedy dochody rolników są zachwiane, bo nie uzyskują oni należnej ceny za sprzedaż swoich produktów.

Drugi taki przypadek to klęski żywiołowe, kiedy rolnik pozbawiony w ogóle jest zbiorów i nie ma czego sprzedawać, a często się zdarza, że nie był ubezpieczony albo system ubezpieczenia był niewydolny i jego płynność finansowa jest zachwiana.

Trzeci przypadek, który był już wskazywany, jest wtedy, kiedy rolnik sprzedaje jakiemuś podmiotowi na rynku, a ten podmiot okazuje się albo nieuczciwy, albo zbankrutował nie ze swojej winy, z innych przyczyn i również dochody rolnika są utracone.

W takim momencie bardzo rzadko państwo spełniają oczekiwania tego rolnika, nie ma po prostu mechanizmu, bo nie pozwalają na to warunki wewnętrzne albo nasze członkostwo w Unii Europejskiej i tamtejsze przepisy, rolnik jest pozostawiony samemu sobie. Pomysł polega na tym, żeby stworzyć coś w rodzaju takiej samopomocy między rolnikami, aby oni się składali na specjalny rachunek, na specjalny fundusz i później tymi środkami finansowali swoje gospodarstwa, wtedy kiedy dotyka je kryzys. To jest rozwiązanie bardzo dobre, bo stawka jest stosunkowo niewielka, ona w znaczny sposób nie obciąży bezpośrednio kieszeni rolnika, dysponentami tych środków są także rolnicy poprzez swoje przedstawicielstwo. Co prawda zbiera to jako parapodatek Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, ale tak naprawdę to rolnicy będą podejmować decyzję, na co przeznaczyć te środki. Właśnie w tych trudnych momentach mogą one trafić do ich kieszeni, zasilić ich budżet, po to aby gospodarstwo nie utraciło płynności finansowej.

Projekt rzeczywiście nie jest nowy, on był zgłoszony w poprzedniej kadencji, autorem było ministerstwo rolnictwa, wtedy kiedy ministrem był pan Marek Sawicki, dzisiejszy przedstawiciel wnioskodawców. Ten projekt trafił pod obrady Wysokiej Izby. Pierwsze czytanie odbyło się na sali sejmowej, trafił też na posiedzenie komisji, gdzie mieliśmy już okazję nad tym projektem pracować.

Wtedy rzeczywiście pojawiały się głosy przeciwne temu projektowi, ale proszę zauważyć, że nie ze środowiska rolników, bardziej ze środowiska tych podmiotów, które w myśl przepisów są zobowiązane do tego, aby odprowadzać składkę na rzecz tego funduszu, a więc odbiorcy produktów od rolników, a więc pośrednicy, ci, którzy stanowią następny etap, następne ogniwo. Ze strony rolników głosu sprzeciwu nie było. Ja również sobie nie przypominam wówczas przeciwnego głosu Krajowej Rady Izby Rolniczych. Nastąpiła jakaś ewolucja poglądu izb rolniczych, że przedstawiły dzisiaj opinię negatywną, bo wówczas izby rolnicze ten projekt popierały. Ten projekt popierają też rolnicy i organizacje rolnicze, bo on spełnia ich oczekiwania, właśnie w tych trudnych momentach.

Dlatego, z tych kilku powodów klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów będzie ten projekt popierał. Dobrze, że on trafił na posiedzenie komisji, dobrze nawet, że się zderzy albo będzie współgrał z projektem rządowym, który nie wiedzieć czemu przez 3 lata jeszcze do Wysokiej Izby nie trafił, ale mamy nadzieję, że jeszcze przed wyborami trafi. Oby był uchwalony jeszcze przed wyborami. Odpowiedzią będzie wspólny, wypracowany przepis, który pozwoli w tych trudnych sytuacjach, co najmniej w tych trzech przypadkach podać rękę rolnikom i zaproponować środki finansowe, na które oni sami będą się składali. A to, że jest dopłata z Banku Gospodarstwa Krajowego, to nic innego jak zrealizowanie zobowiązań państwa wobec tego ważnego sektora, jakim jest polskie rolnictwo. Jestem głęboko przekonany, że nad tym projektem będziemy pracować, a jego finalne brzmienie zadowoli polskich rolników.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów popiera ten projekt. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

W imieniu Nowoczesnej również wystąpienie zostało złożone na piśmie*).

Czy któraś z pań posłanek, względnie któryś z panów posłów chce jeszcze wpisać się na listę? Nie widzę.

W związku z tym zamykam listę.

Pytania rozpoczyna pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Czas – 1 minuta.

Bardzo proszę.

---

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Po pierwsze, chciałam stwierdzić, że projekt tej ustawy, a więc projekt ustanowienia czy powołania Funduszu Wzajemnej Pomocy w Stabilizacji Dochodów Rolniczych, jest projektem bardzo interesującym i potrzebnym. Wypełni on bowiem lukę, jaka istnieje w tej chwili w rolnictwie, żeby pomóc rolnikom w zdarzeniach, które w zasadzie nigdzie nie są przewidziane, nie są przewidziane jakiekolwiek źródła pomocy.

Ale mam pytanie odnośnie do tego projektu. Mianowicie w minionym roku zdarzyła się oprócz klęsk suszy tragiczna sytuacja wynikająca z rażąco niskich cen skupu malin i jabłek, a już przede wszystkim malin. Były sytuacje, że rolnicy w ogóle nie zbierali malin. Pytam, czy ten fundusz będzie wspierał rolników, wtedy gdy nie ma żadnych umów dotyczących dostaw malin. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo wnioskodawcy reprezentują formację, która ma bardzo określone dokonania w dziedzinie przekształceń własnościowych w gospodarce rolnej i rolno-spożywczej na przestrzeni kilkudziesięciu ostatnich lat. Począwszy od stalinowskiej kolektywizacji i tworzenia PGR-ów, przez ich bardzo kreatywne niekiedy likwidowanie, aż po to, jak wygląda dziś kluczowy dla pozycji gospodarczej producentów rolnych i hodowców rynek przetwórstwa spożywczego.

I dziś zamiast po chłopsku zakasać rękawy i jak prawdziwi ludowcy zabrać się za odbudowę spółdzielczości, za konsekwentną odbudowę współpracy rolników, co pozwoli osiągnąć silną pozycję rynkową, państwo proponujecie fundusz? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Jan Łopata:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tym wszystkim sceptykom, panu posłowi, który przed chwilą również wypowiedział się o tym funduszu, tym pomyśle, tym wszystkim, którzy mówią o niedozwolonej pomocy publicznej, o jakimś szczególnym traktowaniu rolników… A w szczególności zarządowi krajowemu i stronniczym, o dziwo… Muszę to powiedzieć, trzeba nagłośnić to stanowisko i obiecuję panu prezesowi Szmulewiczowi, że to zrobimy. Chcę przypomnieć o innym funduszu, o Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, o historii tego funduszu – już ponaddwudziestoletniej – bardzo dobrze funkcjonującego i bardzo dobrze zapisanego chociażby w historii przekształceń własnościowych. A dlaczego o tym mówię? Otóż dlaczego to porównuję? Bo przecież w cenie wartości produktów rolnych powinna być przynajmniej, bo to różnie bywa, również zapłata za pracę, za pracę tegoż rolnika. (*Dzwonek*) To jest wspólny punkt, styczny. Czy pan, panie pośle wnioskodawco, podziela moją opinię w tej kwestii? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I ostatnie pytanie.

Pani poseł Joanna Fabisiak, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W mojej pamięci jest taki telewizyjny obrazek: bardzo sędziwa rolniczka płacząca przed kamerą, która mówi: po wojnie w ciągu jednego dnia kazali nam wybić całą trzodę chlewną, bo choroba, i ja się czuję tak jak po wojnie – nie mam nic. A więc ubezpieczenie i zapewnienie, zabezpieczenie dochodów rolniczych jest niezbędne.

Moje pytanie natomiast dotyczy tego, ile osób obecnie czeka na odszkodowanie. Nie wiem, czy poseł sprawozdawca będzie mógł odpowiedzieć na to pytanie, a jeśli nie, to będę prosiła o odpowiedź pisemną. Ile osób w tej chwili w Polsce, ilu rolników? Można by właściwie powiedzieć, że chodzi o zawód najwyższego ryzyka, skoro dochody nie są zapewnione. Tak jak mówiła ta rolniczka, ona nie dostała żadnego odszkodowania. Z pewnością już dostała, bo to było jakiś czas temu, ale chciałabym się dowiedzieć, ile osób nadal czeka na odszkodowanie. (*Dzwonek*) Ile osób czuje się jak po wojnie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi zaczniemy od podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Rafała Romanowskiego.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle Wnioskodawco! Projekt ustawy… Jak pan poseł sam wspomniał, kilkakrotnie już podchodzono w Wysokiej Izbie właśnie do tego przedsięwzięcia, do tego zacnego celu, czyli ustabilizowania dochodów rolniczych, więc to nie podlega jakiejkolwiek dyskusji. Natomiast chciałbym gwoli wyjaśnienia Wysokiej Izbie przekazać kilka dosyć istotnych informacji, które się pojawiały czy też w wystąpieniu pana posła Plocke, czy też w pytaniach zadawanych przez poszczególnych parlamentarzystów. Kilka z tych kwestii istotnie zostało już rozwiązanych.

Po pierwsze, został przygotowany projekt rządowy. Pan poseł Telus raczył przytoczyć opinię Krajowej Rady Izb Rolniczych, samorządu rolniczego o projekcie rządowym, jak również o projekcie poselskim – negatywną. Ten projekt był przedłożony Stałemu Komitetowi Rady Ministrów i skierowany do ponownej konsultacji. Niestety ten projekt przy ponownej konsultacji nie uzyskał aprobaty organizacji rolniczych oprócz organizacji, które zajmują się przetwórstwem owoców i warzyw. To była jedyna grupa tego sektora branży rolno-spożywczej, która była zainteresowana właśnie stworzeniem takiego funduszu.

W związku z tym, że ten projekt poselski został skierowany do prac parlamentarnych, chodzi również o opinię, o stanowisko rządu w tej kwestii, to oczywiście, panie pośle, udzielam panu odpowiedzi. Oczywiście został złożony wniosek o notyfikację takiego programu do Komisji Europejskiej. To, że ta pomoc, która została dookreślona jako pomoc Banku Gospodarstwa Krajowego, to pomoc publiczna, nie podlega jakiejkolwiek dyskusji. Natomiast to nie stanowi jakiegoś większego problemu, bo jeżeli Komisja Europejska wyrazi zgodę w notyfikacji, to oczywiście taka pomoc, taki program może być realizowany, więc jak najbardziej: ten wniosek został złożony, ale pamiętajmy o jednej podstawowej rzeczy. Pan poseł przytoczył choćby kwestię ubezpieczenia upraw rolnych, że mamy 65%, co się w 100% zgadza, tylko że do 2016 r. w budżecie było zaprojektowanych maksymalnie 200 mln, a w tej chwili na tego typu działanie jest 800 czy ponad 800 mln. Sinusoida jest właśnie dodatnia, bo w tym wypadku akurat zapotrzebowanie na te środki z roku na rok wzrasta i ta kwota jest wykorzystywana priorytetowo z dużo większym zaangażowaniem, niż to było w latach poprzednich, bo rok 2018 to jest prawie 600 mln zł, więc różnica jest naprawdę diametralna.

Kolejna rzecz, która była tutaj bardzo mocno podnoszona, to była kwestia gwarancji dla rolników, jeżeli chodzi choćby o oddawanie konkretnego surowca. Pamiętajmy o tym, że w wyniku złożenia projektu przez rząd Wysoka Izba przyjęła ustawę dotyczącą przewagi kontraktowej, która obliguje do zawierania stosownych umów, tak by zabezpieczyć interes przede wszystkim rolników, ale również i odbiorców produktów. A więc kolejna rzecz została przez Wysoką Izbę skonsumowana, jeżeli chodzi o ten projekt ustawy. Pamiętajmy też, że w listopadzie 2018 r. Wysoka Izba przyjęła ustawę dotyczącą restrukturyzacji zadłużenia. Nie ukrywam, że pracujemy również wraz z Ministerstwem Finansów nad projektem rozporządzenia, które umożliwiłoby gwarancje publiczne, np. jeżeli chodzi o kredyty tzw. obrotowe w przypadku klęsk żywiołowych, które niestety zdarzały się w roku 2018. A więc jeżeli projekt rządowy czy też projekt poselski, który został przedstawiony Wysokiej Izbie, uzyskuje jak dotąd takie negatywne opinie ze strony społecznej, to my próbujemy stopniowo ten problem w bardzo zdecydowany sposób rozwiązywać. Dlatego, pani marszałek, Wysoka Izbo, jeżeli chodzi o ten projekt, stanowisko rządu jest negatywne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Marka Sawickiego.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dziwi mnie taka jednoznaczna odpowiedź rządu, jeśli chodzi o negatywne stanowisko wobec tego projektu, bo raczej oczekiwałem informacji i wsparcia w tym działaniu i w rozwiązywaniu tego trudnego problemu, jako że wymienione ustawy, o których pan wspomniał, nie rozwiązują w pełni tych spraw. Wiem, skąd się bierze niechęć części rolników tak do tego projektu, jak i do funduszy promocji. Jest tam jednak udział środków pochodzących z obrotu rolnego w wysokości 0,1%, co ciągle wydaje się dużym udziałem w wartości końcowej produktów. Podkreślam, to jest 0,1%. Mamy Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, o którym mówił poseł Łopata. Tam też przyjęto 0,1% od wypłaty i jest on tworzony, spełnia swoją funkcję i jakiegoś oporu społecznego w tej sprawie nie ma.

Wspominałem o tym, że w krajach, gdzie jest wyższy poziom zorganizowania rolników, uzawodowienia rolników w sensie tworzenia organizacji związkowych, tego typu fundusze funkcjonują na zasadzie pełnego finansowania ze składek rolników. I oni sami gwarantują sobie, stabilizują, że tak powiem, dochody. Tu przede wszystkim chodzi o takie sytuacje, w których firmy upadają, i niestety rolnik pozostaje wtedy sam i bezsilny. A więc wydaje mi się, że te sprawy warto w ramach tego projektu rozwiązać.

Poseł Marek Sawicki

Pozostaje też kwestia rażąco niskich cen. Ustawa przewiduje, że w sytuacjach kiedy mamy rażąco niskie ceny, fundusz może wkraczać, ale warunkiem korzystania ze środków tego funduszu jest włączenie rolników do systemu prowadzenia ewidencji przychodów, bo na jakiejś podstawie, czy to okresu 3 lat czy okresu 5 lat, rolnik będzie musiał pokazać, że rzeczywiście ma spadek dochodów o co najmniej 30%. Myślę, że wcześniej czy później nad rozwiązaniem kwestii ewidencji dochodów w rolnictwie będziemy musieli wspólnie się pochylić.

Powiem szczerze, że trochę mi wstyd za posła Pyzika, bo wygłosił polityczne oświadczenie i uciekł. Zastanawiam się, jako że pamięcią sięgam dosyć daleko, czy czasem pan poseł Pyzik nie był posłem AWS-u. Niech sobie weźmie listę odnośnie do prywatyzacji przetwórstwa rolno-spożywczego, ale przede wszystkim systemu bankowego w Polsce. W roku 1998, kiedy AWS rozpoczynał rządzenie, udział sektora zagranicznego w bankach nie przekraczał 16%, po 4 latach udział kapitału zagranicznego w bankach polskich w Polsce przekroczył 60%. A więc jeśli już pan poseł Pyzik uderza w tony historyczne, to najpierw niech uderzy się w własne piersi.

Jeszcze raz dziękuję za tę ciekawą dyskusję. Myślę że na pytanie o to, ile osób czeka na odszkodowanie – raczej mam nadzieję – pan minister odpowie na piśmie, i taką informację nam przygotuje, bo jestem przekonany, że ci, którzy złożyli wnioski, do tej pory już te odszkodowania dostali. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kazimierz Plocke złożył wniosek o sprostowanie.

Bardzo proszę.

1 minuta.

Poseł Kazimierz Plocke:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie ministrze! Źle pan zrozumiał intencję mojej wypowiedzi. Mianowicie chodzi o to, że nie może być podstawą działań rządu, konstruowania różnych projektów stanowisko organizacji rolniczych jako pewnik. Natomiast my uznajemy, że rząd jest odpowiedzialny za to, żeby rozumnie, gospodarnie wydawać środki publiczne. Nie może być tak, jak jest przez ostatnie lata. Nam też nie udało się to, że kiedy jest klęska urodzaju bądź są różne sytuacje na rynku, to uruchamiamy rządowe programy i wypłacamy stosowne odszkodowania dla rolników. Intencją tego projektu jest to, ażeby stabilizować sytuację na rynkach rolnych wtedy, kiedy są obniżki cen, kiedy są klęski żywiołowe, wtedy kiedy są nakładane na Polskę różnego rodzaju embarga ze strony innych państw. To jest intencja, którą się dzielę z panem ministrem. Chodzi o to, żeby takie było myślenie, które ma nas doprowadzić do stosownych rozwiązań na przyszłość. (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Czy pan minister chce jeszcze się odnieść?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski*: W trzech słowach.)

Dobrze, w trzech słowach.

Proszę bardzo, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan Rafał Romanowski.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle Wnioskodawco! Jeżeli chodzi o negatywne stanowisko rządu, to nie oznacza to, że rząd nie będzie uczestniczył w pracach parlamentarnych. Jeżeli Wysoka Izba skieruje ten projekt ustawy do prac parlamentarnych w komisji, to oczywiście strona rządowa jak najbardziej będzie w nich uczestniczyła.

Nie ukrywam, że jeżeli uzyskamy notyfikację dla tego programu, to w odniesieniu do tej części, którą zapewne pan poseł Maliszewski jest najbardziej zainteresowany, czyli jeżeli chodzi o owoce i warzywa, będziemy oczywiście tworzyć taki fundusz stabilizacji, który uzyska pełną aprobatę tych organizacji.

Natomiast, panie pośle Plocke, jak najbardziej zrozumiałem pana szczere intencje i nie dyskutuję ze szczerymi intencjami. Taki fundusz stabilizacji powinien się pojawić. Wracając jednak właśnie do kwestii tego projektu… Sam pan doskonale wie – panowie ministrowie mają 8 lat doświadczenia, ja być może się uczę – że jeżeli projekt nie uzyskuje aprobaty w ramach konsultacji społecznych, to jeżeli byśmy skierowali go pod obrady komitetu stałego, a dalej Rady Ministrów, to byśmy, mówiąc szczerze, zrobili to wbrew woli tej części, której rola jest w procesie legislacyjnym bardzo mocno zaznaczona. Tak że proszę to przyjąć jako wyjaśnienie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Po tej wypowiedzi zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o Funduszu Wzajemnej Pomocy w Sta-

Wicemarszałek Barbara Dolniak

bilizacji Dochodów Rolniczych, zawarty w druku nr 2802, do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

(*Poseł Marek Sawicki*: Sprzeciw, pani marszałek, tylko do komisji rolnictwa.)

W takim razie do głosowania nad zgłoszonym sprzeciwem przystąpimy w kolejnym bloku głosowań.

(*Głos z sali*: Czyli za 2 tygodnie?)

(*Głos z sali*: Za miesiąc.)

Wychodzi na to, że to będzie za 4 tygodnie, panie pośle, ale co do przyszłego tygodnia to zobaczymy. Na razie nie ma planów na przyszły tydzień, więc chodzi o kolejne posiedzenie, które jest przewidziane w planie.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 76. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce jeszcze się wpisać na listę?

Nie widzę.

Zamykam więc listę.

Rozpoczynamy wygłaszanie oświadczeń od wystąpienia pani poseł Zofii Czernow, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

(*Poseł Zofia Czernow*: Miałam być trzecia.)

Bardzo proszę.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Moje oświadczenie dotyczy projektu „Krajowej strategii rozwoju regionalnego". Przekazany do konsultacji społecznych projekt „Krajowej strategii rozwoju regionalnego" określa m.in. obszary zagrożone trwałą marginalizacją oraz miasta średnie tracące funkcje społeczno-gospodarcze. Obszary te objęte zostaną wsparciem w ramach priorytetów polityki rozwoju. Tę sprawę poruszało m.in. 107 samorządów – sygnatariuszy porozumienia Sudety 2030 i deklaracji sudeckiej. Także posłowie z Dolnego Śląska wspierali te starania.

Dolny Śląsk rozwija się nierównomiernie. Wskaźniki PKB per capita, nakłady inwestycyjne, stopień bezrobocia i migracje pokazują, jak zróżnicowany jest poziom życia i rozwój gospodarczy poszczególnych subregionów Dolnego Śląska. Województwo dolnośląskie otrzyma w latach 2021–2027 mniejsze wsparcie finansowe z budżetu Unii Europejskiej. Wynika to bezpośrednio z przekroczenia 75% średniego PKB per capita Unii Europejskiej. Jednocześnie wskaźnik ten w subregionach sudeckich jest znacząco niższy i wynosi dla subregionu jeleniogórskiego 55% średniego PKB per capita Unii Europejskiej, a dla subregionu wałbrzyskiego – 50%.

Bez dodatkowego wsparcia dla słabszych subregionów ze strony rządu Rzeczypospolitej Polskiej wyrażonego w specjalnych programach i instrumentach finansowych nie tylko nie uda się zrealizować celów polityki zrównoważonego rozwoju Dolnego Śląska, ale pogłębiać się będą różnice między poszczególnymi subregionami. Szczególnie dotyczy to subregionów położonych na południu województwa, a więc subregionów jeleniogórskiego i wałbrzyskiego. Na tych obszarach występują niekorzystne zjawiska, jak wykluczenie komunikacyjne, zdegradowanie obszarów poprzemysłowych, liczne kwartały substancji mieszkaniowej wymagającej pilnej modernizacji i podwyższone bezrobocie. W obszarze sudeckim brakuje sieci dobrej jakości dróg, dobrych połączeń kolejowych, a nawet zdarza się obecnie, że PKP wyłącza kolejne odcinki, jak chociażby połączenie Jelenia Góra – Lwówek Śląski, które jest newralgiczne, jeżeli chodzi o lepszą komunikację, dla mieszkańców powiatu lwóweckiego. Niestety subregiony jeleniogórski i wałbrzyski nie zostały zakwalifikowane do ponadregionalnego programu 2020+ skierowanego do najsłabszych gospodarczo obszarów.

W imieniu mieszkańców pytam: Dlaczego? Spełniają one bowiem wszystkie warunki, aby uzyskały taki status. Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju przyznaje, że na terenie województwa dolnośląskiego w grupie miast średnich z silnym nagromadzeniem problemów społeczno-gospodarczych oraz zagrożonych utratą funkcji społeczno-gospodarczych i administracyjnych znajdują się m.in. takie miasta jak Jelenia Góra, Kamienna Góra, Wałbrzych, Jawor, Złotoryja, Zgorzelec, Lubań i szereg innych. W moim przekonaniu, ale przede wszystkim w przekonaniu samorządowców i mieszkańców, niezbędna jest korekta kryteriów identyfikacji obszarów zagrożonych trwałą marginalizacją, tak aby subregiony sudeckie zostały objęte tym programem.

Wyrażam przekonanie, że rząd skoryguje projekt Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego w sposób gwarantujący rzeczywisty rozwój – społecznie wrażliwy i terytorialnie zrównoważony. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Do wygłoszenia oświadczenia zapraszam pana posła Roberta Majkę, posła niezrzeszonego.

Poseł Robert Majka:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Szczerze mówiąc, przemawiam przy pustej sali.

Przypomnę moje słowa z 28 grudnia 2018 r.: Żadna zasada konstytucji nie zasługuje bardziej na po-

Poseł Robert Majka

szanowanie niż zasada wolności myśli. Nie chodzi tutaj o zapewnienie jej tym, którzy się z nami zgadzają, lecz o to, by mogły z niej korzystać osoby, których poglądów nie znosimy. Tę bardzo ważną maksymę, jeśli chodzi o wolność słowa, wypowiedział sędzia Sądu Najwyższego w Stanach Zjednoczonych w 1928 r. Oliver Wendell Holmes.

Szanowni państwo, dlaczego o tym mówię? Złożyłem 11 grudnia 2018 r. wniosek do sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu, której przewodniczącą jest pani Elżbieta Kruk z Prawa i Sprawiedliwości. Chodzi o nieprzestrzeganie w Polsce art. 54 konstytucji z 1997 r., jak również art. 10 Prawa prasowego.

Szanowni Państwo! Szanowni Posłowie i Szanowne Posłanki! Niestety pani przewodnicząca Kruk uznała, że nie jest to wniosek formalny. Proszę państwa – jest poseł przewodniczący – podałem podstawę prawną, która nie jest przestrzegana. Według pani przewodniczącej Kruk to nie jest wniosek formalny. Budzi to moje zdumienie.

A teraz przechodzę do sprawy równie ważnej, a mianowicie do mojego wniosku do prezydenta Rzeczypospolitej i premiera w sprawie handlu polskimi dziećmi. Moim zdaniem to sprawa haniebna, którą porusza od wielu lat pan Paweł Bednarz. W tym miejscu chciałem przywołać moją interpelację w tej sprawie z 11 stycznia 2019 r. To jest ta moja interpelacja w sprawie handlu dziećmi. Oczekuję również w tej sprawie stanowiska pana prezydenta dr. prawa Andrzeja Dudy.

I ostatnia sprawa, szanowni państwo, niezwykle bulwersująca. Byłem dzisiaj na spotkaniu, takiej konferencji środowisk, które zajmują się sprawą handlu polskimi dziećmi, gdzie pan Paweł Bednarz przedstawił dziewczynkę, która nazywa się Adrianna Świętosławska i która może być zabrana do adopcji zagranicznej małżeństwu Pawłowi Świętosławskiemu i Agnieszce Świętosławskiej. Na spotkaniu był również Damian Dębski z Częstochowy, lat 14. Aż łzy się w oczach moich kręciły, kiedy widziałem te dzieci jak swoje własne. Nie pozwólmy, aby doszło do tego, żeby polskie dzieci były narażone na bezprawną adopcję zagraniczną. Ja ze swej strony, proszę państwa, co mogę, to robię w tej sprawie.

I kolejna kwestia, którą chciałem poruszyć – kończy mi się czas – to jest wniosek do sejmowej Komisji Sprawiedliwość i Praw Człowieka. Domagam się, aby przed tą komisją został wysłuchany pan Ryszard Jach spod Warszawy, jak również w jego obecności pani przewodnicząca Trybunału Stanu i pierwsza prezes Sądu Najwyższego prof. Małgorzata Gersdorf.

I ostatnia kwestia to mój wniosek do przewodniczącej Iwony Arent z sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Wniosek mój z 11 grudnia mówi o popełnionym delikcie konstytucyjnym przez obecnego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dr. prawa Andrzeja Dudę, jak też ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę, dlatego że nie zawiadomili o tym i minister Ziobro nie wszczął postępowania wobec pani Gersdorf. Kończy mi się czas. Bardzo serdecznie dziękuję za uwagę. Dziękuję, pani marszałek, za udzielenie mi głosu. Do widzenia.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Kolejne oświadczenie wygłosi pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie dotyczy już wcześniej wspomnianych, prowadzonych, a właściwie bardziej kończących się konsultacji w sprawie „Krajowej strategii rozwoju regionalnego". W ubiegły poniedziałek takie konsultacje odbyły się w urzędzie marszałkowskim we Wrocławiu. Gościliśmy wówczas pana ministra Jerzego Kwiecińskiego. Pan minister wskazywał i bardzo mocno akcentował nowe tory i nowe kierunki w tym projekcie, który zakłada przede wszystkim rozwój społecznie wrażliwy i terytorialnie zrównoważony. Priorytetowo mają być potraktowane obszary zagrożone trwałą marginalizacją oraz miasta średnie, tracące swoje funkcje społeczno-gospodarcze. W te założenia wprost wpisuje się deklaracja sudecka, pod nazwą „Strategia rozwoju Sudety 2030", podpisana przez 107 samorządów południa i zachodu Dolnego Śląska. To te samorządy doskonale na swoim przykładzie doświadczają tego, jak nierównomiernie rozwija się Dolny Śląsk. To one właśnie borykają się np. z wykluczeniem komunikacyjnym regionów sudeckich. Brakuje sieci dobrej jakości dróg, rozbudowy infrastruktury kolejowej czy też ogromnych nakładów na modernizację budynków. Te miasta i gminy mają pełną świadomość tego, że bez dodatkowego wsparcia ze strony rządu nie uda się zrealizować celu, jakim jest rzeczywisty i zrównoważony rozwój gospodarczy południa i zachodu Dolnego Śląska. Jest jednak tak, że podregiony wałbrzyski i wspomniany już jeleniogórski nie zostały zakwalifikowane do programu 2020+, który jest skierowany właśnie do najsłabszych gospodarczo obszarów, i niestety istnieje obawa, że w konsekwencji zostaną one pozbawione dodatkowego źródła finansowania potrzebnego dla ich dalszego rozwoju.

Podczas spotkania we Wrocławiu, ale również we wszystkich pismach, które są kierowane do pana ministra Kwiecińskiego czy były kierowane wcześniej, prezydent miasta Wałbrzycha jako lider aglomeracji wałbrzyskiej przedstawiał uwagi. Przedstawił je tak-

Poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska

że podczas spotkania we Wrocławiu i pokazał, w jaki sposób należy zmienić kryteria identyfikacji obszarów zagrożonych trwałą marginalizacją, tak aby program 2020+, o którym jest mowa w projekcie „Krajowej strategii rozwoju", obejmował także podregiony wałbrzyski i jeleniogórski. A uważam, że my mamy absolutnie prawo prosić, czekać, ale również otrzymać wsparcie właśnie rządowe. Bo nie tak dawno jak we wrześniu i w październiku ub.r. nasze miasto i nasz region odwiedziła ogromna rzesza ministrów, wiceministrów na czele z panem premierem Morawieckim. Pan premier i poszczególni ministrowie wykazali się, ku naszej właściwie radości, doskonałą znajomością, wiedzą o problemach, z jakimi borykają się południe i zachód Dolnego Śląska, ale też poszczególne gminy i miasta z tego obszaru. I to było ważne dla nas, bardzo ważne – ta wiedza i ta empatia, którą właśnie okazywali. Ale najważniejsze, że padały w tamtym czasie bardzo konkretne obietnice i deklaracje wsparcia właśnie ze strony pana premiera i poszczególnych ministrów.

Dlatego pomni tych obietnic prosimy pana premiera teraz, dzisiaj, by te deklaracje mógł zrealizował i byśmy jako podregiony zostali ujęci i wpisani do programu. Panie premierze, prosimy, by nas pan wspierał w tych wysiłkach, które podjęło 107 samorządów skupionych wokół deklaracji sudeckiej, a prosimy dlatego, że nam pan to publicznie obiecał. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość, wygłosi kolejne oświadczenie.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Rychlik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ostatnich dniach obchodziliśmy 125. rocznicę urodzin św. Maksymiliana Marii Kolbego – Rajmunda Kolbego.

Św. Maksymilian Maria Kolbe urodził się 8 stycznia 1894 r. w Zduńskiej Woli. Początkowo wraz z rodzicami Juliuszem i Marianną oraz rodzeństwem mieszkał w tym mieście przy ul. Browarnej. Następnie rodzina przeniosła się z przyczyn ekonomicznych do Łodzi i Pabianic, gdzie młody Rajmund zdecydował się wstąpić do zakonu franciszkańskiego.

Śluby wieczyste złożył w listopadzie 1914 r., przyjmując imię Maria. W 1917 r. wraz z współbraćmi założył związek Rycerstwo Niepokalanej, a od 1922 r. zaczął wydawać miesięcznik „Rycerz Niepokalanej". W 30. latach XX w. prowadził działalność misyjną w Japonii. Po powrocie do ojczyzny prowadził pracę duszpasterską i wydawniczą. 28 maja 1941 r. trafił do obozu koncentracyjnego w Auschwitz, gdzie otrzymał numer obozowy 16670. Podczas apelu w obozie 29 lipca 1941 r. dobrowolnie wybrał śmierć głodową w zamian za skazanego współwięźnia Franciszka Gajowniczka.

Ojciec Kolbe zmarł 14 sierpnia 1941 r. dobity zastrzykiem z fenolu jako ostatni z więźniów zamkniętych w bunkrze głodowym. Ciało św. Maksymiliana zostało spalone w krematoryjnym piecu Auschwitz.

W 125. rocznicę urodzin św. Maksymiliana Marii Kolbego odbyła się uroczysta msza święta w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Zduńskiej Woli – miejscu chrztu świętego, której przewodniczył ks. abp Marian Gołębiowski. Św. Maksymilian Kolbe to patron miasta Zduńska Wola oraz całego powiatu zduńskowolskiego.

Męczeńska i heroiczna śmierć św. Maksymiliana to wypadkowa jego całego życia, które poświęcone było służbie Bogu, ojczyźnie i ludziom. W roku 125. rocznicy urodzin Świętego winniśmy z wszelkich sił przedstawiać Maksymiliana Kolbego jako wzór heroizmu i miłości braterskiej, szczególnie wśród młodych pokoleń Polaków. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Do wygłoszenia ostatniego oświadczenia w dniu dzisiejszym zapraszam panią poseł Joannę Fabisiak, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Joanna Fabisiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie będzie dotyczyło Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie. Nie będę opowiadała jego historii, bo nie ona jest tak ważna, choć mamy dla niej szacunek i uznanie, a współczesność, a jeszcze bardziej przyszłość.

Uniwersytet na obczyźnie będzie w przyszłym roku obchodził swoje 80-lecie. Wówczas, gdy był zakładany przez prezydenta Polski na obczyźnie, miał wielkie zadanie do spełnienia, bowiem liczna grupa Polaków, żołnierzy Andersa, żołnierzy, którzy z Francji po kapitulacji Francji przenieśli się do Londynu, potrzebowała placówek, gdzie mogłaby się uczyć. Wówczas ta uczelnia była niezmiernie ważna. Miała swoje filie w Chicago, w Monachium, w Paryżu. Potem był czas pewnej stagnacji, a wreszcie nawet, powiedziałabym, zapomnienia, tak jakby Polska zapomniała o tej uczelni, tak jakby niepotrzebne było jej wsparcie.

Ale przyszedł nowy czas, czas wielkiego boomu ekonomicznego czy też tych, którzy masowo wyjeżdżali z Polski do Wielkiej Brytanii, blisko 2 mln ludzi, tj. ok. 400 tys. dzieci w tej chwili. I ta uczelnia znów powinna być reaktywowana i działać tak, jak tego potrzeba. Jaka jest potrzeba? Potrzeby są przynaj-

Poseł Joanna Fabisiak

mniej dwie i uczelnia już przed rokiem złożyła dwa wnioski do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, aby powołać dwa licencjaty. Pierwszy to nauka języka polskiego – to takie studia dla nauczycieli, którzy będą uczyli języka polskiego. W tej chwili minimalny procent dzieci, może 10, może 20 tys. dzieci, uczęszcza na lekcje języka polskiego, a przecież jest ich blisko 400 tys., więc potrzeba jest znacznie większa. Dlaczego tak się dzieje? Z wielu powodów. Nauczyciele języka polskiego to są ludzie ogromnie przepracowani, pracujący na dwóch etatach, zwykle zawodowo i do tego społecznie jako nauczyciele języka polskiego. Im bardzo potrzebne są nowoczesne podstawy metodyczne. Tego powinno uczyć PUNO. A dlaczego mamy uczyć języka? Bo to jedyna tak doskonała kotwica. Jeśli chcemy, aby Polacy, którzy z różnych powodów wyjechali, czuli się Polakami, musimy dbać o to, aby znali język polski. Ci, którzy zatracają język, zatracają tożsamość narodową, a to przecież rząd mówi o tym, że nauczanie polskiego jest najważniejsze.

A zatem apel, ogromny apel, aby nie zapominać o PUNO, aby pomyśleć o tym, w jaki sposób można pomóc, by jeśli chodzi o ten kierunek studiów, Polacy, którzy chcą być nauczycielami polskiego, mogli zdobyć licencjat w tym zakresie.

Jest drugi kierunek, w przypadku którego jest już wniosek złożony do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. To wydział psychologii. Bardzo wiele Polek pracuje w pomocy społecznej. Będą bardziej profesjonalnie pracowały, będą lepiej nagradzane, jeśli będą miały tytuł uzyskany na studiach wyższych, studiach licencjackich.

Co zatem trzeba zrobić? Trzeba po prostu przygotować strukturalne rozwiązanie i to powinno być przygotowane przez jedno ministerstwo, może przez dwa. Były rozważania na posiedzeniu komisji, że może Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego razem powinny przygotować specjalną ustawę dla tego uniwersytetu, który odegrał już ogromną rolę w życiu Polonii, ale także Polski, bo taki jest cel: służenie… Naukowcy angielscy polskiego pochodzenia, czujący się Polakami służą w bardzo różnorodnym zakresie Polsce na polu nauki, na polu edukacji.

A zatem moje oświadczenie jest takim apelem, takim krzykiem, żeby nie ciągnęły się te rozmowy i ustalenia. Trzeba wreszcie podjąć decyzje, decyzje polityczne, aby ta uczelnia znalazła właściwy wymiar i właściwe pieniądze. Temu służy to oświadczenie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 76. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 77. posiedzenia Sejmu, wyznaczonego na dni 20, 21 i 22 lutego 2019 r., zostanie paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(*Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską*)

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

(*Koniec posiedzenia o godz. 17 min 33*)

Teksty wystąpień niewygłoszonych

Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości

– punkt 8. porządku dziennego

Poseł Mieczysław Kasprzak

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! W imieniu klubu PSL–UED przedstawię stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości.

Projekt wprowadza istotne zmiany w funkcjonowaniu PARP, m.in. należy wspomnieć o uzupełnieniu zadań ustawowych PARP i sposobie ich realizacji pod kątem celów programów operacyjnych obecnej perspektywy finansowej 2014–2020, np. w zakresie wdrażania instrumentów finansowych, możliwości przyznawania pomocy finansowej w formie nagród, potwierdzono możliwość realizacji działań w zakresie współpracy rozwojowej w porozumieniu z Ministerstwem Przedsiębiorczości i Technologii oraz zaangażowania agencji w realizację programów międzynarodowych, a także potwierdzono możliwość realizacji zadań na podstawie umów o wspólne przedsięwzięcie zawieranych z innymi podmiotami.

Ponadto w zakresie zmian w systemie nadzoru nad działalnością PARP zaproponowano likwidację rady nadzorczej. Spośród dziewięciu funkcjonujących obecnie agencji wykonawczych PARP jest jedyną – poza Agencją Mienia Wojskowego – w której działa rada nadzorcza. Inne aktualne mechanizmy nadzoru, takie jak nadzór wydatkowania środków unijnych przez IZ lub IP czy też zatwierdzanie dokumentów programowych i sprawozdawczych przez ministra właściwego ds. gospodarki, pozwalają na sprawowanie efektywnego nadzoru nad agencją.

Klub PSL–UED przedstawi swoje stanowisko w bloku głosowań.

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw

– punkt 9. porządku dziennego

Poseł Ewa Lieder

(Klub Poselski Nowoczesna)

Zgodnie z projektem w tym roku po raz drugi rolnicy będą mogli składać w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oświadczenia zamiast wniosków o płatności bezpośrednie oraz płatności obszarowe. Dotyczy to rolników, którzy nie dokonują zmian w porównaniu do wniosku z roku poprzedniego. Podobnie jak w 2018 r. złożenie oświadczenia będzie oznaczało wnioskowanie o te same płatności co w poprzednim roku.

Jak czytamy w ocenie skutków regulacji dla tego projektu: „Łączne koszty wydruku i wysyłki spersonalizowanych wniosków o przyznanie płatności za 2019 r. (wraz z materiałem graficznym i instrukcją wypełniania) do wszystkich rolników, którzy złożyli wnioski w 2018 r., ARiMR szacuje na ok. 4 110 600 zł brutto. Koszty te obejmują:

1) koszt wydruku ww. materiałów – ok. 2 544 000 zł brutto,

2) koszt wysyłki wniosków przez operatora pocztowego – ok. 1 566 600 zł brutto".

Podobne koszty zaplanowane są na rok 2020.

W 2018 r. wnioski o przyznanie płatności bezpośrednich złożyło ponad 1,335 mln rolników. W zeszłym roku wnioski w formie papierowej złożyło w przybliżeniu 450 tys. rolników, reszta rolników złożyła wniosek już w formie elektronicznej, zatem rolnicy w naszym kraju w dużej części świetnie radzą sobie z postępującą informatyzacją, również w ramach składania wniosków i oświadczeń przez Internet. Możliwe zatem byłoby chociaż częściowe ograniczenie pewnych wydatków dotyczących wydruku i wysyłki papierowych wersji do wszystkich rolników w Polsce korzystających z dopłat bezpośrednich.

Kontrola Najwyższej Izby Kontroli wykazała, że Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nie zapewniła sprawnego systemu informatycznego do rozpatrywania wniosków o przyznanie płatności. Z powodu braku dobrego systemu pracownicy agencji musieli pracować na dwie zmiany oraz w dni wolne, aby zapewnić obsługę wniosków i realizację płatności bezpośrednich dla rolników. Ponadto, jak wskazuje Najwyższa Izba Kontroli, „wydatki na rozwój i utrzymanie systemu informatycznego służącego do obsługi wniosków o dopłaty w ramach systemów wsparcia bezpośredniego były wysokie. W latach 2015–2017 wyniosły łącznie ponad 187 mln zł (najwięcej w 2016 – ponad 104 mln zł)".

Widać zatem, że państwo ponosi koszty – opłacanie dodatkowych zmian pracowników agencji, wydatki na system informatyczny SIA, wydruk i wysyłka do wszystkich rolników korzystających z dopłat bezpośrednich – których można uniknąć albo które można przynajmniej zmniejszyć.

Decyzja o możliwości składania oświadczeń zamiast wniosków, która wynika z prawa unijnego, jest oczekiwana przez rolników. Dlatego Klub Poselski Nowoczesna będzie głosował za przyjęciem projektu.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Sieci Badawczej Łukasiewicz

– punkt 12. porządku dziennego

Poseł Krystian Jarubas

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwszy raz się nie udało, to mamy drugie podejście. Tym razem projekt poselski – szybciutko, bez zbędnych konsultacji i po lekkich, kosmetycznych zmianach. Tyle tylko, że to nadal pudrowanie rzeczywistości, a ona dla wielu naukowców może wydać się smutna.

Po pierwsze, centralizacja. Nie od dziś wiemy, że PiS uwielbia wracać do PRL-owskiego modelu centralizacji wszystkiego – tworzyć archaiczne molochy.

Planowana sieć ma skupiać kilkadziesiąt obecnie funkcjonujących instytutów badawczych i stanowić zaplecze naukowe do realizacji strategicznych programów rządowych. Piękne słowa, piękne założenia, przynajmniej na papierze, bo gdy już zapytamy środowisko naukowe, to wcale tak pięknie oceniane nie są. Zdaniem wielu doświadczonych naukowców po wejściu w życie projektowanej ustawy placówki te stracą m.in. status jednostki badawczej i finansowanie międzynarodowe. Zadaniem instytucji będzie również m.in. zapewnienie środków finansowych i mechanizmów współpracy podmiotów tworzących sieć oraz komercjalizacja wyników badań naukowych i prac rozwojowych. Siedziba będzie zlokalizowana w Warszawie.

Po drugie, to co tygrysy lubią najbardziej: stołki, stołeczki i kasa. Tak, tak, na czele Centrum Łukasiewicz ma stanąć prezes – uwaga – powoływany przez ministra nauki i jeszcze czterech wiceprezesów oraz rada składająca się z sześciu członków i przewodniczącego. Przy prezesie działać będzie kolegium doradców składające się z 20 członków. I to nie koniec, bo prezes będzie powoływał dyrektorów wszystkich instytutów wchodzących w skład sieci, a także członków rad w każdym z nich. Każda z rad może liczyć do 15 osób. Tzw. Misiewicze pewnie już zacierają ręce.

Po trzecie, demolka, bo przecież PiS-owski walec uwielbia jeździć wszędzie, gdzie tylko się da. Ów poselski projekt w większości zapisów jest bardzo podobny do przygotowanego przez resort nauki projektu o Sieci Badawczej Łukasiewicz, przyjętego przez rząd 28 grudnia 2017 r. Projekt trafił do Sejmu na początku stycznia 2018 r., ale przepadł, bo został negatywnie zaopiniowany i wywołał liczne protesty środowisk naukowych. Dziś wraca się do części jego zapisów, np. tych, że instytuty badawcze działające w ramach sieci utracą uprawnienia do nadawania stopni naukowych. Pozostawiono też duże kompetencje prezesa Centrum Łukasiewicz. W naszej ocenie, mimo że zmienia się nazwa i znika z projektu Narodowy Instytut Technologiczny, i tak pozostają liczne wątpliwości co do faktycznego istnienia osobowości prawnej instytutów przy funkcjonowaniu założeń ustawy.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Funduszu Wzajemnej Pomocy w Stabilizacji Dochodów Rolniczych

– punkt 17. porządku dziennego

Poseł Ewa Lieder

(Klub Poselski Nowoczesna)

Projekt ustawy o Funduszu Wzajemnej Pomocy w Stabilizacji Dochodów Rolniczych składa się z dwóch merytorycznych części. Pierwsza obejmuje rekompensaty z tytułu obniżenia dochodów w gospodarstwie. Druga obejmuje gwarancję zapłaty za płody rolne rolnikom w przypadku bankructwa podmiotu skupującego.

Ze względu na wielkość rynku produkcji rolnej, jak również dużą niestabilność tej produkcji możliwość skutecznego rekompensowania obniżenia dochodów w gospodarstwie jest bardzo utrudniona. Obrót produktów rolnych to około 100 mld zł, czyli wpływy na rzecz funduszu to orientacyjnie 100 mln zł rocznie. Powiększone o dotacje ze środków Banku Gospodarstwa Krajowego o kolejne orientacyjne 200 mln zł dają razem 300 mln. Jest to suma, która nie będzie wystarczająco skuteczna w stabilizacji dochodów rolników. W praktyce może dochodzić do konfliktów między różnymi działami produkcji rolnej. Niestety, zbyt dużo czynników wpływa na niestabilność dochodów rolników, aby można było wypłatami z funduszu zniwelować skutki obniżania dochodu. W tym

kształcie projektu fundusz może się stać instytucją dysponującą sporymi środkami, ale budzącą konflikt o te środki, jednocześnie nie mając możliwości faktycznego oddziaływania. Potrzebne byłoby doprecyzowanie kolejności i warunków uzyskiwania pomocy z funduszu, krótko mówiąc, współczynników korzystania z funduszu, pod kątem m.in. poszczególnych segmentów produkcji rolnej, a także w sytuacji niedoborów środków funduszu. Dużo ważniejsza jest stabilizacja cen i wyznaczenie minimalnych cen referencyjnych, a do tego mógłby służyć zespół na wzór komisji dialogu społecznego, w którego skład wchodziliby przedstawiciele producentów rolnych, przedstawiciele przetwórców i przedstawiciel ministerstwa rolnictwa. Dodatkowo zasady wspólnej polityki rolnej wyznaczają limit pomocy państwa, tzw. de minimis, i część funduszy pochodząca z dotacji ze środków Banku Gospodarstwa Krajowego za taką mogłaby zostać uznana, zmniejszając możliwości wsparcia ze środków budżetu państwa dla rolnictwa.

Zupełnie inaczej należy ocenić drugi filar projektu, czyli rekompensatę z tytułu bankructwa podmiotów skupujących (inaczej odbiorców surowca) i niewypłacenie związanych z tym należności. Ten pomysł może być rzeczywistym, skutecznym zabezpieczeniem dla producentów rolnych. Dobre doświadczenia z Bankowym Funduszem Gwarancyjnym i Funduszem Pracy pozwalają sądzić, że fundusz wzajemnej pomocy w obszarze gwarancji dałby pozytywne efekty. Dodatkowo niewielki procent bankrutujących odbiorców w stosunku do wielkości rynku gwarantuje, że niewielkie składki, niemające znacznego wpływu na rentowność, dadzą efekt satysfakcjonujących rekompensat.

Obciążone składkami mają być podmioty skupujące, a nie dostawcy, co w niektórych przypadkach może skutkować obniżaniem płatności rolnikom. Dodatkowo byłby potrzebny pewien system ostrzegawczy przed nieuczciwymi odbiorcami (być może coś na kształt listy ostrzeżeń KNF).

Rozwiązania proponowane w tym projekcie należałoby poddać zmianom i doprecyzowaniu. Warto nad nim popracować, ponieważ o potrzebie powołania funduszu stabilizacji dochodów rolniczych mówi się od lat, zaś praca rolników jest niewątpliwie obarczona dużym ryzykiem związanym z wahaniem się cen produktów rolnych i ogólnie towarzyszącym produkcji rolniczej. Dlatego Klub Poselski Nowoczesna będzie głosował za skierowaniem projektu do prac w komisji.

Poseł Jarosław Sachajko
(Klub Poselski Kukiz'15)

Szanowny Panie Ministrze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o Funduszu Wzajemnej Pomocy w Stabilizacji Dochodów Rolniczych.

Od lat w polskim rolnictwie trwa kryzys. Jego efektem są liczne protesty rolników spowodowane drastycznie rosnącymi kosztami środków produkcji przy równoczesnym zaniżaniu cen płodów rolnych, czemu towarzyszy systematyczne zmniejszanie budżetu na rolnictwo. Nadal nierozwiązana pozostaje kwestia ASF, która wkrótce doprowadzi do zaprzestania prowadzenia hodowli trzody chlewnej w gospodarstwach rodzinnych. Od lat kolejne rządy zapewniają, że z roku na rok jest lepiej. Niestety poprawę dochodowości produkcji rolnej widzimy na razie tylko na papierze. Stale jesteśmy informowani o tym, jak dużo pieniędzy rząd przeznacza rocznie na rolnictwo, i o obliczeniach GUS, z których wynika, iż przeciętny dochód z 1 ha w ciągu ostatnich 2 lat wzrósł o 1500 zł. Skoro jest tak dobrze, to dlaczego od lat liczba gospodarstw rolnych spada wprost proporcjonalnie do peanów kolejnych ekip rządzących odnośnie do tego, ile dobrego zrobiły dla polskiego rolnictwa?

Kolejne zasiłki nic nie zmienią i rolnicy również zdają sobie z tego sprawę. Rozumiem, że mamy rok wyborczy i PSL, pozorując działania, próbuje budować swój wizerunek obrońcy polskiej wsi. Niestety PSL pokazuje się po 3 latach z wyjątkowo marnym projektem, powielającym rozwiązania proponowane już w poprzedniej kadencji. To zdecydowanie za mało, aby rolnicy dali się nabrać.

PSL na poprawę sytuacji w rolnictwie proponuje kolejny fundusz. Mechanizm jest nam znany, podobny mamy już w dziewięciu funduszach promocji produktów rolno-spożywczych. Pobieramy zatem wpłaty od wszystkich rolników – bo nie mam złudzeń, że podmioty skupujące przerzucą tę nową daninę na rolników – a następnie wypłacamy tym, którzy będą mieli lepszy układ z władzą. Nie mogę powiedzieć, aby pomysł chociaż w ogólnych założeniach był dobry, a im bliżej konkretnych przepisów, tym jeszcze gorzej. To chociażby kwestie, na które zwrócił uwagę również samorząd rolniczy: Co w sytuacji gdy w funduszu zabraknie środków? Czy decydujący będzie termin wpływu wniosku? Kto będzie odpowiedzialny za szczegółową weryfikację i analizę dochodowości danego rolnika? Dalej: Jakie będą koszty działania funduszu i czy nie będą one przypadkiem stanowiły znaczącej części środków zgromadzonych przez fundusz? Kolejna kwestia to brak klarownych analiz i wyliczeń. Ilu rolników rocznie dotyka problem spadku dochodów powyżej 30%? Ilu rolników ma problem z uzyskaniem zapłaty za sprzedane produkty? Czy ci wszyscy rolnicy uzyskaliby środki z funduszu? I przede wszystkim o jakich kwotach mówimy? Czy nie byłaby to kropla w morzu potrzeb? Swoją drogą, nie mam pojęcia, dlaczego PSL w dalszym ciągu upiera się przy teorii, że powstanie kolejnego funduszu to recepta na uzdrowienie polskiej wsi, wiedząc jednocześnie, do jakich patologii dochodzi niekiedy w związku z rozdysponowywaniem środków z funduszy promocji.

Podsumowując, chciałbym jednoznacznie wyrazić sprzeciw co do rozwiązań zaproponowanych w oma-

wianym projekcie, prosząc jednocześnie o podjęcie rzeczywistej, a nie pozornej współpracy na rzecz polskiej wsi, na rzecz stabilizacji dochodów rolniczych, w szczególności – o odblokowanie kilkunastu rolniczych projektów autorstwa Kukiz'15, mrożonych od długich miesięcy.

Oświadczenia poselskie

Poseł Waldemar Andzel
(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 150. rocznicy urodzin Stanisława Wyspiańskiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! We wtorek 15 stycznia obchodziliśmy 150. rocznicę urodzin polskiego dramaturga, poety, malarza, grafika i architekta Stanisława Mateusza Ignacego Wyspiańskiego.

Urodził się 15 stycznia 1869 r. w Krakowie. Ojciec, Franciszek, był zdolnym i cenionym w pewnym okresie rzeźbiarzem, borykał się jednak z ciągłymi kłopotami finansowymi i alkoholizmem. Matka, Maria z Rogowskich, cierpiała na gruźlicę i zmarła, gdy syn miał 7 lat. O los chrześniaka zatroszczyła się ciotka, Joanna Stankiewiczowa.

Stanisław kształcił się w mającym wielowiekowe tradycje Gimnazjum św. Anny w Krakowie. W okresie szkolnym podjął pierwsze znane dziś próby literackie oraz malarskie. W 1887 r., po złożeniu egzaminów maturalnych, zapisał się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie w latach 1887–1890 i 1896–1897 uczęszczał na wykłady z historii, historii sztuki i literatury, oraz rozpoczął studia malarskie w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie, której dyrektorem był w tym czasie Jan Matejko. Jako wyróżniającemu się uczniowi Matejko powierzył mu współudział w wykonaniu zaprojektowanej przez siebie polichromii w odnawianym kościele Mariackim.

W 1890 r. artysta udał się w podróż zagraniczną po Europie. W latach 1891–1894 trzykrotnie przebywał w Paryżu, gdzie uczył się w prywatnej Académie Colarossi. Stale malował, jednocześnie jednak jego uwagę coraz bardziej przyciągał teatr, dlatego też uczęszczał na spektakle operowe, oglądał przedstawienia klasyków francuskich oraz interesował się tragedią antyczną i dramatami Szekspira.

Pod koniec lat 90. XIX w. artysta odegrał istotną rolę w ruchu modernistycznym. Zaprojektował i częściowo wykonał polichromię w restaurowanym kościele Franciszkanów. Zdobył Nagrodę Polskiej Akademii Umiejętności za pejzaże z kopcem Kościuszki. Nawiązał współpracę z Teatrem Miejskim w Krakowie, gdzie rozwinął swoją twórczość dramatyczną. Był jednym z założycieli Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka", a w połowie 1898 r. objął stanowisko kierownika artystycznego tygodnika literacko-artystycznego „Życie".

Dziełem, którym Wyspiański zapoczątkował serię dramatów narodowych oraz które przyniosło mu szerszy rozgłos, była „Warszawianka" wydana w 1898 r., a następnie w 1901 r. W 1900 r. artysta wziął udział w weselu swego przyjaciela Lucjana Rydla, na którego kanwie powstało słynne „Wesele", które przyniosło Wyspiańskiemu sławę i uznanie.

Wyspiański uprawiał bardzo różne dziedziny sztuki, realizowane z wielką odwagą i rozmachem – sporządzał plany renowacji zabytków, przede wszystkim Zamku Królewskiego na Wawelu, komponował polichromię i monumentalne witraże do krakowskiego kościoła Franciszkanów, opracowywał szatę graficzną skupiającego modernistycznych autorów literackiego pisma „Życie", malował obrazy i projektował meble, pisał dramaty i przygotowywał plany scenografii dla Teatru Miejskiego w Krakowie. Pracował szybko i niezwykle intensywnie – jego bardzo różnorodna spuścizna powstała zaledwie w ciągu kilkunastu lat twórczego życia; wiele planów plastycznych nie doczekało się realizacji, na scenę trafiła tylko część napisanych dramatów. Dziękuję.

Poseł Anna Cicholska
(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 6 stycznia 2019 r. ulicami prawie 800 miejscowości w Polsce przeszedł 11. Orszak Trzech Króli. Orszak Trzech Króli to uliczne jasełka organizowane na ulicach wielu miejscowości w Polsce i na świecie. Wywodzi się on z polskiej tradycji jasełkowej i kolędniczej. Polski Orszak Trzech Króli zaliczany jest do największych ulicznych jasełek na świecie. Polega na przejściu ulicami dzieci i królów, którzy zmierzają do stajenki, aby pokłonić się Jezusowi.

W Ciechanowie miasto wspólnie z ciechanowskimi parafiami trzeci raz zorganizowało Orszak Trzech Króli. Zaproszenie przyjął bp płocki Piotr Libera. Uczestnicy orszaku otrzymali korony i śpiewniki. Przemarszowi towarzyszyło granie kolęd przez orkiestrę dętą OSP Ciechanów i wspólne śpiewanie kolęd przez uczestników orszaku.

Z pl. Jana Pawła II poprzez ul. Warszawską orszak z trzema mędrcami na czele przeszedł do kościoła farnego, gdzie odbyła się uroczysta msza św., której przewodniczył bp diecezji płockiej ks. Piotr Libera.

Orszak Trzech Króli wprowadza w życie naszej wspólnoty atmosferę ciepła, dobra, spokoju i pojednania. Żyliśmy jeszcze w nastroju świąt, gdy 13 stycznia w Gdańsku stała się rzecz straszna. Barbarzyński atak na pana prezydenta Pawła Adamowicza to niewyobrażalna tragedia. Zostało przerwane ludzkie życie w sposób gwałtowny, niespodziewany, bestialski. Atak szaleńca nie może być wykorzystywany do walki politycznej. Nie można obarczać winą jakiegokolwiek środowiska. To był bandycki atak i nie można do tego dopisywać żadnej ideologii.

Christus mansionem benedicat – niech Chrystus błogosławi temu domowi – to przekaz święta Trzech Króli. Nieśmy ten przekaz zawsze. Gdańska tragedia nie może się powtórzyć. Zróbmy wszyscy wszystko,

aby nigdy więcej atak szaleńca nie zagrażał bezpieczeństwu społecznemu, nie doprowadził do destabilizacji państwa. Módlmy się za duszę śp. Pawła Adamowicza, wspierajmy modlitwą jego rodzinę. Pokój temu domowi.

Poseł Jarosław Gonciarz
(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie II edycji kampanii „Zostań żołnierzem Rzeczypospolitej"

Trwające ferie szkolne są niezwykłą okazją do skorzystania z przeprowadzanego II etapu kampanii „Zostań żołnierzem Rzeczypospolitej". Ministerstwo Obrony Narodowej informuje, że kampania ma na celu zwiększenie liczebności Wojska Polskiego poprzez przedstawianie realiów wojskowej służby przez samych żołnierzy w bezpośrednich rozmowach z zainteresowanymi i zachęcanie ich do wstąpienia do wojska.

Inauguracja kampanii nastąpiła 14 października 2018 r. Pierwszy etap był realizowany w formule tzw. tygodni rekrutacyjnych. Co miesiąc w wyznaczonym tygodniu w teren wyruszały zespoły rekrutacyjne składające się z żołnierzy lokalnych jednostek wojskowych oraz przedstawicieli wojskowych komend uzupełnień lub wojewódzkich sztabów wojskowych.

Obecna kampania, trwająca od 14 stycznia do 24 lutego br., będzie realizowana przez Wojewódzkie Sztaby Wojskowe z Krakowa, Wrocławia, Katowic, Rzeszowa i Kielc. Tym razem mobilne zespoły rekrutacyjne będzie można osobiście spotkać w ośrodkach narciarskich i sportowych w województwach małopolskim, dolnośląskim, śląskim, podkarpackim i świętokrzyskim. Tak jak było dotychczas, w skład mobilnych zespołów wejdą żołnierze z pobliskich jednostek wojskowych, zarówno szeregowi, podoficerowie, jak i oficerowie, których będzie można zapytać o ich doświadczenia związane ze służbą w Wojsku Polskim.

W związku z trwającą kampanią oraz propozycją ze strony Ministerstwa Obrony Narodowej, która jest skierowana głównie do młodych ludzi planujących swoją przyszłość, pragnę również w swoim oświadczeniu osobiście zachęcić do zapoznania się z przedstawioną ofertą. Służba wojskowa stwarza możliwość nie tylko bycia żołnierzem zawodowym, ale także zapewnia stałość i pewność zatrudnienia, szansę na zdobycie wysokospecjalistycznych kwalifikacji oraz atrakcyjnych perspektyw rozwoju zawodowego i osobistego.

Poseł Andrzej Kryj
(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 100. rocznicy utworzenia Polskiego Czerwonego Krzyża

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dnia 18 stycznia 2019 r. obchodzić będziemy 100. rocznicę utworzenia Polskiego Czerwonego Krzyża. Jest to organizacja, która w naszej historii odegrała wielką rolę, a losy jej są ściśle powiązane z burzliwymi dziejami Rzeczypospolitej.

Na ziemiach Polski znajdujących się pod zaborami istniało wiele organizacji humanitarnych. Wiele z nich kierowało się ideałami Czerwonego Krzyża, organizacji utworzonej w roku 1863 w Szwajcarii jako Międzynarodowy Komitet Pomocy Rannym.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zwołana została 18 stycznia 1919 r. pod patronatem Heleny Paderewskiej narada w celu zjednoczenia wszystkich organizacji humanitarnych, którym bliskie były wartości Czerwonego Krzyża. Po zatwierdzeniu przez rząd statutu tej organizacji wybrano zarząd. Prezesem został Paweł Sapieha, następnie Helena Paderewska. 24 lipca 1919 r. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża zarejestrował organizację jako Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża.

W okresie międzywojennym działalność organizacji polegała na udzielaniu pomocy ofiarom wojny, prowadzeniu lecznic oraz wprowadzaniu w Polsce norm sanitarnych, a także walce z powszechnymi wówczas epidemiami. Były to kluczowe misje dla kraju, który odbudowywał swoje państwowe struktury. W 1927 r. Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża przyjęło nazwę Polski Czerwony Krzyż za nazwę oficjalną.

Jednym z najistotniejszych zadań organizacji było krwiodawstwo. W 1935 r. w Łodzi powstała Centralna Stacja Wypadkowa z ośrodkiem przetaczania krwi. W roku 1939 PCK był prężnie działającą organizacją, zrzeszającą ok. 850 tys. członków. Dysponowała ona rzeszą wykwalifikowanych pielęgniarek i ratowników medycznych.

Po wybuchu II wojny światowej Polski Czerwony Krzyż odegrał istotną rolę i przyczynił się do uratowania wielu istnień. Na początku wojennej zawieruchy PCK udostępnił wojsku wszystkie prowadzone placówki wraz z personelem medycznym. Udzielano pomocy osobom rannym w wyniku napaści Niemiec na Polskę, m.in. w czasie obrony Warszawy.

Pomimo zakazu działalności organizacji i stowarzyszeń w Generalnym Gubernatorstwie Polski Czerwony Krzyż kontynuował swoją działalność humanitarną zgodnie z konwencją genewską. Zakres jego możliwości był jednak znacznie ograniczony przez okupanta, pomimo to PCK opiekował się jeńcami i pomagał więźniom obozów koncentracyjnych. Warto zaznaczyć, że oprócz tego organizacja ta prowadziła Biuro Informacji i Poszukiwań, które zajmowało się gromadzeniem informacji na temat osób zaginionych i strat wojennych.

Polski Czerwony Krzyż odegrał bardzo ważną rolę w zbadaniu oraz ujawnieniu prawdy na temat zbrodni katyńskiej. Na prośbę Niemiec, które prowadziły ekshumacje polskich oficerów, wysłano do Katynia komisję, na czele której stał sekretarz generalny PCK Kazimierz Skarżyński. Najważniejszym dokumentem sporządzonym przez komisję była lista

nazwisk 2805 oficerów zamordowanych przez sowietów. Po wojnie członkowie komisji byli narażeni na represje i szykany ze strony stalinowskich władz, wielu z nich musiało opuścić Polskę.

Po II wojnie światowej Polski Czerwony Krzyż zajmował się ofiarami wojny. Odegrał także kluczową rolę w odnajdywaniu zaginionych w czasie wojny osób. Wkrótce infrastruktura należąca do Polskiego Czerwonego Krzyża została uwłaszczona przez państwo. W latach 50. i 60. powstały rządowe ustawy, które regulowały zasady funkcjonowania PCK w Polsce i znacząco ograniczyły jego samodzielność.

W okresie PRL organizacja skupiała się na promowaniu krwiodawstwa, szkoleniu kadr medycznych, organizowaniu akcji promujących zdrowy tryb życia. W 1981 r., po wprowadzeniu stanu wojennego, Polski Czerwony Krzyż podjął niezwłoczne działania w celu pomocy osobom internowanym i ich rodzinom.

W wolnej Polsce PCK poszerzył zakres swojej działalności. Rozpoczęto walkę z ubóstwem i niedożywieniem wśród dzieci. Obecnie Polski Czerwony Krzyż jest dobrze działającą i wciąż rozwijającą się organizacją. Bardzo istotnym elementem jej działalności jest organizowanie kursów pierwszej pomocy medycznej. Polski Czerwony Krzyż pomaga również poszkodowanym przez klęski żywiołowe, a także uczestniczy w akcjach humanitarnych na terenie całego świata, przekazując dary dla potrzebujących w krajach, w których toczą się konflikty zbrojne. PCK liczy obecnie ok. 600 tys. członków zrzeszonych w 11 tys. jednostek.

Polski Czerwony Krzyż prowadzi również bardzo aktywną działalność w moim rodzinnym mieście Ostrowcu Świętokrzyskim i powiecie ostrowieckim. W oddziale rejonowym działa 16 szkolnych kół PCK i grupa ratownictwa PCK. Zarząd prowadzi także świetlice środowiskowe w ostrowieckich szkołach i magazyn odzieży oraz świadczy usługi opiekuńcze. Jednym z najważniejszych działań organizacji jest krwiodawstwo. Aktualnie działa 10 klubów honorowych dawców krwi (w tym 8 młodzieżowych), których członkowie regularnie oddają krew dla osób potrzebujących tego najcenniejszego leku nazywanego „darem życia".

Nie sposób wymienić wszystkich ostrowieckich działaczy ostrowieckiego PCK, więc wspomnę tylko kilka osób. Są to Stanisław Fiolik, Małgorzata Krysa-Kowal, Edward Matuszewski, Paweł Śmieszek, Michał Sitarski, Janusz Czupryński, Beata Kępińska, Dorota Kępińska, Andrzej Szczepkowski, Zygmunt Tobiasz i Paweł Walesic.

Polski Czerwony Krzyż jest niezawodną organizacją, na której pomoc mogło liczyć polskie społeczeństwo zarówno w czasach pokoju, jak i wojny. Należy wyrazić wdzięczność oraz szacunek dla wszystkich członków tej organizacji, którzy przez lata nieśli pomoc najbardziej potrzebującym osobom w różnych sytuacjach społecznych i politycznych.

Poseł Anna Kwiecień
(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Podczas dzisiejszego wystąpienia chciałabym w kilku słowach wspomnieć o Orszaku Trzech Króli w Radomiu, który organizowany jest po raz jedenasty i jak zwykle przyciąga tłumy radomian.

Co roku wspólnie z kolegami parlamentarzystami mam zaszczyt uczestniczyć w tym wspaniałym przedsięwzięciu. Co roku dzięki zaangażowaniu ks. Gabriela Marciniaka możemy uczestniczyć w tej uroczystości. Orszak rozpoczyna się mszą świętą w radomskiej farze, w której tłumnie uczestniczą mieszkańcy Radomia. Następnie wspólnie maszerujemy do radomskiej katedry. Orszak zawsze jest barwny i kolorowy, uświetniają go jasełka przygotowane przez radomskie szkoły oraz amatorskie grupy teatralne przedstawiające scenki biblijne.

Co roku na przedzie orszaku jadą konno trzej królowie, prowadząc pochód. Wszyscy uczestnicy dostają papierowe korony, w których idą wspólnie w orszaku. Cieszy mnie fakt, iż w tym wydarzeniu bierze udział wiele rodzin z dziećmi, a także młodych ludzi, a z roku na rok orszak cieszy się coraz większym zainteresowaniem mieszkańców. Jestem dumna z radomian, że nie wstydzą się swojej wiary i tradycji, która przecież jest naszą tożsamością.

Poseł Arkadiusz Mularczyk
(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie na temat 80. rocznicy utworzenia Polskiego Państwa Podziemnego oraz 75. rocznicy utworzenia 1. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W roku 2019 wspominać będziemy 75. rocznicę utworzenia 1. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej oraz 80. rocznicę utworzenia Polskiego Państwa Podziemnego. 1. Pułk Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej został utworzony rozkazem Komendy Okręgu AK Kraków, z dnia 22 września 1944 r., z oddziałów partyzanckich na Podhalu i Sądecczyźnie. Działał na rozległym terenie, od Jasła po Jordanów. Dowódcą pułku został mjr Adam Stabrawa ps. „Borowy". Siedziba dowódcy pułku znajdowała się w okolicach masywu Mogielicy. Na początku września 1944 r. pułk został skoncentrowany w rejonie Turbacza w Gorcach, a 24 września dowódca formacji wraz z żołnierzami złożyli przysięgę podczas mszy świętej odprawianej przez ks. Jana Czuja. Pod koniec wojny l. Pułk Strzelców Podhalańskich AK liczył 1030 żołnierzy. Niezwykle chlubnie w historii Sądecczyzny czasów II wojny światowej zapisały się także Związek Walki Zbrojnej, a od lutego 1942 r. Armia Krajowa. W Nowym Sączu działała w konspiracji komenda lokalnego podziemia – Inspektorat Nowosądecki. 17 maja 1941 r. gestapo aresztowało komendanta inspektoratu kpt. Wacława Szyćkę i jego żonę, kurierkę. Komendant Szyćko zmarł w wyniku

tortur, a żona do końca wojny była więziona w obozach koncentracyjnych. Podobnych ofiar sądeckiego podziemia było setki. Kolejna fala aresztowań w Sądeckiem przyszła w 1944 r. Nie przeszkodziła jednak w uderzeniach na niemiecki transport, linie zaopatrzeniowe, w nękaniu dywersyjnym, w prowadzeniu skrzynek kontaktowych, a czyniły to całe rodziny, m.in. Barbackich, Kutscherów, Dobrzańskich, Dudzińskich, Flisów, Freislerów, Harsdorfów, Janczych, Królów, Rysiów, Stadnickich, Stobieckich, Stefaniszynów, Szafranów, Szurmiaków, Wąsowiczów, Zubków i innych. Działały tutaj również specjalne grupy zwalczające konfidentów i agentów gestapo, których w 1944 r. likwidowano na podstawie wyroków wojskowych i cywilnych sądów specjalnych. Struktury państwa podziemnego zaczęły również tępić bandytów, którzy podszywali się pod partyzantkę i rabowali mieszkańców.

Śmiałe i brawurowe akcje przeprowadzał m.in. oddział partyzancki mjr. Juliana Zubka ps. „Tatar". Dowodzona przez Zubka 9. kompania 3. batalionu l. Pułku Strzelców Podhalańskich powstała formalnie latem 1944 r. i grupowała głównie młodych żołnierzy z rodzin kolejarskich, robotniczych, rzemieślniczych Nowego Sącza i okolic. Zimowa ofensywa w styczniu 1945 r. i wkroczenie Armii Czerwonej zakończyły działalność podziemia AK na Sądecczyźnie. Dowódca l. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej mjr Adam Stabrawa nakazał ukryć cały sprzęt i wyposażenie oddziału, wypłacić odprawę wszystkim urlopowanym żołnierzom bez względu na stopień.

Po wojnie władza ludowa prześladowała wojennych bohaterów. Każdy żołnierz państwa podziemnego w oczach ówczesnej władzy był potencjalnym wrogiem Polski Ludowej. Dzisiaj o tamtych bohaterach lokalnych struktur państwa podziemnego przypomina Muzeum l. Pułku Strzelców Podhalańskich AK w Szczawie, w którym zgromadzono liczne pamiątki z okresu II wojny światowej, w tym sztandar, mundury, listy, fotografie upamiętniające działania formacji.

W Szczawie znajduje się też pomnik poświęcony żołnierzom 1. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej i członkom ruchu oporu, mieszkańcom okolicznych wiosek gminy Kamienica, którzy walcząc, ginęli za wolność ojczyzny. Każdego roku, w pierwszą niedzielę po 15 sierpnia, tuż obok starego drewnianego kościółka w Szczawie odbywają się uroczystości tzw. Odpustu Partyzanckiego, a przy pomniku bohaterów 1. Pułku Strzelców Podhalańskich AK organizowany jest apel poległych.

Poseł Piotr Pyzik
(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przez długie wieki Królestwo Polskie, a następnie Rzeczpospolita i Japonia były państwami zbyt odległymi, aby łączyły je jakiekolwiek sformalizowane stosunki dyplomatyczne. W czasach nowożytnych Japonia aż do XIX w. pozostawała krajem prowadzącym politykę skrajnie izolacjonistyczną, a Polskę spotkała katastrofa rozbiorów, utraty państwowości i niewoli połączonej z prześladowaniem kultury i narodowej tradycji. Dlatego pierwsze kontakty polsko-japońskie charakteryzowały się tym, iż realizowane były na płaszczyźnie nieformalnej. Niemały wpływ na zadzierzgnięcie tych relacji miała polityka zsyłek na daleki wschód, jaką przez cały XIX w. uprawiały władze rosyjskie. Japończycy odkryli w Polakach ludzi ciekawych świata, stanowiących cenne źródło informacji o imperium rosyjskim, a jednocześnie odważnych i honorowych, co dawało naturalną płaszczyznę sympatii i porozumienia. Polacy byli zafascynowani japońskim przywiązaniem do tradycji, etosem służby na rzecz swojego państwa i tak bliską polskiej duszy zadziornością połączoną z dumą, poczuciem własnej wartości, odwagą i honorem.

Już w czasie wojny rosyjsko-japońskiej w latach 1904–1905 polskie organizacje niepodległościowe próbowały nawiązywać stosunki z Japonią, a jej sukcesy militarne sprawiły, że w większej części naszego narodu narodziło się zainteresowanie kulturą tego odległego kraju, skutecznie walczącego ze wspólnym wrogiem. To uczucie sympatii do Japonii i jej mieszkańców przetrwało do dnia dzisiejszego.

W marcu roku 1919 Japonia formalnie uznała niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej i od tej chwili datuje się oficjalne stosunki dyplomatyczne między naszymi państwami. Szybko nabrały one wybitnego tępa rozwoju na płaszczyźnie nie tylko gospodarczej, ale także naukowej, technicznej oraz wojskowej i wywiadowczej. Symbolem tej współpracy było uhonorowanie kilkudziesięciu japońskich oficerów – za ich dokonania w czasie wojny z Rosją – orderami Virtuti Militari. Podczas drugiej wojny światowej, mimo iż w roku 1941 Polska, będąc w obozie aliantów, zmuszona była formalnie wypowiedzieć wojnę Japonii, czego japoński rząd nie przyjął do wiadomości, kwitła zgodna współpraca wywiadowcza naszych krajów. Zaowocowało to m.in. uratowaniem kilku tysięcy polskich Żydów, którzy otrzymali japońskie wizy i dokumenty podróży.

Mimo że po drugiej wojnie światowej Polska pozostawała pod kontrolą Związku Sowieckiego, a Japonia pod kontrolą USA i formalnie stan wojny zakończył się dopiero w 1957 r., a stosunki dyplomatyczne pozostawały bardzo ograniczone i chłodne, Polacy nie zmienili zasadniczo swojego stosunku do swoich przyjaciół z drugiego końca Eurazji. W latach 90. mieliśmy także okazję symbolicznie spłacić dług z początku XX w., kiedy Japonia zaopiekowała się kilkuset polskimi sierotami z Syberii. W 1995 r., a następnie w 2011 r. w Polsce gościliśmy i udzieliliśmy opieki japońskim dzieciom, ofiarom niszczycielskiego trzęsienia ziemi w Kobe i Japonii wschodniej.

Dziś współpraca rozwija się – przy wciąż zmieniających się wyzwaniach, jakie świat stawia przed naszymi narodami – bardzo dobrze. Mam nadzieję, że tak pozostanie co najmniej przez kolejne 100 lat i dłużej. Dziękuję.

Porządek dzienny

76. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 16 i 17 stycznia 2019 r.

1. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 2019 (druki nr 2864, 3021 i 3021-A) – trzecie czytanie.

2. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3116).

3. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Radzie Ministrów oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3045).

4. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3072 i 3126).

5. Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo własności przemysłowej (druki nr 3107 i 3121).

6. Pytania w sprawach bieżących.

7. Informacja bieżąca.

8. Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości (druki nr 3085 i 3122).

9. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3117 i 3131).

10. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, systemie gwarantowania depozytów oraz przymusowej restrukturyzacji oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2877, 3000 i 3000-A).

11. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych (druki nr 2770 i 3074).

12. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Sieci Badawczej Łukasiewicz (druk nr 3114).

13. Wybór uzupełniający członka Trybunału Stanu (druki nr 3115 i 3125).

14. Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o uchwale Senatu w sprawie ustawy o Fundacji Platforma Przemysłu Przyszłości (druki nr 3111 i 3128).

15. Wybór nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej (druk nr 3154).

16. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 3155).

17. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Funduszu Wzajemnej Pomocy w Stabilizacji Dochodów Rolniczych (druk nr 2802).

18. Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie uczczenia 100. rocznicy inauguracji obrad Sejmu Ustawodawczego (druk nr 3153).

19. Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie upamiętnienia prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona (druk nr 3152).

20. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia 100-lecia powstania Stowarzyszenia Geodetów Polskich (druki nr 3133 i 3141).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.
PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT